Przewodnik

dla narzeczonych i małżeństw

Narzeczeństwo jako przygotowanie do małżeństwa i rodziny w nauczaniu Jana Pawła II

Ks. Zdzisław Struzik

Przewodnik dla narzeczonych i małżeństw

Narzeczeństwo jako przygotowanie do małżeństwa i rodziny w nauczaniu Jana Pawła II

Instytut Papieża Jana Pawła II
Warszawa 2012

Redakcja naukowa
dr Dominika Żukowska-Gardzińska

Współpraca merytoryczna
dr Aneta Buczyńska

Opracowanie redakcyjne
Joanna Morawska-Żurek

Korekta
Marzena Zielonka

Projekt okładki i wybór zdjęć
Dominika Kotlińska

Skład
Daniel Zarymbski

Za wiedzą Kurii Metropolitalnej Warszawskiej
z dnia 15.12.2010 Nr 5071/D/2010

Copyright © by Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2012
Copyright © by ks. dr Zdzisław Struzik, Warszawa 2012

ISBN 978-83-61250-48-7

Wydanie II, Warszawa 2012

Wydanie II, 1. dodruk

Instytut Papieża Jana Pawła II
ul. Księdza Prymasa Augusta Hlonda 1, 02-972 Warszawa,
tel. (22) 885 85 02, (22) 213 11 90
fax (22) 213 11 92
e-mail: instytut@ipjp2.pl
www.ipjp2.pl

IMIONA I NAZWISKA

NARZECZONYCH/MAŁŻONKÓW

.....

.....

NARODZINY

IMIĘ I NAZWISKO

DATA I MIEJSCE URODZIN

.....

.....

.....

.....

.....

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

IMIĘ I NAZWISKO

DATA I MIEJSCE

.....

.....

.....

.....

.....

SAKRAMENT I KOMUNII ŚW.

IMIĘ I NAZWISKO

DATA I MIEJSCE

.....

.....

.....

.....

.....

SAKRAMENT BIERZMOWANIA

IMIĘ I NAZWISKO
DATA I MIEJSCE

.....
.....
.....
.....
.....

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

IMIĘ I NAZWISKO
DATA I MIEJSCE

.....
.....
.....
.....
.....

ROCZNICE

.....
.....
.....
.....
.....



KAZIMIERZ KARDYNAŁ NYCZ
METROPOLITA WARSZAWSKI

Warszawa, 23 grudnia 2010 roku

Drodzy Czytelnicy,
Narzeczeni i Małżonkowie,

Troską Kościoła od zawsze jest trwałość rodziny, osadzenie jej na mocnym fundamencie wiary w Boga, nadziei i miłości. Wielorakie kryzysy, jakie dotykają obecnie rodzinę, wymagają powrotu do hierarchii wartości oraz zdecydowanych działań zmierzających przede wszystkim do budowania trwałych relacji między małżonkami.

Przed przyjęciem sakramentu małżeństwa Kościół przygotowuje narzeczonych do wypełnienia ich życiowego powołania, jakim jest małżeństwo i rodzina. Powołanie to jest dla nich drogą do świętości. Przygotowanie odbywa się w cyklu 10 spotkań, w czasie których głoszone są konferencje przypominające zasady wiary i moralności katolickiej. Oprócz tego przygotowujący się do sakramentu małżeństwa są zobowiązani do przeżycia dnia skupienia duchowego oraz wykładu w poradni rodzinnej związanego z prokreacją. Nauka płynąca z tego przygotowania zmierza do takiej formacji narzeczonych, która ukształtuje w nich postawę dziękczynienia za własne życie, za współmałżonka, za przyszłe potomstwo.

Proponowany *„Przewodnik dla narzeczonych i małżeństw. Narzeczeństwo jako przygotowanie do małżeństwa i rodziny w nauczaniu Jana Pawła II"* sięga do papieskiego przesłania o Dobrej Nowinie. Jej ziarno swój wzrost rozpoczyna właśnie w małżonkach, a przez nich w rodzinie. Książka, jak wskazuje tytuł, jest formą poradnika, który prowadzi narzeczonych ku poznaniu siebie samych w odniesieniu do Boga i uczy wzajemnych relacji w kontekście szerszej wspólnoty, jaką stanowi Kościół.

Życzę narzeczonym i małżeństwom, aby ta książka stała się dla nich pomocą i źródłem wewnętrznego wzrostu w duchu wartości, które proponował i którymi żył Sługa Boży Jan Paweł II.

† Kazimierz Kardynał Nycz
Arcybiskup Metropolita Warszawski

WPROWADZENIE

Narzeczeństwo, a następnie wynikające z niego małżeństwo, nawiązuje do początków dziejów ludzkości. Małżeństwo bowiem zostało ustanowione przez Boga jako „najpierwotniejszy sakrament”[1], ma przecież swój początek w pierwszym spotkaniu mężczyzny i kobiety, podczas którego rozpoznali oni siebie jako znak miłości. Pierwsze małżeństwo, według błogosławieństwa Stwórcy, miało służyć przenoszeniu na dalsze pokolenia tajemnicy życia i jednocześnie sakramentu stworzenia. Związek mężczyzny i kobiety już na początku nosił w sobie znamiona przedwiecznego wybrania człowieka przez Boga. Ciągłość zbawczej inicjatywy Boga zrealizowała się w oblubieńczym związku Chrystusa i Kościoła, który małżeństwu nadaje wartość znaku i jest drogą uświęcania się człowieka.

Małżeństwo i rodzina tworzą wspólnotę miłości i nieustannie wracają do swoich początków, czyli do stanu narzeczeńskiego. W swoim nauczaniu na temat małżeństwa i rodziny Jan Paweł II rzadko używa sformułowania „narzeczeństwo”. Znamienne jednak, że wielokrotnie przypomina o potrzebie właściwego przygotowania do życia we wspólnocie. W swojej teologii małżeństwa i rodziny Ojciec Święty zwraca uwagę na okres narzeczeństwa jako najważniejszy, choć wciąż otwarty na doskonalenie, w którym jest miejsce na wzajemną fascynację, to także czas wzajemnej formacji mężczyzny i kobiety. Rozpoznaje je jako czas kształtowania się miłości, której małżonkowie nie powinni zatrzymać dla siebie, ale dzielić się jej owocami z innymi.

Istota narzeczeństwa, małżeństwa i rodziny wydobyta z przekazu Objawienia, ujawnia źródła papieskiej antropologii, która koncentruje się na podmiotowości człowieka stworzonego jako mężczyzna i kobieta w równej im godności. Jeszcze przed wyborem na Stolicę Piotrową Karol Wojtyła przygotowywał wykłady i konferencje na temat przeżywanej przez człowieka miłości. Przybrały one postać książki *Miłość i odpowiedzialność* (1960). Rok po swoim konklawe Jan Paweł II

[1] JAN PAWEŁ II, Katecheza *Sakramentalny „początek” małżeństwa w stanie pierwotnej sprawiedliwości* (6.10.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 365.

opublikował przygotowywane już wcześniej wykłady dotyczące teologii ciała. Katechezy te zostały opublikowane w książce *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* (1986). W czasie pontyfikatu nauczanie na temat istoty narzeczeństwa oraz miłości we wspólnotach małżeństwa i rodziny pojawiało się w kolejnych dokumentach papieskich. Specyfika myśli biskupa Rzymu ujawnia się szczególnie poprzez treści: adhortacji *Familiaris consortio* (22.11.1981), Listu do rodzin (2.02.1994), encykliki *Evangelium vitae* (25.03.1995).

Podstawowym zadaniem okresu narzeczeństwa jest takie przygotowanie do małżeństwa, które wymaga odpowiedniej formacji, budowania właściwej hierarchii wartości, na której szczycie znajdzie się miłość do Boga oraz do człowieka. Narzeczeństwo jest okresem doskonalenia miłości, która będzie się rozwijać przez całe życie. Przygotowanie do małżeństwa to wielka praca nad sobą, nad swoimi zaletami, a także nad wadami i niedoskonałościami. Okres narzeczeński powinien być czasem intensywnego poznania przyszłego współmałżonka, czasem rozpoznania jego charakteru, wychowania i światopoglądu.

1. WYCHOWAWCZE ZAŁOŻENIA *KONFERENCJI*

Zadaniem *Przewodnika dla narzeczonych i małżeństw* jest przygotowanie materiału dydaktycznego do procesu formacyjnego i wychowawczego narzeczonych, ale również pomoc i wsparcie dla osób żyjących już we wspólnocie małżeńskiej.

Naturalnym obowiązkiem człowieka jest przekazywanie doświadczeń wychowawczych z jednego pokolenia – starszego, bardziej doświadczonego, na drugie – młodsze, mniej doświadczone. Obowiązek ten wynika niejako z natury ludzkiej i zostaje rozpoznany przez społeczeństwo oraz jest wypełniany sukcesywnie, stosownie do etapu rozwoju człowieka. Na przestrzeni tysięcy lat kształtowania się różnych kultur i przekazywania ich dorobku następnym pokoleniom, można zaobserwować tendencje do odkrywania naturalnych wartości potrzebnych do ciągłości życia, koniecznych do poczucia bezpieczeństwa i możliwości rozwoju. Narzeczeństwo, będące przygotowaniem do małżeństwa i rodziny, również odkrywa podstawowe wartości, takie jak: wiara, miłość, wolność, sprawiedliwość, pokój, bezpieczeństwo, solidarność. Są to ogólnoludzkie wartości, których trwanie i rozwój jest niezbędny także w małżeństwie. Wpływają na umacnianie się tej najmniejszej komórki społecznej, jaką jest rodzina.

1.1. PODMIOTOWOŚĆ W *KONFERENCJACH*

Konferencje oparte są na koncepcji, która zakłada dobrą wolę i mogą być realizowane tylko przy świadomym i wolnym udziale tych wszystkich, którzy w nim uczestniczą. Dla urzeczywistnienia *Konferencji* i zastosowania ich treści niezbędne są wszystkie podmioty biorące udział w procesie formacyjnym. Należą

do nich przede wszystkim sami narzeczeni, ale również ich środowiska rodzinne, otoczenie, w którym pracują, żyją, spędzają wolny czas. Dobra wola, chęć pomocy i merytoryczne przygotowanie dotyczą także wychowawcy prowadzącego spotkania przedmałżeńskie, obejmują również pracowników poradni rodzinnych.

W sensie ogólnym podmiotem, do którego kierowane są *Konferencje*, jest człowiek. Narzeczony i narzeczona wymagają nieustannego samowychowania i samokształcenia osobowego i teologicznego, aby rozpoznać tajemnicę tak pięknego powołania – bycia mężem i żoną. Narzeczeni powinni znaleźć odpowiednie środki i właściwe im metody, a także wytyczyć sobie cele, ku którym będą podążać w małżeństwie. Będą to cele indywidualne, osobowe, które w przyszłości rozszerzą się na cele ogólne i społeczne.

Podstawowym zadaniem w metodologii przekazywania wiary i właściwego wspólnego wychowania jest poznawanie własnego „ja", a następnie poznawanie drugiego człowieka rozumianego jako „dar"[2]. Owa relacja trwa jako nieustanny dialog. Obie strony muszą realizować się wzajemnie, personalnie na siebie oddziaływać, wspólnie się kształcić i odnosić obopólne korzyści moralne. Nie ma w tym dialogu żadnej dominacji, wynoszenia się jednego podmiotu nad drugim. Przekazujący i przyjmujący wiarę mają tę samą godność, wartość, indywidualność. Obowiązuje wzajemne poszanowanie, brak jakiejkolwiek agresji, zmuszania czy poniżania. Jedynym motywem jest miłość do drugiej wybranej osoby, poparta autorytetem, ale nigdy nienadużywanym.

W sensie szczegółowym podmiotem *Konferencji* i całego procesu wychowawczego jest narzeczony i narzeczona. Dobrze się dzieje, jeżeli przed przyjęciem sakramentu małżeństwa jest czas na refleksję nad wiarą, realizowaną poprzez akty wiary. Wszystkie inne podmioty, przekazujące wiarę i wychowujące, pełnią wobec narzeczonych funkcje pomocnicze, wspierające, dostarczając odpowiednich treści wychowawczych oraz przykładów procesów wychowawczych poddanych kryterium prawdy o Bogu i o otaczającym świecie.

Szczególną rolę w przekazywaniu wiary pełni środowisko rodzinne, z którego wywodzą się narzeczeni. Rodzice, jako najbardziej uprawnieni do wychowywania swoich dzieci[3], mają zarówno prawo, jak i moralny obowiązek przekazywać im skarb wiary. Otrzymują to prawo na zasadzie zrodzenia, jest ono niepowtarzalne,

---

[2] Por. „(...) każdy urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego", w: JAN PAWEŁ II, List *Gratissimam sane*, 16.

[3] „Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego", w: JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 36. Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekl. *Gravissimum educationis*, 3.

jedyne, pełne i autonomiczne. Prawo naturalne jest pogłębiane poprzez sakrament chrztu rodziców, przez który stają się oni autentycznymi apostołami wobec swoich dzieci.

Podmiotem *Konferencji* jest ksiądz, pedagog, psycholog, pracownik poradni rodzinnej, moralnie i zawodowo odpowiedzialny za uczestników spotkań przedmałżeńskich. Każdy wychowawca kształtuje swoich podopiecznych zgodnie z własnym sumieniem, uformowanym wcześniej i zweryfikowanym przez życie. Dzieje się tak, ponieważ to człowiek wychowuje człowieka w atmosferze miłości i zgodnie z prawdą.

W procesie formacyjnym i wychowawczym mamy do czynienia ze wzajemnym oddziaływaniem osobowości ludzkich jako zjawiskiem psychologicznym. Wyszczególnione podmioty: każdy człowiek, narzeczeni, katecheta, wychowawca, rodzice, a także parafia tworzą środowisko przyjazne i dobre dla przekazu depozytu wiary oraz do kształtowania osobowości przyszłych małżonków. W procesach wzajemnego oddziaływania należy uwzględnić także inne środowiska i zbiorowości: dalszą rodzinę, społeczność w miejscu pracy, grupę przyjaciół, znajomych, miejscowość, w której młody człowiek żyje, region z własną kulturą, a także Kościół i państwo.

1.2. PRZEDMIOTOWOŚĆ W *KONFERENCJACH*

Konferencje opierają się na założeniach religijnych, filozoficznych, psychologicznych i dydaktycznych, zawartych m.in. w Konstytucji RP[4], dokumentach Kościoła katolickiego[5], literaturze specjalistycznej (dydaktycznej i wychowawczej), a ponadto na dobrej praktyce formacyjnej i pedagogicznej.

Wszystkie wyżej wyszczególnione źródła są zbiorem autorytatywnym, który został sformułowany normatywnie, w interesie dobra, jakie ma przynosić proces formacyjny i wychowawczy w zakresie wiary. Są one gwarantem poprawności, celowości i skuteczności. Przedmiotowość procesu przekazu wiary nie może być pod żadnym pozorem myląca, nie może też wprowadzać w błąd oraz mieć charakteru eksperymentalnego. Tylko nauka pewna (dydaktyka i pedagogika), moralnie słuszna, sprawdzona i oparta na wartościach, może być zaproponowana narzeczonym. Ze względu na godność, osobowość, niepowtarzalność i unikalność życia ludzkiego proponowane wychowanie religijne i moralne realizuje się tylko raz i pozostawia niezatarty ślad w człowieku. Z tego też powodu do tego procesu

---

[4] Art. 48, ust. 1 KONSTYTUCJI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483).

[5] PISMO ŚWIĘTE, KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, KODEKS PRAWA KANONICZNEGO, dokumenty nauczania papieskiego, dokumenty Konferencji Episkopatu Polski.

należy podchodzić z wielką ostrożnością, kierując się wiedzą, doświadczeniem, wiarą i modlitwą, zawsze mając przy tym na uwadze dobro człowieka.

1.2.1. Treść Książki

Zagadnienia dotyczące rozwoju własnej osobowości, poznania, relacji z ludźmi, umocnienia więzi, pogłębienia wiary w Boga i wychowywania dzieci, są procesem niekończącym się. Każdy etap życia jest odpowiedni na ich pogłębienie. Stąd niniejsza publikacja pomyślana została jako praktyczny przewodnik dla narzeczonych, którzy przygotowują się do przyjęcia sakramentu oraz dla małżonków, którzy poszukują umocnienia treści, którymi żyją na co dzień.

Część pierwsza składa się z 10 *Konferencji*, których treść jest zgodna z Instrukcją Episkopatu Polski[6] o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim. Zebrany materiał obejmuje zagadnienia dotyczące wiary, relacji międzyludzkich, psychologii rozwoju osobowości, pedagogiki, nauki społecznej. Tytuły *Konferencji*, powszechnie przyjęte w Kościele polskim, obejmują całościowo chrześcijańską naukę na temat małżeństwa i rodziny:

- Kim jest dla mnie Jezus Chrystus?
- Miłość w małżeństwie. Drogi i rozdroża miłości.
- Tworzenie i trwałość wspólnoty małżeńskiej.
- Odpowiedzialne rodzicielstwo.
- Co to znaczy wierzę? Co to znaczy być chrześcijaninem?
- Powołanie do społeczności wierzących – Kościół to my.
- Dzieci i tworzenie środowiska wychowawczego.
- Kształtowanie życia rodzinnego (życie religijne, organizacja, obyczaj).
- Bóg chce nas zbawić w Kościele (sakramenty).
- Małżeństwo sakramentem.

Treść *Konferencji* została oparta na nauczaniu Jana Pawła II, które obfituje w zagadnienia z zakresu nauki Kościoła na temat chrystologii, teologii małżeństwa i teologii ciała. Z nauczania papieskiego zostały wydobyte treści definiujące: osobę, relacje interpersonalne, życzliwość międzyludzką, miłość oblubieńczą oraz odpowiedzialność.

Merytorycznym uzupełnieniem dla informacji zawartych w *Konferencjach* są kolejne części *Przewodnika*, na które składają się artykuły omawiające:

- naukę o narzeczeństwie w Starym i Nowym Testamencie;
- regulacje prawne dotyczące zawarcia małżeństwa;

[6] Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim z 15.09.1986, w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1998*, rozdz. 7, *Małżeństwo*, red. K. KRAKOWIAK, L. ADAMOWICZ, Lublin 1999, s. 123-208.

– liturgię sakramentu małżeństwa;
– świadectwa narzeczonych i małżeństw;
– ideę naturalnego planowania rodziny według metody prof. J. Rötzera.

1.2.2. FORMA *KONFERENCJI*

Każda z opracowanych *Konferencji* zawiera 15 stałych elementów: m.in. określenie celów wychowawczych (ogólne, szczegółowe formacyjne i wychowawcze), proponowane tematy do dyskusji, zadania dla narzeczonych, przesłanie dla rodziców, przesłanie dla wychowawców, propozycję sposobu realizacji, nauczanie papieskie, teksty Pisma Świętego, fragmenty Katechizmu Kościoła Katolickiego, treść główną *Konferencji*, przedstawienie osiągnięć, efektów i zagrożeń, repetytorium przypominające najważniejsze tematy *Konferencji* oraz modlitwę. Ostatnim elementem jest spis lektur dotyczących danego tematu. Na końcu książki zamieszczono bibliografię (zebraną i poszerzoną), aby zainteresowanym ułatwić dostęp do materiału dydaktycznego.

Zastosowanie stałych, powtarzających się w każdej *Konferencji* elementów, wprowadza jasną i przejrzystą formę wykładu. Obok tekstów papieskich wybranych specjalnie pod kątem omawianego tematu, ku zastanowieniu i refleksji, zamieszczamy fragmenty Pisma Świętego oraz Katechizmu Kościoła Katolickiego związane z tematem.

Konferencje mają charakter seminaryjno-warsztatowy. Dzięki temu obok jasnej, przejrzystej formy kolejnych elementów, obszernie rozwijamy treści wykładu zasadniczego, dając liczne odnośniki do literatury przedmiotu. Treść, choć przekazywana jest językiem przystępnym, z racji poruszanego zagadnienia zawiera specjalistyczne słownictwo z zakresu teologii, liturgii czy prawa kanonicznego.

W strukturze książki ważne miejsce zajmują świadectwa, które, będąc doświadczeniem par narzeczeńskich i małżeńskich, potwierdzają prawdziwość głoszonych w *Konferencjach* twierdzeń.

1.3. Miejsce realizacji Konferencji

Przekazanie wiary i wychowanie obejmuje całe – bliższe i dalsze – środowisko, w którym żyje człowiek: dom rodzinny, szkołę, pracę, miejsca rozrywki, środki masowego przekazu itd. Każde z tych środowisk intensywnie oddziałuje na niego i stwarza możliwość dynamicznego współdziałania, a to współdziałanie jest jednocześnie formacją i wychowaniem.

Ze względu na formacyjno-wychowawczy charakter *Konferencji*, miejscem, w którym proponuje się jego realizację, są spotkania przedmałżeńskie przygotowujące narzeczonych do przyjęcia sakramentu, natomiast przestrzeń oddziaływania będzie rozciągnięta na wszystkie wspomniane sfery życia i działalności.

2. ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE

Ogólnym, metodologicznym założeniem *Przewodnika dla narzeczonych* jest zaproponowanie spójnego projektu pracy wychowawczo-dydaktycznej między narzeczonymi, środowiskiem ich życia oraz grupą uczestniczącą w *Konferencjach*. Program *Konferencji* przewidziany jest do realizacji w formie jednostek wykładowych. Do poszczególnych zagadnień podawana jest literatura pomocnicza (m.in. dokumenty nauczania papieskiego, publikacje fachowe, prasa, filmy).

Pedagog realizujący *Konferencje* może dowolnie wybrać zaproponowane tematy, zredukować je lub zmienić, uwzględniając możliwości czasowe, percepcję słuchaczy, materiały dydaktyczne, jakimi dysponuje wykładowca. Narzeczeni mogą wprowadzać do *Konferencji* swoje sugestie, pomysły i innowacje w zależności od aktualnych zainteresowań i potrzeb. Dynamiczna współpraca pomiędzy pedagogiem a słuchaczami ma uczynić z *Przewodnika* skuteczne narzędzie formacji moralnej i intelektualnej, realizowanej na terenie parafii oraz w środowisku rodzinnym i społecznym.

Przesłania dla narzeczonych zawierają omówienie wartości, którym należy przyznać charakter normatywny (normy), co z kolei przenosi się na zachowania, czyli na zasady działania w życiu codziennym.

Konferencje, realizowane w takim szerokim kontekście, przybierają formę nie tylko jednostki lekcyjnej – *konferencji*, ale także swoimi treściami obejmują całą sferę życia i działania, a w szerszym rozumieniu, winny budować cywilizację opartą na wartościach.

3. SPÓJNOŚĆ PROGRAMU

Przy omawianiu kolejnych *Konferencji* można zaproponować jeden lub więcej tematów do realizowania jako jednostki. W każdym temacie wyróżniamy normy[7] postępowania, które potwierdzają rozpoznaną wartość lub wartości, ich akceptację, czyli przyjęcie za swoje, oraz ich praktyczne zastosowanie. Norma postępowania ma charakter normatywny i autorytatywny, a jej źródłem jest prawodawca pozytywny lub prawo naturalne, które człowiek rozpoznaje jako podstawę swojego życia indywidualnego i społecznego. Bez stosowania tych norm, trudno sobie wyobrazić jakiekolwiek współistnienie i współdziała nie gatunku ludzkiego. Zlekceważenie lub odrzucenie ogólnie przyjętych norm, prowadzi najczęściej do patologii zachowań, do powstawania negatywnych subkultur, do walki społecznej, a niekiedy do konfliktu zbrojnego. W zorganizowanych i religijnych społecznościach źródłem norm jest Kościół i władza ustawodawcza, która respektując prawo naturalne, swoim autorytetem ustanawia normy (konstytucja, prawo cywilne) i zobowiązuje do ich stosowania.

Do norm wynikających z wartości, należy dostosować odpowiednie zasady działania[8], dzięki którym czyny ludzkie – formalne (wewnętrzne) i materialne (zewnętrzne) – otrzymują hierarchię wartości, zostają poddane moralnej ocenie oraz skutecznie funkcjonują. W procesie wychowania człowiek uczy się zasad działania, przyjmuje je za swoje i wprowadza w życie. Im więcej tych zasad funkcjonuje, tym społeczeństwo reprezentuje wyższą kulturę, a to sprawia, że życie wszystkich staje się łatwiejsze, a praca bardziej twórcza. Przez powszechne stosowanie sprawiedliwych praw, powiększa się także zakres poczucia wzajemnego bezpieczeństwa.

---

[7] „Teza, w której treści zawarte jest prawo rządzące jakimiś procesami; podstawa, na której coś się opiera, reguła (…). Normy postępowania, uznane przez kogoś za obowiązujące". Hasło *Norma*, w: *Słownik języka polskiego*, t. 3, red. M. SZYMCZAK, Warszawa 1981, s. 995. Por. „Norma moralna, norma etyczna, ogólna reguła postępowania, obowiązująca w społeczeństwie we wzajemnych stosunkach między ludźmi. Norma moralna może mieć charakter ogólnoludzki (…) może też być normą obowiązującą tylko w danym społeczeństwie (…). Normy moralne, podobnie jak normy prawne, są przykładem norm aksjologicznych, uzasadnia się je za pomocą odpowiednich ocen". Hasło *Norma moralna*, w: W. OKOŃ, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 264-265.

[8] „Ustalona, ogólnie przyjęta zasada; reguła, przepis, wzór; w etyce: zasada postępowania, dyrektywa wyznaczająca obowiązek określonego zachowania się w danej sytuacji przez odwołanie się do odpowiednich ocen i wartości moralnych". Hasło *Norma*, w: *Słownik języka...*, dz. cyt., t. 2, Warszawa 1979, s. 389-390.

Zarówno normy postępowania, jak i zasady działania, wzajemnie się przenikają i uzupełniają w procesie realizacji odpowiednich wartości. Wartości, normy postępowania oraz zasady działania tworzą zwarty, wewnętrznie spójny system.

4. CEL WYCHOWAWCZY W *KONFERENCJACH*

Realizując proces wychowawczy, należy precyzyjnie określić cele podejmowanych działań, aby osiągnąć zamierzony skutek. W procesie wychowawczym na szczególnych zasadach dokonuje się wymiana idei i wartości. Narzeczeni – wychowywani w określonych modelach społecznych, przy pomocy rodziny, szkoły, wychowawców, środowiska, ale przede wszystkim poprzez samowychowanie – mają odkrywać, poznawać i realizować wartości ludzkie. Mają rozpoznawać kim są i jak mogą zbudować ich przyszłe małżeństwo, jakimi treściami je wypełnić.

4.1. Wychowanie do wartości

W procesie wychowawczym, podjętym świadomie i przyjętym dobrowolnie[9], zawsze występują sprecyzowane cele. Dąży się do osiągnięcia postulowanych wyników, do określonego ideału wychowawczego, którym jest „dobrze wychowany człowiek". Treść wychowania zamyka się w sferze życia psychicznego i duchowego człowieka, dlatego przy formułowaniu celów wychowywania, konieczne jest posługiwanie się pojęciami abstrakcyjnymi. Te pojęcia nie zawsze są możliwe do zweryfikowania w praktyce, w doświadczeniu wychowawcy, wychowanka oraz obserwatora. Weryfikacja może następować w ciągu dużego odstępu czasu. Człowiek może nosić w sobie wpojone i zaakceptowane ideały, ale z różnych powodów nie ujawniać ich na co dzień. Duże znaczenie mogą mieć zewnętrzne okoliczności i wszelkiego rodzaju przymus. Często dochodzi do ujawnienia się ideałów dopiero w ekstremalnych warunkach, np. miłość do kochanej osoby w czasie wojny. Również akty wiary mogą być realizowane na różnych poziomach świadomości i zaangażowania, zależnie od sytuacji życiowej.

W dydaktyce zaproponowanej w *Konferencjach* jest założona współpraca wszystkich podmiotów (narzeczonych, wychowawców, rodziny, środowiska), działających w ramach określonej filozofii. W tym wypadku proponuje się filozofię i antropologię chrześcijańską.

[9] W sytuacji dziecka zakładamy, że jego akceptacja procesu wychowawczego i zawartych w tym procesie ideałów, dokonuje się na zasadzie domniemanej zgody. Dziecko ufa rodzicom, najpierw potencjalnie, a kiedy dorasta, uznaje autorytet swoich rodziców, potwierdzony ich miłością.

4.2. CEL NADRZĘDNY

Celem nadrzędnym *Konferencji* jest: „doprowadzić do dojrzałości wiarę już zrodzoną w duszy i ukształtować prawdziwego ucznia Chrystusa przez pogłębione i bardziej uporządkowane poznanie Osoby i nauki Chrystusa, naszego Pana”[10].

Mówiąc o celu nadrzędnym, należy wskazywać na wartości z zachowaniem ich hierarchii: wiara, miłość, dobro, sprawiedliwość, piękno. W przygotowaniu do małżeństwa wartości te mają wymiar szczególny. Równocześnie jednak są osiągane w ciągu całego życia człowieka – od urodzenia aż do śmierci. I choć należy mówić o celach i osiągnięciach, czyli wartościach rozpoznanych, zaakceptowanych i wprowadzanych we własne życie na określonym jego etapie, etap narzeczeństwa nie kończy potrzeby wewnętrznego rozwoju małżonków.

4.3. CELE OGÓLNE

Dla ułatwienia procesu formacyjnego można rozróżniać w osobowości narzeczonych wielorakie sfery ich rozwoju, związane z kształtowaniem poszczególnych zdolności i sprawności. Każda z *Konferencji*, mimo że ma na celu całościowy rozwój, wyróżnia inne cele szczegółowe, odpowiedzialne za różne sfery osobowości: sferę duchową, duchowo-emocjonalną, moralną, społeczną.

5. REALIZACJA *KONFERENCJI*

Program *Konferencji* powinien być realizowany przy wzajemnej zgodzie, porozumieniu, współpracy wszystkich podmiotów: parafii, narzeczonych, rodziców, wychowawców oraz innych instytucji.

Grupa narzeczonych, dla których parafia organizuje kurs przedmałżeński, staje się zespołem, który wspólnie zdobywa formację moralną, wiedzę w zakresie poszczególnych tematów teologii małżeństwa i rodziny. Tak jak w każdej grupie społecznej, tak również w zespole kursu dla narzeczonych mają miejsce wielorakie relacje charakteryzujące się dynamizmem, towarzyszącymi im emocjami, wzajemnym oddziaływaniem, wykonywaniem wspólnych zadań, pracą, wysiłkiem intelektualnym, modlitwą, a także obejmujące rekreację i zabawę. Wszystkie te elementy mają charakter wychowawczy i określają środowisko, w którym realizuje się takie przygotowanie. Pedagog, katecheta sprawuje pieczę nad środowiskiem kursu przygotowawczego, a posługując się wiarą, wiedzą i autorytetem, kieruje całym zespołem, z uwzględnieniem cech indywidualnych każdego z narzeczonych.

---

[10] JAN PAWEŁ II, Adh. *Catechesi tradendae*, 19.

PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA WEDŁUG WARTOŚCI W NAUCZANIU JANA PAWŁA II



KONFERENCJA 1

KIM JEST DLA MNIE JEZUS CHRYSTUS?

1. WPROWADZENIE

Najważniejszą postawą chrześcijańskiej wiary jest spotkanie i podążanie za Jezusem Chrystusem, Synem Bożym, który stał się człowiekiem, został ukrzyżowany i zmartwychwstał. *A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara* (1 Kor 15,14). To stwierdzenie św. Pawła uważa się za pierwsze wyznanie wiary Kościoła.

Przez historyczną obecność Pana Jezusa, obecność duchową, a także sakramentalną w Kościele, człowiek zostaje wezwany do nowego życia w Chrystusie, gdzie nie panuje już grzech, a prawo moralne i codzienne postępowanie są podporządkowane przykazaniu miłości Boga i bliźniego.

W sakramencie małżeństwa małżonkowie zapraszają Chrystusa do całego swego życia rodzinnego. On, Chrystus, pozostaje w tym związku, w najmniejszej wspólnocie życia, aby błogosławić, pomagać duchowo, świadczyć o jedności i nierozerwalności, bronić przed złem i błędami, a także uświęcać ten domowy Kościół.

2. CEL OGÓLNY KONFERENCJI

– Rozwój osobowy.

Osobiste zaangażowanie człowieka w relację z Bogiem powoduje spotkanie i życie w wymiarze transcendentalnym, przekraczającym doczesność. Jest to spotkanie, które odmienia człowieka, ponieważ „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy" (Dz 17,38). Pełne uświadomienie sobie, kim jest Jezus Chrystus, dogłębnie przemienia człowieka i powoduje przyjęcie Bożej hierarchii wartości.

3. CELE SZCZEGÓŁOWE KONFERENCJI

– Udział w życiu doczesnym i wiecznym Chrystusa.

„Trwajcie we Mnie, a Ja w was" (J 15,4) – powiedział Chrystus. „Trwanie" w Chrystusie oznacza zanurzenie człowieka w wieczności Boga. Przyjęcie Chrystusa jako Zbawiciela jest równoznaczne z włączeniem człowieka w nieograniczoną ani czasem, ani materialnością, ani trudami życia na ziemi, nieskończoną szczęśliwość. Jedność z Chrystusem wypełnia przeznaczenie człowieka, jakim jest wieczność, czyli całe, nieograniczone posiadanie życia, którego przedsmak otrzymaliśmy tu na ziemi.

– Osobiste spotkanie z Chrystusem.

Jedyny możliwy kontakt z Chrystusem to osobiste spotkanie oparte na zawierzeniu ze strony człowieka temu wszystkiemu, co Zbawiciel objawia samym sobą. Równocześnie zawsze jest to spotkanie przemieniające i ukierunkowujące działania ku świętości i doskonałości. Drogę tę można realizować poprzez sakramentalne małżeństwo.

– Zgłębianie wiary i praktykowanej religii.

Poznanie i zawierzenie Chrystusowi jest treścią chrześcijańskiej wiary. Jej skutkiem – codzienna praktyka religijna, której źródłem jest Chrystus rozpoznany jako wzór doskonałego człowieka. Świadome podążanie za tym wzorem, to świadome praktykowanie religii.

4. CELE WYCHOWAWCZE KONFERENCJI

– Reorganizacja i przemodelowanie życiowej hierarchii wartości.

Nawrócenie wiąże się z wewnętrznym przeświadczeniem o prawdziwości wiary w Chrystusa. Wiara to równocześnie reorganizacja własnej hierarchii wartości, w której wszystkie działania ukierunkowane są na Boga jako głównego celu życia. Wszystkie inne tzw. cele cząstkowe, pośrednio służąc ludziom, ostatecznie powinny również być ukierunkowane przez człowieka na Chrystusa.

– Umiejętność dzielenia się wiarą.

Autentyczna wiara rodzi działania, które służą wspólnocie Kościoła, a których trwałość i efektywność jest równocześnie uzależniona od umiejętności dzielenia się wiarą, czy to poprzez przykład własnego postępowania, czy przez wspólną modlitwę i adorację, czy przez refleksję religijną, czy też poprzez czynienie dobra.

– Postępowanie zgodne z wyznawaną religią, życie autentycznie prawdziwe.

Utożsamienie się z wiarą katolicką determinuje życie chrześcijan w ramach dziesięciu przykazań Bożych oraz do pójścia drogą wiary, nadziei i miłości, powiązanych z życiem sakramentalnym. Wpływa to bezpośrednio na podejmowane decyzje oraz na odkrywanie sensu we własnym życiu.

5. PROPONOWANE TEMATY DO DYSKUSJI

- Jak sądzisz, jakim człowiekiem i Bogiem był Jezus z Nazaretu? Jak wyglądał Jego kontakt z Bogiem Ojcem?
- W jaki sposób Jezus Chrystus pomaga Ci w odnajdywaniu Twojego własnego człowieczeństwa?
- Jakie znaczenie ma dla Ciebie pośrednictwo Chrystusa w drodze do Boga?
- Jak odnosisz się do wyznawców innych religii?

6. PRZEPROWADZENIE KONFERENCJI

Teksty do rozważenia:

6.1. Pismo Święte

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?". A oni odpowiedzieli: „Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków". Jezus zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?". Odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego". Na to Jezus mu rzekł: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie". Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem (Mt 16,13-20).

Por. Mk 8,27-30; Łk 9,18-21

Zastanów się: Apostołowie znali Jezusa jako człowieka. Czy spotkanie z Jezusem historycznym utrudniało, czy ułatwiało rozpoznanie w Nim Syna Bożego?

6.2. Katechizm Kościoła Katolickiego

Jedyne i całkowicie wyjątkowe wydarzenie Wcielenia Syna Bożego nie oznacza, że Jezus Chrystus jest częściowo Bogiem i częściowo człowiekiem, ani że jest On wynikiem niejasnego pomieszania tego, co Boskie, i tego, co ludzkie. Syn Boży stał się prawdziwie człowiekiem, pozostając prawdziwie Bogiem. Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Kościół musiał bronić tej prawdy wiary i wyjaśniać ją w pierwszych wiekach, odpowiadając na herezje, które ją fałszowały (464).

Por. KKK 465; 466; 512; 514; 520; 620; 638.

Zastanów się: Dlaczego Kościół broni prawdy o prawdziwym bóstwie i prawdziwym człowieczeństwie Jezusa Chrystusa? Czy pytanie kim jest Chrystus, jest dla Ciebie tak samo ważne?

6.3. NAUCZANIE PAPIESKIE

W Jezusie Chrystusie świat widzialny, stworzony przez Boga dla człowieka (por. Rdz 1,26 nn.) – świat, który wraz z grzechem został poddany marności[1] – odzyskuje na nowo swą pierwotną więź z samym Boskim źródłem Mądrości i Miłości. Tak bowiem „Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał" (J 3,16). I tak, jak w człowieku-Adamie ta więź została zerwana, tak w Człowieku-Chrystusie zostaje ona nawiązana na nowo (por. Rz 5,12 nn.). Czyż do nas, ludzi XX wieku nie przemawiają swą wstrząsającą wymową słowa Apostoła Narodów o stworzeniu, które „aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia" (Rz 8,22) i „oczekuje objawienia się synów Bożych..." (Rz 8,19), o stworzeniu, które „poddane jest marności"? Czyż olbrzymi, nieznany przedtem postęp, jaki dokonał się w ciągu tego zwłaszcza stulecia w dziedzinie opanowania świata przez człowieka, nie ujawnia zarazem w stopniu przedtem nieznanym owego wielorakiego „poddania marności"? Wystarczy wspomnieć choćby o takich zjawiskach jak zagrożenie ludzkiego środowiska w miejscach gwałtownej industrializacji, jak wciąż wybuchające i odnawiające się konflikty zbrojne, jak perspektywa samozniszczenia przy pomocy broni atomowej, wodorowej, neutronowej i innych, jak brak poszanowania dla życia nienarodzonych. Czyż świat nowej epoki, świat lotów kosmicznych, nieosiągalnych przedtem zdobyczy nauki i techniki, nie jest równocześnie tym światem, który „jęczy i wzdycha" (Rz 8,22), gdyż wciąż „z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych"? (Rz 8,19).

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis*, 8, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 12-13.

Cuda są „dla człowieka". Są czynami Jezusa, które zgodnie z odkupieńczym celem Jego misji przywracają dobro tam, gdzie zagnieździło się zło. Zdają sobie z tego sprawę ci, którzy doświadczają ich na sobie lub są ich świadkami. Marek Ewangelista napisze o nich: „I pełni zdumienia mówili: «Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę»" (Mk 7,37). Gruntowne studium zapisów ewangelicznych świadczy o tym, że żaden inny motyw, jak

[1] Por. Rz 8,20.19 nn.; SOBÓR WAT. II, Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 2; 13: AAS 58 (1966) 1026, 1034 nn.

tylko miłość człowieka, miłość miłosierna tłumaczy wszystkie „cuda i znaki" Syna Człowieczego.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Cuda Jezusa Chrystusa jako wyraz zbawczej miłości* (9.12.1987), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 872.

Zastanów się: Czy wierzysz w realne działania Chrystusa? Czy w swoim codziennym życiu szukasz cudów, oczekujesz, że będą dla Ciebie potwierdzeniem Twojej wiary?

6.4. Sposób Realizacji

Przypatrz się życiu małżeństw, które w swoich związkach stały się wzorem wszelkich cnót poprzez naśladowanie Jezusa Chrystusa: błogosławiony Mikołaj Gross (beatyfikowany 7.10.2001) i Elżbieta Koch; błogosławiony Piotr To Rot (beatyfikowany 17.01.1995) i Paola la Varpit; błogosławieni Maria i Alojzy Beltrame Quattrocchi (beatyfikowani 21.10.2001). Po zapoznaniu się z ich życiorysami zastanów się, w oparciu o jakie wartości kształtowali swoje wspólne życie, jak wyglądała ich więź z Chrystusem (wspólna modlitwa, msze święte, wspólne zawierzanie spraw Bogu)?

7. TREŚĆ KONFERENCJI

Dla życia duchowego, a przez to dla rozwoju własnej osobowości i codziennej egzystencji, bardzo duże znaczenie ma sposób, w jaki człowiek współdziała z Jezusem Chrystusem. Osobowe spotkanie z Bogiem wyklucza bowiem wiarę płytką, niedojrzałą, chwiejną. Od odpowiedzi na pytanie: Kim jest dla mnie Jezus Chrystus, w znacznej mierze zależy spojrzenie na samego siebie, na znaczenie życia, na wartość kontaktów z innymi ludźmi. Bezosobowy obraz Boga, który daleki jest od spraw świata stworzonego, jest obrazem z gruntu niepełnym. Przemiana wewnętrzna człowieka może nastąpić przez bezpośredni kontakt tylko dwóch osób, tzn. przez spotkanie w prawdzie Jezusa Chrystusa i człowieka.

7.1. Chrystus Objawia Siebie Ludziom

Rozpoznawanie prawdy o Jezusie Chrystusie i odczytywanie Bożego Objawienia, dokonuje się na dwóch płaszczyznach: historycznej, kiedy to Jezus przebywał między ludźmi, oraz świadectwie rozwijającej się wiary Kościoła. Jedno pełne objawienie, jakie dokonało się w osobie Chrystusa, jest rozpoznawane i zgłębiane przez ludzi żyjących w konkretnym miejscu i czasie. Poprzez Kościół Chrystus przemawia i staje się obecny dla wszystkich ludzi dobrej woli, w każdym czasie i w każdej sytuacji życiowej. Chrystus szczególnie pragnie

stanąć na drodze narzeczonych, aby uczynić ich związek małżeński szczęśliwym, trwałym, owocnym, a także świętym.

7.1.1. OBJAWIENIE HISTORYCZNE

Pytanie, kim jest Jezus Chrystus[2], zadawali sobie już apostołowie: „Kim On jest właściwie, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne? (Mk 4,41). Imię Jezus (hebr. *Jehoshuah*) oznacza dosłownie *Pan zbawił*. Wyraża się więc w nim istota Jego posłannictwa. „On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów" (Mt 1,21). Termin Chrystus (gr. *Christos*) tłumaczy się jako *Namaszczony*. Wskazuje na mesjańską godność Jezusa. W Nowym Testamencie nazywa się Go również Mesjaszem, Prorokiem, Synem Człowieczym, Sługą Jahwe, Zbawicielem, Panem, Arcykapłanem i Synem Bożym. Wszystkie te imiona pokazują, że Jezus Chrystus jest nie tylko realnym Wydarzeniem w ludzkiej historii, ale że jest Tajemnicą, której nie wyjaśni ludzki język.

Ewangelie świadczą o tym, że sam Jezus najchętniej określał się tytułem Syn Człowieczy – terminem, który w języku hebrajskim oznacza człowieka, ale w znaczeniu: jedyny w swoim rodzaju, człowieka, w którym nie ma grzechu (Mt 8,20; Mk 2,10; Łk 5,24; J 8,46; 1 P 2,22). Nazwa Syn Człowieczy wskazuje ponadto, że Jezus jest potomkiem Adama, a więc przynależy prawdziwie do rodziny ludzkiej, tym tylko się wyróżniającym, że sam wolny jest od grzechu pierworodnego. Teologowie w celu opisania zbawczej misji Chrystusa chętnie posługują się typologią „Adam i Chrystus". Chrystus jako nowy Adam, który sam będąc wolny od grzechu, przyniósł ludziom usprawiedliwienie i życie. „A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi" (Rz 5,18-19).

Chrystus przyjął naturę ludzką dla naszego zbawienia. Przyjął ją jako Syn Boży – równy i współwieczny Ojcu, jako druga Osoba Trójcy Świętej. Prawdę o przedwiecznym istnieniu Syna Bożego potwierdza Pismo Święte. Bóg Ojciec poprzez swoje Słowo wyraża w Nim całkowicie i doskonale samego siebie, przez Niego świat został stworzony (por. J 1). Sam Jezus nazywa siebie sformułowaniem zarezerwowanym wyłącznie dla Boga „Ja Jestem" (J 8,24); nazywa siebie Synem Bożym (Mt 26,63), a przez swoich uczniów wielokrotnie jest nazywany Synem Bożym i Bogiem (J 20,28; J 8,58; Dz 20,28; Rz 9,5, Kol 2,9, 1 J 5,20).

---

[2] JAN PAWEŁ II, Katechezy *Jezus Chrystus*, w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 697-1026.

Ziemskie życie Jezusa przepełnione było Jego zbawczymi czynami. Za pierwsze działanie uczynione dla naszego zbawienia przyjmuje się już sam fakt wcielenia – przyjęcia prawdziwej ludzkiej natury. Tym samym zrealizował w sobie wszystkie starotestamentalne proroctwa i oczekiwania. Narodził się z Maryi Dziewicy, a większość swojego ziemskiego życia spędził w Nazarecie. Początkiem jego publicznej działalności był chrzest przyjęty w Jordanie z rąk Jana Chrzciciela. Szczytowym, zbawczym czynem Chrystusa była Jego męka i śmierć na krzyżu. Jego śmierć przyniosła odkupienie całej ludzkości z niewoli grzechu, a chwalebne zmartwychwstanie stało się objawieniem i owocem jego zwycięstwa nad śmiercią. Pytanie o historyczne istnienie Jezusa z Nazaretu dziś jest już rozstrzygnięte, ponieważ twierdząco odpowiadają na nie źródła chrześcijańskie: Ewangelie i Listy Apostolskie oraz przekazy najstarszych Ojców Kościoła[3], a także źródła niechrześcijańskie, głównie świadectwa pogańskie, przekazy historyków, czy świadectwa przeciwników wiary[4].

7.1.2. Objawienie Przekazywane Przez Kościół

U podstaw wiary chrześcijan leży przeświadczenie, że Bóg skierował do swojego ludu swoje zbawcze Słowo w Osobie Jezusa Chrystusa. W nim Objawienie osiągnęło swoją pełnię.

Głównym tematem przepowiadania Jezusa było budowanie Królestwa Bożego. Realizacja ta spełniła się poprzez ustanowienie Kościoła. W dniu Zesłania Ducha Świętego Kościół pierwotny uświadomił sobie, że tworzy wspólnotę, która od samego Pana otrzymała misyjny nakaz głoszenia Ewangelii: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam" (J 20,21); „Kto was słucha, Mnie słucha" (Łk 10,16); „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody..." (Mt 28,19). Kościół głosi tę prawdę i nieustannie ją uobecnia. Objawienie pozostaje obecne w historii za pośrednictwem Kościoła. Sam Chrystus zawsze jest obecny w Kościele podczas sprawowania Eucharystii, udzielania sakramentów, przepowiadania słowa Bożego oraz wspólnej modlitwy. „Kościół nie przestaje słuchać Jego słów, odczytuje je wciąż na nowo, każdy szczegół Jego życia odtwarza z największym pietyzmem"[5]. W ten sposób Kościół jest narzędziem upowszechniania w czasie i przestrzeni objawiającego słowa Boga. Niewątpliwie Kościół nie dokonuje tego własną mocą, ani z własnej inicjatywy. Otrzymał od Chrystusa obietnicę daru Ducha Świętego, który Kościołem kieruje i utrzymuje go w prawdzie

[3] *Didache*; *List Pseudo-Barnaby*; IGNACY ANTIOCHEŃSKI, *List do Efezjan*; ŚWIĘTY IRENEUSZ, *Adversus haereses*.

[4] *Talmud*; JÓZEF FLAWIUSZ, *Dawne dzieje Izraela*; SWETONIUSZ, *Żywoty cezarów*.

[5] JAN PAWEŁ II, Enc. *Redemptor hominis*, 7.

(por. J 8,32; 14,16; 15,26; 16,13; 17,17). Nie zaskakuje zatem, że apostołowie na zakończenie tak zwanego Soboru Apostolskiego w Jerozolimie mogli oświadczyć: „Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my" (Dz 15,28).

Samoświadomość Kościoła pogłębiała się na przestrzeni wieków. Rozwój ten widoczny jest poprzez znaki[6] wiary oraz zmiany w pojmowaniu związku między Mistycznym Ciałem Chrystusa a Kościołem. Każda osoba, kiedy staje się wierząca, zostaje równocześnie przyjęta do wspólnoty wiernych, do Kościoła (por. Dz 2,41), oraz włączona w żywy proces tradycji wiary apostolskiej. Istnieje więc ścisła więź między Objawieniem chrześcijańskim i wiarą z jednej strony, a Kościołem z drugiej. Kościół jest wspólnotą tych, którzy w wierze, nadziei i miłości przyjmują Objawienie Boże oraz czynią je obecnym w świecie i dla świata. Jezus Chrystus jest tą zasadniczą drogą Kościoła. On sam jest naszą drogą „do domu Ojca" (por. J 14,1 nn.). Jest też drogą do każdego człowieka. Na tej drodze, która prowadzi od Chrystusa do człowieka i na której Chrystus *jednoczy się z każdym człowiekiem*, Kościół nie może być przez nikogo zatrzymany[7].

W Kościele i przez Kościół narzeczeni, a następnie małżonkowie, wchodzą na drogę uświęcenia, która trwa przez całe życie, a następnie staje się podstawą do życia i zbawienia dla następnych pokoleń. Bez małżeństwa i rodziny Kościół nie mógłby się rozwijać, byłby zamknięty tylko dla jednego pokolenia. Dlatego Chrystus ustanowił w swoim Kościele sakrament małżeństwa; w tym sakramencie zamknięte jest naturalne życie człowieka i Boża łaska, czyli Jego, Boga, nieustanna obecność.

7.2. Spotkanie z Chrystusem Przez Wiarę

Drogą prowadzącą do aktów wiary[8] jest indywidualny, osobowy kontakt z Chrystusem. Owo spotkanie dokonuje się w Kościele podczas Mszy Świętej, przyjmowania sakramentów, słuchania słowa Bożego, modlitwy powszechnej i prywatnej. Ponieważ osobiste spotkanie z Bogiem wykracza poza wewnętrzne

---

[6] Kościół zawsze ma obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia, odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie. Należy zatem poznawać i rozumieć świat, w którym żyjemy, a także jego nieraz dramatyczne oczekiwania, dążenia i właściwości. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Gaudium et spes*, 4.

[7] JAN PAWEŁ II, Enc. *Redemptor hominis*, 13.

[8] „Wiara to decyzja, która angażuje całą egzystencję. Jest spotkaniem, dialogiem, komunią miłości i życia między wierzącym a Jezusem Chrystusem: Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 14,6). Prowadzi ona do aktu zaufania i zawierzenia Chrystusowi i pozwala nam żyć tak, jak On żył (por. Ga 2,20), to znaczy miłując ponad wszystko Boga i braci". JAN PAWEŁ II, Enc. *Veritatis splendor*, 88.

doświadczenie człowieka, bardzo ważna jest właściwa formacja religijna w środowisku otaczającym wierzącego. Głównym i podstawowym miejscem jest rodzina, która zwykle staje się pierwszym miejscem, gdzie dowiadujemy się o Chrystusie. Rodzice wraz z dziećmi tworzą Kościół domowy[9] i są „powołani do głoszenia, wysławiania i służenia Ewangelii życia"[10]. Atmosfera Kościoła domowego skoncentrowana wokół Chrystusa jako dawcy życia, powinna pogłębiać się równolegle do wzbogacającej się dojrzałości członków rodziny. I choć doświadczenie obecności Chrystusa różni się wśród rodziców i dzieci, to treścią spotkania jest umocnienie więzi wspólnotowych w rodzinie właśnie przez Chrystusa. Dlatego, to w formacji duchowej narzeczonych, gdzie głównym tematem jest zacieśnienie więzi z Chrystusem, tak wielką wagę przywiązuje się do przygotowania do małżeństwa w środowisku rodzinnym[11]. Tym samym modlitwa rodzinna zyskuje cechy prawdziwej komunii: „Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" (Mt 18,19-20).

7.3. Skutki Spotkania z Chrystusem Zbawicielem

Tajemnica człowieka wyjaśnia się w pełni dopiero w tajemnicy Chrystusa. „Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności. Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu"[12]. W Tajemnicy Odkupienia człowiek odnajduje właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. „Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo!"[13]. Skutkiem spotkania z Chrystusem jest więc przede wszystkim odnalezienie sensu własnego istnienia oraz własnego powołania i posłannictwa w świecie. Życie człowieka ukierunkowane jest ku wspólnocie, której podstawę tworzy komunia miłości. Dlatego kontakt z Chrystusem, który dokonuje się przez wewnętrzne, prywatne doświadczenie wiary, powoduje konkretną

[9] Por. KKK, 1655-1658, 1666, 2204-5, 2685; JAN PAWEŁ II, *List z okazji 700-lecia Sanktuarium Świętego Domu w Loretto* (Watykan, 15.08.1993), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2006, s. 353.

[10] JAN PAWEŁ II, Enc. *Evangelium vitae*, 92.

[11] Tenże, Adh. *Familiaris consortio*, 66.

[12] Zob. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Gaudium et spes*, 22.

[13] JAN PAWEŁ II, Enc. *Redemptor hominis*, 10.

przemianę w życiu społecznym. Jednostki chcą dzielić się swoim doświadczeniem i w widzialnym świecie realizować Boże posłannictwo. Doświadczenie wiary każdego z narzeczonych w pewnym sensie łączy się i daje podstawę do wspólnotowego przeżywania spotkania z Bogiem. Pełnia wspólnotowego przeżywania spotkania z Bogiem dokona się poprzez małżeństwo i w powstającej rodzinie.

Odkupienie dokonane przez Chrystusa ogarnęło wszystkich ludzi, dlatego też każdy jest w pewnym sensie drogą Kościoła[14]. Jednocześnie świadomość ta czyni z człowieka świadka Chrystusa, którego zadaniem będzie umiłowanie prawdy i dążenie do jej realizacji we wszystkich wymiarach życia społecznego. Szczególny rys owej prawdy wyraża się w komunii narzeczonych, którzy przygotowują się do przyjęcia sakramentu małżeństwa. Miarą wspólnoty, którą zechcą zawiązać, będzie ich otwarcie i zawierzenie Chrystusowi.

8. SPODZIEWANE REZULTATY PRZYGOTOWANIA NARZECZONYCH

Przyjęcie prawdy objawionej o tym, że Jezus Chrystus jest prawdziwie Bogiem i prawdziwie człowiekiem, prowadzi w konsekwencji do przyjęcia określonej postawy wobec siebie i innych. Proces poznawania, kim jest Jezus Chrystus, zdaje się być wielopłaszczyznowy i nie mieć końca, ponieważ On sam jest nieskończony. Spotkanie z Chrystusem w Eucharystii czy modlitwie nabiera charakteru relacji – spotkania dwóch osób: Boga, który dla naszego zbawienia stał się człowiekiem oraz człowieka stworzonego przez Boga. Rozpoznanie Chrystusa jako Osoby, zmienia stosunek do samego siebie. „Wiara w Chrystusa i nadzieja, której On jest mistrzem i nauczycielem, pozwalają człowiekowi odnieść zwycięstwo nad samym sobą, nad tym wszystkim, co w nim jest słabe i grzeszne, a zarazem ta wiara i nadzieja prowadzą do zwycięstwa nad złem i skutkami grzechu (...). Mocna wiara, z której rodzi się nadzieja, cnota tak bardzo dziś potrzebna, uwalnia człowieka od lęku (...)”[15].

Jeżeli wiem, kim jest dla mnie Chrystus, wiem również, że życie człowieka nie kończy się w pustce czy próżni, ale nabiera sensu i wartości. Jednocześnie rozpoznajemy Chrystusa jako Boga Prawdziwego, który jako Stwórca nie jest kimś spoza tego świata, ale obecnym wśród nas. Jako chrześcijanie szukamy pogłębiania odpowiedzi na podstawowe, egzystencjalne pytania, poprzez czytanie Pisma Świętego, religijną lekturę, osobistą refleksję oraz świadectwa innych ludzi (świadectwa z życia świętych i błogosławionych). Pismo Święte stwierdza:

---

[14] Tamże, 14.

[15] JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na placu Mickiewicza*, Poznań, 3.06.1997, w: tegoż, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2006, s. 919.

„W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,38); „Jeszcze nie mam słowa na języku, a Ty, Panie, już znasz je w całości. Ty ogarniasz mnie zewsząd i kładziesz na mnie swą rękę” (Ps 139,4 nn.).

Doświadczenie wiary w modlitwie zmienia relację człowieka do Boga, czyniąc ją bardziej osobistą i bezpośrednią. Modlitwa uświadamia i pokazuje, że Bóg nie jest kimś obcym, odległym od ludzkich problemów Absolutem. Modlitwa przenosi relację człowiek – Bóg na wymiar osobowy i bezpośredni. Nie bez znaczenia, pisze Jan Paweł II, pozostaje również modlitwa przeżywa na podczas liturgii, którą można by nazwać po prostu byciem razem z Chrystusem, wspólnym modleniem się. Przeżywanie liturgii stanowi o prawidłowym sposobie spotykania Boga[16]. Modlitwa Kościoła pokazuje, że Bóg nie pozostawia człowieka samemu sobie. Nie pozwala, aby na pytania dotyczące Boga gubił się „w gąszczu hipotetycznych lub zbyt abstrakcyjnych odpowiedzi”[17].

Rozpoznanie Chrystusa jako Boga i Odkupiciela, zmienia równocześnie relację z innymi ludźmi, wobec których z całą mocą realizuje się przykazanie miłości bliźniego, włączając się tym samym w budowanie cywilizacji miłości. „Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować” (1 J 4,7-11). Rozpoznanie miłości Bożej, niesie za sobą konkretne konsekwencje w odnoszeniu się do narzeczonej/narzeczonego, a w przyszłości do współmałżonka i dzieci.

9. ZAGROŻENIA

- ateizm i agnostycyzm,
- panteizm,
- Bóg pozaświatowy,
- Bóg karzący, zsyłający cierpienie i niesprawiedliwy,

[16] Joseph Ratzinger w swojej książce *Duch liturgii*, pokazuje, że rytuał liturgiczny ma ogromne znaczenie, jeżeli chodzi o prawidłowy kult Boga, sposób spotykania Go. Bardzo wyraziście określa również znaczenie słowa ortodoksja, któremu współcześnie nadaje się odcień pejoratywny. Ortodoksja, jak również i ryt liturgiczny, nie są niczym innym, jak „prawidłowym sposobem oddawania czci Bogu i prawidłową formą uwielbienia”. Zob. J. RATZINGER, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 143-144.

[17] JAN PAWEŁ II, Katecheza *Właściwa postawa w stosunku do Boga* (3.07.1985), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 514.

– cywilizacja śmierci.

Każdy człowiek nosi w sobie pewne wyobrażenie o Panu Bogu. Jest to wynik normalnych procesów myślowych, dzięki którym rozwija się sfera duchowo-religijna człowieka. Obraz Jezusa Chrystusa, jaki powstaje w wyobraźni, ze względu na egoizm człowieka, może ulegać zniekształceniom. Brak modlitwy i wewnętrznej, indywidualnej rozmowy z Bogiem powoduje, że nawet jeżeli wierzy się w istnienie Boga, to jest On oddalony od człowieka, niezwiązany ze światem.

Inni na skutek zaobserwowanego, czy też doznanego cierpienia i zła, nie wierzą w Boga. Niektórzy kierują pod Jego adresem wieloaspektowe żądania i pragnienia, odnoszące się do doczesnego życia materialnego. Są to najczęściej żale skierowane do fałszywych Jego obrazów, niezgodnych z prawdą Objawienia. Brak zrozumienia natury świata i życia ludzkiego, brak rozeznania, że człowiek jest bytem przygodnym, powoduje, że ci ludzie domagają się bezpośredniej i natychmiastowej interwencji Bożej w każdej dziedzinie życia: politycznej, społecznej, ekonomicznej, a szczególnie zdrowotnej.

Rzutując własne, mylące wyobrażenia na Objawienie, które jest nam dane, tworzy się fałszywy obraz Boga, który zmienia się w zależności od nastrojów i stanów psychicznych człowieka. Sytuacja ta dotyczy osób niewierzących, ateistów, którzy dowodzą, że to, czego nie widać, nie istnieje albo przeczą istnieniu Boga, ponieważ człowiek przy istniejącym Bogu nie mógłby być istotą najwyższą. Jan Paweł II wątpliwość tę odnosi do chrześcijan, wśród których są i tacy, którzy mają zniekształcony obraz Boga. „Inni znów tak sobie Boga wymyślają, że twór ten, odrzucany przez nich, żadną miarą nie jest Bogiem Ewangelii”[18].

Jak pokazuje historia ateizmu, fałszywa wizja Boga prowadzi do bolesnego zniewolenia człowieka, które może przybrać formę nietolerancyjnych ideologii. Szczególny ich przejaw papież dostrzegał w systemie komunistycznym, budowanym między innymi na nieprawdziwym obrazie Boga Ojca. Wiara w Boga, która określa religijność „nie jest projekcją ludzkiej psychiki lub wytworem warunków społecznych”[19]. Przykładem obrazowania, na czym polega zafałszowany wizerunek Boga, wydaje się być zjawisko agnostycyzmu, które Ojciec Święty uznaje za formę ateizmu. Szczególne warunki dla rozszerzania się postaw agnostycznych, pojawiają się w świecie nauki, gdzie nastąpiło wyraźne oddzielenie tego, co widzialne, dostrzegalne zmysłami, powiedzielibyśmy namacalne i sprawdzalne, od tego, co należy do świata ducha, czego nie da się udowodnić na drodze

[18] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Gaudium et spes*, 21. Zob. JAN PAWEŁ II, Katecheza *Problem niewiary oraz ateizmu* (12.06.1985), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 498-500.

[19] JAN PAWEŁ II, Katecheza *Świadczyć o Bogu Ojcu – chrześcijańska odpowiedź na ateizm* (14.04.1998), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 507.

doświadczenia zmysłowego. A przecież „pragnienie naukowego udowodnienia istnienia Boga oznaczałoby sprowadzenie Go do poziomu bytów naszego świata, a więc błąd metodologiczny już samej kwestii, kim jest Bóg. Nauka musi uznać swoje ograniczenia i swoją niemoc w dotarciu do istnienia Boga: nie może tego istnienia ani potwierdzić, ani zanegować”[20]. Taką postawę wyrażało, popularne w swoim czasie, stwierdzenie: *Chrystus – tak, Kościół – nie*. Odrzucenie Kościoła, który stoi na straży wiary, ośmieszanie, sugerowanie, że jest niepostępowy, bezpośrednio godzi w Chrystusa, który przecież ten Kościół założył i ustanowił.

10. ZADANIA DLA NARZECZONYCH – SAMOWYCHOWANIE

Normy moralne

- Człowieczeństwo Chrystusa jest punktem odniesienia dla każdego człowieka.
- Modlitwa jest miejscem spotkania człowieka z Bogiem.
- Wewnętrzna, niewidoczna dla świata relacja z Bogiem przekłada się na życie osobiste i społeczne.

Zasady postępowania

- Własną tożsamość buduję poprzez naśladowanie Jezusa Chrystusa.
- Każdy dzień rozpoczynam od modlitwy.
- W życiu publicznym jestem świadkiem Ewangelii.

11. ZADANIA DLA ŚRODOWISKA RODZINNEGO

Normy moralne

- Świadectwo rodziców narzeczonych znacząco wpływa na formację religijną ich dzieci.
- Znakiem świadomej wiary jest tworzenie w rodzinie *Kościoła domowego*.
- Tradycje świąteczne i rodzinne są ważnym składnikiem religijności.

Zasady postępowania

- Jestem świadomy, że ode mnie w pierwszym rzędzie zależy obraz Jezusa Chrystusa, jaki będą sobie budowały moje dzieci.
- Jestem odpowiedzialny za budowanie *Kościoła domowego*.
- Daję przykład religijnego życia w rodzinie.

[20] JAN PAWEŁ II, Katecheza *Dowody na istnienie Boga* (10.07.1985), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 515.

12. ZADANIA DLA PODMIOTÓW WYCHOWUJĄCYCH

Normy moralne

- Narzeczeni potrzebują wokół siebie świadków Chrystusa.
- Wiara i religia odgrywają zasadniczą i podstawową rolę wychowawczą.
- Wartości wiary świadczą o bogactwie duchowym człowieka.

Zasady postępowania

- Jestem odpowiedzialny za obraz Jezusa Chrystusa, jaki kształtują w sobie narzeczeni.
- Poprzez nauczanie pomagam narzeczonym czynić postępy w ich formacji duchowej.
- W przekazie prawd religijnych poszukuję najlepszych metod dydaktycznych indywidualnie dostosowanych dla narzeczonych

13. REPETYTORIUM

- Imię Jezus (hebr. *Jehoshuah*) oznacza dosłownie „Pan zbawił". Wyraża się w nim istota Jego posłannictwa.
- Chrystus przyjął naturę ludzką dla naszego zbawienia.
- Przyjęcie prawdy objawionej o tym, że Jezus Chrystus jest prawdziwie Bogiem i prawdziwie człowiekiem, prowadzi w konsekwencji do przyjęcia określonej postawy wobec siebie i innych.
- Modlitwa jest osobową i bezpośrednią relacją Boga z człowiekiem.
- Ważna jest formacja religijna w środowisku otaczającym wierzącego.
- Rozpoznanie Chrystusa jako Boga i Odkupiciela zmienia relację do innych ludzi, wobec których realizuje się przykazanie miłości bliźniego.
- Ateizm będący zaprzeczeniem istnienia Boga, prowadzi do postaw sprzeciwiających się godności człowieka.

14. MODLITWA

Jezu Chryste, jedyny pośredniku między Bogiem a ludźmi. Zwracam do Ciebie moje myśli, moje serce i proszę, spraw, aby pytania: kim jesteś, kim jest Jezus Chrystus w moim życiu, codziennie spotykały się z coraz głębszą i pełniejszą odpowiedzią. Spraw, abym pytanie to stawiał/a w głębokim zawierzeniu Duchowi Prawdy, bo tylko wtedy uzyskana odpowiedź dokona mej przemiany ku dobru. Spraw, abym poprzez poznawanie Ciebie, uczynił/a lepszym samego/samej siebie. Spraw, bym przez Ciebie uczył/a się miłości, którą pragnę ofiarować mojej przyszłej żonie/mojemu przyszłemu mężowi. Amen

15. LITERATURA ZALECANA DO KONFERENCJI

15.1. Źródła

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 popr., Poznań 2002.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, *w przekładzie z języków oryginalnych*, wyd. 5 na nowo oprac. i poprawione, Poznań 2003.

15.2. Dokumenty Kościoła

KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja *Dominus Jesus* (6.08.2000), Rzym 2000.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.

15.3. Nauczanie Papieskie

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 89-213.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae* (Rzym, 25.03.1995), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 639-752.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis* (Rzym, 4.03.1979), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 1-53.

JAN PAWEŁ II, Katechezy *Jezus Chrystus*, w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2008, s. 697-1026.

JAN PAWEŁ II, *List z okazji 700-lecia Sanktuarium Świętego Domu w Loretto* (Watykan, 15.08.1993), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2006, s. 349-354.

JAN PAWEŁ II, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2006.

15.4. Literatura Uzupełniająca

BOULAD H., *Mistyka a zaangażowanie społeczne*, Kraków 2002.

BRANDSTAETTER R., *Pieśń o moim Chrystusie*, Poznań 2005.

FESCH J., *Za pięć godzin zobaczę Jezusa. Dziennik więzienny*, Nowy Sącz 2005.

FEUERBACH L., *Wykłady o istocie religii*, Warszawa 1953.

KUCHARSKI K., *Kościół światłem świata. Nauka wiary i życia chrześcijańskiego*, Kraków 2006.

ODASSO G., *Biblia i religie. Biblijne perspektywy teologii religii*, Kraków 2005.

POSSENTI V., *Religia i życie publiczne. Chrześcijaństwo w dobie ponowożytnej*, Warszawa 2005.
Psychologia religii, red. Z. CHLEWIŃSKI, Lublin 1982.
QUIST M., *Modlitwa i czyn*, Warszawa 1990.
RATZINGER J., *Chrystus i jego Kościół*, Kraków 2005.
RATZINGER J., *Duch liturgii*, Poznań 2002.
RATZINGER J., *Jezus z Nazaretu*, Kraków 2007.
RUSECKI M., *Istota i geneza religii*, Lublin – Sandomierz 1997.



KONFERENCJA 2

MIŁOŚĆ W MAŁŻEŃSTWIE. DROGI I ROZDROŻA MIŁOŚCI

1. WPROWADZENIE

Człowiek musi rozpoznawać, doświadczać i przeżywać różne wartości. Dostrzegamy konieczność nieustannego rozwoju, tak materialnego, jak i duchowego. Największą wartością, jaką rozpoznajemy, jest miłość do Boga i do drugiego człowieka. Postawa miłości przynależy do natury Boga i niejako jest zadana człowiekowi. Małżeństwo, rodzina, praca i powołanie muszą być budowane na podstawie miłości. *Kto nie miłuje* – mówi Pismo Święte – traci, życie, traci jego wartość.

Miłości uczy nas Bóg, w sposób szczególny objawił się Chrystus i przekazał zasadę miłowania przez Swoje słowo i Swoje czyny. Umiłował tak ludzi, że nawet życie oddał na drzewie krzyża (zob. J 19,28-37).

Odczytując powołanie do miłości, uświadamiamy sobie zadanie nieustannego, wzajemnego doskonalenia się w tej cnocie. Małżeństwo i rodzina są nieustającą szkołą, a jednocześnie praktyką, która uczy i weryfikuje, stwarza różne zadania i sytuacje, w których tylko miłość może zwyciężać.

2. CEL OGÓLNY KONFERENCJI

– Kształtowanie więzi międzyludzkiej w małżeństwie i rodzinie.

Nieustanne kształtowanie siebie w cnocie miłości realizuje się we wspólnocie osób. Wewnętrzną zasadą, trwałą mocą i celem ostatecznym tego zadania jest miłość: tak, jak bez miłości rodzina nie jest wspólnotą, tak bez miłości nie może ona żyć, wzrastać i doskonalić się jako wspólnota osób[1].

3. CELE SZCZEGÓŁOWE KONFERENCJI

– Postawa życzliwości do drugiego człowieka.

Znamieniem prawdziwej miłości jest cecha życzliwości. Wskazuje ona, że więź budowana między osobami powinna opierać się na pragnieniu dobra dla drugiej osoby, właśnie „bycia życzliwym dla".

– Umiejętność rozpoznawania wartości, jakim jest drugi człowiek.

Relacja miłości ukierunkowuje na podmiotowe ujęcie drugiej osoby, która sama w sobie staje się wartością. Celem konferencji jest takie przygotowanie narzeczonych, aby potrafili dostrzec, że afirmacja konkretnych cech osobowych zawsze jest wtórna wobec szacunku i afirmacji dla człowieka w ogóle.

– Realizacja swego życia poprzez miłość.

Miłość jest nośnikiem sensu i celu istnienia, których poszukuje się w życiu. Miłość nigdy nie realizuje się dla siebie, ale w kontekście innych osób.

4. CELE WYCHOWAWCZE KONFERENCJI

– Postrzegać narzeczoną/narzeczonego jako dar, który należy obdarzyć miłością na całe życie.

Życie wspólnotowe powinno być ukierunkowane na drugą osobę, dla której szacunek oraz miłość powinny mieć znaczenie pierwszoplanowe. Przyjęcie „daru z" nie odbywa się w przeciągu chwili, ale realizuje się poprzez całe życie wspólnotowe małżonków (podobnie jak wiara). O miłości można powiedzieć, że jest ukierunkowana na wieczność.

– Obserwować, analizować i stosować postawy życzliwej miłość wobec ludzi w swoim środowisku.

Obserwacja otoczenia oraz analiza ludzkich zachowań pomagają w samowychowaniu i kształtowaniu się w życzliwej miłości.

– Dawać nieustannie przykład, jak żyć kochając siebie i innych.

Świadectwo własnego życia, stosunek do innych osób są najlepszym sprawdzianem zrozumienia i postępowania według zasady miłości bliźniego.

5. PROPONOWANE TEMATY DO DYSKUSJI

– Miłość jako postawa względem drugiego człowieka.

---

[1] Por. JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 18.

– Jak uczyć się postawy miłości?
– Wzory prawdziwej miłości (rodzice, patrioci, społecznicy, święci).
– Przyczyny rozpadu związków małżeńskich i rodzinnych.
– Każda miłość ma określoną, niepowtarzalną wartość.

6. PRZEPROWADZENIE KONFERENCJI

Teksty do rozważenia:

6.1. Pismo Święte

Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,
i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz?
Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich,
chwałą i czcią go uwieńczyłeś.
Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich;
złożyłeś wszystko pod jego stopy:
owce i bydło wszelakie,
a nadto i polne stada,
ptactwo powietrzne oraz ryby morskie,
wszystko, co szlaki mórz przemierza (Ps 8,5-9).

Por. Rz 8,14-17; 1 J 3,1-3.

Zastanów się: Jak rozumiesz troskę i opiekę, jaką Bóg sprawuje nad człowiekiem. Spróbuj odnaleźć takie momenty w swoim życiu codziennym, a jednocześnie zastanów się, w jaki sposób ufając Bożej Opatrzności, możesz realizować miłość do przyszłego współmałżonka.

6.2. Katechizm Kościoła Katolickiego

Ta miłość aż do końca[2] nadaje ofierze Chrystusa wartość odkupieńczą i wynagradzającą, ekspiacyjną i zadośćczyniącą. On nas wszystkich poznał i ukochał w ofiarowaniu swego życia. „Miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli" (2 Kor 5,14). Żaden człowiek, nawet najświętszy, nie był w stanie wziąć na siebie grzechów wszystkich ludzi i ofiarować się za wszystkich. Istnienie w Chrystusie Boskiej Osoby Syna, która przekracza i równocześnie obejmuje wszystkie osoby ludzkie oraz ustanawia Go Głową całej ludzkości, umożliwia Jego ofiarę odkupieńczą *za wszystkich* (616).

Por. KKK 615; 618; 620; 622; 802.

[2] „(...) umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował" (J 13,1).

Zastanów się: W chrześcijaństwie krzyż, cierpienie i miłość nie są przeciwstawne. Zastanów się, czy aby na pewno rozumiesz ten związek? Czy widzisz w nim jakieś analogie do małżeństwa?

6.3. NAUCZANIE PAPIESKIE

Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo (zob. Rdz 1,26 n.); powołując go do istnienia z miłości, powołał go jednocześnie do miłości. Bóg jest miłością (zob. 1 J 4,8) i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio*, 11, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 104.

Miłość bowiem sprawia, że osoba właśnie chce siebie oddać innej – tej, którą kocha. Chce niejako przestać być swoją wyłączną własnością, a stać się własnością tej drugiej. [...] Miłość idzie poprzez taką rezygnację, kieruje się jednak tym głębokim przeświadczeniem, że rezygnacja ta prowadzi nie do pomniejszenia i zubożenia, ale wręcz przeciwnie – do rozszerzenia i wzbogacenia egzystencji osoby. Jest to jakby prawo „ekstazy" – wyjścia z siebie, aby tym pełniej bytować w drugim.

K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 112.

Zastanów się: Czy w miłości może być mowa o poświęceniu się? Czy w Twojej rodzinie, otoczeniu znajdujesz jakieś wzorce osób, które „wyszły z siebie, aby tym pełniej bytować w drugim"? Jak to rozumiesz?

6.4. ANKIETA

Narzeczeni otrzymują ankietę personalną do wypełnienia. Na oddzielnych kartkach każdy z narzeczonych opisuje najważniejsze atrybuty miłości narzeczeńskiej i małżeńskiej. Przeprowadza się analizę uzyskanego materiału, indywidualnie lub w grupach.

7. TREŚĆ KONFERENCJI

Narzeczeni stają wobec perspektywy realizacji swojej miłości. Jest to uczucie i postawa woli jedyna w swoim rodzaju. Nikt i nic nie jest w stanie tej miłości zagłuszyć. Powstała ona w sercach mężczyzny i kobiety i z całą mocą pragnie być realizowana. Pragnie być realizowana tu i teraz, i tylko z daną osobą. Nic, co było przedtem związane z sympatiami, z życiem towarzyskim nie ma już dominującego znaczenia. O tej wyjątkowej miłości zakochani chcą mówić całemu

światu. Wiedzą, że jest to wartość największa, jakiej doświadczyli i taką wartość pragną głosić wszystkim.

7.1. Istota i Rozwój Miłości

Nieustannie stoi przed każdym człowiekiem zasadnicze pytanie: Czym jest ta miłość, która tak zdecydowanie i silnie łączy ludzi, łączy mężczyznę i kobietę? Mamy wiele opisów i przykładów prawdziwej miłości, ale wszystkie one są jednakowe co do nazwy, lecz każda z nich jest odmienna, niepowtarzalna, tak jak niepowtarzalne są osoby, które jej doświadczają.

Jan Paweł II podpowiada w swoim nauczaniu, że to piękne uczucie nieustannie się zamienia na rozpoznawanie zadań, jakie miłość ma spełnić wobec kochających się osób. Miłość „przychodzi" i staje się „czymś zadanym"[3], ma być realizowana w przeróżnych jej wymiarach i obowiązkach. To, co jest darem, zamienia się w obowiązki i zadania, nieustannie nabiera treści i taką treścią się wypełnia. Tą treścią jest nieustanne dobro przekazywane drugiej osobie. Jak wiele tego dobra można przekazać? W miłości nie ma granicy, dlatego przekazuje ona niezliczone dobra i w sposób niezliczony. Wola w miłości powoduje, że kochający człowiek pragnie obdarzać drugą osobę wszystkimi wartościami ducha i wszelkimi dobrami materialnymi. Pod wpływem miłości ustępuje myślenie przede wszystkim o sobie. Następuje głęboka przemiana zasad sprawiedliwości, nie – co mi się należy, ale – co ja drugiej osobie mogę dać! Dopiero to dawanie daje poczucie szczęścia, daje zadowolenie i jednocześnie ukojenie dynamiki miłości. Jeśli ktoś jest w stanie oddać wszystko, może powiedzieć, że autentycznie kocha.

7.2. Człowiek Uczestniczy w Miłości Boga

Wobec tak wzniosłych ideałów i zadań miłości należy szukać jej źródła poza człowiekiem. Dopiero wiara w Boga może wytłumaczyć i przybliżyć tajemnicę miłości. Chrześcijaństwo nieustannie przedstawia miłość Bożą jako dar dla człowieka. Przykazanie miłości, jakie zostawił nam Chrystus, poparte Jego śmiercią i zmartwychwstaniem dla nas, nabrało autorytetu i przykładu, stało się źródłem, z którego mogą czerpać ludzie chcący kochać autentycznie, prawdziwie, dozgonnie, a zarazem wiecznie.

Analiza miłości jako wartości kieruje nasze rozważania do katechezy Jana Pawła II o stworzeniu – „Bóg jest miłością" (1 J 4,8.16). Jeśli człowiek stworzony jest na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1,27), to nie chodzi tu o cechy wyglądu zewnętrznego, ale o to, co kryje dusza i serce człowieka. Tym czymś pierwotnym, powie za św. Pawłem Jan Paweł II, jest właśnie miłość – rozlana w sercach

[3] K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 124.

naszych przez Ducha Świętego (Rz 5,5). Miłość jest głównym motywem stworzenia człowieka przez Boga. Kategoria miłości zawsze więc już będzie wiązała się z darem, jaki człowiek otrzymał od Stwórcy z zadaniem dzielenia się miłością z innymi. Przykazanie miłości „wyraża w pełni wyjątkową godność ludzkiej osoby, będącej «jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego» (SOBÓR WAT. II, konst. *Gaudium et spes*, 24)[4]".

Do natury miłości biorącej swój początek w Bogu należy jej społeczny charakter. Miłość zawsze jest nakierowana na drugą osobę, rodzi się w sercu człowieka i pragnie ogarniać innych. Przejawia się ona w różnych wymiarach, akceptuje świat i zarazem stara się ten świat zmieniać na swoją „korzyść", pragnie tworzyć świat ludzi, którzy się kochają.

Zanim jednak człowiek będzie zdolny do miłowania drugiej osoby, a w konsekwencji do okazywania miłości światu – tzn. tworzenia cywilizacji miłości, szuka akceptacji własnej osoby przez miłość, można powiedzieć, że poszukuje miłości na zasadzie wzajemności. Taką relację znajduje z Bogiem, a następnie z innym człowiekiem. Następuje refleksja na temat własnej duchowości i cielesności, następuje akceptacja własnej tożsamości wyrażanej poprzez męskość albo kobiecość. Jest to również czas rozważania o własnej niedoskonałości i grzeszności, a także sposobność do uzdalniania siebie do przebaczania i pojednania, czyli stosowanie przymiotów miłości.

Papież Benedykt XVI, opisując istotę miłości, posługuje się trzema terminami, które wyrażają różne wymiary tej wartości. Są to *eros* – przyjaźń, miłość, często wiązana z seksualnością, zwana również miłością, która poszukuje Boga; *agape* – miłość, która pozwala odkryć charakter drugiego człowieka, która przekracza egoizm i chęć realizowania wyłącznie siebie, która jest w stanie przekazywać otrzymany od Boga dar życia i miłości. Trzeci termin to *caritas* – miłość miłosierna, sprawiedliwa, będąca przejawem miłości społecznej[5].

Gruntowna analiza bogactwa i w pewnym sensie nieskończoność treści, jakie w sobie niesie słowo miłość, wzbudza chęć dziękczynienia za to, że przez miłość człowiek może uczestniczyć w wielkości Boga[6].

7.3. PIERWOTNA JEDNOŚĆ MĘŻCZYZNY I KOBIETY

Człowiek został stworzony jako mężczyzna i kobieta. Biblijny opis (Rdz 1,26-28. 2,15-25) zawiera istotne przesłanie o jedności mężczyzny i kobiety. Ta jedność, a zarazem jednakowość co do natury i odmienność w sprawie płci,

---

4 JAN PAWEŁ II, Enc. *Veritatis splendor*, 13.

5 Por. BENEDYKT XVI, Enc. *Caritas in veritate*, Rzym 2009.

6 Por. tenże, Enc. *Deus caritas est*, 3, 19.

została zaplanowana i zrealizowana przez Boga Stwórcę. Biblijny mężczyzna rozpoznaje kobietę jako: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała" (Rdz 2,23a). To rozpoznanie i akceptacja potwierdza jedność naturalną i duchową, potwierdza taką samą równość i godność. Konkluzja biblijna: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2,24), skomentowana przez Chrystusa (Mt 19,6-9) jako zasada nierozerwalności związku małżeńskiego, nadaje tejże jedności wymiar ontologiczny. Każdy człowiek: mężczyzna i kobieta, dokonują takiego samego wyboru, odchodzą od własnej rodziny, od rodziców i zakładają nową rzeczywistą wspólnotę życia. Ta wspólnota jest jednością ciała i duszy, jednością mężczyzny i kobiety, jednością działania i wspólnego myślenia. Na niej oparte jest nieustanne trwanie człowieka na tej ziemi, pochodzą nowe pokolenia ludzkie, bez niej nie ma odradzającego się życia. Taka wspólnota ma szczególną wartość (Rdz 1,31), nieustannie otrzymuje błogosławieństwo Boże i akceptację społeczną. Papież Jan Paweł II podkreślał wzajemną wartość rozpoznawaną przez mężczyznę w stosunku do kobiety i wartość rozpoznawaną przez kobietę w stosunku do mężczyzny[7]. Oboje mają trwać we wspólnocie aż do śmierci, staje się ona ich treścią życia. Można powiedzieć, że za tę wspólnotę będą nieustannie oddawać swoje życie. Taka wspólnota osób[8] gwarantuje społeczny charakter człowieka, jest wskazaniem, że „nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie" (Rz 14,7).

7.4. Odmienność Płci – Różnice w Przeżywaniu Miłości

Podwójna jedność mężczyzny i kobiety wskazuje na wzajemne ubogacanie się różnicą ciał i różnicą osobowości[9]. Mężczyzna kocha kobietę, bo jest ona inna, ma odmienną naturę, ciało, nawet jej sposób zachowania i postępowania jest inny. Tą odmiennością psychoseksualną mężczyzna może obdarować kobietę i sprawić, że jest ona szczęśliwa w związku. Podobnie kobieta poszukuje i znajduje w mężczyźnie dopełnienie swojej osobowości. Wzajemnie, we dwoje, tworzą związek podwójnej jedności, który staje się komplementarny, naturalnie uzupełniający się, a przez to szczęśliwy. Różnica płci daje nieograniczone możliwości wzajemnej służby i rozwoju, poczucie spełnienia i radości, że można służyć

[7] JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano 1986, s. 39.

[8] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Gaudium et spes*, 12.

[9] Zob. PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Ludzka płciowość. Prawda i znaczenie* (8.12.1995); PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa* (13.05.1996); KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO, *Miłość narzeczeńska*, red. E. SZCZOTOK, A. LISKOWACKA, Katowice 1993.

jedno drugiemu. Z czasem, na przestrzeni lat wspólnego pożycia, dokonuje się psychiczne pojednanie i upodobnienie, w taki sposób, że rzeczywiście stanowią „jedno ciało" (Rdz 2,24) i „jeden duch". Taką wspólnotę małżeńską i rodzinną można przyrównać do wspólnoty pierwotnego Kościoła[10].

Wspólnota małżeńska i rodzinna jest wspólnotą dynamiczną, ciągle rozwijającą się. Wynika to z natury członków rodziny, z samej natury człowieka. Ta dynamika i rozwój dotyczą samego ciała ludzkiego, które ma swoją własną trajektorię życia, a także związana jest z psychicznym rozwojem: dojrzewaniem, rozumowaniem, doświadczeniem i akceptowaniem przeżywanej rzeczywistości. Bogactwo przeżyć, doznań i doświadczeń nieustannie wpływa na jednostkę, także i na całą społeczność. Można powiedzieć, że każda wspólnota jest inna; chociaż wszystkie oparte są na miłości, inne są historie małżeństw i rodzin. Na takiej różnorodności oparty jest nieustanny rozwój i bogactwo życia ludzkiego. Ponadto małżeństwo i rodzina mają swoją własną charakterystykę jako grupa społeczna, przechodzą swoje stadia trwania i rozwoju: stan narzeczeństwa, pierwszych lat małżeństwa, rodzicielstwa, które rozwija się wraz z dziećmi, ich dojrzewaniem i dorastaniem. Wreszcie następuje stan, kiedy dorosłe dzieci opuszczają dom. Przychodzi czas pełnienia funkcji dojrzałego małżeństwa i czas pełnienia roli dziadków. We wszystkich tych stadiach dominuje osobowość mężczyzny i kobiety. Naturalnie rozpisane są role i potrzeby właściwych zachowań koniecznych do życia wartościami, które z kolei należy przekazywać następnym pokoleniom.

7.5. DOJRZEWANIE DO MIŁOŚCI (PRZECHODZENIE OD „JA" – DO „MY")

Zauważamy w ludzkiej miłości określone stany i fazy, które ukierunkowują się na nieustanny rozwój. Jan Paweł II wyróżnia tu trzy etapy: upodobanie, życzliwość i przyjaźń[11]. Pierwszym elementem tego procesu jest upodobanie w drugiej osobie odmiennej płci. Jest to odnalezienie dobra w drugiej osobie. *Podobać się* znaczy mniej więcej tyle, co przedstawiać się jako pewne dobro, które z czasem staje się największym darem. Upodobanie zawiera w sobie element estetyczny, a zarazem fascynujący, bo prowadzi do wzajemności w przekazywaniu dobra, jakim jest druga osoba.

Miłość dwojga wykracza jednak daleko poza bycie *dobrem dla*. Pojawia się tu element życzliwości, którą papież zdefiniował jako bezinteresowność w miłości. Człowiek ma przeświadczenie i pragnienie oddania wszystkiego, co posiada tej

[10] „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie (…), przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra, i rozdzielali je każdemu według potrzeb. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca" (Dz 2,42.44-46).

[11] K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 116-120.

drugiej osobie. Jednocześnie pragnie dobra dla niej i gotów jest ponieść wszelkie ofiary. Zależy mu bardzo, aby być zaakceptowanym i by jego gotowość jakiejkolwiek ofiary była przyjęta. Życzliwość pragnie dobra beż żadnej myśli o sobie, bez żadnego względu na siebie. Taka życzliwość przybliża do istoty miłości, zawiera ona postawę przyjaźni, która chce dobra osoby, tak jakby chodziło o własne „ja". Jeśli taka przyjaźń znajdzie odpowiedź ze strony drugiej osoby, wtedy obydwoje deklarują się już jako „my", którzy wzajemnie się kochają.

7.6. Ku Pełni Miłości – Miłość Oblubieńcza

Relacja miłości międzyosobowej, jaka powstaje pomiędzy mężczyzną i kobietą, przyjmuje postać miłości oblubieńczej. Wówczas powstaje coś innego niż przyjaźń, następuje oblubieńcze oddanie się osób. O miłości oblubieńczej mówimy w pewnych wypadkach, gdy chodzi o określenie relacji pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Istnieją także jak najbardziej uzasadnione podstawy do tego, aby mówić o miłości oblubieńczej w związku małżeńskim, ponieważ „miłość osób, mężczyzny i kobiety, prowadzi w małżeństwie do wzajemnego oddania się"[12].

Oblubieńczy charakter miłości mężczyzny i kobiety posiada głęboką symbolikę, na której wzoruje się Kościół w swojej relacji z Odkupicielem Jezusem Chrystusem. Znajdujemy ją w analogii oblubieńca i oblubienicy zawartej w Pieśni nad pieśniami czy Liście do Efezjan, która określa postawę Chrystusa do Kościoła.

Charakter więzi mężczyzny i kobiety opisuje Księga Rodzaju. Po biblijnych słowach wyrażających pierwszą radość z zaistnienia człowieka: mężczyzną i kobietą (Rdz 2,23), następuje werset stwierdzający ich jedność małżeńską (Rdz 2,24), a potem werset mówiący o nagości obojga, ale bez poczucia wstydu (Rdz 2,25). Właśnie to znamienne zestawienie pozwala mówić o objawieniu i zarazem odkryciu oblubieńczego znaczenia ciała w samej tajemnicy stworzenia. Odkrycie oblubieńczego charakteru ciała polega na ukazaniu mężczyzny/kobiety w całej rzeczywistości i prawdzie ich ciał i płci, a równocześnie w pełni wolności od przymusu ciała i płci. W pierwszym uszczęśliwiającym spotkaniu mężczyzna odnajduje kobietę, a ona jego. Nawzajem przyjmują siebie, dla siebie samych, tak jak są chciani przez Stwórcę, ona w swej kobiecości, on w swojej męskości. Na tym polega objawienie i zarazem odkrycie oblubieńczego sensu ciała. Obdarowani w swoim istnieniu męskością i kobiecością, oboje są nadzy, dlatego że są wolni wolnością daru. Ta właśnie wolność leży u podstaw oblubieńczego znaczenia ciała[13].

---

[12] Tamże, s. 90.

[13] Zob. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich…*, dz. cyt., s. 42-43.

8. REZULTATY PRZYGOTOWAŃ NARZECZONYCH

Miłość jest wartością, która im bardziej kieruje człowieka do Boga, tym bardziej zwraca się ku człowiekowi. Zanim miłość stanie się więzią łączącą małżonków, przechodzi przez drogę poszukiwań i rozwoju poprzez ukierunkowanie na samego siebie, na drugiego człowieka oraz otaczające społeczeństwo.

8.1. PRZYGOTOWANIE W ŻYCIU OSOBISTYM

Przygotowanie do życia w małżeństwie i rodzinie trwa nieustannie przez cały okres dojrzewania i budzenia się świadomości miłości oraz odpowiedzialności za nią. Jak wspomniano wyżej, dzieje się to szczególnie w środowisku własnych rodziców i rodzeństwa. Wzory zachowań, wzory wartości i sposoby ich kultywowania odbieramy od naszych najbliższych i kochanych osób. Można powiedzieć, że miłość rodzinna budzi i kształtuje miłość małżeńską.

W tym okresie przygotowania dalszego i bliższego[14] relacja miłości przechodzi drogę poszukiwań własnej tożsamości. Wobec fenomenu miłości do drugiej osoby, człowiek głęboko zastanawia się nad sobą, zaczyna poszukiwać w sobie wartości, które gwarantują przyszłe wspólne życie. Stawia sobie pytanie: Czy ja się nadaję na męża, na żonę? W tym czasie następuje intensywny proces poszukiwania własnej tożsamości. Idąc w kierunku poszukiwania siebie, człowiek odkrywa, że źródłem dobra i miłości, które może dawać człowiek, jest w pierwszym rzędzie Bóg. Rozumienie więc, czym jest miłość, kieruje człowieka przede wszystkim do Boga. Konsekwencją postawy dziękczynnej wobec Bożej miłości jest akceptacja własnej osoby, wyglądu zewnętrznego oraz osobowości realizującej się poprzez daną płeć. Nie oznacza to jednak, że ta wewnętrzna zgoda obejmuje również wady i niedoskonałości człowieka. Przeciwnie, uczucie miłości i wdzięczności za ten dar sprawiają, że osoba pracuje nad sobą, staje się lepsza, walczy ze swoimi wadami, poszukuje wzorców i autorytetów, które swym życiem zaświadczyły już o miłości do Boga i człowieka.

Czas narzeczeństwa staje się wielką pracą nad sobą, aby w małżeństwo wnieść to, co najlepsze ze swego charakteru, ze swoich przyzwyczajeń, swojej wiedzy i świadomości. Dar z siebie, który proponuje się, musi być jak najlepiej przygotowany, udoskonalony, a w obliczu Boga musi być prawdziwy i dobry. Często narzeczeni wchodzą w związek małżeński z wieloma problemami osobistymi, nierzadko występuje niedoskonałość charakterów, brak jest też jasnego, wzajemnego ukazania swojego usposobienia, a szczególnie sprecyzowanych norm

[14] Por. H. STAWNIAK, *Jak zawrzeć małżeństwo?*, w tej publikacji zob. s. 217-229.

postępowania i wdrożonych zasad działania. To wszystko wymaga wzajemnego zrozumienia i chęci wspólnego porozumienia na wielu płaszczyznach życia

8.2. Postawa Wobec Narzeczonej/Narzeczonego

Po przejściu do relacji z drugą osobą można mówić o powstającej stopniowo wspólnocie, która ma prowadzić do trwałego związku małżeńskiego. Jest to wspólnota narzeczonych, którzy złożyli sobie wzajemne zobowiązanie bycia w przyszłości małżeństwem. Jest to bardzo specyficzny czas wzajemnego poznawania się i wzajemnej obserwacji, czas odnajdywania wartości, które wnosi druga osoba i wzajemnego budowania już wspólnej hierarchii tych wartości. Narzeczeni długo ze sobą rozmawiają, dyskutują, opowiadają o własnym życiu, stają wobec siebie w prawdzie. Prawda wyzwolona przez wzajemną miłość, niejednokrotnie jest trudna, a historia dotychczasowego życia bywa bolesna. W perspektywie miłości musi nastąpić wzajemna akceptacja, wybaczenie i rozbudzenie nadziei, że przyszłe wzajemne życie będzie dobre, czyli szczęśliwe. Pojawia się świadomość, że miłość to nie tylko zaspokojenie własnych pragnień, ale pragnienie dobra umiłowanej osoby – bezinteresowny dar z siebie[15].

8.3. Postawa Wobec Środowiska Ludzi, w Którym Będą Żyli Małżonkowie

Nikt nie jest samotną wyspą, nikt też nie może realizować swojej ludzkiej miłości w oderwaniu od całego społeczeństwa. Zawsze człowiek należy do jakiejś grupy społecznej, przynależy naturalnie do własnej rodziny, rodziców, braci i sióstr. Miłość, która dotyczy dwojga ludzi, mężczyzny i kobiety, dotyczy również, w różnych zakresach, wszystkich członków dwóch rodzin, tak ze strony narzeczonego, jak i narzeczonej. Dwie rodziny poprzez powstające powinowactwo stają się jedną rodziną już na zawsze. Uczucie i postawa narzeczonych zdecydowanie rzutuje na przyszłe relacje wobec wszystkich członków rodzin. Nikt z nich nie będzie się czuł obojętny ani pominięty we wzajemnej, nowej wspólnocie.

Miłość indywidualna narzeczonych i małżonków wpływa na całą rodzinę, jest to nowa wartość ubogacająca nową społeczność. Ta miłość stanie się fundamentem wspólnoty i jednocześnie będzie wzorem do naśladowania dla wszystkich. Z tej miłości powstaną nowe dobra, tak duchowe, jak i materialne, ubogacające wszystkich. Na rodzinę zjednoczoną wieloma więzami miłości, można liczyć w wielu trudach przyszłego życia. Wobec nowej wspólnoty narzeczeni

[15] „Stwarzając człowieka «mężczyzną i niewiastą» (Rdz 1,27), Bóg obdarza godnością osobową w równej mierze mężczyznę i kobietę, ubogacając ich w niezbywalne prawa i odpowiedzialne zadania właściwe osobie ludzkiej". JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 22.

i małżonkowie biorą na siebie zobowiązania, które przyniosą wiele radości przy wzajemnej akceptacji i wspólnie udzielanej sobie pomocy.

Miłość narzeczeńska, następnie małżeńska i w przyszłości rodzicielska, ma znaczenie jednoczące w całej wspólnocie społecznej – osiedla, miasta, wioski i całego państwa. Nowa rodzina wchodzi w skład wielu rodzin należących do wspólnoty parafialnej. Parafia jest bowiem rodziną rodzin i tworzy *Kościoły domowe*, zjednoczone miłością Chrystusa.

Państwo, w którym zorganizowany jest naród, rozpoznaje nowy związek małżeński i traktuje go jako swoją część, gwarantując opiekę i bezpieczeństwo, pomagając prawnie i administracyjne w podtrzymaniu i umocnieniu wspólnoty małżonków.

9. ZAGROŻENIA

- brak akceptacji siebie,
- problemy z własną tożsamością,
- egoizm,
- zdrada,
- niestabilność emocjonalna,
- niewierność własnym ideałom,
- cywilizacja śmierci.

9.1. JAK KIEROWAĆ WŁAŚCIWIE SWOIM WYCHOWANIEM DO MIŁOŚCI?

Współczesna kultura coraz częściej powraca do rozróżnienia pomiędzy płcią przynależną człowiekowi z urodzenia (z ang. *sex*), a płcią kulturową (z ang. *gender*), na którą składa się cały obraz kobiecości i męskości związany z określoną kulturą. Zagrożeniem dla współczesnego człowieka wydaje się być brak akceptacji siebie w granicach własnej płci, a także wyłączenie seksualności poza relacje społeczne. Każde społeczeństwo, jeśli chce właściwie rozwijać się, musi zaakceptować naturalną stronę rzeczywistości ludzkiej zdeterminowanej przez określoną płeć. Utożsamianie wzajemne obu płci, brak zrozumienia różnic i naturalnych zadań prowadzi do wielu wypaczeń i błędów. Naturą rzeczy płci jest jej logika, jest to podwójna jedność. Można być albo mężczyzną, albo kobietą. Sensem bycia mężczyzną jest kobieta, a sensem bycia kobietą jest mężczyzna. Wszelkie wykroczenia poza to rozumienie płci powoduje nielogiczne myślenie i działanie.

Zagadnienie określonej płci i wynikających z niej ról i zadań, wchodzi w zakres procesu wychowawczego, albowiem człowiek nie tylko jest zdeterminowany swoją płcią biologiczną, opierającą się na chromosomie płci i działaniem hormonów, ale również swoją akceptacją psychiczną i integracją wszystkich elementów we własnej osobowości. Taką akceptację uzyskuje się także w procesie

wychowania, w którym niezbędne jest działanie środowiska domu rodzinnego. Chłopiec patrząc i naśladując ojca, staje się mężczyzną, dziewczynka przejmuje wiele zachowań i postaw na wzór swojej matki.

Również brak akceptacji własnego wyglądu może prowadzić do zaburzeń osobowości, które często objawiają się w postaci chorób takich jak bulimia czy anoreksja. Brak wewnętrznej zgody na własny wygląd czy pewne cechy własnej osobowości, może powodować zaburzenia i w konsekwencji fobie albo choroby psychiczne.

Do natury miłości, obok jej podstawy, czyli decyzji woli, należy jej intensywność, uczuciowość, a także kierunkowość. Kochamy ludzi w pewnej hierarchii, która ulega zmianie. Intensywność miłości do rodziców jest przekształcana w wieku dorosłym w miłość małżeńską i miłość do własnej rodziny. Te przemiany muszą następować z pełnym zrozumieniem ze wszystkich stron. Miłość matki do dorosłego syna, który zawarł małżeństwo, musi obejmować miłość do synowej, a następnie powinna nastąpić akceptacja nowej rodziny, poszerzonej przez związek powinowactwa.

9.2. Jaką Właściwą Postawę Przyjąć Względem Narzeczonej i Przyszłej Żony?

Nikt nie żyje dla siebie i nie umiera dla siebie (Rz 14,7), mówi św. Paweł, wyznaczając ludziom postawę społeczną i zwracając uwagę na powołanie człowieka do nieustannych relacji z innymi. Pierwszą i zasadniczą relacją dla człowieka wierzącego jest nieustanny dialog z Bogiem, dialog duszy i dialog życia. W następnej kolejności i w hierarchiczności, dialog życia dotyczy naszych najbliższych, których kochamy i z którymi przychodzi nam wspólnie żyć. Dialog narzeczonych i dialog małżeński jest najbardziej osobistym i zarazem intensywnym działaniem budującym wspólnotę ludzkiej miłości. Bogactwo, jakie reprezentuje osobowość każdego człowieka, poszerza się poprzez dialog z ukochanym małżonkiem, a w następnej kolejności, ze wszystkimi członkami nowo zakładanej rodziny. Powstają związki o niepowtarzalnej treści i intensywności, kształtują one wzajemne relacje, budują postawy charakterów, zmieniają człowieka, czynią go wrażliwszym i lepszym.

Nie można sobie wyobrazić współczesnego małżeństwa i rodziny bez miłości polegającej na akceptacji i postawie czynienia dobra dla drugiej osoby. Miłość małżeńska służy właśnie temu, aby ofiarować siebie jako dar i taki sam otrzymywać od współmałżonka i zrodzonych dzieci.

Dialog uczucia miłości przyjmuje cały wachlarz gestów, zachowań, słów, reakcji, zapytań i odpowiedzi. Ważna jest intonacja głosu, subtelność w odgadywaniu potrzeb drugiej strony, pamięć o rocznicach, sprawiedliwe dzielenie się obowiązkami, wreszcie postawy poświęcenia i oddania.

Ta delikatna i uczuciowa rzeczywistość miłości musi być nieustannie chroniona i rozwijana, a w wypadku niedociągnięć i błędów natychmiast powinien być wznawiany dialog i porozumienie.

Nie jest łatwo przygotować się do tworzenia i przeżywania miłości małżeńskiej, tym bardziej, że wielu jej elementów małżonkowie uczą się będąc ze sobą. Niekiedy ta nauka jest trudna, związana z cierpieniem, z dużą dozą cierpliwości, a niekiedy z poświęceniem. Doświadczone małżeństwa stwierdzają, że dialog małżeński jest wzajemną i nieustającą szkołą, jak kochać i jak być kochanym.

9.3. Jak Właściwie Kształtować Miłość w Swoim Środowisku Życia?

Relacja miłości narzeczeńskiej, małżeńskiej i rodzinnej opiera się na dialogu i porozumieniu, które nieustannie musi trwać. Aby prowadzić ten nieustający dialog życia, należy być przygotowanym na uwzględnianie racji i postaw drugiej osoby. W poszanowaniu godności drugiego człowieka obdarzonego uczuciem miłości małżeńskiej, a potem macierzyńskiej i ojcowskiej, konieczne jest realizowanie dobrych wzorów zachowań, opartych na wychowaniu do miłości. Można powiedzieć, że szkołą miłości jest własna rodzina. W myśl nauczania Soboru Watykańskiego II[16] wychowanie przez rodziców powinno odznaczać się specyficznymi właściwościami. Przede wszystkim jest to tworzenie atmosfery miłości, wzajemnego zaufania i współpracy wszystkich domowników. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy obydwoje rodzice w pełni angażują się w proces kształtowania dziecka oraz poprawnie odczytują swoje powołanie do macierzyństwa i ojcostwa. Tu bierze swój początek cywilizacja miłości, która u swoich podstaw opiera się właśnie na miłości małżonków do siebie nawzajem i ich uczucia do dziecka. Wyjątkowość więzi miłości, jaka między nimi się rodzi, nie da się odtworzyć w żadnej innej wspólnocie. Klimat rodziny staje się pewnym ideałem wychowawczym, w którym funkcjonują określone wzorce kulturowe. To rodzina decyduje o obrazie hierarchii tych wartości. Właściwe wychowanie powinno nieustannie zmierzać do wytworzenia postawy miłości. Do tego powołana i uzdolniona jest rodzina chrześcijańska. Wkład rodziny w wychowanie do miłości obejmuje

[16] Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekr. *Apostolicam actuositatem*, 11; Dekl. *Gravissimam educationis*, 1; Konst. *Gaudium et spes*, 52.

szeroką panoramę oddziaływań wychowawczych[17]. Środowisko rodzinne staje się pierwszą i podstawową szkołą miłości, z której dziecko czerpie wzorce na całe swoje przyszłe życie.

10. ZADANIA DLA NARZECZONYCH – SAMOWYCHOWANIE

Normy moralne

- Drugi człowiek ma taką samą godność jak ja.
- Miłość narzeczeńska i małżeńska jest odwzajemnionym darem z siebie.
- Każda miłość ma niepowtarzalną wartość.

Zasady postępowania

- Biorę dobry przykład z małżeństwa moich rodziców i rodzin mi najbliższych.
- Sprawdzianem mojego przygotowania do małżeństwa jest postawa czynienia dobra drugiej osobie.
- Uczę się dialogu i porozumienia z innymi.

11. ZADANIA DLA RODZICÓW

Normy moralne

- Nowa miłość narzeczeńska i małżeńska jest wzajemnym i unikalnym darem.
- Powstająca miłość powinna być wspierana i otoczona modlitwą.
- Miłość dziecka i pragnienie zawarcia przez niego małżeństwa ubogaca całą rodzinę.

Zasady postępowania

- Szanuję wybór osoby ukochanej przez moje dziecko.
- Synowa i zięć są przyjmowani jak własne dzieci.
- Narzeczeństwo i nowe małżeństwo są traktowane jako trwała wartość.

12. ZADANIA DLA PODMIOTÓW WYCHOWUJĄCYCH

Normy moralne

- Miłość narzeczeńska, która prowadzi do małżeństwa, ma charakter społeczny, jest dobrem dla wszystkich.
- Dobre i trwałe małżeństwa stanowią podstawę życia społecznego.
- Małżeństwo pomiędzy mężczyzną i niewiastą wynika z prawa Bożego (naturalnego).

[17] Por. J. WILK, R. BIELEŃ, *Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane*, w: *Rodzina, bezcenny dar i zadanie*, red. J. STALA, E. OSEWSKA, Radom 2006.

Zasady postępowania

- Należy kształtować właściwe postawy miłości małżeńskiej pomiędzy mężczyzną i kobietą.
- Struktury społeczne, gospodarcze (mieszkaniowe) powinny pomagać małżeństwom na starcie ich wspólnego życia.
- Należy rozwijać opiekę nad rodzinami niepełnymi, przez tworzenie bezpośredniej pomocy materialnej.
- Wskazane jest organizowanie poradnictwa rodzinnego w parafiach i w instytucjach społecznych.

13. REPETYTORIUM

- Miłość ma charakter powszechny i należy do natury człowieka. Zawarta jest ona w dziele stworzenia i zbawienia Bożego.
- Miłość narzeczeńska i małżeńska jest obopólnym darem, jaki sobie składają mężczyzna i kobieta.
- Miłość ta ma rozwijać się zgodnie z etapami życia, nieustannie przyjmując charakter służby, tak dla współmałżonka, jak i dla dzieci, które są owocem ich, rodziców, miłości.

14. MODLITWA

Panie Boże, Stwórco nieba i ziemi, dziękujemy Ci za wzajemną miłość, która nas połączyła. Spraw, abyśmy byli wiernymi współmałżonkami i odpowiedzialnymi rodzicami, a poprzez dar naszej miłości i wzajemną służbę prowadzili święte życie. Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen

15. LITERATURA ZALECANA DO KONFERENCJI

15.1. Źródła

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 popr., Poznań 2002.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5 na nowo oprac. i poprawione, Poznań 2003.

15.2. Dokumenty Kościoła

KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO, *Miłość narzeczeńska*, red. E. SZCZOTOK, A. LISKOWACKA, Katowice 1993.

KONGREGACJA DOKTRYNY WIARY, Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej *Persona humana* (29.12.1975), Rzym 1975.

KONGREGACJA DS. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości. Zasadnicze cechy wychowania seksualnego* (Rzym, 1.11.1983), Poznań 1984.

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 2009.

PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie* (8.12.1995), Łomianki 1996.

PAPIESKA RADA DS. SPRAW RODZINY, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa* (13.05.1996), Rzym 1996.

Powołanie do życia w małżeństwie i w rodzinie – aspekt duszpasterski i katechetyczny, ze szczególnym zwróceniem uwagi na narzeczonych. Spotkanie „kolędowe" dla kapłanów pod przewodnictwem ks. Prymasa JÓZEFA GLEMPA, Wilanów, 25.01.2007, Warszawa 2007.

RADA DS. RODZINY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* (1.05.2003), Warszawa 2003.

15.3. Nauczanie Papieskie

BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est* (Rzym, 25.12.2005), Radom 2006.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 89-213.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae* (Rzym, 25.03.1995), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 639-752.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor* (Rzym, 6.08.1993), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 531-637.

JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Cittá del Vaticano 1986.
JAN PAWEŁ II, *Przyszłość idzie przez rodzinę. Z nauczania Ojca Świętego o miłości, małżeństwie, rodzinie*, red. M. WĘCŁAWSKI, Poznań 1983.
WOJTYŁA K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin l986.

15.4. Literatura Uzupełniająca

ANGE D. i in., *Duchowość kobiety i mężczyzny*, komplet 8 kaset i 2 CD, Warszawa b.r.w.
BAJDA J., *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, Łomianki 2005.
BRAUN-GAŁKOWSKA M., *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa*, Warszawa 1985.
DOHERTY W.J., *Jak trzymać się razem w świecie, który chce nas rozdzielić*, Kraków 2006.
GRÜN A., *Otwórz serce dla miłości*, Poznań 2007.
GRZYBOWSKI J., *Nas dwoje. Przed nami małżeństwo*, Kraków 2006.
KIERNIKOWSKI Z., *Dwoje jednym ciałem w Chrystusie. O chrześcijańskim małżeństwie i rodzinie jako sakramencie zbawienia. Cykl konferencji wygłoszonych w Radiu Watykańskim w 1994 roku*, Warszawa 2000.
MAJDAŃSKI K., *Wspólnota życia i miłości. Zarys teologii małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1983.
MERTON T., *Nikt nie jest samotną wyspą*, Poznań 2000.
PIPER J., *O miłości*, Warszawa 1975.
RUSECKI M., *Być chrześcijaninem. Teologia dla szkół średnich*, Lublin 2006.
STYCZEŃ T., *Człowiek jako podmiot daru z samego siebie. Antropologia adhortacji Familiaris consortio*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, t. 2, Warszawa 1999, s. 51-94.
TIMMEL P. i C., *Dlaczego warto się zaręczać? Odpowiedź dla dwojga zakochanych*, Poznań 2005.
ZAREMBOWIE A. i B., *Szkoła miłości, czyli jak po ślubie nie być samotnym?*, Lublin 2007.



KONFERENCJA 3

TWORZENIE I TRWAŁOŚĆ WSPÓLNOTY MAŁŻEŃSKIEJ

1. WPROWADZENIE

Tradycja chrześcijańska mówi o miłości jako o najwspanialszym, obok życia, darze od Boga dla ludzi. Dar ten jednak, ze względu na naturę człowieka, nie ma charakteru w pełni doskonałego. Aby więc miłość stała się głównym impulsem kierującym ludzkimi działaniami, konieczne jest jej rozwijanie i pogłębianie. Słowa przysięgi małżeńskiej wskazują na drogę doskonalenia się w miłości oraz na źródła trwałości małżeńskiej. Nim dojdzie do złożenia sobie przysięgi małżeńskiej, narzeczeni mają czas i sposobność, aby się wzajemnie poznać, wymienić poglądy, ustanowić wspólną hierarchię wartości, a przede wszystkim wzajemnie zaakceptować się.

2. CEL OGÓLNY KONFERENCJI

– Rozwój moralny.

Wspólnota małżeńska, mimo iż ujawnia się w rzeczywistości materialnej, ziemskiej, realizuje się poprzez rozwijanie takich wartości jak: wierność, uczciwość, oddanie, ufność. Narzeczeni poprzez rozwój moralny i uczciwe stawanie w prawdzie niezależnie od własnych niedoskonałości, pogłębiają w sobie wierność prawu Bożemu, przez co przygotowują się do przyszłej wspólnoty małżeńskiej.

3. CELE SZCZEGÓŁOWE KONFERENCJI

– Zrozumienie i przekształcanie własnych uczuć w decyzje woli.

Uczucia stanowią świadomą interpretację emocji, poprzez które człowiek reaguje na spotykające go zjawiska. Aby rozwijać w sobie miłość, należy najpierw zrozumieć własne reakcje i tak je przekształcać, aby stały się podstawą trwałości związku.

– Odkrywanie istoty i zadań wartości we wspólnocie.

Trwałość wspólnoty opiera się na świadomym wyborze celu i sensu związku małżeńskiego.

– Doskonalenie się w miłości poprzez wierność i uczciwość małżeńską.

Poznanie i uświadomienie sobie, jakie są przejawy wierności i uczciwości w relacji między ludźmi, pozwala doskonalić uczucie miłości. Wierność i uczciwość stanowią o trwałości związku, którego podstawą jest miłość.

4. CELE WYCHOWAWCZE KONFERENCJI

– Świadome rozwijanie i pogłębianie miłości.

Do utrzymania trwałości relacji nie wystarczy tzw. miłość namiętna i impulsywna, ponieważ nie daje ona stabilizacji i towarzyszy jej wiele skrajnych emocji. Świadome rozwijanie i pogłębianie miłości realizuje się poprzez wierne trwanie przy osobie, niezależnie od towarzyszących emocji, które są zmienne; poprzez uczciwość, czyli prawdziwe ukazywanie siebie oraz budowanie niezafałszowanego obrazu narzeczonego/narzeczonej.

– Dojrzewanie wspólnoty małżeńskiej.

Miłość małżeńska wymaga dojrzałości emocjonalnej oraz cierpliwości. Dlatego tak istotne jest rozważanie zasadniczych treści takich pojęć jak: miłość, wierność i uczciwość małżeńska, które w miarę pogłębiania rozumienia ich znaczeń, stanowić będą o trwałości wspólnoty.

– Działanie poprzez miłość małżeńską w społeczności domowej, wśród przyjaciół, w środowisku nauki i pracy.

Pozytywnym odczytaniem miłości będzie zaangażowanie się nie tylko na rzecz współmałżonka, ale i otaczających ludzi i spraw. Stan miłości charakteryzuje radość, poczucie szczęścia, spełnienia, bezpieczeństwo, optymizm, co do wszelkich sytuacji życiowych. Dlatego też miłość spełni swoją funkcję wychowawczą w środowisku, w którym na co dzień funkcjonują narzeczeni.

5. PROPONOWANE TEMATY DO DYSKUSJI

– Jakie są podstawowe cechy miłości narzeczeńskiej?
– Czy możliwa jest miłość bez wspólnoty życia? W jaki sposób można budować jedność między osobami?

– Czy wyobrażasz sobie miłość bez jedności i wierności? Czym jest takie uczucie?
– Czy wierzę w szczęśliwe małżeństwo? W jakim stopniu sami małżonkowie mają wpływ na swoje życie, a jak kształtuje je otoczenie?
– Jakie zmiany kulturowe są twoim zdaniem przyczyną odrzucania małżeństwa sakramentalnego?

6. PRZEPROWADZENIE KONFERENCJI

Teksty do rozważenia:

6.1. Pismo Święte

Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej. Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła: On – Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom – we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby samemu sobie przedstawić Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. W końcu więc niechaj również każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego. A żona niechaj ze czcią się odnosi do swojego męża (Ef 5,21-33).

Zastanów się: Co oznaczają zwroty: poddanie się mężowi; miłowanie żony jak własne ciało; stać się jednym ciałem? O jakich postawach jest tutaj mowa?

6.2. Katechizm Kościoła Katolickiego

„Wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona i wyposażona w prawa przez Stwórcę, powstaje na mocy przymierza małżeńskiego, czyli nieodwołalnej zgody osobowej”[1]. Małżonkowie oddają się sobie wzajemnie w sposób ostateczny i całkowity. Już nie są dwoje, ale stanowią odtąd jedno ciało. Przymierze dobrowolnie zawarte przez małżonków nakłada na nich obowiązek podtrzymywania

[1] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Gaudium et spes*, 48.

jego jedności i nierozerwalności[2]. „Co Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!" (Mk 10,9)[3] (2364).

Por. KKK 1639; 1640; 2360; 2361; 2363.

Zastanów się: Jaką wartość ma w twoim życiu dane słowo? Czym jest wierność danemu słowu w małżeństwie?

6.3. NAUCZANIE PAPIESKIE

Jako pierwsza powstaje i rozwija się komunia pomiędzy małżonkami; na mocy przymierza miłości małżeńskiej mężczyzna i kobieta „już nie są dwoje, lecz jedno ciało" (Mt 19,6; zob. Rdz 2,24) i powołani są do ciągłego wzrostu w tej komunii poprzez codzienną wierność małżeńskiej obietnicy obopólnego całkowitego daru. Owa komunia małżeńska ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety i jest wzmacniana przez osobistą wolę małżonków dzielenia całego programu życia, tego, co mają i tego, czym są. Stąd taka komunia jest owocem i znakiem potrzeby głęboko ludzkiej. Jednakże w Chrystusie Panu Bóg przyjmuje tę potrzebę ludzką, potwierdza ją, oczyszcza i podnosi, prowadząc ją do doskonałości w sakramencie małżeństwa. Duch Święty, udzielony podczas uroczystości sakramentalnej, użycza małżonkom chrześcijańskim daru nowej komunii, komunii miłości, która jest żywym i rzeczywistym obrazem tej najszczególniejszej jedności, która czyni z Kościoła niepodzielne Ciało Mistyczne Chrystusa Pana.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio*, 19, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 115-116.

Podejmujmy dziś bardziej szczegółową analizę tekstu Listu do Efezjan (5,21-33). Przemawiając do małżonków, autor listu zaleca im, aby byli sobie „wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej" (Ef 5,21). Chodzi tu o odniesienie niejako dwuwymiarowe czy też dwustopniowe: wzajemne i wspólne. Jedno bliżej określa i charakteryzuje drugie. Wzajemne odniesienie męża do żony ma wypływać z ich obopólnego odniesienia do Chrystusa. (…) Autor listu pragnie wskazać małżonkom, jak winno się kształtować ich wzajemne odniesienie, i całe ich postępowanie – a swoje wskazanie i pouczenie wyprowadza z przedstawionej na początku listu tajemnicy Chrystusa. Tajemnica ta winna być duchowo obecna we wzajemnym odniesieniu małżonków.

---

[2] Por. KPK, kan. 1056.

[3] Por. Mt 19,1-12;1 Kor 7,10-11.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *„Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej”* (11.08.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 340.

Zastanów się: Jak rozumiesz wzajemne poddanie sobie małżonków? Czy widzisz tu jakieś zagrożenie dla własnej wolności?

6.4. Sposób Realizacji

Mogą być przedstawione dwa obrazy filmowe: *La Strada*, reż. F. FELLINI, Włochy 1954 oraz *Wierność*, reż. A. ŻUŁAWSKI, Francja 2000.

Spróbuj porównać postawę obydwu bohaterek. Jak rozumieją wierność?

7. TREŚĆ KONFERENCJI

Dla życia duchowego najważniejsze cnoty teologalne[4] to wiara, nadzieja i miłość. Pozwalają one na komunię z Bogiem oraz na pełną realizację powołania małżeńskiego.

Życie chrześcijańskie jest w ostateczności dorastaniem do tajemnicy Odkupienia. Właściwym sposobem urzeczywistniania Bożego planu Objawienia jest „caritas” małżeńska, będąca *właściwym i szczególnym sposobem, w jaki małżonkowie uczestniczą i są powołani do przeżywania samej miłości Chrystusa, ofiarującego się na krzyżu*[5].

7.1. Znamiona Miłości Małżeńskiej

Miłość małżeńska nie jest czymś zewnętrznym wobec człowieka, ale kształtują ją wszystkie elementy osoby: impulsy ciała i instynktów, zmysły, emocje i uczucia, działanie woli i rozumu[6]. Aby owa relacja między małżonkami nabrała kształtu właściwego zamiarom Boga, konieczny jest prymat ducha nad ciałem. Owa relacja, do której mają dążyć małżonkowie, będzie się opierała nie tylko na uczuciu czy impulsach popędu, ale przede wszystkim na rozumnym i realnym akcie woli. Skoro małżeństwo ma stawać się uobecnianiem miłości Boga do człowieka, to jego najważniejszym wyróżnikiem powinno być kształtowanie zachowań godnych człowieka. Ich wyróżnikiem będzie właśnie miłość w pełni ludzka[7]. Św. Paweł w Liście do Koryntian pisał o miłości, która *nie szuka swego*

---

4 KKK, 25, 64, 144; C. RYCHLICKI, *Wiara, nadzieja, miłość wobec wieczności*, Płock 2001.

5 JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 13.

6 Por. KKK, 1643.

7 Zob. PAWEŁ VI, Enc. *Humanae vitae*, 9; JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 11-13; por. A. KOKOSZKA, *Moralność życia małżeńskiego. Sakramentologia moralna*, cz. 3, Tarnów 2005, s. 132-135.

(1 Kor 13,5), zarówno na płaszczyźnie duchowej, jak i cielesnej. Jedyne czego szuka, to dobro osoby umiłowanej – dobro współmałżonka. Papież Paweł VI nazwał to miłością pełną[8], ponieważ stawanie się darem „dla", ogarnia całego człowieka. Jan Paweł II rozwinął ten temat, mówiąc o miłości wymagającej, poprzez którą człowiek może się urzeczywistniać[9].

Konieczne jest więc w relacji małżeńskiej, wypracowanie w sobie postawy wolności, która oznacza świadomy wybór i takie działanie, którego celem będzie dobro drugiej osoby. W sytuacji tej nie na miejscu jest postawa o charakterze poświęcenia, ponieważ w obdarowaniu nie ma miejsca na myślenie o sobie, o porzucaniu czegoś, o wyzbywaniu się czegoś, o utracie. W obopólnej miłości obie strony na podobnym poziomie odpowiadają na potrzebę obdarowywania, dzięki czemu bez przeszkód uczestniczą w komunii osób, której warunkiem jest przymierze i włączanie Stworzyciela we wszystkie momenty: od myśli, przez uczucia, a na działaniach skończywszy. Jan Paweł II wprowadza tu pojęcie *pięknej miłości*[10], czyli daru osoby dla osoby, która nie realizuje się wyłącznie wysiłkiem człowieka, ale pochodzi od Boga[11].

7.2. Wierność Obietnicy Daru

Znamieniem i wartością miłości małżeńskiej jest jej wierność, która powinna być odwzorowaniem Bożej wierności, wierności Chrystusa wobec Kościoła. Dlatego też wierność bardzo silnie wiąże się z wiarą. Charakteryzują ją takie cechy jak: trwałość, niezmienność decyzji, pewność, stabilność, nieodwołalność, wytrwanie. Wierność nie może zostać narzucona, dlatego pozostaje w ścisłej relacji z wolnością.

Zachowanie wierności wydaje się jednym z najtrudniejszych zachowań w małżeństwie, ponieważ związanie się z jednym człowiekiem na całe życie niejednokrotnie wydaje się niemożliwe[12]. Wierność wymaga dojrzałości emocjonalnej, która realizuje się jednocześnie poprzez wolność. Wolność i świadomość w wybieraniu małżeńskiej drogi życia, w wyborze partnera, w obdarowywaniu sobą tej drugiej osoby, stanowią pierwszy krok i podstawę wierności małżeńskiej.

Wierność jest równocześnie odblaskiem wierności Boga, a więc także Jego zapewnienia, że miłość Stwórcy do człowieka nie ma końca. Prawda ta ma swoje szczególne konsekwencje, kiedy człowiek podnosi się z upadku po grzechu. Jak bardzo ważna w tym momencie jest świadomość, że jest ktoś, kto zawsze

---

8 Zob. PAWEŁ VI, Enc. *Humanae vitae*, 9.
9 Zob. JAN PAWEŁ II, List *Gratissimam sane*, 14.
10 Tamże, 20.
11 Tamże.
12 Por. KKK, 1648.

przyjmie, zawsze na nowo obdarzy zaufaniem, ktoś niezmienny w swojej miłości i właśnie wierny. Miłość małżeńska w pełnej mierze wzoruje się tu na relacji Bóg – człowiek. Małżeństwo jest drogą wzajemnego doskonalenia się, nie w samotności, lecz we wspólnocie. Od momentu wzajemnego udzielenia sobie sakramentu, małżonkowie obdarzają się wiernością i ufają sobie. Wierność to znaczy ufność, że osoba, której się oddaję, będzie działać na rzecz mojego dobra. W wierności jest jednocześnie coś z posłuszeństwa, w którym wola człowieka skłania się do przyjęcia woli drugiej osoby. Najbardziej komfortowa jest sytuacja, kiedy decyzje podejmowane w małżeństwie poprzedza modlitwa i głęboka refleksja nad perspektywą trwania w wiernym związku. Jeżeli decyzja wypływa z miłości i troski o dobro drugiego, zawierzenie, i w pewnym sensie posłuszeństwo, jest właściwą odpowiedzią.

Jan Paweł II zwraca uwagę, że wierność w małżeństwie powinna być niczym innym jak odzwierciedleniem wierności prawu Bożemu. W wierności przykazaniom na pierwszym miejscu ujawnia się miłość i posłuszeństwo, rozumiane jako wierność konkretnym przykazaniom moralnym[13]. Te z kolei odzwierciedlają się w relacji małżeńskiej, w której możliwe jest dochowanie wierności wobec zamysłu Boga również na płaszczyźnie cielesnej[14].

7.3. Uczciwość Małżeńska

Dobrem wspólnym małżeństwa i rodziny jest także uczciwość[15]. Przysięgę uczciwości składa się równocześnie z przysięgą miłości i wierności. Uczciwość w miłości zakłada, że małżonkowie nawzajem ślubują sobie życie w prawdzie[16]. I ta cecha stanowi jedno z podstawowych źródeł trwałości małżeństwa.

Uczciwość jest ukazywaniem prawdziwego oblicza siebie samego. Jest mówieniem prawdy o sobie i umożliwianiem poznawania siebie. Jest otwartością na drugą osobę. Uczciwość powinna dotyczyć wszystkich aspektów wspólnego życia, od szczerości intencji i pragnień, po konkretne działania i postępowanie. Jest wspólną troską o życie duchowe i materialne małżonków. Równocześnie obejmuje spełnianie powinności małżeńskich[17], również w życiu uczuciowym i seksualnym. Uczciwość, w znaczeniu niewykorzystywania współmałżonka i poszanowania godności partnera, domaga się zachowania dyskrecji w sprawach

[13] JAN PAWEŁ II, Enc. *Veritatis splendor*, 82.

[14] Tenże, Adh. *Familiaris consortio*, 11.

[15] Zob. tenże, List *Gratissimam sane*, 10.

[16] Zob. JAN PAWEŁ II, Katecheza *„Biorę Ciebie za męża”* (17.12.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 385-387.

[17] Zob. JAN PAWEŁ II, Katecheza *„Mowa ciała” odczytana w prawdzie* (12.01.1983), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 388-390.

małżeńskich. Uczciwość jest przejawem czułości i szczerości w ujawnianiu potrzeb, oczekiwań, problemów, również pożycia intymnego.

7.4. ZGODA MAŁŻEŃSKA

Treści przyrzeczenia miłości, wierności i uczciwości zawarte są w przysiędze, w tzw. zgodzie małżeńskiej. Tę zgodę nazywamy przyrzeczeniem, przysięgą lub też zobowiązaniem. Prawo kanoniczne podpowiada, że właśnie ta zgoda czyni małżeństwo. Odnosi się ona personalistycznie do nowożeńców stających na tzw. ślubnym kobiercu. Jest to nawiązanie do czegoś uroczystego, ważnego i jednocześnie niezmiennego. Niezmienność ta jest moralna i prawna, chociaż człowiek – mężczyzna i kobieta – będzie się zmieniać, przechodząc różne koleje losu.

Los małżonków ochrzczonych jest przecież zdefiniowany, bo poprzez *zgodę* małżeńską zawierają pakt na całe życie, *aż do śmierci* jednego ze współmałżonków. Pozornie wydawać by się mogło, że los to coś nieznanego, przypadkowego i nieprzewidzialnego. Pozornie, bo w zgodzie zawarta jest cała i pełna treść, także odnosząca się do przyszłości. Dla chrześcijańskiego małżeństwa nie ma losu, nie ma przypadku, jest wspólnie wytyczona droga. Do tej drogi, do jej przebiegu i końca zaproszony jest Chrystus. W zgodzie, w końcowej jej formule, słyszymy: *Tak mi dopomóż Boże Wszechmogący, w Trójcy Jedyny i wszyscy święci.*

Małżonkowie zapraszają do siebie, do własnego i jedynego związku, Pana Boga, proszą Go o potrzebne łaski, aby tak zwany los zamienił się w drogę świętości. Zgoda ochrzczonych małżonków staje się sakramentem – znakiem obecności Boga, znakiem działania Chrystusa na korzyść obydwojga.

W zgodzie małżeńskiej zawarta jest treść dotycząca życia – *w doli i niedoli* – wszystkich zdarzeń, które nastąpią w przyszłości, a odnoszą się bezpośrednio do materii sakramentu małżeństwa. Materia ta obejmuje ciała i dusze, pożycie seksualne, i w przyszłości godność ojcowską i macierzyńską. Zgoda zatem czyni małżeństwo, a dopełnienie utwierdza je w nierozerwalności. Pismo Święte mówi o staniu się jednym ciałem – „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2,24). Ta jedność dotyczy tak ciał, jak i dusz, czyli całego człowieka, przez całe życie, aż do śmierci jednego ze współmałżonków.

Duchowe powiązanie, jakie dokonuje się poprzez sakrament małżeństwa, kieruje nas ku słowom Chrystusa wypowiedzianym do św. Piotra: „Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a co rozwiążesz, będzie rozwiązane w niebie (Mt 16,19). Objawienie Chrystusowe jest jasne i jednoznaczne. Kościół interpretuje, powtarza, oświadcza i potwierdza, że „małżeństwo między wami zawarte" jest pobłogosławione w jedności i nierozerwalności. Małżonkowie fizycznie wiązani stułą – znakiem władzy kościelnej, są jednocześnie wiązani

duchowo. Dzieje się to publicznie, z braniem na świadków członków wspólnoty Kościoła lokalnego i parafialnego.

Wszystkie te obrzędy, słowa i czyny niczym nie ograniczają człowieka, nie zasłaniają mu horyzontu życia, nie czynią go niewolnikiem raz podjętej decyzji. Wręcz przeciwnie, ta decyzja otwiera dopiero perspektywy, staje się bazą, na której można budować przyszłość, staje się gwarantem wspólnego szczęśliwego życia. Autentyczna miłość nie boi się zobowiązań, nie boi się przyszłości, ponieważ „żyje" tu i teraz, wybiega i akceptuje z góry przyszłe szczęście.

Słowa przysięgi (zgody) małżeńskiej stanowią o tym, czym jest dobro wspólne, w pierwszej kolejności małżonków, a następnie rodziny. Do podstawowych dóbr, można też je nazwać wartościami, należy miłość, wierność i uczciwość małżeńska, a także przyrzeczenie trwałości związku „aż do śmierci"[18].

Dobro małżeńskie jest udziałem obojga, nawzajem małżonkowie sobie je przekazują, oraz sobie to dobro czynią. Poza nimi nikt takiego dobra nie może wytworzyć. Jest ono doskonałe, jedyne w swoim rodzaju i wyjątkowe, tak jak wyjątkowi są oni oboje, ponieważ są jedynymi na tym świecie powołanymi, aby to dobro tworzyć. To dobro stworzone, mówiąc potocznie – wytworzone, jest sensem życia małżeńskiego. Pomijanie tego dobra, lub w kryzysie małżeńskim pomniejszanie go, powoduje wielką pustkę, przerwę, przepaść duchową, którą natychmiast trzeba wypełnić, aby małżeństwo trwało i rozwijało się. Serca obojga małżonków nie mogą trwać w pustce, w bezczynności, w zagniewaniu czy też we wrogości. Istnieje w miłości alternatywa: albo się kocha i czyni dobro, albo się dobra nie czyni i miłość zamiera.

Dobro, miłość, wierność i uczciwość małżeńska staje się drugim dobrem, przemienia się w dobro dla dzieci. Poza zrodzeniem biologicznym następuje zrodzenie duchowe, zrodzenie „nowej" miłości. Rodzi się człowiek, owoc miłości i przedmiot miłości rodziców. Rodzic nigdy już w życiu nie będzie sam w swojej miłości do dziecka. Będą już zawsze razem, do śmierci, a także po niej i w życiu wiecznym w Królestwie Bożym.

Dobro zrodzone z miłości małżonków przenosi się na dobro społeczne. Każdy człowiek nie tylko rodzi się dla rodziców, rodzi się także dla społeczności, świeckiej i równocześnie kościelnej. Jeśli Kościół, podobnie też i państwo, przyjmuje przysięgę małżonków, to czyni to z nadzieją, że ze zgody małżonków powstanie pomnożone dobro wspólne, narodzą się nowi obywatele, człowiek zbawiany i uświęcany miłością Chrystusa Zbawiciela. Nie ma bardziej godnego dla człowieka źródła powstania życia, jak miłość rodziców złączonych miłością i sakramentem małżeństwa.

[18] Tenże, List *Gratissimam sane*, 10.

Zgoda małżeńska dokonuje się w formie ślubu, wzajemnego przyrzeczenia, dobrowolnie i bez przymusu. O wolności decydują narzeczeni, o ich wolności prawnie stwierdza Kościół, a także świadkowie dotychczasowego ich życia. Są wolni i podejmują zgodę, wzajemnie sobie ją przekazując jako szafarze sakramentu. To oni sami sobie wzajemnie ślubują wobec Boga i świadków, przewidując i przepowiadając dwa podstawowe dobra: miłość i przekazanie nowego życia.

Jan Paweł II mówi o mocy przymierza miłości małżeńskiej mężczyzny i kobiety w nawiązaniu do tekstu biblijnego: „już nie są dwoje, ale jedno ciało" (Mt 19,6; zob. Rdz 2,24). Małżonkowie stanowią jedność ciał i dusz, która się przejawia i realizuje przez codzienną wierność. Ta podwójna jedność mężczyzny i niewiasty (*unitad duale*) jest nową rzeczywistością, wynikającą z naturalnego powołania: „Nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam" – mówi Pismo Święte (Rdz 2,18). Komunia osób – małżonków – związanych przysięgą małżeńską, jest zgodna z potrzebą naturalną bycia ze sobą i dla siebie. Zgoda małżeńska potwierdza naturalną dążność człowieka o określonej płci (poprzez płeć wyraża się także naturalne uzupełnienie), aby być dla siebie wzajemnym darem. Mężczyzna i kobieta „biorą" od natury płeć, akceptują ją i poprzez świadomy akt woli nawzajem sobie ją przekazują jako dar.

Do tych naturalnych działań włączone są działania nadprzyrodzone. Małżeństwo ochrzczonych staje się jednocześnie sakramentem, w którym działa Chrystus, „potwierdza [komunię małżeńską], oczyszcza i podnosi, prowadząc małżonków do doskonałości"[19]. Ponadto Duch Święty „użycza małżonkom chrześcijańskiego daru nowej komunii, komunii miłości"[20]. Ta jedność małżeńska, sakramentalna staje się obrazem jedności w Kościele, jedności, jaką Chrystus nieustannie realizuje ze Swoją Oblubienicą – Kościołem.

7.5. UMIEJĘTNOŚĆ POKONYWANIA TRUDNOŚCI W ŻYCIU MAŁŻEŃSKIM I RODZINNYM

Istnieje kilka zasadniczych cech wzajemnych relacji, które błędnie odczytane doprowadzają do problemów małżeńskich. Ich wczesne rozpoznanie prowadzi do zażegnania trudności. Silne relacje wiążące w małżeństwie, budowane na odniesieniach do Boga, tworzą skuteczną umiejętność pokonywania trudności małżeńskich.

[19] Tenże, Adh. *Familiaris consortio*, 19.

[20] Tamże.

7.5.1. Brak Wierności Przysiędze Małżeńskiej

Kultura zmienia obraz człowieka i relacji międzyludzkich. Jan Paweł II zwraca uwagę na te elementy współczesnych światopoglądów, które podważają nieodwracalność daru miłości, czyniąc tym samym wierność osobie czymś ulotnym, wręcz niemożliwym do spełnienia.

Niewierność przysiędze małżeńskiej jest jedną z głównych przyczyn trudności w związku. Najbardziej drastyczną formą jest zdrada współmałżonka w sensie seksualnym. Małżeństwa przechodzą także kryzysy wierności na innych płaszczyznach i w różnych wymiarach takich, jak: kryzys zaufania w sprawach codziennych, brak zainteresowania drugą osobą, oddzielne spędzanie wolnego czasu. Skutki każdej z tych niewierności przenoszą się na życie małżeńskie i rodzinne. Utrata wierności jest równoznaczna ze zniszczeniem wzajemnego zaufania, za czym podążają skutki psychologiczne. Jednym z nich jest utrata wewnętrznej odwagi do bycia sobą, nieakceptowanie siebie, lęk o przyszłość, brak stabilizacji i zakorzenienia w dotychczasowym związku. Ponadto wszystkie te problemy powodują głębokie zmiany w relacjach z innymi ludźmi, szczególnie własnymi dziećmi i rodzinami.

Wspólnota mężczyzny i kobiety jest zamierzona przez samego Boga[21]. Wewnętrznym wymogiem istnienia małżeństwa jest miłość, której cechą są wierność i uczciwość, będące jednocześnie gwarantem wolności osób[22]. Źródeł niewierności upatruje się w fałszywej antropologii. Jan Paweł II zwracał uwagę na niektóre współczesne myśli filozoficzne oraz nowe światopoglądy, które destrukcyjnie wpływają na obraz człowieka. W swojej definicji osoby Jan Paweł II zauważa zagadnienie przeżywania swej własnej podmiotowości, która przejawia się nie tylko poprzez świadomość siebie, ale dotyczy odkrycia swych cech, które domagają się akceptacji i zaufania ze strony drugiej osoby. W konsekwencji wierność sprawia, że stajemy się odpowiedzialni za osobę, a sama wierność jest twórczą obecnością osoby.

Brak wierności sprawia, że miłość staje się nietrwała, a samo małżeństwo nabiera charakteru kontraktu. Wzorem doskonałej miłości i wierności jest tylko Bóg (por. Lb 23,19; Iz 55,11; Mi 3,6), który jest świadkiem przysięgi małżeńskiej. Gdy zabraknie odniesienia do Boga, małżeństwo pozbawia się stałego fundamentu i niezmiennego punktu odniesienia. Dlatego też Jan Paweł II podkreśla, że gwarantem trwałości związku jest życie duchowe.

---

[21] Zob. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Gaudium et spes*, 48.

[22] Por. JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 11.

Na poprawę relacji międzyosobowych równie ważny wpływ ma postępowanie osób trzecich, czy to małżeństw, czy osób bezżennych, wiernych własnemu powołaniu. „Jak dla małżonków dochowanie wierności bywa niekiedy trudne i wymaga ofiary, umartwienia i zaparcia się siebie, tak samo może być ono trudne dla osób bezżennych. Wierność ich, także w czasie ewentualnej próby, winna być zbudowaniem dla wierności małżonków”[23].

7.5.2. Uprzedmiotowienie Współmałżonka

Trwałość małżeństwa to nie tylko udane życie seksualne. Czynniki pozaerotyczne posiadają nie mniejszą moc sprawczą udanego związku[24]. Przykładem wyjścia z kryzysu małżeństwa jest tu niewątpliwie relacja Maryi i Józefa – ich doskonała komunia. Jan Paweł II zauważa, że komunia małżeńska tych dwojga była tym bardziej inspirująca, że o ile *Maryja ustrzeżona od nieporządku grzechu, o tyle Józef był na wskroś „zwykły”*[25].

Drogą wyjścia z kryzysu w związku, może więc być przypatrywanie się postawie św. Józefa. Do dzisiaj pozostaje on świadkiem komunii małżeńskiej, która istniała poprzez reprezentowanie przez niego postawy dojrzałej, wyzwolonej od egoizmu przeżywania płciowości oraz głębokiej, opartej na Bogu komunii całego życia. Do przezwyciężenia trudności małżeńskich konieczne było posiadanie *dziewiczego serca*, które pozwoliło Józefowi (obarczonemu jak my wszyscy skazą grzechu) wziąć pełną odpowiedzialność za los Maryi i jej Dziecka. W imię tej odpowiedzialności podjął trud samoposiadania i samoopanowania. Papież zwraca uwagę, że Józef nie zatrzymał się na swych emocjach, lecz normalne reakcje swojego ciała podporządkował woli, wypełniając tym samym swoje powołanie[26].

Duża część kłopotów małżeńskich wiąże się z przedmiotowym traktowaniem współmałżonka, szczególnie na płaszczyźnie jego cielesności. Źródło piękna i wartość ludzkiego ciała tkwi wyraźnie poza wszelkimi przejawami estetyki. Miłość powinna sprawić, że ciało jawi się jako dar dla drugiego. Piękno jest doświadczalne zmysłami ciała i oddziałuje na zmysły. Papież podkreśla, że dla chrześcijanina równie ważne powinno być piękno zmysłowe, *tajemniczy poryw,*

---

[23] Tamże, 16.

[24] Jan Paweł II jest w tej sprawie spadkobiercą myśli m.in. św. Augustyna, Hugona od św. Wiktora, św. Franciszka Salezego, papieża Leona XIII.

[25] JAN PAWEŁ II, Katecheza *Bezżenność dla Królestwa Niebieskiego a «płodność z Ducha»* (24.03.1982), w: tegoż, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Cittá del Vaticano 1986, s. 294.

[26] Zob. JAN PAWEŁ II, *Rodzina Maryi i Józefa. Rozważania przed modlitwą niedzielną* (29.12.1996), w: tegoż, *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*, t. 6, Cittá del Vaticano 1998, s. 324.

który od serca jednego człowieka prowadzi do oblicza drugiego[27]. Życie *w ciele* nie może być utożsamione z życiem *według ciała*. Główne trudności stąd wynikające, polegają na dwóch skrajnościach. Są nimi: albo ucieczka od ciała, albo traktowanie drugiej osoby jako dawcy zmysłowych przyjemności. W obydwu przypadkach, u źródeł tej postawy leży myślenie egoistyczne, nastawione wyłącznie na przyjemność własnych doznań zmysłowych lub na budowanie wokół siebie rzeczywistości, w której nie ma miejsca dla drugiego człowieka.

7.5.3. Problemy Małżeńskie Wobec Współczesnych Poglądów i Ideologii

Twórcy współczesnych poglądów i ideologii nierzadko prowadzą do fałszywego rozeznania sensu cielesności. Dążenie do coraz lepszych i bardziej zadowalających warunków życia, jakkolwiek naturalne i słuszne pragnienie, może prowadzić do zjawiska konsumizmu[28]. Charakteryzuje je bezpośrednie podporządkowanie się własnym instynktom, przez które dla człowieka celem życia staje się wyłącznie kupowanie rzeczy, ich gromadzenie i posiadanie. Niekiedy owo pragnienie przenosi się na przedmiotowe traktowanie ciała drugiego człowieka. Kultura naszego wieku wielokrotnie odrzuca obiektywne normy dotyczące płciowości, traktując ją nierzadko jako zabawę lub towar na sprzedaż. Praktykuje się w ten sposób swego rodzaju bałwochwalczy kult instynktu[29], w którym człowiek koncentruje się na konsumpcji, dąży do zaspokojenia wyłącznie własnych przyjemności. Zsekularyzowane społeczeństwo jest przekonane o samowystarczalności świata poddanego człowiekowi. Ludzi poddających się sekularyzacji Jan Paweł II określa mianem *demiurgów nowoczesnej techniki*[30].

Przyczyną trudności małżeńskich są również kulturowe zmiany rozumienia powołania i zadań kobiety i matki oraz mężczyzny i ojca. Pojawiające się feministyczne modele kobiecości naśladują modele maskulinizmu, gubiąc tym samym dary i zalety właściwe kobiecie[31].

Aktualnie propagowane przez media modele kulturowe, zaprzeczają wypracowanemu przez chrześcijan modelowi ojca. Niezrozumienie związane z tym powołaniem, zdarza się, uważa papież Jan Paweł II, również osobom pobożnym. Ojcostwo nie może ograniczać się ani do biologicznych, ani do psychosocjologicznych możliwości mężczyzny. Jest powołaniem religijnym. Ponieważ ma

---

[27] JAN PAWEŁ II, *Religijny wymiar sztuki*. Homilia podczas Mszy św. dla artystów, Bruksela, 20.05.1985, w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 10: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa: Francja, Hiszpania, Portugalia, kraje Beneluxu*, cz. 2, Kraków 2008, s. 879.

[28] Tenże, Enc. *Centesimus annus*, 36.

[29] Por. tenże, Enc. *Veritatis splendor*, 88.

[30] Tenże, *Przekroczyć* ..., dz. cyt., s. 58.

[31] Tenże, Adh. *Vita consecrata*, 58.

swoje źródło w Bogu Ojcu, powinno być promieniowaniem ojcostwa[32]. Bycie samotnym, niezależnym jest pokusą mężczyzny. Drogą wyjścia z tego stanu jest jedynie aktywne uczestnictwo w *dynamice rodzenia*[33]. Mężczyzna będzie rzeczywistym ojcem, jeżeli, jednocząc się z Bogiem, będzie promieniował Jego ojcostwem.

Zasadniczo jednak większość problemów koncentruje się wokół płciowości mężczyzny i kobiety. Propozycje akceptacji związków homoseksualnych, próby przejęcia funkcji rodzicielskich w związkach wyłącznie kobiet albo mężczyzn, godzą w zasadniczą strukturę małżeństwa sakramentalnego. Kiedy zanika granica między tym, co etyczne, a tym, co erotyczne, pożądanie staje się władzą dominującą w życiu człowieka[34].

8. REZULTATY PRZYGOTOWANIA NARZECZONYCH

Właściwie realizowane miłość, wierność i uczciwość małżeńska stają się powodem szczęścia obydwojga małżonków. Człowiek stworzony jest do życia we wspólnocie. Jeżeli więź, jaką tworzą małżonkowie, przepełnia miłość i prawda, osoby zyskują doskonałe warunki do rozwijania własnej duchowości i osobowości. Jan Paweł II mówił wielokrotnie o potrzebie stawania się coraz bardziej człowiekiem[35]. Małżeństwo, które świadomie rozwija te trzy wartości: miłość, wierność i uczciwość, uzyskuje wewnętrzną wolność, która staje się źródłem jego szczęścia i spełnienia. Jest to wolność, która daje poczucie bezpieczeństwa, ale jednocześnie realizuje się jako wolność służebna, uniżająca się w oddaniu się drugiej osobie.

W dochowaniu wierności pomocne jest kształtowanie w sobie cnót nadziei i męstwa. Dzięki nim człowiek może dochować wierności sumieniu nawet w sytuacji obiektywnie trudnej. Równocześnie, to dzięki wierności człowiek stwarza doskonałe warunki do rozprzestrzeniania się miłości, którą obdarza się nie tylko współmałżonka, ale i otoczenie.

Poprzez realizowanie znamion miłości, a szczególnie poprzez kształtowanie w sobie postawy wierności i zaufania, człowiek staje się prawy. Prawość domaga się życia w prawdzie i odrzucenia kłamstwa.

---

[32] Zob. K. WOJTYŁA, *Promieniowanie ojcostwa*, w: tegoż, *Poezje i dramaty*, Kraków 1999, s. 265.

[33] Tamże, 265.

[34] Zob. JAN PAWEŁ II, Katecheza *Relacja między tym, co „etyczne", a tym, co „erotyczne"* (5.11.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, s. 220-222.

[35] JAN PAWEŁ II, *W imię przyszłości kultury*. Przemówienie w UNESCO, Paryż, 2.06.1980, w: tegoż, *Wiara i kultura*, Rzym – Lublin 1988, s. 51-68.

Trudności przeżywane w małżeństwie są dobrą okazją do zwrócenia uwagi na własne postępowanie, a co za tym idzie – samowychowanie i autorefleksję. Rzadko się zdarza, że odpowiedzialność za problemy i niezrozumienie w małżeństwie ponosi tylko jedna strona, choć tak jest zdecydowanie wygodniej argumentować.

Przeżywane trudności powinny stać się okazją do zwrócenia się w kierunku Chrystusa. Kościół wzywa i zachęca do rozwiązywania ewentualnych problemów bez konieczności fałszowania i uszczerbku dla prawdy[36]. Trudności są dobrym momentem na weryfikację własnego postępowania, jak również okresem odważnego pomnażania wszystkich pozytywnych cech. Do wydobywania ich w celu poprawienia relacji ze współmałżonkiem, zachęca Jan Paweł II i spośród nich wymienia: *stałość i cierpliwość, pokorę i moc ducha, dziecięce zaufanie Bogu i Jego łasce, częste uciekanie się do modlitwy i do sakramentów Eucharystii i pojednania*[37]. Łaska sakramentalna wpływa na wszystkie aspekty życia małżeńskiego, stąd zawsze trzeba mieć nadzieję na zażegnanie trudności.

Problemy małżeńskie skłaniają do głębszego rozpoznania własnych pragnień i życiowych celów, które powinny zostać omówione i skonfrontowane z pragnieniami współmałżonka. Utrzymanie jedności i zgody wymaga od współmałżonków stałego wysiłku. Dzięki temu jednak rozwijają w sposób pełny swoją osobowość. Bolesne doświadczenia wzbogacają o wartości duchowe[38].

Małżonkowie są powołani do ustawicznego rozwoju oraz do poznawania wartości prawa Bożego. To wewnętrzne prawo do życia w miłości, jedności i zgodzie małżonkowie traktują jako nie tyle czysty ideał osiągalny w przyszłości, ale jako nakaz Chrystusa do wytrwałego przezwyciężania trudności[39]. Tym samym człowiek potrafi poradzić sobie z pożądliwościami, które targają ludzkim duchem tak, że będzie w stanie *żyć według ducha* (Rz 8,4). Ojciec Święty zwraca uwagę, że w tym przekraczaniu siebie chodzi nie tylko o same uczynki, ale i skutki działania Ducha Świętego. Miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i opanowanie nadają uczynkom duchową doskonałość[40].

9. ZAGROŻENIA

– niewierność danemu słowu,
– niewierność samemu sobie,

[36] Zob. tenże, Adh. *Familiaris consortio*, 33.
[37] Tamże.
[38] Zob. tamże.
[39] Tamże, 34.
[40] JAN PAWEŁ II, Katecheza *Ciało – duch* (17.12.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, s. 231-234.

– zdrada małżeńska,
– niesakramentalny, partnerski układ w związku (współmałżonek jest traktowany jako partner).

Wymogiem więzi i trwałości małżeńskiej jest miłość, wierność i uczciwość. Brak któregokolwiek z komponentów pociąga za sobą osłabienie kolejnych, a co za tym idzie – poważne zagrożenie wspólnoty małżonków.

Przekonanie, że wierność jest rodzajem zniewolenia, niekiedy skutecznie oddala od sakramentu małżeństwa. Bezpieczniejsze wydają się związki partnerskie bez zobowiązań. Nieprawidłowe rozumienie wierności, stwarza obawę, że związek stanie się rodzajem poddaństwa, świadomego przymusu wynikającego z poczucia obowiązku.

Fałszywe jest również wiernopoddaństwo, bezkrytyczne oddanie się stylowi życia osoby czy grupy społecznej. Cecha ta łączy się z łatwowiernością, którą często zbyt wcześnie przyjmuje się jako przejaw wierności. Łatwowierność wypływa z bezmyślności i braku krytycznej oceny sytuacji. Jej skrajnym przeciwieństwem jest fanatyzm, który charakteryzuje wierność za wszelką cenę, mimo że sytuacja obiektywna wskazuje na potrzebę zmiany postawy. Fanatyzm może odnosić się do religii, jak też do idei, ale również do relacji międzyosobowych. Zwykle cechą dominującą nad wiernością staje się wtedy upór i gniew.

W związku może zdarzyć się nadużycie, które spowoduje, że osoba silniejsza psychicznie (bądź fizycznie) zmusi współmałżonka do wiernopoddaństwa. Może zaistnieć sytuacja, że przy połączeniu osoby łatwowiernej z osobą o skłonnościach do despotyzmu i terroryzowania otoczenia, ślubowana wierność ulegnie całkowitemu wypaczeniu.

Niewierność i zdrada są postawami negatywnymi, które niszczą w związku wrażliwość i czułość obydwu osób. Brak wierności można też określić jako odrzucenie odpowiedzialności za miłość, a przy braku uczciwości, podąża za tym życie w kłamstwie.

Wielkim zagrożeniem relacji małżeńskich jest życie w kręgu własnych spraw i problemów. Zagrożenie stanowi również niewłaściwy stosunek wobec dóbr materialnych, których pragnie się ponad wszelką miarę i bez względu na współmałżonka czy dzieci. Przekonanie, że człowiek jest tyle wart, ile posiada, buduje niezdrowe relacje w rodzinie[41].

[41] Tenże, Adh. *Familiaris consortio*, 37.

Posługa miłości, do jakiej zobowiązani są małżonkowie, konsekwentnie związana jest z wiarą i liturgią[42]. Jeżeli jednak wśród małżonków brak tej łączności sakramentalnej, poczucia swojego miejsca w Kościele, trudno zachować właściwą postawę wobec kryzysu i trudności małżeńskich.

10. ZADANIA DLA NARZECZONYCH – SAMOWYCHOWANIE

Normy moralne

- Miłość, wierności i uczciwość decydują o trwałości związku.
- Poprzez świadome rozwijanie znamion miłości uzyskuje się wewnętrzną wolność, która staje się źródłem szczęścia i spełnienia.
- Trudności małżeńskie wynikają z naturalnych różnic osobowości oraz z braku chęci pracy nad własnymi słabościami.

Zasady postępowania

- Odkrywam miłość poprzez budowanie wierności i uczciwości wobec narzeczonego/narzeczonej.
- Znam swoje wady i staram się nad nimi pracować.
- W obliczu trudności pogłębiam moje życie duchowe, otwieram się na przebaczenie i akceptację współmałżonka.

11. ZADANIA DLA ŚRODOWISKA RODZINNEGO

Normy moralne

- Rodzice jako pierwsi ponoszą odpowiedzialność za wychowanie do miłości, pokoju i dialogu, które budują związek małżeński i rodzinny.
- Młodzi małżonkowie czerpią od rodziców pozytywny bądź negatywny przykład budowania własnych związków. Często to doświadczenie rodziców pełni rolę mediatora w relacjach narzeczonych czy małżeńskich ich dzieci.

Zasady postępowania

- Wychowuję dziecko w poczuciu własnej godności, uczę je wierności oraz uczciwości niezależnie od konsekwencji.
- Reaguję na trudności małżeńskie moich dzieci, ale staram się nie oceniać żadnej ze stron konfliktu.
- Pamiętam, że moje własne małżeństwo, mój sposób realizowania wierności zawsze będzie punktem odniesienia dla przyszłych związków moich dzieci.

[42] JAN PAWEŁ II, Katecheza *Służba sprawie wolności i sprawiedliwości* (10.01.1999), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 28.

12. ZADANIA DLA PODMIOTÓW WYCHOWUJĄCYCH

Normy moralne

- Nigdy nie jest za późno na wychowanie do miłości i pokoju.
- Często osobie trzeciej łatwiej jest rozpoznać pierwsze oznaki braku wierności czy uczciwości.
- Wychowawca zbiera doświadczenia różnych par małżeńskich i potrafi je analizować.

Zasady postępowania

- Podczas prowadzenia konferencji dla narzeczonych nie unikam trudnych tematów.
- Przygotowuję młodych na spotkanie z ich własnymi słabościami wcześniej, niż dowiedzą się o nich od ukochanej osoby.
- Wykorzystuję anonimowo znane mi problemy małżeńskie, aby ustrzec przed nimi młodych małżonków.

13. REPETYTORIUM

- Cnoty teologalne to wiara, nadzieja i miłość. Pozwalają one na komunię z Bogiem oraz na pełną realizację powołania małżeńskiego.
- W relacji małżeńskiej należy wypracować w sobie postawę wolności, która oznacza świadomy wybór i takie działanie, którego celem będzie dobro drugiej osoby.
- Jan Paweł II zwraca uwagę, że wierność w małżeństwie powinna być niczym innym jak odzwierciedleniem wierności prawu Bożemu.
- W wierności człowiek stwarza doskonałe warunki do rozprzestrzeniania się miłości, którą obdarza się nie tylko współmałżonka, ale i otoczenie.
- Uczciwość jest ukazywaniem prawdziwego oblicza siebie samego. Jest mówieniem prawdy o sobie i umożliwianiem poznawania siebie.
- W zgodzie małżeńskiej zawarta jest cała treść, także odnosząca się do przyszłości. Dla chrześcijańskiego małżeństwa nie ma losu, nie ma przypadku, jest wspólnie wytyczona droga.
- Trudności są dobrym momentem na weryfikację własnego postępowania, jak również okresem odważnego pomnażania wszystkich pozytywnych cech.

14. MODLITWA

Boże Wszechmogący!

Jestem na drodze mego powołania do małżeństwa i życia w rodzinie. Spraw, abym umiał/a przezwyciężyć spotykające nas trudności. Podtrzymuj mnie w wierze, nadziei i miłości. Dopomóż w dochowaniu wierności współmałżonce/współmałżonkowi, aby moje postępowanie nie było dla niej/dla niego źródłem cierpienia i trosk. Ześlij mi łaskę jasnego widzenia, jak postępować w chwilach próby. Tobie, Jezu Chryste, powierzam wszystkie moje sprawy i kłopoty, Tobie się zawierzam. Amen

15. LITERATURA ZALECANA DO KONFERENCJI

15.1. Źródła

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 popr., Poznań 2002.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5 na nowo oprac. i poprawione, Poznań 2003.

15.2. Dokumenty Kościoła

„Biuletyn Komisji Episkopatu Polski ds. Rodziny" 1989, nr 5.

KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO, *Miłość narzeczeńska*, red. E. SZCZOTOK, A. LISKOWACKA, Katowice 1993.

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI DS. RODZINY, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* (1.05.2003), Warszawa 2003.

PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa* (13.05.1996), Rzym 1996.

Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie, t. 1 i 2, red. K. LUBOWICKI, Kraków 1999.

Powołanie do życia w małżeństwie i w rodzinie – aspekt duszpasterski i katechetyczny, ze szczególnym zwróceniem uwagi na narzeczonych. Spotkanie „kolędowe" dla kapłanów pod przewodnictwem ks. Prymasa JÓZEFA GLEMPA, Wilanów, 25.01.2007, Warszawa 2007.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.

Wyzwania i perspektywy na początku trzeciego tysiąclecia. Dokument końcowy IV spotkania przewodniczących europejskich komisji episkopatów ds. rodziny i życia, w dniach 11-14.06.2003, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2003, nr 11-12, s. 40-44.

15.3. Nauczanie Papieskie

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 89-213.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Vita consecrata* (Rzym, 25.03.1996), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 2006, s. 5-159.

JAN PAWEŁ, *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 6, Cittá del Vaticano 1998.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus* (Rzym, 1.05.1991), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 461-530.
JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor* (Rzym 6.08.1993), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 531-637.
JAN PAWEŁ II, Katecheza *Bezżenność dla Królestwa Niebieskiego a nadprzyrodzona płodność* (24.03.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 299-301.
JAN PAWEŁ II, Katecheza *„Biorę Ciebie za męża"* (5.01.1983), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 385-387.
JAN PAWEŁ II, Katecheza *Ciało – duch* (17.12.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 231-234.
JAN PAWEŁ II, Katecheza *„Mowa ciała" odczytana w prawdzie* (12.01.1983), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 388-390.
JAN PAWEŁ II, Katecheza *Relacja między tym, co „etyczne", a tym, co „erotyczne"* (5.11.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 220-222.
JAN PAWEŁ II, List do rodzin z okazji Roku Rodziny *Gratissimam sane* (Rzym, 2.02.1994), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 358-399.
JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała i sakramentalność małżeństwa*, Cittá del Vaticano 1986.
PAWEŁ VI, Encyklika *Humanae vitae* (Rzym, 25.07.1968), Warszawa 2001.
Przekroczyć próg nadziei. JAN PAWEŁ II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego, Lublin 2005.

15.4. Literatura Uzupełniająca

ADAMSKI F., *Rodzina między sacrum a profanum*, Poznań 1987.
ARTHUR K., *Szczęśliwe małżeństwo: kurs na temat jedności w małżeństwie*, Warszawa 1999.
BARNES R., *Jak zbudować trwałe małżeństwo*, Warszawa 2008.
BUSCAGLIA L.F., *Miłość. O sztuce okazywania uczuć*, przeł. E. WOJTYCH, Gdańsk 2007.
KOKOSZKA A., *Moralność życia małżeńskiego. Sakramentologia moralna*, cz. 3, wyd. 3, Tarnów 2005.
Miłość, wierność i uczciwość małżeńska. Przesłanie moralne Kościoła, red. K. JEŻYNA, T. ZADYKOWICZ, Lublin 2008.
Miłość szczęśliwa. Terapia par Berta Hellingera, red. J. NEUHAUSER, Warszawa 2004.
MINA C., MINA V., *Jak pokonywać trudności małżeńskie. Psycholog radzi*, Kraków 1997.

VÁZQUEZ A., *Szczęśliwi w małżeństwie: jak to możliwe?*, Warszawa 2006.
WERMTER W., *Małżeństwo może się udać*, Warszawa 1996.
WOJTYŁA K., *Poezje i dramaty*, Kraków 1999.



KONFERENCJA 4

ODPOWIEDZIALNE RODZICIELSTWO

1. WPROWADZENIE

Z miłości powołani zostaliśmy do życia. *Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa* (Ef 1,5). Miłość ludzka jest życiem i rodzi życie, stąd też naturalnym zewnętrznym przejawem miłości jest płodność człowieka, którą teologia pięknie nazywa uczestniczeniem rodziców dziecka w stwórczych mocach Boga. Rodzicielstwo dla każdego człowieka jest jednak dużym wyzwaniem. Jego główną i podstawową cechą musi być odpowiedzialność.

2. CEL OGÓLNY KONFERENCJI

– Rozwój osobowy.

Decyzja o poczęciu dziecka powinna wynikać z gotowości rodziców na przyjęcie nowego życia, jako daru dla nich. Daru, który jednocześnie sami rodzice będą w stanie godnie przyjąć. Odpowiedzialne rodzicielstwo wiąże się zatem z dojrzałością rodziców, ich wzajemnym oddaniem się sobie i dla ich wspólnego dziecka. Narodzi się bowiem nowy człowiek, który będzie radością i przyszłością dla Boga i ludzi.

3. CELE SZCZEGÓŁOWE KONFERENCJI

– Miłość oblubieńcza.

Odpowiedzialnego rodzicielstwa nie sposób realizować bez odkrywania miłości oblubieńczej, która pozwala dojrzałość małżonków pokierować w stronę odczytania swego powołania, również jako daru „dla". Mąż i żona stają się dla

siebie wzajemnym darem, nieustannie rozwijanym przez całe życie, ciągle uzupełnianym z niegasnącego źródła miłości.

– Podmiotowa relacja między małżonkami.

W myśl idei odpowiedzialnego rodzicielstwa, w każdym seksualnym kontakcie małżonków powinna wyrażać się akceptacja powołania do jedności i do rodzicielstwa. Małżeństwo, które świadomie uczestniczy w Bożym planie stworzenia, traktuje się nawzajem jako podmioty wszystkich myśli, decyzji i działań. Ma to równocześnie zasadnicze odbicie we wzajemnej relacji między małżonkami i w ich stosunku do dziecka.

– Świadome macierzyństwo i ojcostwo.

W pojęciu świadomego macierzyństwa i ojcostwa zawiera się nie tylko wewnętrzna zgoda na posiadanie i wychowanie potomstwa, ale również gotowość przyjęcia tej odpowiedzialności oraz znajomość metod naturalnych polegających na wstrzemięźliwości okresowej. Stosowanie metod naturalnych wymaga umiejętności rozpoznawania okresów płodności i niepłodności kobiety.

4. CELE WYCHOWAWCZE KONFERENCJI

– Moralność życia małżeńskiego.

Moralność życia małżeńskiego zakłada szacunek dla własnej seksualności, dla płciowości małżonka oraz świadome przyjęcie postawy ochrony życia poczętego.

– Znajomość metod regulacji poczęć.

Koncepcja miłości małżeńskiej i odpowiedzialnego rodzicielstwa zakłada znajomość cech własnej płodności oraz metod naturalnego planowania rodziny. Przygotowanie do bycia rodzicem jest niezbędne nie tylko od strony dojrzałej osobowości, ale powinno opierać się na rzetelnej informacji o metodach regulacji poczęć oraz na podstawowej przynajmniej wiedzy na temat procesów zachodzących w organizmie kobiety.

– Umiejętność dzielenia się wiedzą na temat płodności.

Problematyka płodności człowieka nie może być tematem wstydliwym, pozostawiającym wiele niedomówień i niewypowiedzianych kwestii. Dlatego bardzo ważne jest nabycie umiejętności sprawnego posługiwania się słownictwem oraz dzielenia się zdobytą wiedzą.

5. PROPONOWANE TEMATY DO DYSKUSJI

- Co możesz powiedzieć na temat własnej płodności?
- Poczucie bezpieczeństwa a kontakt seksualny? Jakie są przyczyny sięgania po antykoncepcję?
- Miłość i odpowiedzialność – co znaczą te pojęcia?

6. PRZEPROWADZENIE KONFERENCJI

Teksty do rozważenia:

6.1. Pismo Święte

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną" (Rdz 1,27-28).

Por. Rdz 17,15-16; Rdz 22,15-18; Hi 42,10-16; Mdr 4,1-6.

Zastanów się: Dlaczego płodność występuje tu w połączeniu z czynieniem sobie ziemi poddanej. Co łączy te dwa zadania, jakie otrzymał człowiek od Boga?

6.2. Katechizm Kościoła Katolickiego

Małżonkowie, powołani do dawania życia, uczestniczą w stwórczej mocy i w ojcostwie Boga[1]. „Małżonkowie… są współpracownikami miłości Boga Stwórcy i jak gdyby jej interpretatorami w zakresie obowiązku przekazywania życia i wychowania, które winny być uważane za ich właściwe zadanie. Dlatego niech wypełniają swoje zadanie w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności"[2] (2367).

Por. KKK 2368-2372; 2373-2379.

Zastanów się: Co może oznaczać dla człowieka uczestniczenie w stwórczych mocach Boga? Czy ta perspektywa zmienia nastawienie do posiadanego potomstwa?

6.3. Nauczanie Papieskie

Biorąc najpierw pod uwagę procesy biologiczne, odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza znajomość i poszanowanie właściwych im funkcji; rozum człowieka bowiem odkrywa w zdolności dawania życia prawa biologiczne, które są częścią osoby ludzkiej. Następnie, odnosząc się do wrodzonych popędów i namiętności, odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza konieczność opanowania ich przez rozum i wolę.

Jeżeli zaś uwzględnimy warunki fizyczne, ekonomiczne, psychologiczne i społeczne, należy uznać, że ci małżonkowie realizują odpowiedzialne rodzicielstwo, którzy, kierując się roztropnym namysłem i wielkodusznością, decydują

[1] Por. Ef 3,14-15; Mt 23,9.
[2] SOBÓR WAT. II, Konst. *Gaudium et spes*, 50.

się na przyjęcie liczniejszego potomstwa, albo też, z ważnych przyczyn i przy poszanowaniu nakazów moralnych, postanawiają okresowo lub nawet na czas nieograniczony, unikać zrodzenia kolejnego dziecka.

Co więcej, odpowiedzialne rodzicielstwo, o którym teraz mówimy, w sposób szczególny wiąże się z inną, i to bardzo głęboką ideą należącą do obiektywnego porządku moralnego, ustanowionego przez Boga, którego to porządku prawdziwym tłumaczem jest prawe sumienie.

PAWEŁ VI, Encyklika *Humane vitae* (25.07.1968), 10, Warszawa 2001, s. 23.

„Odpowiedzialne rodzicielstwo" dotyczy bezpośrednio i wprost tego momentu, w którym mężczyzna i kobieta, łącząc się z sobą „jako jedno ciało", mogą stać się rodzicami. Moment ten ma szczególną wartość dla ich więzi międzyosobowej. Równocześnie niesie on z sobą możliwość rodzicielską. Jest to ten moment, w którym oboje mogą stać się rodzicami – ojcem i matką – przekazując życie nowej ludzkiej istocie.

JAN PAWEŁ II, List *Gratissimam sane* (2.02.1994), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 370.

Odpowiedzialne rodzicielstwo – to nade wszystko zgodna z prawdą duchowa identyfikacja aktu małżeńskiego w świadomości i woli obojga małżonków, którzy w tym „znaku miłości" (przy uwzględnieniu okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych, w szczególności biologicznych) wypowiadają swoją dojrzałą gotowość macierzyństwa i ojcostwa.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Duchowość małżeńska* (21.11.1984), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 444.

Zastanów się: Dlaczego Kościół interesuje się płciowością człowieka? Dlaczego kolejni papieże mówią o odpowiedzialnym rodzicielstwie?

6.4. SPOSÓB REALIZACJI

Zrozumienie reakcji własnego ciała oraz cech własnej płodności jest konieczne do realizacji odpowiedzialnego rodzicielstwa. Proponujemy zatem wizytę u nauczyciela metod naturalnego planowania rodziny. Nabyte umiejętności pozwolą poznać organizm kobiety oraz jej rytm płodności. Poznanie własnego organizmu przez kobietę i mężczyznę, wspólne zrozumienie indywidualnych cech płodności niesie w sobie bardzo silny element jednoczący parę małżeńską. Stąd proponujemy, aby szczególnie ta konferencja została omówiona najpierw w gronie małżonków, potem w grupie innych małżeństw zainteresowanych odpowiedzialnym rodzicielstwem.

7. TREŚĆ KONFERENCJI

Odpowiedzialność za życie dziecka to w pierwszym etapie odpowiedzialne rodzicielstwo. W środowisku katolickim rozumie się pod tym pojęciem umiejętność zaplanowania przez małżonków czasu poczęcia dziecka. Czasu najbardziej dogodnego na wychowanie potomstwa w godnych warunkach, atmosferze przepełnionej radością i wdzięcznością za dar życia. Odpowiedzialne rodzicielstwo, obok swych psychologicznych i socjologicznych aspektów, zawiera zatem również wiedzę na temat fizjologii człowieka i jego możliwości rozrodczych. Poznaniu własnej płodności służą metody naturalnego planowania rodziny.

7.1. Miłość Podstawą Odpowiedzialnego Rodzicielstwa

Nauka katolicka bardzo szczególnie pojmuje i wyjaśnia relację łączącą małżonków. Miłość, która w psychologii określana jest przez różne emocje, stany, uczucia i postawy, nabiera charakterystycznego, wzniosłego rysu poprzez jej odniesienie do Boga jako swojego źródła. Miłość od Boga pochodzi i z Bogiem jednoczy. Specyfika miłości małżeńskiej ujawnia się poprzez przemianę, jaka zachodzi w relacji między małżonkami, kiedy to dwie indywidualności, dwa „ja" stają się jednym „my". Miłość, jak pisał Karol Wojtyła, jeżeli przejdzie już przez etapy upodobania, życzliwości i przyjaźni, dojrzewa do stania się miłością oblubieńczą[3]. Znaczy to, że małżonkowie odczytują swoją wzajemną obecność jako dar jednego dla drugiego. Dar, czyli bezinteresowność działań, dawanie swojego czasu bez uczucia poświęcenia. Dar to również ofiarność bez poczucia straty, to pragnienie oddania tego, co najlepsze, to nieżądanie niczego w zamian. Dar to tkliwość, troska, pragnienie szczęścia drugiej osoby. Miłość oblubieńcza w całym spektrum swych przejawów ma przecież swoje odwzorowanie w Bogu i jego stosunku do człowieka.

Pierwszym niejako skutkiem tak dojrzałej relacji jest odpowiedzialność, czyli przyjęcie na siebie obowiązku zadbania o los współmałżonka, a w jeszcze większym wymiarze o los dziecka. Miłość jest podstawą odpowiedzialnego rodzicielstwa, dzięki czemu małżonkowie traktują się z godnością, szanują swoje decyzje, świadomie podejmują działania związane z planowaniem rodziny

7.2. Płodność Darem od Boga

„Bądźcie płodni i rozmnażajcie się" (Rdz 1,28), było i jest nieustannym poleceniem Boga, kierowanym do każdego z rodziców. Polecenie to przyjmuje charakter przekazywanego autorytetu i władzy, mocy stwarzającej i prawa do

[3] Zob. K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 88.

wychowania. Rodzice otrzymują od Boga dar płodności. Dzięki temu zarówno kobieta, jak i mężczyzna dzięki wzajemnej miłości mogą uczestniczyć w stwórczych mocach Boga. Akt płciowy, którego sensem jest poczęcie nowego życia, również powinien być rozumiany i rozpatrywany w kategoriach daru – czasu, kiedy osoby wzajemnie obdarowują się sobą, cieszą się sobą, dają sobie siebie. Poczęcie dziecka poprzedza zjednoczenie osób, które dokonuje się mocą Boga, za sprawą Boga, na wzór jedności Trójcy Świętej. Poprzez dar płodności współżycie małżeńskie staje się miejscem, gdzie więź miłości może i powinna się rozwijać i umacniać[4]. We współżyciu małżeńskim dokonuje się spotkanie dwóch porządków: pierwszy – natury zmierzający do rozrodczości i nierozerwalnie połączony z nim drugi – osoby, *który wyraża się w miłości osób i dąży do jak najpełniejszej jej realizacji*[5].

Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że cała fizjologia człowieka wspomaga niejako zjednoczenie osobowe i umożliwia dar płodności. W organizmie człowieka wszystkie układy: oddechowy, krwionośny, nerwowy, hormonalny funkcjonują samodzielnie. Wyjątek stanowi układ rozrodczy, który nie może spełnić swojej funkcji bez połączenia układów kobiecego i męskiego. W naturę człowieka wpisane jest więc zespolenie i zjednoczenie osobowe, i to dopiero może prowadzić do poczęcia.

7.3. NATURALNE METODY REGULACJI PŁODNOŚCI[6]

Metody naturalnego planowania rodziny polegają zasadniczo na obserwacji zmian zachodzących w organizmie kobiety, związanych z fazami cyklu miesiączkowego. U kobiety występują naprzemienne okresy płodności i niepłodności, które w sposób naturalny mają miejsce w cyklu miesiączkowym. Okres płodności można określić poprzez charakterystyczne zmiany w organizmie. W związku z tym metody naturalne polegają na obserwacji i interpretacji tych objawów przez parę małżeńską, aby dowiedzieć się, które dni są dla kobiety płodne lub nie. Obserwacje są bardzo indywidualne, a interpretacja objawów odnosi się tylko do tej jednej kobiety. W zależności od praktykowanej obserwacji stosuje się metody[7]: owulacji, termiczne, objawowo-termiczne, laktacyjnej niepłodności poporodowej.

---

[4] „Albowiem stosunek małżeński z najgłębszej swojej istoty, łącząc najściślejszą więzią męża i żonę, jednocześnie czyni ich zdolnymi do zrodzenia nowego życia, zgodnie z prawami zawartymi w samej naturze mężczyzny i kobiety". PAWEŁ VI, Enc. *Humanae vitae*, 12.

[5] K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 203.

[6] JAN PAWEŁ II, Enc. *Evangelium vitae*, 97; JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 35.

[7] W niniejszej książce proponujemy i wyjaśniamy zasady posługiwania się metodą objawowo-termiczną J. Rötzera, proponowaną przez Instytut Naturalnego Planowania Rodziny w Warszawie.

7.3.1. Metoda Owulacji

Metoda owulacji polega na obserwacji konsystencji i wyglądu śluzu szyjkowego, który w zależności od fazy cyklu staje się lepki, rozciągliwy, mleczny, bardziej lub mniej przezroczysty lub nie ma go wcale. Wyznaczany jest dzień szczytu śluzu, czyli ostatni dzień, w którym kobieta obserwuje na wargach sromowych uczucie śliskości. Następujące po nim trzy dni kończą płodny okres cyklu. Pomocą w określaniu zmian śluzu jest wyznaczenie podstawowego modelu niepłodności. Dodatkowo analizie poddaje się zmiany innych odczuć, takich jak np. ból owulacyjny, ból i nabrzmienie piersi, bóle krzyża, zmiany nastrojów itp.

7.3.2. Metoda Termiczna

Codzienne pomiary temperatury ciała umożliwiają określenie dnia jajeczkowania. Od dnia jajeczkowania dochodzi bowiem do podwyższenia podstawowej temperatury ciała. Dzieje się tak dlatego, iż w jajniku, w miejscu powstawania komórki jajowej, po wystąpieniu owulacji (uwolnieniu jaja), komórki rozpoczynają produkcję progesteronu – hormonu utrzymującego ciążę, który odpowiada również za podwyższenie temperatury ciała. Rozpoznanie najwyższej temperatury i dnia jej spadku wskazuje na rozpoczęcie w tym dniu okresu niepłodnego.

7.3.3. Metoda Objawowo-Termiczna

Opiera się na obserwacji śluzu szyjkowego, mierzenia temperatury ciała i badaniu szyjki macicy. Poszczególne odmiany tej metody, w zależności od autora i kraju, różnią się sposobem prowadzenia kart obserwacji cyklu, innymi liniami pomocniczymi i stosunkowo mało istotnymi różnicami w sformułowaniach kryteriów rozpoznawania faz płodności i niepłodności cyklu. Przykładowo, według metody J. Rötzera okres niepłodności poowulacyjnej rozpoczyna się trzeciego dnia fazy podwyższonej temperatury liczonej po dniu szczytu objawu śluzu, przy tym trzecia jej wartość powinna być co najmniej o 0,2°C wyższa od najwyższej podstawowej temperatury ciała podczas sześciu dni poprzedzających. Obserwacja śluzu jest więc konieczna do określenia tzw. szczytu i czasu owulacji.

7.3.4. Metoda Laktacyjnej Niepłodności Poporodowej

W czasie karmienia piersią organizm kobiety produkuje prolaktyny odpowiedzialne za wydzielanie mleka oraz hamowanie owulacji, a więc uśpienie mechanizmu związanego z płodnością. Przez pierwsze 3 tygodnie proces ten uruchamia się naturalnie, po tym okresie pobudza go i utrzymuje za każdym razem dziecko ssące pierś matki. Maksymalnie okres niepłodności trwa 6 miesięcy

od czasu urodzenia dziecka, pod warunkiem, że niemowlę jest karmione wyłącznie piersią, a u kobiety nie wystąpiła miesiączka.

7.4. Powołanie Rodziców do Wychowania Dzieci

Odpowiedzialne rodzicielstwo zakłada, że małżonkowie muszą dojrzeć i stać się ojcem i matką jeszcze przed urodzeniem dziecka. Stosunek małżeński może dać życie nowej osobie i z taką świadomością mąż i żona powinni podejmować współżycie. Rodzicielstwo jest faktem wewnętrznym, przez co mężczyzna i kobieta nie pozostają już tylko we wzajemnym odniesieniu do siebie, ale *siłą faktu pozostają w odniesieniu do nowej osoby, która właśnie dzięki ich zjednoczeniu może być stworzona (procreatio)*[8]. Współcześnie mówi się nawet, że jeszcze przed poczęciem mąż i żona przygotowują się zdrowotnie, psychicznie, oczyszczając wokół siebie atmosferę ze stresów, chaosu, złych myśli, aby uporządkować siebie samych, to jest tych, którzy dadzą początek nowemu życiu. Okresem optymalnym na zrodzenie się gotowości na przyjęcie dziecka są minimum 3 miesiące przed planowanym poczęciem. Dotychczas dość mało mówiło się o roli mężczyzny i jego przygotowaniu się do ojcostwa. Okres 3 miesięcy dotyczy przede wszystkim mężczyzny, tyle bowiem czasu (72 dni) zajmuje proces spermatogenezy. Jakość płodności męskiej jest przecież tak samo ważna jak kobiecej.

Drugą fazę przygotowania rodzicielskiego stanowi czas ciąży. Świadomość poczęcia pozwala rodzicom zadbać o najważniejsze dla dziecka pierwsze osiem tygodni, kiedy to powstają zawiązki wszystkich organów człowieka. Świadomość wychowawcza przejawia się więc w trosce o siebie samych, nie tylko o właściwe odżywianie, ale również właściwą relację między małżonkami. Dziecko rozwijające się w łonie matki słyszy głosy, odbiera nastroje matki, jej samopoczucie. Stąd tak ważne jest, aby mężczyzna swoje powołanie do ojcostwa rozumiał również jako troskę o kobietę.

„Rodząc nowe życie, rodzice przekonują się, że dziecko «choć jest owocem ich wzajemnego daru miłości», jest zarazem darem dla obojga – darem, który wypływa z daru”[9].

---

[8] K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 205.

[9] JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do uczestników VII Sympozjum Biskupów europejskich na temat „Współczesne postawy wobec narodzin i śmierci: wyzwanie do ewangelizacji”* (17.10.1989), 5, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XII, 2 (1989), s. 945. W tradycji biblijnej dzieci przedstawiane są właśnie jako dar Boży (por. Ps 127 [126],3) i jako znak błogosławieństwa dla człowieka, który chodzi drogami Bożymi (por. Ps 128 [127],3-4).

Wypełnianie zadania[10] wzajemnego obdarowywania się rodziców i dzieci, ci pierwsi mają obowiązek, przez słowo i przykład, przez codzienny kontakt, przez słusznie podejmowane decyzje, wreszcie przez gesty i znaki, uczyć swoje potomstwo autentycznej wolności, poczucia sprawiedliwości oraz serdecznej akceptacji innych. Rodzice mają za zadanie uczyć swoje dzieci dialogu, solidarności i postawy służby dla drugiego człowieka. Ich praca ma również służyć rozwojowi wiary dzieci i prowadzić je do wyboru właściwego powołania życiowego.

Pełne i właściwe wychowanie to również przekazanie wiedzy, a także odpowiedzialnej akceptacji trudnej rzeczywistości. Dlatego „w ramach swojej misji wychowawczej rodzice powinni nauczyć dzieci, słowem i świadectwem, jaki jest prawdziwy sens cierpienia i śmierci: zdołają to uczynić (…) jeśli będą umieli okazać serdeczność, opiekuńczość oraz współczucie chorym i osobom starszym we własnej rodzinie”[11].

Na rodzicach chrześcijańskich spoczywa obowiązek ukazania wszystkich wartości wynikających z życia chrześcijańskiego i kościelnego. Mają oni zadanie pokazać dzieciom prawdziwą wiarę i miłość Jezusa Chrystusa, aby umacniać w nich „dary łaski Bożej”, a także dać świadectwo, że ich dziecko jest dzieckiem Boga, bratem Chrystusa i świątynią Ducha Świętego[12].

Wychowanie w rodzinie musi być zatem integralne, pełne, dostosowane do poziomu i rozwoju dziecka, lecz przede wszystkim musi być oparte na miłości odpowiedzialnej.

7.5. Adopcja Dzieci Opuszczonych

Adopcja jest dla wielu rodzin alternatywą w sytuacji, gdy z przyczyn biologicznych sami rodzice nie mogą mieć potomstwa lub czują w sobie potrzebę i możliwość poszerzenia własnej rodziny. Adoptowane może zostać wyłącznie dziecko opuszczone, tzn. takie, którego sytuacja jest prawnie unormowana, a jego biologiczni rodzice umarli albo żyją i dobrowolnie zrzekli się swoich praw rodzicielskich, czy też zostali tych praw pozbawieni decyzją sądu. Adopcja nie może być kaprysem współmałżonków. Nie powinna również wynikać z pobudek egoistycznych, ale wyłącznie z poczucia rodzicielstwa i chęci obdarowania miłością dziecka, któremu nie było dane wzrastać w domu rodzinnym.

---

[10] „Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego”. JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 36. Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekl. *Gravissimum educationis*, 3.

[11] JAN PAWEŁ II, Enc. *Evangelium vitae*, 92.

[12] Por. tenże, Adh. *Familiaris consortio*, 39.

Decyzja o adopcji wiąże się z drobiazgową procedurą, podczas której sprawdza się status materialny oraz dojrzałość emocjonalną przyszłych rodziców. Sam proces oczekiwania na adopcję nie jest jednak wyłącznie wymogiem proceduralnym, podczas których ocenia się kwalifikacje. Jest to czas dorastania do macierzyństwa i ojcostwa, czas przemyślenia własnych decyzji, ale też zacieśnienia więzów małżeńskich. Świadomość rodzicielstwa powinna stać się wyróżnikiem rodziców adopcyjnych[13].

8. REZULTATY PRZYGOTOWANIA NARZECZONYCH

Odpowiedzialne rodzicielstwo zakłada, że narzeczeni wstępują w związek nie tylko z myślą o swoim szczęściu i zaspokojeniu własnych potrzeb i pragnień. Małżeństwo, to otwarcie się na innych ludzi, w tym szczególnie na własne potomstwo. Narzeczeni zyskują świadomość, że ich miłość nie powinna być pozbawiona roztropności. Rozumieją, że miłość to nie tylko popęd seksualny. Uczą się więc odpowiedzialności, która poszerza swoje granice ze swojej osoby na narzeczoną/narzeczonego, współmałżonka i w przyszłości dzieci. Odpowiedzialne rodzicielstwo buduje atmosferę zaufania i szacunku. Powoduje otwartość na własną seksualność, którą można dzielić się ze współmałżonkiem. W zgodzie z odpowiedzialnym rodzicielstwem cielesność człowieka pozostaje w służbie miłości.

Zrozumienie treści konferencji daje pewność, że metody naturalnego planowania rodziny nie są antykoncepcją, ale świadomym życiem własną płodnością. Uczy obserwacji, analizy i interpretacji, co służy zacieśnianiu więzów małżeńskich, wzmacnianiu czułości między małżonkami oraz kształtuje cechy osobowe niezbędne w dochowaniu wierności. Odpowiedzialne rodzicielstwo zwraca się ku temu, co naturalne, zgodne z powołaniem i przeznaczeniem człowieka. Naturalne planowanie rodziny zostaje rozpoznane jako zgodne z sumieniem człowieka.

9. ZAGROŻENIA

- strach przed skutkami seksualności,
- przedmiotowe traktowanie współmałżonka,
- utylitarystyczne podejście do cielesności,
- miłość rozpoznana jako popęd seksualny,
- braki wychowawcze,
- nieszczęśliwe dzieciństwo i kompleksy w okresie dorastania.

Opinia publiczna pojmuje dobro człowieka często odmiennie od nauki Kościoła. Mentalność przeciwna życiu, tzw. cywilizacja śmierci, zagrożenie dla człowieka widzi w rosnącej populacji. Studia ekologów i futurologów nad

[13] Zob. tamże, 41.

demografią alarmują o rosnącym przyroście demograficznym[14]. Instytucje społeczne przestrzegają przed tworzeniem rodzin wielodzietnych. Człowiek przychodzący na świat rozpatrywany jest w kategorii przedmiotu, niosącym ze sobą problemy materialne, z którymi będzie musiała zmierzyć się nie tylko rodzina, ale i otoczenie, chociażby władze lokalne, szkoła. Niezrozumienie, czym są metody naturalnego planowania rodziny, prowadzi do ośmieszenia i podważenia autorytetu rodzin, które te zasady stosują. Kiedy uczucie miłości sprowadza się wyłącznie do przyjemności przeżyć seksualnych, nie wzrasta wzajemne poznanie małżonków, a pojawia się zagrożenie przedmiotowego traktowania drugiej osoby, która, nieświadomie nawet, może być traktowana wyłącznie jako źródło własnej przyjemności. Wydaje się, że osobom przebywającym w związkach niesakramentalnych, które podejmują współżycie i poprzez antykoncepcję zamykają się na życie, brakuje tak naprawdę wzajemnego zaufania, pewności i pragnienia obdarowania życiem, które jest owocem miłości mężczyzny i kobiety. Miłość jest wtedy ograniczona, a wzajemna relacja nie otrzymuje szansy rozwoju.

Niepełny jest akt miłosny, podczas którego małżonkowie z założenia zabezpieczają się przed poczęciem. Dziecko nie jest dla nich odbiciem ich miłości, nie jest znakiem jedności małżeńskiej[15], ale przeszkodą w realizowaniu ich pasji, kariery, planów życiowych[16].

10. ZADANIA DLA NARZECZONYCH – SAMOWYCHOWANIE

Normy moralne

- Otwartość na płodność.
- Posiadanie potomstwa wzmacnia więź małżonków.
- Świadomość metod naturalnego planowania ubogaca osobowość.

Zasady postępowania

- Rozumiem, że miłość jest podstawą odpowiedzialnego rodzicielstwa, ponieważ tylko wtedy małżonkowie traktują się z godnością, szanują swoje decyzje, świadomie podejmują działania związane z planowaniem rodziny.
- Mam świadomość, że dziecko jest owocem ich miłości oraz źródłem jedności.
- Obserwuję i potrafię interpretować sygnały płynące z własnego ciała, co daje mi poczucie bezpieczeństwa, pewność siebie, zrozumienie własnych reakcji, nie tylko w życiu uczuciowym, ale i w kontaktach z otoczeniem.

[14] Tamże, s. 30.
[15] Zob. tamże, 14.
[16] JAN PAWEŁ II, Enc. *Evangelium vitae*, 23.

11. ZADANIA DLA ŚRODOWISKA RODZINNEGO

Normy moralne

- Rodzice są dla dzieci pierwszym wzorem ojcostwa i macierzyństwa.
- Rodzice akceptują metody wychowawcze stosowane w rodzinach ich dzieci.
- Rodzice są świadomi swych zadań wychowawczych wobec wnuków.

Zasady postępowania

- Mam świadomość, że moja postawa rodzicielska wpływa na modele wychowania funkcjonujące w domach moich dzieci.
- Akceptuję metody wychowawcze moich dzieci i jako babcia/dziadek również wnuki otaczam miłością.
- Z taką samą miłością będę traktować rodzone i adoptowane dziecko moich dzieci.

12. ZADANIA DLA PODMIOTÓW WYCHOWUJĄCYCH

Normy moralne

- Miłość małżeńska jest podstawą odpowiedzialnego rodzicielstwa.
- Spotkania przedmałżeńskie służą nauce właściwego rozumienia odpowiedzialności w małżeństwie i rodzicielstwie.
- Niepłodność nie wyklucza powołania do rodzicielstwa.

Zasady postępowania

- Przygotowuję narzeczonych do odpowiedzialnego rodzicielstwa.
- Jestem świadom różnych koncepcji i metod związanych z wychowaniem potomstwa.
- Zwracam uwagę, aby narzeczeni otwierali się na rodzicielstwo nie tylko z myślą o swoich własnych dzieciach, ale również w wymiarze społecznym.

13. REPETYTORIUM

- Miłość jest podstawą odpowiedzialnego rodzicielstwa, ponieważ tylko wtedy małżonkowie traktują siebie z godnością, szanują swoje decyzje, świadomie podejmują działania związane z planowaniem rodziny.
- Rodzice otrzymują od Boga dar płodności. Dzięki niemu zarówno kobieta, jak i mężczyzna przez wzajemną miłość mogą uczestniczyć w stwórczych mocach Boga.
- Metody naturalnego planowania rodziny polegają zasadniczo na obserwacji zmian zachodzących w organizmie kobiety, związanych z fazami cyklu miesiączkowego.

– Odpowiedzialne rodzicielstwo zakłada, że małżonkowie muszą dojrzeć, by stać się ojcem i matką jeszcze przed urodzeniem dziecka.
– Adopcja nie może być kaprysem współmałżonków. Nie może również wynikać z pobudek egoistycznych, ale wyłącznie z poczucia rodzicielstwa i chęci obdarowania miłością dziecka, któremu nie było dane wzrastać w domu rodzinnym.

14. MODLITWA

O Maryjo,
jutrzenko nowego świata,
Matko żyjących, Tobie zawierzamy sprawę życia:
spójrz, o Matko, na niezliczone rzesze
dzieci, którym nie pozwala się przyjść na świat,
ubogich, którzy zmagają się z trudnościami życia,
mężczyzn i kobiet – ofiary nieludzkiej przemocy,
starców i chorych zabitych przez obojętność
albo fałszywą litość.
Spraw, aby wszyscy wierzący w Twojego Syna
potrafili otwarcie i z miłością głosić
ludziom naszej epoki
Ewangelię życia.
Wyjednaj im łaskę przyjęcia jej
jako zawsze nowego daru,
radość wysławiania jej z wdzięcznością
w całym życiu
oraz odwagę czynnego i wytrwałego
świadczenia o niej,
aby mogli budować,
wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli,
cywilizację prawdy i miłości
na cześć i chwałę Boga Stwórcy,
który miłuje życie.

JAN PAWEŁ II, Enc. *Evangelium vitae*, 105.

15. LITERATURA ZALECANA DO KONFERENCJI

15.1. Źródła

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 popr., Poznań 2002.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5 na nowo oprac. i poprawione, Poznań 2003.

15.2. Dokumenty Kościoła

„Biuletyn Komisji Episkopatu Polski ds. Rodzin" 1989, nr 5.

KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO, *Miłość narzeczeńska*, red. E. SZCZOTOK, A. LISKOWACKA, Katowice 1993.

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* (Łomża, 19.06.2009), Warszawa 2009.

KONGREGACJA DOKTRYNY WIARY, Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej *Persona humana* (29.12.1975), Rzym 1975.

KONGREGACJA DS. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości. Zasadnicze cechy wychowania seksualnego* (Rzym, 1.11.1983), Poznań 1984.

PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie* (8.12.1995), Łomianki 1996.

PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa* (13.05.1996), Rzym 1996.

RADA DS. RODZINY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* (1.05.2003), Warszawa 2003.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.

15.3. Nauczanie Papieskie

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 89-213.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae* (Rzym, 25.03.1995), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 639-752.

JAN PAWEŁ II, List do rodzin z okazji Roku Rodziny *Gratissimam sane* (Rzym, 2.02.1994), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 358-399.

PAWEŁ VI, Encyklika *Humanae vitae* (Rzym, 25.07.1968), Warszawa 2001.

WOJTYŁA K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.

15.4. Literatura Uzupełniająca

ANGE D. i in., *Duchowość kobiety i mężczyzny*, komplet 8 kaset i 2 CD, Warszawa b.r.w.

ARZU-WILSON M., *Miłość i płodność. Metoda owulacji naturalną metodą regulacji poczęć*, Kraków 2004.

AUGUSTYN J., *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Kraków 2004.

BILLINGS E.L., BILLINGS J.J., CATARINICH M., *Atlas metody owulacji Billingsa. Obraz śluzu w czasie płodności i niepłodności*, Poznań 1998.

KNOTZ K., *Seks jakiego nie znacie. Dla małżonków kochających Boga*, Częstochowa 2009.

KOKOSZKA A., *Moralność życia małżeńskiego. Sakramentologia moralna*, cz. 3, wyd. 3, Tarnów 2005.

Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych, red. W. WIECZOREK, E. FLADER, R. KRUPA, J. PŁOŃSKA, A. ZAREMBA, Lublin 2008.

PULIKOWSKI J., *Warto być ojcem. Najważniejsza kariera mężczyzny*, wyd. 3 popr. i uzupełnione, Poznań 2002.

PULIKOWSKI J., *Wartość współżycia małżeńskiego. O pielęgnowaniu sfery płciowości*, Poznań 2001.

REGULSKA A., *Wartość czystości seksualnej. Analiza etyczno-pedagogiczna*, Tychy 2007.

SEMEN Y., *Seksualność według Jana Pawła II*, Poznań 2008.

WEST C., *Dobra nowina o seksie i małżeństwie. Szczere odpowiedzi na pytania dotyczące nauki Kościoła*, Warszawa 2002.

WÓJCIK E., *Naturalne planowanie rodziny*, Warszawa 2009.

WÓJCIK E., WITKOWICZ T., *Karty ćwiczeń na kurs podstawowy według metody prof. dr med. J. Rötzera*, Warszawa 2009.



KONFERENCJA 5

CO TO ZNACZY WIERZĘ?
CO TO ZNACZY BYĆ CHRZEŚCIJANINEM?

1. WPROWADZENIE

W dzisiejszych czasach małżeństwo znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i często niespodziewanych przemian społecznych i kulturowych. Dla chrześcijan fundamentem trwałości małżeńskiej jest w pierwszym rzędzie wiara w realne uczestniczenie Boga w życiu człowieka oraz szczera miłość wobec współmałżonka. Aby w pełni zrozumieć rzeczywistość sakramentu małżeństwa, konieczne jest nie tylko poznanie, ale zawierzenie i przyjęcie prawd wiary, jakie naucza Kościół. Związek zawierany przez osoby ochrzczone zawsze staje się sakramentem[1], czyli znakiem miłości do Boga i do człowieka.

2. CEL OGÓLNY KONFERENCJI

– Rozwój duchowy.

Fundamentem refleksji, jaka towarzyszy narzeczonym w okresie przygotowania i duchowego dojrzewania do zawarcia związku małżeńskiego, jest życie wiarą. W duchowości wyraża się istota człowieka i jego relacja z Bogiem, która wpływa na osobowość wierzącego. Poprzez wiarę realizuje się wezwanie do rozwoju wewnętrznego.

---

[1] KPK, 1055, §2.

3. CELE SZCZEGÓŁOWE KONFERENCJI

– Znajomość prawd wiary.

Wielokrotnie powtarzamy, szczególnie w niedzielnej liturgii Mszy św., *Wyznanie wiary*[2]. Ta deklaracja postawy wiary zobowiązuje w całej rozciągłości swojego tekstu. Życie duchowe wymaga pełnej świadomości tego, w co się wierzy i jakie prawdy się wyznaje. Pełne i wystarczające do zbawienia Objawienie przekazał nam Chrystus[3]. Człowiek bogaty w prawdę Bożą może traktować życie (małżeńskie i rodzinne w szczególności) jako drogę uświęcenia i zbawienia. Po drodze tej prowadzi wiernych, ustanowiony przez Chrystusa Kościół. Rodzina, którą zamierzają zbudować wierzący i praktykujący narzeczeni, stanie się *Kościołem domowym*[4].

– Umiejętne kierowanie własnym życiem w oparciu o wartości duchowo-religijne. Bycie chrześcijaninem pociąga za sobą szereg wyborów i decyzji moralnych wypływających z wiary.
– Życie łaską sakramentalną.

Chrystus ustanowił sakrament małżeństwa. „Małżeństwo chrześcijańskie staje się skutecznym znakiem, sakramentem przymierza Chrystusa i Kościoła. Małżeństwo między ochrzczonymi jest prawdziwym sakramentem Nowego Przymierza, ponieważ oznacza łaskę i jej udziela" (Por. Ap 14,4)[5].

4. CELE WYCHOWAWCZE KONFERENCJI

– Wzbudzanie doskonałości moralnej i duchowej.

Podstawową funkcją wiary jest spotkanie z Bogiem osobowym. Konsekwencją spotkania jest pragnienie dążenia do świętości, które pobudza do doskonałości moralnej i duchowej.

– Pogłębianie relacji z Bogiem.

Wiara odnosi się do rzeczywistości nadprzyrodzonej. Do jej powstania konieczny jest udział łaski Bożej. Dzięki niej wiara nabiera charakteru nadprzyrodzonego, przez co realny staje się kontakt z Bogiem na poziomie relacji osobowej.

– Budowanie małżeństwa i rodziny w oparciu o wiarę katolicką.

Wiara leży u podstaw wszelkiej komunikacji międzyosobowej. W rzeczywistości wiary dokonuje się spotkanie Boga z człowiekiem, które w swych skutkach przenosi się na relacje rodzinne i małżeńskie.

---

[2] KKK, 185 nn.

[3] „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna". KKK, 65.

[4] Nazwa „Kościół domowy" wywodzi się z Biblii, a po raz pierwszy została użyta przez św. Jana Chryzostoma. Przypomniał ją Sobór Watykański II. Por. KDK, 11.

[5] KKK, 1617.

5. PROPONOWANE TEMATY DO DYSKUSJI

- Z czego wynika stałość Kościoła w wyznawaniu prawd wiary? Jaki związek z żywą wiarą mają orzeczenia dogmatyczne?
- Czy wartości płynące z prawd wiary mają swoje uzasadnienie we współczesnym świecie? Czy trudno w nie wierzyć i je realizować?
- Czy zgadzasz się z modelem chrześcijańskim małżeństwa? Czy ma on rację bytu we współczesnej kulturze?

6. PRZEPROWADZENIE KONFERENCJI

Teksty do rozważenia:

6.1. Pismo Święte

On z jednego [człowieka] wywiódł cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił [im] właściwe czasy i granice zamieszkania, aby szukali Boga; może dotkną Go i znajdą niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (Dz 17, 26-28).

Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już o wiele stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlękli się, myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: „Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!". Na to odezwał się Piotr: „Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!". A On rzekł: „Przyjdź!". Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie, podszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: „Panie, ratuj mnie!". Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: „Czemu zwątpiłeś, człowiecze małej wiary?". Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: „Prawdziwie jesteś Synem Bożym" (Mt 14,22-33).

Zastanów się: Co według Ciebie oznacza zaufanie Chrystusowi?

6.2. Katechizm Kościoła Katolickiego

Wiara jest najpierw *osobowym przylgnięciem* człowieka do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona *dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił*. Jako osobowe przylgnięcie człowieka do Boga i uznanie prawdy, którą On objawił, wiara chrześcijańska różni się od wiary w osobę ludzką. Jest

więc słuszne i dobre powierzyć się całkowicie Bogu i wierzyć absolutnie w to, co On powiedział. Byłoby rzeczą daremną i fałszywą pokładać taką wiarę w jakimś stworzeniu (150).

„Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona [jest] i wyposażona w prawa przez Stwórcę… *Sam Bóg jest twórcą małżeństwa*”[6]. Powołanie do małżeństwa jest wpisane w samą naturę mężczyzny i kobiety, którzy wyszli z ręki Stwórcy. Małżeństwo nie jest instytucją czysto ludzką, chociaż w ciągu wieków ulegało licznym zmianom w różnych kulturach, strukturach społecznych i postawach duchowych. Ta różnorodność nie powinna prowadzić do zapomnienia o jego wspólnych i trwałych zasadach. Chociaż godność tej instytucji nie wszędzie ukazuje się z taką samą jasnością[7], to jednak we wszystkich kulturach istnieje pewne zrozumienie dla znaczenia związku małżeńskiego. „Dobro osoby oraz społeczeństwa ludzkiego i chrześcijańskiego łączy się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej”[8] (1603).

Por. KKK 1604; 1605; 1606; 1612; 1618; 1621; 1655.

Zastanów się: Jakie jest chrześcijańskie rozumienie małżeństwa? Jakie prawdy wiary są związane z tym sakramentem?

6.3. NAUCZANIE PAPIESKIE

Wiara jest odpowiedzią wyrażającą posłuszeństwo Bogu. Wiąże się z tym uznanie Jego boskości, transcendencji i doskonałej wolności. Bóg, który pozwala się poznać, autorytetem swojej absolutnej transcendencji zaświadcza o wiarygodności objawianych przez siebie prawd. Przez wiarę człowiek wyraża akceptację tego Bożego świadectwa. Oznacza to, że w sposób pełny i w całości uznaje za prawdę wszystko, co zostało mu objawione, ponieważ sam Bóg jest jej rękojmią. Ta prawda, którą otrzymuje w darze i której sam nie może się domagać, wpisuje się w kontekst relacji międzyosobowych, nakłaniając rozum, aby otworzył się na jej przyjęcie i uznał jej głęboki sens. Właśnie dlatego, akt zawierzenia Bogu był zawsze rozumiany przez Kościół jako moment fundamentalnego wyboru, który angażuje całą osobę. Rozum i wola wyrażają tu w najwyższym stopniu swą naturę duchową, aby pozwolić człowiekowi na dokonanie aktu, w którym realizuje się w pełni jego osobowa wolność. Wolność zatem nie tylko towarzyszy wierze – jest jej nieodzownym warunkiem.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio* (Rzym, 14.09.1998), 13, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 836.

---

[6] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Gaudium et spes*, 48.

[7] Por. tamże, 47.

[8] Tamże.

Wiara, jako swoista cnota nadprzyrodzona, wszczepiona w ludzkiego ducha, pozwala nam uczestniczyć w poznaniu Bożym, jako odpowiedź na objawione Jego Słowo. Właśnie dlatego jest rzeczą konieczną, by Kościół w wyznaniu i nauczaniu tej wiary pozostawał ściśle wierny wobec Bożej prawdy, i by ta wierność wyrażała się w żywej postawie zgodnej z rozumem uległości. Sam Chrystus Pan w trosce o tę wierność dla prawdy Bożej przyobiecał Kościołowi specjalną pomoc Ducha Prawdy, wyposażył w dar nieomylności tych, którym zlecił przekazywanie tej prawdy, jej nauczanie (por. Mt 28,19); jak to dokładnie określił Sobór Watykański I, a powtórzył Sobór Watykański II – wyposażył również cały Lud Boży w szczególny zmysł wiary.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis* (Rzym, 4.03.1979), 19, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 39-40.

Chrześcijanin jest powołany do tego, ażeby dawać świadectwo o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. W ten sposób buduje się Kościół. Buduje się poprzez świadectwo apostołów, a także wszystkich chrześcijan – mężczyzn i kobiet, jak o tym mówią Dzieje Apostolskie.

JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie liturgii słowa*, Żywiec, 22.05.1995, w: tegoż, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2006, s. 856.

Zastanów się: W jaki sposób Jan Paweł II definiuje pojęcie wiary? Jak określa on chrześcijanina? Czym jest dar nieomylności?

6.4. Sposób Realizacji

Przypatrz się filmowym obrazom ludzi, którzy żyją wiarą na co dzień.

- *Wielka cisza*, reż. P. GRÖNING, Francja/Niemcy/Szwajcaria 2005.
- *Wyspa*, reż. P. LUNGIN, Rosja 2006.

Zastanów się: Na przykładzie biografii świętych, przeczytanej książki, obejrzanego filmu, spektaklu teatralnego itd. zastanów się, w jaki sposób ich bohaterowie wpływali na zmianę zachowania ludzi z otoczenia. Czy wiara pomaga Ci motywować narzeczoną/narzeczonego do zmiany zachowania i poglądów? Czy potrafisz odróżnić potrzebę przemiany bliskiej Ci osoby, czy też narzucasz jej swoje własne o niej wyobrażenie?

7. TREŚĆ KONFERENCJI

Wiara w Boga rozpoczyna się w momencie, kiedy w Bogu żywym odnajduje się źródło i sens życia, kiedy możliwe jest osobiste zawierzenie Stwórcy. I choć różne są stopnie wiary, to zawsze mówimy o niej jako o łasce darmo danej. Życie wiarą jest w sposób szczególny realizowane w sakramencie małżeństwa. Relacja

z Bogiem przechodzi z poziomu indywidualnego na poziom wspólnoty. Mąż i żona oddają się w wierze Bogu i w Nim upatrują źródła swojej miłości.

7.1. DEFINICJA WIARY

Podstawowa definicja opisuje wiarę jako odpowiedź człowieka na Boże wezwanie. Wiara odnosi się do rzeczywistości nadprzyrodzonej, dotyczy poznania Boga i uznania całej prawdy, którą Bóg objawia w sposób naturalny i poprzez objawienie w Jezusie Chrystusie. Znaki objawienia, przez które Bóg wyraża swoje zaproszenie do dialogu z Nim, mogą zostać również rozpoznane rozumem, dlatego to *wiara nie lęka się rozumu, ale szuka jego pomocy i pokłada w nim ufność*[9].

Święty Tomasz z Akwinu mówi, że: *Wiara jest to sprawność duchowa, mocą której rozpoczyna się w nas życie wieczne, a która czyni nasz umysł przylegającym do tego, co nieoczywiste*[10]. Wyznanie wiary nie jest więc czymś zewnętrznym wobec człowieka, ale tworzy jego życie, nadaje mu kierunek i cel[11]. Samo przeżywanie spotkania z Bogiem realizuje się na płaszczyźnie spotkania osób – głęboko osobistej[12]. W postawie wiary przyjęło się wyróżniać stopnie wiary doskonałej, w których wierzący: *wierzy, że jest Bóg, wierzy Bogu* i wreszcie *wierzy w Boga*[13]. Pierwsze wyznanie odnosi się do materii wiary i możliwości poznawczych człowieka, drugie jest owocem łaski Bożej, która pobudza do poszukiwań Boga oraz te poszukiwania przenika. Trzecie stanowi o osobowym oddaniu się Bogu. Wierzyć Bogu znaczy iść za Bogiem. Wierzyć to ufać, dać się prowadzić, zawierzyć siebie całkowicie.

Wiara Kościoła jest wiarą kształtowaną przez miłość, która kieruje nas w stronę innych, tworzy wspólnotowy wymiar. Dlatego osobowe spotkanie z Bogiem znajduje swój zewnętrzny wyraz w życiu społecznym[14]. Wiara, z którą nieodłącznie wiąże się szukanie i dążenie do świętości, jest sprawą prywatną tylko w tym sensie, że nikt nie zastąpi człowieka w jego osobistym

---

[9] JAN PAWEŁ II, Enc. *Fides et ratio*, 43.

[10] ŚW. TOMASZ Z AKWINU, S.th. 2-2 q.4 a.1.

[11] JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej w kościele św. Piotra*, Wadowice, 14.08.1991, w: tegoż, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2006, s. 788.

[12] Tamże.

[13] ŚW. TOMASZ Z AKWINU, S.th 2-2 q.1 a.1.

[14] JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej w kościele św. Piotra...*, dz. cyt., s. 788.

spotkaniu z Bogiem. Każda relacja ma jednak wymiar społeczny i realizuje się ją po to, aby przyniosła konkretne skutki dla wspólnoty[15].

7.2. Sens Przygotowania do Małżeństwa Poprzez Wiarę

Sakrament małżeństwa rozpoczyna się w życiu mężczyzny i kobiety w momencie, w którym decydują się wspólnie realizować Boże powołanie. Małżeństwo to nie tylko instytucja czy związek partnerski. Źródła sakramentu małżeństwa sięgają bowiem do tajemnicy stworzenia człowieka jako mężczyzny i niewiasty, sięgają także do nauki Chrystusa, który uczynił małżeństwo i powstającą z niego rodzinę drogą uświęcenia i zbawienia.

Czas narzeczeństwa wydaje się być szczególnie ważny dla stworzenia podstaw przyszłej wspólnoty małżeńskiej (*communio*), dlatego przygotowanie do małżeństwa jest potrzebne i wchodzi w zakres praktyki duszpasterskiej Kościoła. Rzeczywistość, w jaką wkraczają narzeczeni, będzie tak bogata, jak bogate będzie życie duchowe i materialne samych małżonków. Przygotowanie do małżeństwa jest więc sprawą najwyższej wagi[16], ponieważ przymierze małżeńskie zyskuje solidne podstawy zarówno ludzkie, jak i chrześcijańskie. Na przygotowanie do małżeństwa nie powinno się patrzeć jako na jednorazową katechezę, ponieważ każdy z etapów: czy narzeczeństwa, czy celebracji sakramentalnej, czy wreszcie późniejsze środowisko życia rodzinnego wymagają rozeznawania woli Bożej i zawierzenia się jej.

Przygotowanie powinno być pomocą w odkrywaniu i utożsamianiu się z wartościami chrześcijańskimi. Jednocześnie rozwija się ono w sposób stopniowy i dzieli się na przygotowanie dalsze (w dzieciństwie poprzez mądrą pedagogię rodziny), bliższe (poprzez religijną formację młodych) i bezpośrednie (katechezy przedmałżeńskie narzeczonych)[17]. Stanowi to dla narzeczonych uprzywilejowaną sposobność *odkrycia na nowo i pogłębienia wiary otrzymanej na chrzcie świętym i umocnionej chrześcijańskim wychowaniem. W ten sposób narzeczeni poznają i dobrowolnie przyjmują powołanie do pójścia za Chrystusem i służenia Królestwu Bożemu w stanie małżeńskim*[18].

Bóg jest miłością (1 J 4,16), a Jego miłość stanowi o rzeczywistości, w której żyje człowiek. Łaska Boża, jaką młodzi otrzymują w sakramencie małżeństwa, jest zaproszeniem Chrystusa do związku małżeńskiego. Odtąd małżonkowie stają

---

[15] JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św.*, Lubaczów, 3.06.1991, w: tegoż, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2006, s. 598.

[16] KKK, 1632.

[17] JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 66.

[18] Tamże, 51.

się znakiem jedności na wzór jedności Chrystusa z Kościołem. Sakrament małżeństwa, któremu w sposób bardziej szczegółowy poświęcone zostaną kolejne katechezy, jest ściśle powiązany z innymi prawdami wiary.

Dlatego pierwszym zadaniem narzeczonych jest troska obydwojga o żywotność i pogłębianie wiary, tworzenie wspólnoty otwartej na połączenie się dwóch rodzin oraz dzielenie się owocami wzajemnej miłości. Relacja małżeńska rozwija się więc nie tylko pomiędzy dwojgiem osób, ale zyskuje swój wymiar społeczny.

7.3. MAŁŻEŃSTWO WOBEC PODSTAW WIARY

Credo – Symbol Apostolski wymienia prawdy wiary chrześcijańskiej[19], które pochodzą z czasów apostolskich. Symbol wiary jest znakiem rozpoznawczym oraz znakiem jedności między wierzącymi. Za najstarsze wyznanie wiary uważa się zapisane w Dziejach Apostolskich wypowiedziane słowa: *Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym* (Dz 8,37). Podobne chrystologiczne wyznania wiary spotykamy w listach św. Pawła (por. 1 Kor 15,3-4; Rz 10,9). *Credo* zostało sformułowane w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i od samego początku Kościół wyrażał i przekazywał przez nie swoją wiarę. Jego forma poszerzała się, a sformułowania doskonaliły wraz z praktyką wyznawania prawd wiary przez kandydatów do chrztu św. *Credo* określa prawdy wiary, z którymi utożsamiają się chrześcijanie, a które pogłębiają płaszczyznę zawierzenia: *wierzę, że jest Bóg*, poprzez dogmaty bardziej szczegółowo opisane. Wyznanie wiary zawiera więc wszystkie wielkie prawdy wiary chrześcijańskiej.

Sakrament małżeństwa wpisuje się w te prawdy i choć niewypowiadany w *Credo*, należy do nich. Bóg jest dawcą życia. Mężczyzna i kobieta otrzymali od Boga dar bycia podobnymi do samego Stwórcy: *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam* (Rdz 1,26). Równocześnie Pismo Święte objawia nam, że Bóg jest Jeden w Trzech Osobach. Prawdę tę unaocznia czyniony przez chrześcijan znak krzyża: *W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*. Dogmat Trójcy Świętej jest centralną tajemnicą wiary i życia chrześcijańskiego. Ojciec, Syn i Duch Święty nie są tylko imionami, ale określają w ten sposób rzeczywiste relacje zachodzące wewnątrz Osób Boskich. Ojciec nie jest tym samym, kim jest Syn, czy Duch Święty. Teologia rozróżnia wewnętrzne życie Boga w Trójcy oraz wszystkie dzieła Boże, przez które Bóg jako jeden w Trzech Osobach objawia się i udziela ludziom[20].

[19] KKK, 188.
[20] Zob. tamże, 236.

Małżeństwo i rodzina są budowane na wzór Trójcy Przenajświętszej. Relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi mają być budowane zgodnie z tym wielkim wzorem. Tak jak w Bogu zachowana jest jedność, tak i w małżeństwie ma być zachowana jedność. W Trójcy Przenajświętszej dominuje wzajemna Miłość i wspólnota działań. Podobnie, małżeństwo i rodzina powinny się realizować poprzez miłość i wspólnotę życia.

Człowiek dzięki światłu rozumu i zdolnościom poznawczym, może poznać Boga poprzez Jego dzieła i świat stworzony. Równocześnie istnieje inny porządek poznania, do którego nie można dojść o własnych siłach. Jest to Objawienie bezpośrednie pozytywne, którego Bóg udziela człowiekowi. Daje mu się poznać[21]. Bóg objawił się poprzez swojego Syna – Słowo, które stało się ciałem. Chrystus, który stał się prawdziwym człowiekiem (Hbr 1,1-2), poprzez swoją śmierć na krzyżu przyniósł ludziom zbawienie. *Odkupienie Chrystusa polega na tym, że „przyszedł On… dać swoje życie na okup za wielu" (Mt 20,28), to znaczy umiłował swoich „do końca" (J 13,1), aby zostali wykupieni z odziedziczonego po przodkach złego postępowania*[22] (grzechu pierworodnego). Po swoim chwalebnym Zmartwychwstaniu, jako Pośrednik wstawia się za ludźmi nieustannie, jak również wylewa na cały Lud Boży Ducha Świętego, który buduje, ożywia i uświęca Kościół.

Te centralne prawdy wiary chrześcijańskiej odnoszą się bezpośrednio do relacji małżeńskiej. Charakter więzi mężczyzny i kobiety opisuje Objawienie. Po biblijnych słowach wyrażających pierwszą radość Boga z zaistnienia człowieka: mężczyzny i kobiety (Rdz 2,23), następuje werset stwierdzający ich jedność małżeńską (Rdz 2,24), oraz mówiący o nagości obojga, ale bez poczucia wstydu (Rdz 2,25). Właśnie to znamienne zestawienie pozwala mówić o objawieniu i zarazem odkryciu oblubieńczego znaczenia ciała w samej tajemnicy stworzenia. Odkrycie sensu własnej cielesności polega na ukazaniu mężczyzny/kobiety w całej rzeczywistości i prawdzie ich ciał i płci. W pierwszym spotkaniu uszczęśliwiającym mężczyzna odnajduje kobietę, a ona jego. Nawzajem przyjmują siebie, dla siebie samych, tak jak są chciani przez Stwórcę: ona w swej kobiecości, on w swej męskości. Oblubieńczy charakter ciała spełnia się w takim rozumieniu siebie, że męskość/kobiecość dopełnia się, kiedy przestaje się żyć tylko dla siebie, ale świadomie obdarowuje się sobą drugą osobę. Obdarowani w swym istnieniu męskością i kobiecością, rozpoznają swoją relację jako sferę wolności.

[21] Zob. tamże, 50.
[22] Zob. tamże, 622.

Człowiek staje się wolny wolnością daru. Ta właśnie wolność leży u podstaw oblubieńczego znaczenia ciała[23].

Oblubieńczy charakter relacji mężczyzny i kobiety posiada głęboką symbolikę, na której wzoruje się Kościół w swej relacji do Odkupiciela. Znajdziemy ją w analogii miłości oblubieńca i oblubienicy, o jakim mówi Pieśń nad Pieśniami (Pnp 1-8), czy określający postawę Chrystusa do Kościoła List do Efezjan (Ef 5,21-30). Miłość Chrystusa do Kościoła osiąga swój punkt kulminacyjny w Jego oddaniu się na krzyżu. A zatem dialog małżeński, jeśli miałby odpowiadać swej wewnętrznej prawdzie, powinien naśladować dar Chrystusa dla Kościoła.

Małżeństwo jawi się w Nowym Testamencie jako nowa rzeczywistość[24]. W zamyśle Bożym wzajemna miłość mężczyzny i kobiety miałaby stać się odzwierciedleniem komunii Trójcy Świętej, a dynamika życia wewnętrznego Osób Bożych dynamiką własnego życia[25].

W refleksji teologicznej sakrament małżeństwa wiąże się ze znakiem jedności między Chrystusem a Kościołem. Kościół, zwiastun Bożej prawdy o małżeństwie, widział to już w scenie z Kany Galilejskiej, na początku publicznej działalności Jezusa. Pan Jezus jako Oblubieniec aktywnie uczestniczy w weselu, czyniąc pierwszy „znak", zamieniając wodę w wino, potwierdzając wielką miłość Boga do człowieka. Staje się tym samym *zwiastunem Bożej prawdy o małżeństwie*. Takiej prawdy, na której może się oprzeć ludzka rodzina w perspektywie wszystkich życiowych doświadczeń. Jezus głosi tę prawdę całą swoją obecnością. *Ukazuje tą obecnością, jak bardzo prawda rodziny wpisana jest w Boże Objawienie i w dzieje zbawienia*[26].

8. REZULTATY PRZYGOTOWANIA NARZECZONYCH

Wiara jest relacją osobową, wymagającą ciągłego podtrzymywania i pogłębiania kontaktu z Bogiem. Świadomość tego pozwala widzieć małżeństwo w perspektywie relacyjnej. Małżeństwo świadczy o miłości Boga do człowieka. Owo integralne ujęcie prawd wiary otwiera nowy wymiar relacji między mężczyzną i kobietą, przenosząc ją jednocześnie na płaszczyznę Bóg – człowiek. Świadomość sakramentalności małżeństwa pozwala zobaczyć sens i konkretne zadania indywidualnych osób. Dzięki temu przygotowujący się do sakramentu

---

[23] Zob. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Cittá del Vaticano 1986, s. 59-63.

[24] JAN PAWEŁ II, *„Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje". Małżeństwo jako sakrament.* Audiencja generalna, 1.09.1982, w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, V, 2 1982 (czerwiec–grudzień), oprac. E. WERON, A. JAROCH, Poznań 1996, s. 327-329.

[25] JAN PAWEŁ II, *Do uczestników kursu dla sędziów trybunałów kościelnych*. Przemówienie, 13.12.1979, w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, II, 2, 1979, Poznań 1999, s. 672.

[26] Tenże, List *Gratissimam sane*, 18.

małżeństwa zyskuje świadomość indywidualności swojego istnienia, a własną relację do przyszłego współmałżonka odczytuje poprzez płaszczyznę relacji Chrystus – Kościół. Głębszego wymiaru nabiera również bliższe przygotowanie do sakramentu, ponieważ zyskuje się przez to świadomość zgodności wszystkich prawd wiary, których punktem odniesienia zawsze pozostaje Pan Bóg.

Małżeństwo, jako integralna część prawd wiary, kieruje jednocześnie do poznania Niewidzialnego Boga, który staje się widoczny poprzez swoje dzieła. Miłość jednocząca małżonków, wspólny cel, który ich złączył, będzie tym właśnie ujawnianiem się Boga w świecie[27]. Jednocześnie małżeństwo w kontekście prawd wiary pozwala zobaczyć, że nie jest to instytucja świecka, ale znak i miejsce odwiecznej tajemnicy Boga. Sakramentalność związku wpisuje się przez to w życie Kościoła, a świadomość jego duchowych podstaw pozwala przetrwać trudności małżeńskie. Równocześnie w małżonkach od początku powstaje świadomość apostolskiego wymiaru życia małżeńskiego[28].

9. ZAGROŻENIA

- fałszywa i niepełna wiara tworzy fałszywy obraz Boga,
- małżeństwo staje się instytucją tymczasową,
- brakuje podstaw jedności małżeństwa,
- nie ma odniesienia do wartości wyższych,
- przedmiotowe traktowanie osób,
- brak podstaw trwałości związku.

Wiara w Boga oparta na Tradycji i Piśmie Świętym podawana jest przez Kościół w formie dogmatów lub w formie opisowej (Sobór Watykański II, *Katechizm Kościoła Katolickiego* 1984, *Prawo Kanoniczne* 1983)[29]. Nie jest prawdziwą wiarą ta, która ogranicza się do własnych, fałszywych wyobrażeń o Bogu. Prawdy wiary, mimo że dotyczą spraw nadprzyrodzonych, układają się w logiczną ciągłość. Sprzeniewierzenie się jednej z nich, jej wypaczenie lub nieprzyjęcie, negatywnie odbija się na postawie wierzącego. Błędne odniesienia do Boga mają swoje negatywne odbicie również w kontekście sakramentu małżeństwa i relacji: żona – Bóg, mąż – Bóg, mąż – żona, małżonkowie – społeczeństwo.

---

[27] JAN PAWEŁ II, Katecheza *Małżeństwo w integralnym dziedzictwie przymierza* (13.10.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 367-369.

[28] K. WOJTYŁA, *Apostolstwo świeckich*, zebr. M. JAGOSZ, Kraków 1999, s. 108; K. LUBOWICKI, *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2007, s. 225.

[29] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965); *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002; *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984.

Najbardziej problematyczną sytuacją, jaka dotyka młodych, którzy rezygnują z prawd wiary, jest to, że ani oni sami, ani ich relacja nie ma odniesienia do Boga[30]. Tym samym małżeństwo przybiera postać zinstytucjonalizowaną, której trwałość zależna jest wyłącznie od decyzji małżonków[31] i ewentualnych niedogodności prawnych i finansowych. Rezygnacja z prawd wiary sprawia, że związek pozbawiony jest odniesienia do wartości duchowych, które nadają mu trwałość. Spotkanie[32] osób dokonuje się tym samym wyłącznie na płaszczyźnie doznań i pragnień. Istnieje przez to niebezpieczeństwo, że trudności[33] małżeńskiego życia nie zostaną przezwyciężone i zniszczą związek. Uczuciowość, marzenia, pragnienia nie mają stałego charakteru, nieustannie się w człowieku zmieniają, a wspólne życie nabiera dynamiki. Te wszystkie elementy doznań i pragnień muszą oprzeć się na trwałych podstawach obopólnej miłości, gwarantowanej autorytetem Boga dostrzeganym przez wiarę.

Małżeństwo nie będzie również spotkaniem z osobą jako obrazem i podobieństwem Boga. Tym samym współmałżonek może zostać potraktowany w sposób przedmiotowy[34]. Swój wymiar transcendentny traci natychmiast seksualność człowieka sprowadzona do przyjemności i użycia. Fałszywe ubóstwienie ciała prowadzi nieuchronnie do fałszywej gloryfikacji, która kończy się degradacją ciała, a tym samym całej osobowości człowieka[35]. Miłość, która nie ma odniesienia do miłości oblubieńczej, traci swój wymiar daru, co w konsekwencji niszczy podstawowy sens relacji małżonków. Jan Paweł II wielokrotnie przestrzegał przed relacją partnerską, która dotyka wolności człowieka, ale i ogranicza go poprzez egoistyczne wybory i dążenia. Miłość ludzka, ziemska sama w sobie jest niewystarczająca. Potrzebuje odniesienia do Boga. Natomiast wartości, które odsłaniają się poprzez życie tak, jakby Boga nie było[36], dają krótkotrwałe poczucie wolności i chęć jej nadużywania. Ostatecznie stan ten przeradza się w uczucie osamotnienia, braku spełnienia, braku sensu, które łatwo zinterpretować, obwiniając drugą osobę w związku. W tym momencie może pojawić się pokusa zdrady, ponieważ małżonkowie poszukując szczęścia i spełnienia, myślą, że kto inny im to zapewni. Brak wiary w prawdy objawione pozbawia osoby ich wymiaru transcendentnego.

---

30 Zob. JAN PAWEŁ II, Katecheza *W rozmowie z Chrystusem o podstawach rodziny* (5.09.1979), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 89-90.

31 Zob. tenże, Adh. *Familiaris consortio*, 11.

32 Zob. tenże, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 88.

33 Zob. tenże, Adh. *Familiaris consortio*, 34.

34 Zob. tenże, Enc. *Veritatis splendor*, 100.

35 Por. JAN PAWEŁ II, Katecheza *Pożądliwość jest skutkiem zerwania przymierza z Bogiem* (30.04.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 161-163.

36 Por. JAN PAWEŁ II, Katecheza *Ateizm – dramatem naszego czasu.* Do uczestników kongresu „Ewangelizacja a ateizm", w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, III, 2, 1980, Poznań 1999, s. 450.

Z miłości Chrystusa do Kościoła wynika m.in. sakrament małżeństwa, którego młodzi udzielają sobie nawzajem. I tylko ze względu na łaskę Chrystusa miłość, wierność i uczciwość małżeńska byłyby w stanie przetrwać grzeszną naturę człowieka[37], skłonną do egoizmu, niechęci, nietrwałą w pragnieniach i oczekiwaniach co do własnego szczęścia.

10. ZADANIA DLA NARZECZONYCH – SAMOWYCHOWANIE

Normy moralne

- Sakrament małżeństwa wpisuje się w wielkie prawdy chrześcijańskie.
- Małżonkowie wezwani są do ciągłego pogłębiania wiary.
- Miłość mężczyzny i kobiety jest odzwierciedleniem komunii Trójcy Świętej.

Zasady postępowania

- Na co dzień żyję prawdami wiary.
- Poprzez życie w małżeństwie świadczę o miłości Chrystusa do Kościoła.
- W moich relacjach małżeńskich naśladuję doskonałą komunię Trójcy Świętej.

11. ZADANIA DLA ŚRODOWISKA WYCHOWUJĄCEGO

Normy moralne

- Rodzice poprzez pogłębienie wiary biorą udział w przygotowaniu do małżeństwa własnych dzieci.
- Niezachwiana wiara rodziców odzwierciedla się w udanym związku ich dzieci.
- Każde nowe małżeństwo wzmacnia komunię w Kościele.

Zasady postępowania

- Przygotowanie do małżeństwa moich dzieci jest dla mnie czasem pogłębienia wiary.
- Ślub moich dzieci jest to czas dziękczynienia Bogu.
- Modlę się, aby małżeństwo moich dzieci było świadectwem miłości Boga do ludzi.

[37] Por. JAN PAWEŁ II, Katecheza *Grzech jako „alienacja" człowieka* (12.11.1986), w: tegoż, *Dzieła zebrane,* t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 750-753.

12. ZADANIA DLA PODMIOTÓW WYCHOWUJĄCYCH

Normy moralne

- Sakrament małżeństwa nie jest wyłączną sprawą młodych, ale wydarzeniem dla całego Kościoła. – Wychowawca poprzez narzeczonych obejmuje modlitwą całe otoczenie młodych.
- Znajomość prawd wiary wyjaśnia sens sakramentu małżeństwa.

Zasady postępowania

- Uświadamiam narzeczonym, że sakrament małżeństwa w szczególny sposób włącza ich we wspólnotę Kościoła.
- W czasie przygotowania do małżeństwa uczę narzeczonych modlitwy za wszystkie osoby z ich otoczenia.
- Naukę na temat małżeństwa i rodziny łączę z innymi prawdami wiary.

13. REPETYTORIUM

- Wiarę opisuje się jako odpowiedź człowieka na Boże wezwanie.
- Wiara nie lęka się rozumu, ale szuka jego pomocy i pokłada w nim ufność.
- Przygotowanie powinno być pomocą w odkrywaniu i utożsamianiu się z wartościami chrześcijańskimi.
- Bóg jest miłością (1 J 4,16) i to stanowi o rzeczywistości, w której żyje człowiek.
- Charakter więzi mężczyzny i kobiety opisuje Objawienie.
- Oblubieńczy charakter relacji mężczyzny i kobiety posiada głęboką symbolikę, na której wzoruje się Kościół w swej relacji do Odkupiciela.
- W zamyśle Bożym wzajemna miłość mężczyzny i kobiety miałaby stać się odzwierciedleniem komunii Trójcy Świętej.
- Wspólnota małżeńska jest niczym innym, jak głoszeniem w Kościele Dobrej Nowiny o miłości małżeńskiej.

14. MODLITWA

Boże Nieskończony! Spraw, aby nasze przygotowanie do małżeństwa stało się czasem pogłębiania wiary i zaufania Twojej woli. Aby Twoja, Jezu Chryste, miłość do Kościoła była dla nas wzorem wzajemnych relacji, pokoju i jedności. Prosimy również, aby poprzez naszą wzajemną miłość i oddanie spłynęło błogosławieństwo na nasze rodziny i bliskie osoby, aby widzieli w naszym związku działanie całej Trójcy Świętej. Przez Chrystusa Pana Naszego. Amen

15. LITERATURA ZALECANA DO KONFERENCJI

15.1. Źródła

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 popr., Poznań 2002.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5 na nowo oprac. i poprawione, Poznań 2003.

15.2. Dokumenty Kościoła

„Biuletyn Komisji Episkopatu Polski ds. Rodziny" 1989, nr 5.

KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO, *Miłość narzeczeńska*, red. E. SZCZOTOK, A. LISKOWACKA, Katowice 1993.

PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa* (13.05.1996), Rzym 1996.

Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie, t. 1 i 2, red. K. LUBOWICKI, Kraków 1999.

Powołanie do życia w małżeństwie i w rodzinie – aspekt duszpasterski i katechetyczny, ze szczególnym zwróceniem uwagi na narzeczonych. Spotkanie „kolędowe" dla kapłanów pod przewodnictwem ks. Prymasa JÓZEFA GLEMPA, Wilanów 25.01.2007, Warszawa 2007.

RADA DS. RODZINY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* (1.05.2003), Warszawa 2003.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 526-606.

Wyzwania i perspektywy na początku trzeciego tysiąclecia. Dokument końcowy IV spotkania przewodniczących europejskich komisji episkopatów ds. rodziny i życia, w dniach 11-14.06.2003, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2003, nr 11-12, s. 40-44.

15.3. Nauczanie Papieskie

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 89-213.

JAN PAWEŁ II, *Ateizm – dramatem naszego czasu*. Do uczestników kongresu „Ewangelizacja a ateizm" (10.10.1980), w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, III, 2, 1980, Poznań 1999, s. 450-454.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor* (Rzym, 6.08.1993), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 531-637.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Grzech jako „alienacja" człowieka* (12.11.1986), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 750-753.
JAN PAWEŁ II, Katecheza *Małżeństwo w integralnym dziedzictwie przymierza* (13.10.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 367-369.
JAN PAWEŁ II, Katecheza *Pożądliwość jest skutkiem zerwania przymierza z Bogiem* (30.04.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 161-163.
JAN PAWEŁ II, Katecheza *W rozmowie z Chrystusem o podstawach rodziny* (5.09.1979), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 89-90.
JAN PAWEŁ II, List do rodzin z okazji Roku Rodziny *Gratissimam sane* (Rzym, 2.02.1994), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 358-399.
JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała i sakramentalność małżeństwa*, Cittá del Vaticano 1986.
WOJTYŁA K., *Apostolstwo świeckich*, zebr. M. JAGOSZ, Kraków 1999.

15.4. LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

BARTNIK C., *Dogmatyka katolicka*, cz. 2, Lublin 2003.
HONE G., *Małżeńskie pory roku*, Poznań 2007.
Jestem chrześcijaninem – krótkie przygotowanie do małżeństwa, oprac. A. ZUBERBIER, A. LISKOWACKA, Warszawa 1983.
JOHNSTON C., *Małżeństwo – problem czy szansa. Pytania i odpowiedzi*, Kraków 2008.
LUBOWICKI K., *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2007.
MAJDAŃSKI K., *Wspólnota życia i miłości. Zamysł Boży o małżeństwie i rodzinie*, Łomianki 2001.
Przygotowanie do sakramentu małżeństwa i życia w rodzinie, red. W. SZEWCZYK, Marki 2006.
RATZINGER J., *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Kielce 2005.
RATZINGER J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2006.
Sens i wartość sakramentu małżeństwa, red. A. CZAJA, M. WYŻLIC, Lublin 2008.
TROBISCH W., *Którędy do małżeństwa*, Warszawa 1975.



KONFERENCJA 6

POWOŁANIE DO SPOŁECZNOŚCI WIERZĄCYCH − KOŚCIÓŁ TO MY

1. WPROWADZENIE

Powołanie małżeńskie jest drogą do zjednoczenia z Bogiem i jako takie odpowiada na powszechne wezwanie do świętości. Każdy człowiek został zaproszony do podjęcia Chrystusowego „pójdź za Mną" (por. Mt 4,19). W powstającej i rozwijającej się miłości pomiędzy mężczyzną i kobietą zaproszenie do chrześcijańskiego życia nabiera nowego wymiaru. Charakter realizacji tego wezwania zmienia się wraz z perspektywą małżeństwa już w momencie wkroczenia na drogę narzeczeństwa.

2. CEL OGÓLNY KONFERENCJI

– Rozwój duchowy.

Rozeznanie własnego powołania wymaga wewnętrznego namysłu i refleksji nad swoimi talentami, zaletami, wadami, pragnieniami. Poznaniu samego siebie powinno towarzyszyć otwarcie na modlitwę. Realizacja tych dwóch komponentów zmienia jednocześnie duchowy obraz człowieka, czyniąc go, poprzez rozeznanie własnego powołania, bardziej otwartym na narzeczoną/narzeczonego.

3. CELE SZCZEGÓŁOWE KONFERENCJI

– Zrozumienie istoty powołania chrześcijańskiego.

Powołanie do małżeństwa jest drogą codziennej pracy na rzecz realizowania poprzez męża/żonę indywidualnego powołania do świętości. Istotne na drodze małżeńskiej jest zrozumienie, że bycie razem, jakkolwiek pełne trudności i zmagań z własnymi wadami, powinno prowadzić do wzajemnego ubogacania się i wewnętrznego przemieniania.

– Umiejętność wartościowania własnego życia.

Odczytywanie własnego powołania pozwala dostrzec w swoim życiu hierarchię wartości, które służą rozwojowi człowieka. Równocześnie zapytywanie o powołanie budzi umiejętność dokonywania wyborów, które działania służą dobru i rozwojowi człowieka, a które oddalają od celu, jakim jest budowanie ze współmałżonkiem wspólnoty w Bogu.

– Poszukiwanie prawdy.

Wybór małżeństwa jako drogi indywidualnego powołania jest jednocześnie realizowaniem egzystencjalnej potrzeby odkrywania prawdy o samym sobie oraz odkrywaniem życia jako sensu istnienia nie dla siebie, ale dla męża/dla żony.

4. CELE WYCHOWAWCZE KONFERENCJI

– Pogłębienie relacji z Bogiem.

Ponieważ małżeństwo wpisuje się w powszechne powołanie do świętości, skutkiem katechezy będzie pogłębienie relacji z Bogiem, który jest źródłem świętości dla człowieka.

– Poznanie przez narzeczonych ich światopoglądów.

Poznanie warunkuje prawdziwość relacji między osobami. We wzajemnej relacji ważniejsze wydaje się nie tyle zauroczenie tym, co łączy osoby, ale różnic, szczególnie tych, wynikających z odmienności płci.

– Odkrywanie zadań mężczyzny i kobiety w życiu chrześcijańskim.

Choć proces poznania i samowychowania człowieka trwa przez całe życie, niezbędne wydaje się, aby okres narzeczeństwa aktywnie spędzić na zastanowieniu się nad swoimi cechami charakteru, pragnieniami oraz motywami własnych wyborów.

5. PROPONOWANE TEMATY DO DYSKUSJI

- Zastanów się uczciwie nad własnym życiem. Do czego dążyłeś, jakie miałeś aspiracje i cele?
- Jak przeżywać wartości wiary we wspólnocie małżeńskiej?
- Czy nosisz w sobie wyobrażenie kobiety – żony i matki/mężczyzny – męża i ojca?
- Jakie widzisz różnice w doświadczeniu wiary u narzeczonego i narzeczonej?

6. PRZEPROWADZENIE KONFERENCJI

Teksty do rozważenia:

6.1. Pismo Święte

Zachęcam was zatem ja, więzień w Panu, abyście postępowali sposób godny powołania, do jakiego zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie (Ef 4,1-4).

Zastanów się: Czy poza małżeństwem jest tu mowa o jakimś innym, bardziej pierwotnym powołaniu człowieka? Jakie są jego cechy?

6.2. Katechizm Kościoła Katolickiego

Wszyscy ludzie są wezwani do tego samego celu, którym jest sam Bóg. Istnieje pewne podobieństwo między jednością Osób Boskich a braterstwem, jakie ludzie powinni stworzyć między sobą, w prawdzie i miłości. Miłość bliźniego jest nieodłączna od miłości Boga (1878).

Por. KKK 1601; 1602; 1603; 1604; 1699; 1700; 1702; 1704; 1716.

Zastanów się: Jak rozumiesz stwierdzenie, że celem człowieka jest sam Bóg? Jak rozumiesz to w kontekście jedności narzeczeńskiej i małżeńskiej?

6.3. Nauczanie Papieskie

Zbawczą misję Kościoła w świecie realizują nie tylko ci, którzy czynią to na mocy święceń, ale także wszyscy świeccy, którzy na mocy Chrztu i specyficznego powołania uczestniczą – każdy w sobie właściwym stopniu – w kapłańskim, prorockim i królewskim urzędzie Chrystusa.

Toteż pasterze winni uznawać i popierać rozwój tych posług, urzędów i funkcji, które, opierając się na *sakramentalnym fundamencie Chrztu, Bierzmowania*, a w wielu wypadkach także Małżeństwa, są spełniane przez katolików świeckich.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Christifideles laici* (Rzym, 30.12.1988), 23, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 389-390.

Z uwagi na to, że Boży plan względem małżeństwa i rodziny dotyczy mężczyzny i kobiety w konkretnej codzienności ich bytowania w określonych sytuacjach społecznych i kulturowych, Kościół, chcąc spełnić swoją posługę, musi dołożyć starań, aby poznać stosunki, w których urzeczywistnia się dzisiaj małżeństwo i rodzina.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), 4, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 95.

Muszą wedle niej kształtować swoje życie małżonkowie i rodzice, kobiety i mężczyźni, ludzie różnych stanów i zawodów, od najwyżej społecznie postawionych do tych, którzy spełniają najprostsze prace. Jest to właśnie zasada owej „królewskiej służby", która każdemu z nas nakazuje wzorem Chrystusa wymagać od siebie; wymagać właśnie tego, do czego jesteśmy powołani, i do czego, przyjmując powołanie, sami zobowiązaliśmy się łaską Bożą.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis* (Rzym, 4.03.1979), 21, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 49.

Zastanów się:

- Jaki jest Boży plan względem mężczyzny i kobiety?
- Czym wyróżnia się powołanie do małżeństwa spośród innych powołań? W jaki sposób osoba Chrystusa wiąże się z powołaniem do małżeństwa?

6.4. Sposób Realizacji

Przypatruję się duchowości św. Joanny Beretty Molli, która mówiła, że trzeba odważnie stawiać pytanie o własne powołanie. „Powołanie jest darem Bożym, czyli pochodzi od Boga. Jeśli jest darem Bożym, to powinniśmy się troszczyć, by rozpoznać wolę Bożą. Musimy wkroczyć na tę drogę, jeśli Bóg chce, nigdy nie wyważając drzwi, lecz kiedy Bóg chce i w sposób, w jaki Bóg zechce".

G. BERETTA MOLLA, *Droga świętości*, Nowy Sącz 1996, s. 33.

7. TREŚĆ KONFERENCJI

Powołanie do małżeństwa wpisuje się w wielkie zadanie człowieka, jakim jest poszukiwanie własnej drogi do świętości. Rozeznanie własnego powołania oraz otwarcie na nie, jest drogą do szczęścia człowieka, jego satysfakcji, jak również indywidualnego rozwoju. W powołaniu do małżeństwa, zarówno kobieta, jak i mężczyzna, odmiennie realizują siebie, ponieważ kierują się właściwym rozpoznaniem własnej kobiecości i męskości.

7.1. Wezwanie do Świętości

Podjęcie decyzji o wkroczeniu w stan narzeczeństwa będącym przygotowaniem do małżeństwa, nie może zostać pozbawione refleksji nad indywidualnym życiem człowieka. Zawsze bowiem, niezależnie od tego, jak bardzo chcielibyśmy być oddani drugiej osobie, stajemy sami wobec Boga bezbronni, ponieważ tylko On jest nieskalany i święty. Cóż to znaczy? Czy doskonałość Boga ma być

dla człowieka źródłem niepokoju, wyrzutem sumienia, że wciąż nosimy w sobie tyle niedoskonałości? O poznaniu siebie mówili już najstarsi filozofowie greccy. Do podobnego wniosku dochodzą chyba wszyscy myśliciele. Nie można bowiem nawiązywać trwałej i szczęśliwej relacji z drugim człowiekiem bez pytania, kim jestem? Jaki jest cel mojego życia? Czy jest coś takiego jak powołanie?

Bóg odpowiada na te pytania przede wszystkim poprzez Słowo natchnione. Jan Paweł II w nauczaniu o powołaniu wydobywa z Pisma Świętego dwa fragmenty, które pokazują, że z jednej strony człowiek stworzony mężczyzną albo kobietą jest obrazem i podobieństwem Boga (Rdz 1,26), a z drugiej, że „Bóg jest miłością, kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim" (1 J 4,16). Od wieków teologia nadal rozważa i szuka zrozumienia słów św. Augustyna: „Niespokojne jest serce moje, dopóki nie spocznie w Tobie"[1].

Człowiek, aby być szczęśliwy, potrzebuje miłości. Tego szczęścia poszukuje jednak zbyt często drogą najprostszą i zarazem najpłytszą, czyli poprzez przyjemności doczesnego świata. Dążenie do szczęścia powinno być, jak podkreślał Jan Paweł II, dążeniem do świętości, czyli realizowaniem w sobie obrazu i podobieństwa do Boga. Świętość człowieka jest uczestnictwem w życiu samego Boga. Ojciec Święty wskazuje. że wzrastanie do świętości opiera się na przykazaniu miłości, na szukaniu i realizowaniu podobieństwa do Boga poprzez miłość[2].

Szczególnym znakiem pontyfikatu Jana Pawła II były licznie dokonane beatyfikacje i kanonizacje. Ogłaszając świętych i błogosławionych, pokazywał, że różne są drogi realizacji świętości i odkrywania powołania[3]. „Trzeba rozbudzić w każdym wierzącym prawdziwą tęsknotę za świętością, mocne pragnienie nawrócenia i osobistej odnowy w klimacie coraz żarliwszej modlitwy i solidarności z bliźnimi, zwłaszcza z tymi najbardziej potrzebującymi"[4].

Realizacja powołania do świętości wiąże się więc z osobistą pracą wewnętrzną, z zawierzeniem siebie Bogu oraz służbą drugiemu człowiekowi. Papież odkrywa tym samym, że powołanie do świętości ma charakter powszechny, ale odmienne są sposoby jego realizacji. Takim szczególnym sposobem jest powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie.

Dla Jana Pawła II mówić o świętości, to rozbudzać w małżonkach entuzjazm dla ich powołania[5]. Małżeńskie powołanie do świętości ukazuje nie jako obowiązek czy nakaz, ale jako odkrycie wewnętrznego pragnienia Boga. Świętość

---

1 ŚW. AUGUSTYN, *Wyznania*, 1,1.

2 JAN PAWEŁ II, Enc. *Veritatis splendor*, 107.

3 Por. tenże, Adh. *Vita consecrata*, 14, 39.

4 Tenże, List *Tertio millennio adveniente*, 42.

5 JAN PAWEŁ II, *Medytacja nad tajemnicą Wcielenia*. Przemówienie do nowożeńców, 25.03.1981, w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, IV, 1, 1981, Poznań 1989, s. 373.

związku mężczyzny i kobiety papież porównywał do treści Psalmu 45,11-12, w którym tak, jak król pragnie piękności swej córki, tak Bóg pragnie *piękności* małżonków, aby żyli pełnią ludzkiej godności i Chrystusowej świętości oraz aby służyli miłości i życiu[6].

7.2. Specyfika i realizacja powołania chrześcijańskiego w narzeczeństwie i małżeństwie.

Nie ma wątpliwości, że narzeczeństwo rozpoczyna bardzo ważny moment przygotowania do sakramentu małżeństwa, tym bardziej, że realizacja tego powołania jednoznacznie wiąże się z wymiarem wspólnotowym.

Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę (por. Rdz 1,27), ponieważ nie było dobrze, aby mężczyzna był sam (por. Rdz 2,18). W pierwszym opisie stworzenia czytamy, że mężczyzna, żyjąc pierwotnie w samotności, odnalazł swoją tożsamość dopiero przy boku Ewy – osoby jemu podobnej. Jan Paweł II dostrzegał w tym opisie naturalne dla człowieka pragnienie realizowania siebie poprzez relację z drugim człowiekiem[7], pragnienie bycia we wspólnocie i dzielenia życia z drugim. Papież przypomina, że o wewnętrznej tożsamości każdej ludzkiej osoby, mężczyzny i kobiety, stanowi zdolność do życia w prawdzie i miłości; a nawet więcej – potrzeba prawdy i miłości to wymiary życia osobowego. Tego rodzaju potrzeba otwiera człowieka na Boga, na drugiego człowieka i na życie w komunii[8].

Szczególną cechą powołania małżeńskiego jest skierowanie wezwania Bożego nie pojedynczo do każdego, ale jednocześnie do dwojga: mężczyzny i kobiety. Dlatego okres narzeczeństwa jest czasem odkrywania, w jaki sposób tych dwoje będzie mogło realizować owo powołanie już nie pojedynczo, ale razem, jako wspólnota osób, jako jedność. „Przeto opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swojej, i będą oboje jednym ciałem" (Mt 19,5). Cechą powołania małżeńskiego jest więc głębokie zjednoczenie osób. Jan Paweł II nazywa wzajemne oddanie się „logiką powołania małżeńskiego"[9].

---

[6] Tenże, *Świętość związku mężczyzny i kobiety*. Homilia podczas Mszy św. dla uczestników kongresu teologiczno-duszpasterskiego, 4.10.1997, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 1997, nr 12, s. 15.

[7] Tenże, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano 1986, s. 38.

[8] Zob. tenże, List *Gratissimam sane*, 8.

[9] Tamże, 11.

Narzeczeństwo rozpoczyna czas wzajemnego doskonalenia się i obopólnego uświęcania, które mają dokonywać się w życiu małżeńskim. Sakramentalność tego związku polega na tym, że zadania te małżonkowie wypełniają w duchu i mocy Chrystusa, wszystko Mu zawierzając.

W adhortacji *Familiaris consortio* Jan Paweł II przypomina, że w naszych czasach, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebne jest przygotowanie młodych do małżeństwa i życia w rodzinie. Przygotowanie to dzieli na trzy etapy: dalsze, bliższe i bezpośrednie[10]. Wszystkie one mają na celu właściwe wychowanie osób, które realizuje nie tylko narzeczony/narzeczona, ale w które włącza się cała rodzina obydwojga, a także społeczeństwo i Kościół. Chodzi tu o budowanie właściwej hierarchii wartości już od dzieciństwa, która w małżeństwie przerodzi się dojrzały i odpowiedzialny związek oparty na miłości i wierności, w których Bóg znajduje również należne sobie miejsce. Przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie ma więc na celu kształtowanie powołania do małżeństwa jako jednej z piękniejszych dróg życia i realizowania siebie.

7.2.1. Wezwanie do Wspólnoty na Wzór Trójcy Świętej

Opis biblijny ukazuje również, że powołanie człowieka do bytowania we wspólnocie jest odzwierciedleniem Boskiej komunii Osób[11]. Mężczyzna i kobieta, którzy zawierają przymierze małżeńskie, niosą w sobie podobieństwo do Boskiego „My". Komunia małżonków łączy dwoje i daje początek wspólnocie miłości[12].

Ci, którzy zostali ochrzczeni w imię Jezusa Chrystusa, także w Jego imię zawierają związek małżeński. Ich miłość jest uczestnictwem w miłości Boga. To On jest jej źródłem i zarazem celem. Związek małżeński stanowi na ziemi obraz wielkości Boga, miłującej, życiodajnej wspólnoty Trzech Osób w jednym Bogu oraz Bożego przymierza w Chrystusie i z Kościołem.

Biblia przedstawia obraz stworzenia i wyznacza człowiekowi to najbardziej pierwotne powołanie, aby stawać się obrazem i podobieństwem Boga (Rdz 1,26), mówiąc inaczej, odnajdywać siebie w Bogu. W owym odkrywaniu powołania małżeńskiego wskazuje się na podobieństwo wspólnoty mężczyzny i kobiety do komunii Osób Trójcy Świętej. *Małżeństwo jest szczególnym i uprzywilejo-*

[10] JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 66. Szerzej każde z tych przygotowań zostanie omówione w kolejnych konferencjach.

[11] Por. tenże, List *Gratissimam sane*, 7.

[12] Tamże.

wanym objawieniem się Boga w Trójcy Świętej Jedynego[13]. Bóg jest miłością (1 J 4,8) i w samym sobie przeżywa komunię miłości. Właśnie w owej *communio personarum* wyraża się ludzkie podobieństwo do Boskiego „My". Tylko osoby zdolne są do życia *in communione*[14]. Czas w narzeczeństwie powinien stać się czasem odkrywania, że poprzez przymierze małżeńskie ludzie nie tylko mają rozwijać w sobie obraz Boga, ale mają *objawiać miłość, która ożywia wewnętrzne życie Trzech Osób Boskich*[15]. Kobieta i mężczyzna są predysponowani do życia w takiej komunii, uczestnicząc w tajemnicy wzajemnego dawania się i przyjmowania się w miłości, jaka odbywa się wewnątrz Trójcy Świętej. Powołanie do takiej jedności nie zamyka małżonków w ich własnym świecie, ale otwiera na nowe życie oraz świadome tworzenie Królestwa Bożego na ziemi[16].

7.2.2. Powrót do Pierwotnej Godności

Kluczem do zrozumienia powołania mężczyzny i kobiety jest przyjęta prawda o świecie, będącym miejscem relacji między osobami. Naukę o powołaniu do małżeństwa uzupełnia druga prawda, mówiąca o tym, że człowiekowi już z samego faktu narodzenia przysługuje niezniszczalna godność, której źródłem jest Bóg – Dawca życia. Każdy człowiek, niezależnie od tego, jak wygląda i czym się zajmuje, jest powołany przez Boga do realizowania własnego człowieczeństwa poprzez miłość.

Podstawowym punktem odniesienia dla nauki o pierwotnej godności człowieka jest biblijny opis powstania świata[17]. Człowiek zostaje stworzony w świecie wraz z innymi bytami. I choć wszystko, co Bóg stworzył, było dobre, tylko człowiek stworzony został na obraz i podobieństwo Boga (zob. Rdz 1,27). Zawiera się tu wyjątkowość człowieka, a zarazem niemożność zrównania go z innymi stworzeniami. Ponieważ przez grzech pierworodny człowiek utracił pierwotną relację z Bogiem, ma możliwość odnowić tę więź m.in. poprzez realizowanie powołania do małżeństwa.

Objawienie pokazuje, że pierwszy człowiek tak bardzo różnił się od świata stworzonego, że odczuwał samotność. Samotność ta wskazywała jednocześnie na jego odrębność, ale i podmiotowość. Lapidarnie zarysowany w Księdze Rodzaju

---

[13] Zob. JAN PAWEŁ II, *Kościół od zawsze zjednoczony z rodziną.* Przemówienie do Międzynarodowego Stowarzyszenia Popierania Studium Prawa Kanonicznego, 2.11.1994, w: *Rodzino, co wiesz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, oprac. A. ŚWIERCZEK, Kraków 1995, s. 245.

[14] JAN PAWEŁ II, List *Gratissimam sane*, 7.

[15] Tamże, 8.

[16] Tamże.

[17] Zob. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich…*, dz. cyt.

proces poszukiwania własnej definicji, własnej tożsamości, Adam realizuje poprzez nadawanie innym rzeczom nazw oraz rozpoznanie siebie, jako kogoś odrębnego od reszty stworzenia. Ten sam proces dokonuje się w życiu każdego z nas. Dojrzewamy do własnego powołania poprzez odkrywanie i rozpoznawanie siebie w świecie. Samotność oznacza, że człowiek jest sam, poprzez swoje człowieczeństwo, przez to kim jest. W tej samotności zawiera się również jego relacja z Bogiem, ponieważ on jako jedyny jest obrazem i podobieństwem Boga. W związku z tym szczególnego charakteru nabiera także cielesność człowieka. Ciało, przez które człowiek uczestniczy w widzialności świata stworzonego, unaocznia mu zarazem, że różni się od innych bytów i poprzez swą cielesność jest sam.

Po raz pierwszy człowiek odkrywa sens swej cielesności, kiedy otrzymuje od Boga zadania: panować nad stworzeniem, uprawiać ziemię, przeobrażać ją stosownie do swych potrzeb (por. Rdz 2,6). „Można też konsekwentnie powiedzieć, że należy do tego wymiaru samotności, poprzez który człowiek od początku jest w widzialnym świecie jako ciało wśród ciał, odkrywając sens swej cielesności”[18]. Człowiek jest podmiotem nie tylko poprzez samoświadomość i samostanowienie, ale również przez swoje ciało.

Ciało ludzkie ma charakter określonej płci. Biblijny opis stworzenia kobiety z żebra mężczyzny (Rdz 2,20-22), choć nosi w sobie dzięki archaicznemu sposobowi wyrażania znamiona mitu, przekazuje prawdę o jednorodności ciała kobiety i mężczyzny, a także o potrzebie jedności dwojga. Powrót do pierwotnej godności może więc również realizować się poprzez wzajemne odkrywanie sensu własnej cielesności i sensu, jaki odkrywa się poprzez oddanie siebie drugiej osobie.

7.2.3. Oblubieńczy Sens Ciała

Wszystkie analizy Jana Pawła II związane z teologią ciała odnoszą się do biblijnej prawdy, że człowiek, którego Bóg stworzył mężczyzną i niewiastą, zawiera swój obraz i podobieństwo do Boga. Mężczyzna i kobieta stanowią jakby dwa różne sposoby *bycia ciałem*. Wraz ze stworzeniem człowieka wyłania się specyficzna relacja związana z obdarowaniem. Bóg obdarowuje człowieka życiem, ale równocześnie cały świat widzialny jest stworzony dla człowieka. Tylko człowiek, dzięki swojej świadomości, jest zdolny odpowiedzieć na dar Boga, ponieważ żadne inne stworzenie nie potrafi zidentyfikować i określić siebie jako stworzone z niczego, dar z nicości[19]. Mężczyzna uświadomiwszy sobie własną samotność, oczekuje pomocy (por. Rdz 2,20), „ponieważ żadna z istniejących

[18] Tamże, s. 29-30.
[19] Tamże, s. 57.

do tej pory istot żywych nie stwarza możliwości bytowania w relacji daru"[20]. Jedynie kobieta dla mężczyzny i odwrotnie, jest w stanie wyrazić owo wzajemne obdarowanie. *Męskość/kobiecość – czyli płeć – jest pierwotnym znakiem obdarowania stwórczego, a równocześnie uświadomionego przez człowieka jako mężczyznę/kobietę i niejako pierwotnie „przeżytego" daru*[21]. Księga Rodzaju mówi o tym, że mężczyzna i kobieta łączą się ze sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem.

Ciało jest źródłem płodności i prokreacji, ale przede wszystkim posiada zdolność wyrażania miłości, w której człowiek staje się darem dla drugiej osoby. Jan Paweł II rozwija tu naukę Soboru Watykańskiego II, który stwierdził, że człowiek nie może odnaleźć siebie inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego[22].

Człowiek posiada zdolność wyrażania miłości. Zdolność ta jest jednocześnie równoznaczna z afirmacją osoby. Pierwotna szczęśliwość człowieka polegała na tym, że znał on oblubieńczy charakter swojego ciała, wiedział, że jest chciany przez Boga, że ciało jest również obrazem Boga. Równocześnie możliwość zjednoczenia z drugą osobą, pozwalała człowiekowi na zrealizowanie własnego powołania bycia nie „dla siebie", ale „dla" drugiego.

Dlatego Jan Paweł II uczył, że dzięki uczynieniu daru z siebie, człowiek paradoksalnie odnajduje się w swoim własnym darze. Dzięki temu dający zostaje równocześnie obdarowanym. Dlatego także powołanie małżeńskie jest wezwaniem do stałego wzrostu miłości, która realizuje się poprzez wierność małżeńskiej obietnicy obopólnego daru.

Wzorem dla rozpoznania charakteru tego powołania, jak i później do utrzymania małżeństwa, jest relacja miłości Chrystusa do Kościoła. Kościół jest znakiem wzniesionym wśród narodów, by świadczyć o głębi Bożej miłości objawionej w Chrystusie, zwłaszcza poprzez dar, który czyni On ze swego życia (por. J 10,11-15). Dlatego poprzez Kościół, wszyscy ludzie – zarówno kobiety, jak i mężczyźni – są powołani, aby być Oblubienicą Chrystusa[23].

8. REZULTATY PRZYGOTOWANIA NARZECZONYCH

Pismo Święte mówi nam, że mężczyzna i kobieta zostali stworzeni do małżeństwa. „Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2,24). W ten sposób, mówił

[20] Tamże.
[21] Tamże, s. 59.
[22] Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Gaudium et spes*, 24.
[23] JAN PAWEŁ II, List *Mulieris dignitatem*, 25.

Jan Paweł II, przed narzeczonymi otwiera się „wielka, stwórcza perspektywa istnienia człowieka”[24].

Rozeznanie własnego powołania oraz otwarcie na nie, jest drogą do szczęścia człowieka, jego satysfakcji, jak również indywidualnego rozwoju. W powołaniu do małżeństwa, zarówno kobieta, jak i mężczyzna odmiennie realizują siebie, ponieważ kierują się właściwym rozpoznaniem własnej kobiecości i męskości. Jan Paweł II nauczał, że każde powołanie przybiera kształt męski i kobiecy[25], podobnie jak inne są cechy macierzyństwa i ojcostwa. Tajemnica właściwego realizowania powołania do małżeństwa leży, zdaniem Ojca Świętego, w doskonałej komunii osób, którego wzorem jest związek Maryi i Józefa. Jan Paweł II nauczał, że dla Kościoła równie ważne jest wyznawanie dziewiczego poczęcia Jezusa, jak i obrona małżeństwa Maryi z Józefem[26]. Prawdę tę papież podkreślił jeszcze bardziej poprzez beatyfikację w 2001 roku pierwszej w historii Kościoła pary małżeńskiej Marii i Alojzego Beltrame Quattrocchich[27].

Najważniejsze dla narzeczonych przygotowujących się do sakramentu małżeństwa wydaje się zdobycie świadomości, skąd wypływa godność człowieka i jak odczytywać ją w relacji miłości i wzajemnego uświęcania się poprzez wspólnotę. Zrozumienie powołania pozytywnie wpływa więc nie tylko na samą osobę, ale również na tych dwoje. Poprzez przyjrzenie się relacji Maryi i Józefa, błogosławionych małżonków Quattrocchich, czy św. Joanny Beretty Molli, narzeczeni uczą się, że zwyczajne życie można przeżyć w sposób nadzwyczajny[28], w oparciu o zawierzenie Bogu.

Równocześnie przygotowujący się do sakramentu małżeństwa, oddziałują swoją miłością i otwartością na najbliższych w rodzinie, na współpracowników, jak i ludzi przypadkowo spotkanych. Rozpoznanie powołania niesie ze sobą poznanie siebie, ale równocześnie zrozumienie innych[29], a co najważniejsze, przyjęcie drugiego człowieka z jego niedoskonałościami.

---

[24] JAN PAWEŁ II, Katecheza *Dzięki sakramentowi ciała człowiek czuje się podmiotem świętości* (20.02.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 141.

[25] K. WOJTYŁA, *„Aby Chrystus się nami posługiwał”*, Kraków 1979, s. 82-92.

[26] JAN PAWEŁ II, Adh. *Redemptoris custos*, 7.

[27] Zob. L. GRYGIEL, *Świętość dwojga. Pierwsza błogosławiona para małżeńska*, Warszawa 2002.

[28] JAN PAWEŁ II, *Przeżywali zwyczajne życie w sposób nadzwyczajny*. Msza św. beatyfikacyjna w Bazylice Watykańskiej, „L’Osservatore Romano” (wyd. polskie) 2002, nr 1, s. 51-52.

[29] K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 72.

9. ZAGROŻENIA

- błędne rozeznanie powołania,
- ograniczenie wymiaru świętości do płaszczyzny doskonałości cech charakteru,
- fałszywe wyobrażenie o narzeczonym/narzeczonej,
- traktowanie narzeczeństwa jako związku małżeńskiego poprzez współżycie seksualne,
- budowanie powołania na egoistycznym zauroczeniu, a nie miłości,
- tworzenie błędnych, nierealnych wyobrażeń o swoim przyszłym małżeństwie,
- problemy z własną płciowością,
- trudności z odnalezieniem miejsca w społeczeństwie,
- „single".

Błędne odczytanie własnego powołania sprawia, że człowiek nie znajduje szczęścia w związku narzeczeńskim, później małżeńskim. Poczucie zagubienia i niespełnienia bardzo często przenosi się na drugą osobę, przy czym zwykle jedna ze stron obarcza drugą winą za nieudaną relację. We współczesnej kulturze coraz częściej mówi się o wolnych związkach niesakramentalnych lub tzw. „singlach". Do najważniejszych wyzwań, przed jakimi według Ojca Świętego staje obecnie społeczeństwo, jest szerząca się kultura indywidualistyczna, która promuje tzw. konkubinaty, wzmocnione przez cały zespół gwarancji prawnych, podważających najgłębszy sens instytucji rodzinnej. Odrzuca się w nich małżeństwo jako drogę realizacji powołania do miłości i świętości. Cechą związków faktycznych, jak to wskazywał Ojciec Święty, jest tymczasowość i brak nieodwołalnego zobowiązania.

Przeciwne powołaniu są również brak modlitwy i postawy zawierzenia w codziennym, prywatnym życiu[30]. Powołanie jest, jak podkreślał Jan Paweł II, „przeżywaniem życia w rytmie przyjmowania i dawania"[31]. Współczesna kultura promuje zachowania oparte wyłącznie na przyjmowaniu i niedawaniu niczego od siebie. Podobnie, na zasadzie partnerstwa bez zobowiązań traktuje się związki.

---

[30] Zob. JAN PAWEŁ II, *Modlitwa, wezwanie, odpowiedź: trzy podstawy powołania.* Orędzie na XVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania – 1979 r. (Watykan, 6.01.1979) w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 4: *Konstytucje apostolskie, listy motu proprio i bulle, orędzia na Światowe Dni*, Kraków 2007, s. 573-575.

[31] JAN PAWEŁ II, *Powołanie jest wezwaniem do pełni życia*. Orędzie na XIX Światowy Dzień Modlitw o Powołania – 1982 r. (Watykan, 2.02.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 4: *Konstytucje apostolskie, listy motu proprio i bulle, orędzia na Światowe Dni*, Kraków 2007, s. 583.

10. ZADANIA DLA NARZECZONYCH – SAMOWYCHOWANIE

Normy moralne

- Każde narzeczeństwo pozostawia w osobowości człowieka niezatarty ślad.
- Czas narzeczeństwa jest już realizacją powołania.
- Narzeczeństwo rozpoczyna drogę realizacji powołania do świętości.

Zasady postępowania

- Traktuję narzeczoną/narzeczonego z całą odpowiedzialnością jako przyszłą żonę/przyszłego męża.
- Uczę się, jak być idealnym narzeczonym/narzeczoną.
- Wspólnie z narzeczonym/narzeczoną rozmawiam na temat naszej przyszłości.

11. ZADANIA DLA ŚRODOWISKA RODZINNEGO

Normy moralne

- Narzeczeństwo nie jest związkiem ukrywanym przed rodzicami.
- Rodzice przekazują pozytywny obraz swojego narzeczeństwa.
- Narzeczeństwo nie jest jeszcze związkiem sakramentalnym mojego dziecka.

Zasady postępowania

- Modlę się za właściwe odczytanie powołania przez moje dziecko.
- Przez wspólne przebywanie staram się akceptować przyszłego zięcia/przyszłą synową.
- Nie zmuszam mojego dziecka do zawierania określonego związku małżeńskiego.

12. ZADANIA DLA PODMIOTÓW WYCHOWUJĄCYCH

Normy moralne

- Powołanie realizuje się poprzez wewnętrzne przyzwolenie na jego realizację.
- Ingerencja w decyzję co do wyboru drogi życia jest ryzykowna w skutkach.
- Realizacja powołania do małżeństwa potrzebuje czasu narzeczeństwa.

Zasady postępowania

- Jestem świadomy, że nie wolno mi ingerować w decyzje narzeczonych.
- Podczas spotkań dla narzeczonych staram się pomóc im w poznaniu samych siebie.

– Uświadamiam narzeczonym, że rozeznaniu powołania do małżeństwa zawsze towarzyszy jakaś niepewność, w której trzeba zawierzyć się Bogu.

13. REPETYTORIUM

– Okres narzeczeństwa jest czasem odkrywania piękna powołania małżeńskiego.
– Modlitwa i wzajemne poznawanie się służą dobru narzeczonych.
– W odkrywaniu drogi do świętości nie tylko młodzi wspomagają się nawzajem, ale włączają się w to ich rodzice i otoczenie.
– Świadomość własnego powołania wiąże się z dziękczynieniem za dar narzeczeństwa.

14. MODLITWA

Dla Niej

Boże Nieskończony, Który chcesz, abym w miłości dążyła ku Tobie,
Postawiłeś na drodze mojego powołania mojego narzeczonego,
Spraw, abym dzień po dniu stawała się coraz bar-
dziej pomocna na Jego drodze do świętości,
Abym każdego dnia coraz głębiej odczytywała powołanie do bycia żoną.
Mój narzeczony –
Za Niego Ci dziękuję. Amen

Dla Niego

Boże Nieskończony, Który chcesz, abym w miłości dążył ku Tobie,
Postawiłeś na drodze mojego powołania moją narzeczoną,
Spraw, abym dzień po dniu stawał się coraz bar-
dziej pomocny na Jej drodze do świętości,
Abym każdego dnia coraz głębiej był zdolny wy-
pełniać powołanie do bycia mężem.
Moja narzeczona –
Za Nią Ci dziękuję. Amen

15. LITERATURA ZALECANA DO KONFERENCJI

15.1. Źródła

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 popr., Poznań 2002.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5 na nowo oprac. i poprawione, Poznań 2003.

15.2. Dokumenty Kościoła

„Biuletyn Komisji Episkopatu Polski ds. Rodziny" 1989, nr 5.

KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO, *Miłość narzeczeńska*, red. E. SZCZOTOK, A. LISKOWACKA, Katowice 1993.

PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa* (13.05.1996), Rzym 1996.

Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie, t. 1-2, red. K. LUBOWICKI, Kraków 1999.

RADA DS. RODZINY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* (1.05.2003), Warszawa 2003.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.

*Wyzwania i perspektywy na początku trzeciego tysiąclecia***.** Dokument końcowy IV spotkania przewodniczących europejskich komisji episkopatów ds. rodziny i życia, w dniach 11-14.06.2003, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2003, nr 11-12, s. 40-44.

15.3. Nauczanie Papieskie

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Christifideles laici* (Rzym, 30.12.1988), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, *s.* 349-488.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 89-213.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Vita consecrata* (Rzym, 25.03.1996), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 2006, s. 5-159.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor* (Rzym, 6.08.1993), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 531-637.

JAN PAWEŁ II, List *Tertio millennio adveniente* (Rzym, 10.11.1994), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 403-428.

JAN PAWEŁ II, *Medytacja nad tajemnicą Wcielenia*. Na uroczystość Zmartwychwstania. Przemówienie do nowożeńców, 25.03.1981, w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, IV, 1, 1981, Poznań 1989, s. 370-374.

JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano 1986.

JAN PAWEŁ II, *Modlitwa, wezwanie, odpowiedź: trzy podstawy powołania*. Orędzie na XVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania – 1979 r. (Watykan, 6.01.1979), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 4: *Konstytucje apostolskie, listy motu proprio i bulle, orędzia na Światowe Dnia*, Kraków 2007, s. 573-575.

JAN PAWEŁ II, *Przeżywali zwyczajne życie w sposób nadzwyczajny*. Msza św. beatyfikacyjna w Bazylice Watykańskiej, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2002, nr 1, s. 51-52.

JAN PAWEŁ II, *Świętość związku mężczyzny i kobiety*. Homilia podczas Mszy dla uczestników kongresu teologiczno-duszpasterskiego, 4.10.1997, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 1997, nr 12, s. 15-16.

Rodzino, co wiesz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny, oprac. A. ŚWIERCZEK, Kraków 1995, s. 245.

WOJTYŁA K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.

15.4. LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

BERETTA MOLLA G., *Droga świętości*, Nowy Sącz 1996.

DZIEWIECKI M., *Czy warto brać ślub? Małżeństwo: dobro osobiste i społeczne*, Szczecinek 2008.

GÓRALSKI W., *Wspólnota całego życia*, Częstochowa 1995.

GRĘŹLIKOWSKI J. *Przed nami małżeństwo: informator dla pragnących zawrzeć małżeństwo*, Włocławek 2002.

GRYGIEL L., *Świętość dwojga. Pierwsza błogosławiona para małżeńska*, Warszawa 2002.

GUZEWICZ M., *Małżeństwo – tajemnica wielka: rozważania o małżeństwie na podstawie wybranych fragmentów Pisma Świętego*, Poznań 2005.

Katechezy dla narzeczonych, red. M. RACIŃSKI, T. WITKOWICZ, Warszawa 2005.



KONFERENCJA 7

DZIECI I TWORZENIE ŚRODOWISKA WYCHOWAWCZEGO

1. WPROWADZENIE

Dziecko, niezależnie od stopnia dojrzałości (czy to dziecko poczęte, noworodek, czy uczeń), stanowi wartość samą w sobie. Zadaniem rodziców jest zapewnienie dziecku właściwych warunków wzrastania, rozwijania się, uczenia. Służba dziecku, opieka nad nim, troska o jego godność to specyficzne zadanie rodziców, szkoły, państwa, Kościoła i wszystkich podmiotów, które biorą udział w procesie wychowania. Konstrukcja psychofizyczna człowieka zakłada stopniowy, lecz nieustanny rozwój fizyczny, psychiczny i duchowy. Bazą tego rozwoju jest i pozostaje na całe życie własne środowisko rodzinne.

2. CEL OGÓLNY KONFERENCJI

– Rozwój wspólnoty.

Życie we wspólnocie jest dla człowieka naturalnym środowiskiem. Dziecko potrzebuje rodziny i wspólnoty, aby właściwie rozwijać swoją osobowość. Równocześnie rodzice i różne społeczności potrzebują wokół siebie dzieci do naturalnego rozwoju, aby właściwie realizować swoje powołanie do macierzyństwa, ojcostwa i życia społecznego.

3. CELE SZCZEGÓŁOWE KONFERENCJI

– Uznanie dziecka za osobę, której należy się godność i szacunek.

Ze względu na to, że wszyscy ludzie posiadają duszę rozumną i są stworzeni na obraz Boga oraz odkupieni przez Chrystusa, mają tę samą godność osoby ludzkiej oraz godność dziecka Bożego[1]. Stanowi to podstawę godności i równości wszystkich ludzi.

– Włączenie dziecka w krąg wspólnoty rodzinnej.

Podstawowym czynnikiem w budowaniu komunii osób jest wymiana wychowawcza między rodzicami i dziećmi. Szczególny wkład dzieci w budowaniu rodziny polega na miłości, szacunku i posłuszeństwie wobec rodziców. Dziecko poprzez swoją naturalność, czystość i spontaniczność uczy, co znaczy dziecięctwo Boże.

– Umiejętność rezygnacji z własnych przyjemności i przebudowania własnego życia dla dobra dziecka.

Dziecko w rodzinie musi stać się wartością pierwszorzędną. Troska o nie przenosi na drugi plan własne przyjemności i sprawy. Życie we wspólnocie rodzinnej uczy rezygnacji ze względu na miłość do dziecka. Miłość rodzicielska poza uczuciowością powinna mieć charakter rozumny, uwzględniający dobro dziecka w sytuacji aktualnej, a także w perspektywie wychowawczej na przyszłość, na przyszłe dorosłe życie.

4. CELE WYCHOWAWCZE KONFERENCJI

– Konieczność poznania metod wychowawczych.

Wychowawcze zadanie rodziców, aby doskonalić w dziecku i rozwijać w nim poprawne pojmowanie godności człowieka, nastręcza wiele problemów. Tym bardziej, że to rodzice w pierwszym rzędzie powinni sami wymagać od siebie wykształcenia w sobie wewnętrznej dojrzałości i usystematyzowania hierarchii wartości jako podstawy życia moralnego.

– Nabycie umiejętności wychowawczych, szczególnie w pracy z dzieckiem trudnym.

Wychowanie i kształcenie w myśl tradycji chrześcijańskiej jest procesem, w którym w sposób szczególny rodzi się wzajemna komunia osób: wychowawcy i osoby wychowywanej. Pojęcie „dziecka trudnego" jest pojęciem pedagogicznym, a oznacza specjalne traktowanie osobowości dziecka i zobowiązuje do zwiększenia uwagi, poświęcenia większego zakresu czasu i poszukiwania pomocy wyspecjalizowanych pedagogów.

[1] „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi" (Rz 8,14).

– Odkrycie miłości jako jednej z najwyższych wartości wychowawczych.

Miłość czyni rodziców zdolnymi do największego oddania, które realizuje się poprzez udzielenie daru nowej osobie ludzkiej. Dla dzieci wzajemna miłość rodziców staje się pierwszym wzorcem wychowawczym. Miłość małżeńska poprzez rodzicielstwo wzbogaca się w miłość rodzicielską, a ta z kolei kształtuje osobowość dziecka, która pozostaje w nim już przez całe życie, a nawet więcej, przechodzi na następne pokolenia. Każde pokolenie ludzkie odkrywa wartości miłości małżeńskiej i rodzinnej, a dodając do nich własne przeżycia i doznania, wzbogaca w historii danego narodu przekazywane wartości.

5. PROPONOWANE TEMATY DO DYSKUSJI

– W jaki sposób dziecko w rodzinie może zmienić relacje między małżonkami?
– Jakie prawa przysługują dziecku? W jaki sposób można tych praw bronić?
– Co masz na myśli, analizując środowisko wychowawcze dziecka?

6. PRZEPROWADZENIE KONFERENCJI

Teksty do rozważenia:

6.1. Pismo Święte

Przynosili Mu również małe dzieci, żeby na nie kładł ręce, lecz uczniowie, widząc to, szorstko im zabraniali. Jezus zaś przywołał je do siebie, mówiąc: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im: do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego" (Łk 18,15-17).

Zastanów się: Słowa Chrystusa zobowiązują Kościół do poszukiwań i refleksji nad rolą dziecka w historii zbawienia, na odkrywaniu jego praw. Jak je rozumiesz?

6.2. Katechizm Kościoła Katolickiego

Dziecko nie jest czymś *należnym*, ale jest *darem*. „Największym darem małżeństwa" jest osoba ludzka. Dziecko nie może być uważane za przedmiot własności, za coś, do czego prowadziłoby uznanie rzekomego „prawa do dziecka". W tej dziedzinie jedynie dziecko posiada prawdziwe prawa: prawo, by „być owocem właściwego aktu miłości małżeńskiej swoich rodziców i jako osoba od chwili swego poczęcia mająca również prawo do szacunku"[2] (2378).

Por. KKK 2373; 2374; 2375; 1654; 2293.

Zastanów się: Co znaczy dla Ciebie sformułowanie „prawo miłości"?

[2] KONGREGACJA NAUKI WIARY, Instr. *Donum vitae*, II, 8.

6.3. NAUCZANIE PAPIESKIE

Dziecko jest wiosną życia, zadatkiem przyszłości każdej dzisiejszej ziemskiej ojczyzny. Żaden kraj na świecie, żaden system polityczny nie może myśleć o swej przyszłości inaczej, jak tylko poprzez wizję tych nowych pokoleń, które przejmą od swoich rodziców wielorakie dziedzictwo wartości, zadań i dążeń zarówno własnego narodu, jak też całej rodziny ludzkiej.

JAN PAWEŁ II, *Godność osoby ludzkiej fundamentem sprawiedliwości i pokoju*. Przemówienie wygłoszone na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, 2.10.1979, w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, II, 2, 1979, Poznań 1992, s. 260-263.

Człowiek, będąc człowiekiem od pierwszej chwili swego poczęcia w łonie matki, stopniowo uczy się być człowiekiem – i ta podstawowa wiedza utożsamia się właśnie z wychowaniem. Człowiek jest przyszłością swej rodziny i całej ludzkości – jednakże przyszłość człowieka związana jest nierozerwalnie z wychowaniem.

JAN PAWEŁ II, *Dwie wielkie prawdy o rodzinie*. Homilia podczas Mszy św. dla rodzin, 15.05.1982, w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, V, 1, 1982, Poznań 1993, s. 742-743.

Jest coś takiego w dziecku, co winno się odnaleźć we wszystkich ludziach, jeżeli mają wejść do królestwa niebieskiego. Niebo jest dla tych, którzy są tak prości jak dzieci, tak pełni zawierzenia jak one, tak pełni dobroci i czyści.

JAN PAWEŁ II, List do dzieci w Roku Rodziny *Tra pochi giorni*, 2, w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 433.

Zastanów się: Jak scharakteryzować dziecięcą prostotę? Na czym polega piękno dziecka oraz piękno jego wychowania?

6.4. SPOSÓB REALIZACJI

Przypomnij sobie wydarzenie z własnego dzieciństwa, które do dziś wspominasz jako sytuację wychowawczą. Kto w niej uczestniczył, czego Cię ona nauczyła, czy rozpoznajesz metodę wychowawczą, którą w tamtym dniu zastosowano względem Ciebie? Podziel się tą informacją z narzeczonym/narzeczoną. Czy dla niej/dla niego również byłaby to sytuacja tak mocno przeżywana i zapamiętana, czy też wymagałaby innych zabiegów wychowawczych?

7. TREŚĆ KONFERENCJI

Miejscem naturalnego narodzenia i wychowania dziecka jest rodzina. Teologia dziecka uczy, że relacja łącząca rodziców z dziećmi nie kończy się wyłącznie na więzi biologicznej. Każdy w rodzinie ma do spełnienia określone zadanie zawarte w odpowiedzi na następujące pytania: w jaki sposób jako matka i żona, ojciec i mąż lub jako dziecko tworzę rodzinę, umacniam ją i dążę w kierunku świętości?

7.1. Świętość Życia

Życie, jak uczy Pismo Święte, jest nierozłącznie związane z Bogiem[3]. Księga Rodzaju przybliża nam początki powstania świata i człowieka. W pierwszym i drugim rozdziale (Rdz 1,27; 2,18-25) opis autora dotyczy stworzenia człowieka, z podkreśleniem wartości życia i godności jego przekazywania następnym pokoleniom: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną" (Rdz 1,28). Według nauczania biblijnego życie pochodzi od Boga[4] i jest Jego najcenniejszym darem, którego należy strzec, bronić, pielęgnować i rozwijać, a także przekazywać następnym pokoleniom: *Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło Cię spod prawa grzechu i śmierci* (Rz 8,2).

Człowiek, jako jedyny ze stworzeń, staje się obrazem i podobieństwem Boga. „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam" (Rdz 1,26) – powiedział Bóg. Tylko człowieka łączy ze Stwórcą więź szczególna, wyjątkowa. Wśród wszystkich stworzeń człowiek posiada wyjątkową i własną godność. Został stworzony na obraz i podobieństwo Boga.

W nauczaniu Jana Pawła II wartość życia i godności człowieka jest nierozerwalnie powiązana z powołaniem człowieka i jego przeznaczeniem do życia z Bogiem. Największym zatem darem od Boga dla człowieka jest jego życie duchowe i materialne (podwójna jedność). „Życie, którym Bóg obdarza człowieka, jest czymś więcej niż tylko istnieniem w czasie. Jest dążeniem ku pełni życia; jest zalążkiem istnienia, które przekracza granice czasu: „bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności" (Mdr 2,23)"[5]. Życie, które otrzymaliśmy, przekracza dalece to, co przyziemne i doczesne.

---

[3] Zob. Wj 20.

[4] JAN PAWEŁ II, Enc. *Evangelium vitae*, 53; KONGREGACJA NAUKI WIARY, Instr. *Donum vitae*, 5; KKK, 2258.

[5] JAN PAWEŁ II, Enc. *Evangelium vitae*, 34.

7.2. GODNOŚĆ DZIECKA

Dziecko jest osobą i niezależnie od stopnia dojrzałości (czy to dziecko poczęte, czy noworodek, czy uczeń), stanowi wartość samą w sobie. Służba dziecku, opieka nad nim, troska o jego godność to najważniejsze zadanie rodziców oraz specyficzne zadanie państwa i Kościoła. Jezus Chrystus postawił dziecko w centrum królestwa Bożego: „Dopuście dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie" (Łk 18,6). Te słowa Chrystusa zobowiązują do poszukiwań i refleksji nad rolą dziecka w historii zbawienia, na odkrywaniu jego praw, ale również obowiązków dorosłych wobec najmłodszych: „Jest coś takiego w dziecku, co winno się odnaleźć we wszystkich ludziach, jeżeli mają wejść do królestwa niebieskiego. Niebo jest dla tych, którzy są tak prości jak dzieci, tak pełni zawierzenia jak one, tak pełni dobroci i czyści"[6].

Dziecko jest, według Jana Pawła II, „wiosną życia, zadatkiem przyszłości każdej dzisiejszej ziemskiej ojczyzny. Żaden kraj na świecie, żaden system polityczny nie może myśleć o swej przyszłości inaczej, jak tylko poprzez wizję tych nowych pokoleń, które przejmą od swoich rodziców wielorakie dziedzictwo wartości, zadań i dążeń zarówno własnego narodu, jak też całej rodziny ludzkiej"[7].

Dzieciom należy pomóc wzrastać „w mądrości, w latach i w łasce u Boga i ludzi" (Łk 2,52). Obowiązek ten, ale i zaszczyt, przejmują w pierwszym rzędzie rodzice i prawni opiekunowie, ale również szkoła i instytucje państwowe. Dlaczego służbę dziecku nazywamy zaszczytem? Dziecko – owoc miłości małżonków – wnosi specyficzny wkład w budowanie wspólnoty rodzinnej i uświęcenie rodziców. Jest nośnikiem i pośrednikiem miłości w rodzinie. „Dzieci, poprzez miłość, szacunek, posłuszeństwo dla rodziców, wnoszą swój szczególny i niezastąpiony wkład w budowanie rodziny autentycznie ludzkiej i chrześcijańskiej"[8].

Dziecko musi być wychowywane i musi się kształcić. Musi, ponieważ tylko tak będzie w stanie się rozwijać, a w przyszłości działać dla dobra innych. „W wychowaniu bowiem – mówił papież Jan Paweł II – chodzi o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby coraz bardziej «był», a nie tylko więcej «miał» – aby więc poprzez wszystko, co «ma», co «posiada», umiał bardziej

---

[6] JAN PAWEŁ II, List do dzieci w Roku Rodziny *Tra pochi giorni*, 2, w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy,* Kraków 2007, s. 433.

[7] Tenże, *Godność osoby ludzkiej…*, dz. cyt., s. 268.

[8] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Gaudium et spes*, 48; JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 21.

i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej «być» nie tylko «z drugim», ale także i «dla drugich»[9].

7.3. Rodzina Właściwym Miejscem Narodzin i Rozwoju Człowieka

Fenomen wychowania realizuje się w środowisku rodzinnym. To rodzice są autorami przekazanego nowego życia, które ma się rozwijać, wzrastać, kształtować i doskonalić w ciągłych relacjach ojcostwa i macierzyństwa[10]. Podstawą tych relacji jest miłość małżeńska i rodzicielska. To właśnie ta miłość daje niezbywalne prawo rodzicom do wychowywania zrodzonych dzieci[11].

Zadanie rodziców jest nie do przecenienia na płaszczyźnie wychowania seksualnego[12]. Z kulturą życia osobistego wiąże się sposób rozumienia własnej płciowości i godności ciała, która powinna być przeżywana integralnie z duchową i zmysłową sferą człowieka. Wychowanie do miłości pojętej jako dar z siebie powinno dokonywać się z wielką subtelnością, pod kierunkiem rodziców, jako osób najbliższych i budzących wśród dzieci największe zaufanie. *Ze względu na powiązania zachodzące pomiędzy wymiarem płciowym osoby, a jej wartościami etycznymi, wychowanie ma doprowadzić do znajomości zasad moralnych i uznania ich za konieczną i cenną gwarancję odpowiedzialnego wzrostu osobowego w dziedzinie płciowości ludzkiej*[13].

7.4. Wychowanie do Miłości

Wraz z przekazywaniem życia, rodzice otrzymują prawo i jednocześnie obowiązek do wychowywania swych dzieci. Jest to kontynuacja współpracy małżonków z Bogiem-Stwórcą, zainicjowana w momencie poczęcia dziecka. Miłość ojcowska i macierzyńska w wychowaniu dzieci jest doskonałym wypełnieniem służby życiu. To właśnie miłość rodzicielska staje się normą całego procesu

---

[9] JAN PAWEŁ II, *W imię przyszłości kultury*. Przemówienie w UNESCO, Paryż, 2.06.1980, w: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. RADWAN, T. GORZKULA, K. CYWIŃSKA, Rzym 1986, s. 71.

[10] „Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga (zob. Ef 3,15), powołany jest do zapewnienia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła". JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 25.

[11] Por. tamże, 36.

[12] Por. tamże, 37.

[13] Tamże.

wychowania, nadaje mu kształt i kierunek[14]. Inspiracją dla wychowania dzieci jest czystość miłości rodzicielskiej. Dzieci, wychowując się w rodzinie, w atmosferze miłości i szacunku do Boga i ludzi, uczą się szacunku, troski o innych, poczucia sprawiedliwości i miłości. Uczą się życia w prawdzie oraz w cnotach umiarkowania, pośród których swoje miejsce odnajduje czystość. Bezinteresowny dar z siebie ożywiający miłość małżeńską staje się wzorem i zasadą dla ich dzieci. Jednym z najważniejszych czynników wychowania będzie więc przykład rodziców i realizowania przez nich czystości małżeńskiej.

7.4.1. Wychowanie do Miłości Poprzez Czystość Małżeńską

W wymiarze teologicznym czystość rodzi się we wnętrzu człowieka i obejmuje swoją mocą więzi z innymi ludźmi. Oznacza panowanie nad samym sobą, jak i wzrastanie w świętości. Czystość jest wykraczaniem poza przyjemności, poza przedmiotowość. Nie rodzi się jednak sama z siebie i wymaga współpracy wszystkich podmiotów wychowawczych, a przede wszystkim opiera się na samowychowaniu.

W czystości i wstrzemięźliwości seksualnej widzi się często zagrożenie dla miłości, jej ograniczenie, uwięzienie. Pojęcie czystości domaga się więc oczyszczenia z błędnych wyobrażeń o miłości. Miłość, jak pisze Karol Wojtyła, aby mogła w pełni jednoczyć kobietę i mężczyznę, powinna opierać się na afirmacji wartości osoby[15]. Jej gwarantem jest umiejętność i zrozumienie zasady zachowania czystości przedmałżeńskiej jako zewnętrznego wyrazu dojrzałości uczuciowej, emocjonalnej i psychicznej osób. „Miłość kształtuje się na zasadzie gruntownego i w pełni odpowiedzialnego odniesienia osoby do osoby”[16]. Miłość domaga się scalenia, zintegrowania wszystkich warstw człowieka: cielesnej, psychicznej i osobowej. Odczucia związane z seksualnością są normalnym, zdrowym przejawem psychiki i płciowości człowieka. Realizowanie seksualności w małżeństwie jest bardzo ważnym elementem jego trwałości. Przeżycia zmysłowe mogą i powinny dawać parze poczucie bliskości, wzmocnienia więzi, poczucie bezpieczeństwa, również utwierdzenia się w swojej wartości, indywidualności i wyjątkowości tej relacji. Miłość jednak domaga się rozpoznania, że zmysłowość i uczuciowość, jaką może odczuwać do siebie dwoje ludzi, nie jest jeszcze wszystkim co mogą sobie zaoferować małżonkowie. Zmysłowość i uczuciowość, aczkolwiek ważne i w przeżyciach człowieka nieuniknione, nie powinny stawać się jedynym miejscem spotkania osób. Z punktu widzenia etyki, dla dobra mi-

[14] Zob. KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Służyć prawdzie. O małżeństwie i rodzinie*, 103.

[15] Zob. K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 130.

[16] Zob. tamże, s. 131.

łości, zmysłowość powinna pozostać na dalszym planie relacji osobowych. Aby realizować jej prawdziwą istotę, trzeba – jak pisze Karol Wojtyła – „uwalniać się od tych wszystkich przeżyć «miłosnych», które nie mają pokrycia w prawdziwej miłości, czyli w odniesieniu wzajemnym mężczyzny i kobiety opartym na dojrzałej afirmacji wartości osoby”[17]. Cnota czystości służy miłości poprzez wyzwolenie od postawy użycia[18]. Być czystym znaczy: mieć „przejrzysty” stosunek do osoby drugiej płci – czystość to tyle co „przejrzystość” wnętrza, bez której miłość nie jest sobą, nie jest bowiem sobą tak długo, jak długo chęć „używania” nie została podporządkowana gotowości „miłowania” w każdej sytuacji”[19].

7.4.2. Wychowanie do Miłości Poprzez Wzajemną Służbę

Miłość nosi w sobie również znamiona służebności. Jeżeli przez miłość rozumiemy pragnienie dobra drugiej osoby, to właściwym sposobem jego realizacji jest działanie służebne, bezinteresowne. Świadomość, że ktoś, gdzieś uczynił coś dla danej osoby, sprawia, że obdarowany czuje się wyjątkowo, niecodziennie, że zaczyna odczuwać własną wartość. Dla człowieka budująca jest świadomość, że ktoś oddał mu swoje myśli i swój czas, które są przecież niczym innym, jak oddaniem własnego życia. Kochanie poprzez służbę nie jest tym samym, co poświęcenie. Jest realnym działaniem i urzeczywistnieniem miłości.

Pan Jezus dał temu przykład, kiedy podczas ostatniej wieczerzy umył nogi apostołom (zob. J 13,1-11). Był to gest pokory, służby i jednocześnie miłości. Pokora i służba nie oznacza bycia nikim, lecz świadome wynoszenie drugiej osoby ponad swoją wartość. Taka była również postawa Jezusa Chrystusa. Takie było i jest nieustanne zaproszenie Boga skierowane do każdego z ludzi, aby stawać się pokornym i usłużnym.

Doświadczenie wzajemnej służby powinno być środkiem wychowawczym we wszystkich miejscach i środowiskach życia człowieka. Najważniejszym z nich jest rodzina, ponieważ stąd dzieci wynoszą właściwe wzorce postępowania. Dlatego sami narzeczeni już zawczasu powinni zastanowić się, czy właściwie rozumieją słowa: posłuszeństwo, służba, bezinteresowna pomoc. Są to pojęcia bardzo ważne podczas szczegółowych definicji miłości, ale równocześnie to w tych pojęciach bardzo łatwo o zniekształcenie i wypaczenie ich pierwotnego znaczenia: służby z miłości, posłuszeństwa z miłości, działania dla rozkwitu miłości.

[17] Tamże, s. 132.
[18] Por. tamże, s. 153.
[19] Por. tamże.

8. REZULTATY PRZYGOTOWANIA NARZECZONYCH

Celem tej *Konferencji* jest zwrócenie uwagi na godność dziecka i jego podmiotowość niezależnie od jego wieku, stopnia inteligencji, niepełnosprawności czy trudności wychowawczych, jakie może sprawiać. Nawiązanie do miłości wskazuje, definiuje i wyjaśnia pojęcia sensu czystości przedmałżeńskiej oraz wychowania do miłości. Z wiedzy tej korzystają nie tylko narzeczeni, jako przyszli małżonkowie, ale i jako potencjalni rodzice. *Konferencja* uczy także, że macierzyństwo i ojcostwo nie są wyłącznie kwestią biologiczną, ponieważ dziecko jest darem dla całej rodziny. Narzeczeni pozostają zatem ubogaceni o wiedzę, że wychowanie, obok wzajemnej miłości małżonków, to najważniejsze zadanie rodziców dziecka.

Na płaszczyźnie społecznej świadomość wartości życia powinna ujawniać się poprzez ochronę praw dziecka. Od czasu przyjęcia *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* w 1948 roku, podpisano wiele porozumień na rzecz przestrzegania praw człowieka, różnego rodzaju konwencje, traktaty i deklaracje. Problematyka dziecięca została bardzo szybko podjęta również przez ONZ czy UNICEF.

Treść *Konferencji* uświadamia, że dziecko, na swoim etapie rozwoju, nie jest w stanie samo o siebie zadbać. Nie może samodzielnie analizować, zmieniać i polepszać własnej sytuacji. Z tego też względu konieczna jest ochrona nie tylko praw dziecka, ale również rodziców, opiekunów i wszystkich instytucji odpowiedzialnych za wychowanie i opiekę nad dzieckiem.

9. ZAGROŻENIA

- aborcja, eutanazja, sterylizacja, antykoncepcja,
- ideologie, które ograniczają wolność człowieka,
- przedmiotowe traktowanie dziecka i współmałżonka,
- błędy wychowawcze.

Antropologia stara się podkreślać, że ciało ludzkie, ze względu na przynależność do gatunku ludzkiego – *homo sapiens*, wyróżnia się spośród organizmów żywych, posiada specyficzną wartość i służy jako podstawa do tworzenia i przekazywania elementu duchowego człowieka. Teologiczna myśl o stworzeniu od samego początku podkreślała prawdę, że człowiek to jedność ducha z ciałem[20]. Ta jedność powstaje w momencie zapłodnienia, a kończy się w momencie naturalnej śmierci.

[20] SOBÓR W VIENNE (1312), DS, 902; SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Gaudium et spes*, 14; KKK, 362.

Aborcja, eutanazja, sterylizacja, antykoncepcja oraz wszelkie i eksperymenty biologiczne i medyczne na człowieku to działania niegodziwe, wynikające z braku poszanowania godności człowieka. To nie tylko brak podstawowej wiedzy z zakresu medycyny, z zakresu własnej płciowości i płodności, ale przede wszystkim przedmiotowe traktowanie człowieka. Niezgodne z duchem tej *Konferencji* będzie sięganie zarówno po antykoncepcję, jak i metodę zapłodnienia *in vitro*, ponieważ każda z nich odrzuca świętość życia, co oznacza relatywne traktowanie przykazania *Nie zabijaj!*[21].

Przedmiotowe traktowanie dziecka może być związane z pożądliwością ciała. Mówiąc o miłości, Karol Wojtyła wskazywał na niebezpieczeństwo moralne z tym związane. Prowadzi ono do traktowania osoby wyłącznie jako środka do osiągnięcia własnej przyjemności. Brak czystości przedmałżeńskiej może spowodować, że młodzi stracą jedyną szansę i możliwość uczenia się, czym jest czystość, jak realizować ją w małżeństwie i jak wychowywać do niej dzieci[22].

Narzeczeni, później małżonkowie, tracą możliwość poznania, czym jest wychowanie i jakie są najczęściej stosowane błędy z tym związane. Jednym z nich jest tzw. samowychowanie pozostawiające wychowanka wobec całkowitej wolności i dowolności jego własnych czynów i wyborów. Drugi to model liberalny, według którego wychowanie realizuje się poprzez wykorzystanie spontanicznej aktywności dziecka, poprzez wychowanie zgodne z naturą dziecka, rzekome poszanowanie indywidualności.

Błędom wychowawczym służą również ideologie, które ograniczają wolność człowieka i pragną wychować sobie społeczeństwo posłuszne i popierające dany system. Mogą to też być działania polityczne danej społeczności państwowej. Te z kolei pragną wychować sobie uległych obywateli, którzy, nawet w przypadku ustroju demokratycznego, będą popierali wskazaną opcję polityczną. W społeczeństwach rozwiniętych sięga się też po procesy i treści wychowawcze w celach ekonomicznych[23]. Państwo dokładnie liczy, ilu i jakich specjalistów potrzebuje w gospodarce, aby sterować całym procesem oraz programem dydaktycznym i wychowawczym szkół, od szkół podstawowych do szkolnictwa wyższego. W sektorach gospodarki prywatnej mamy do czynienia z działaniem w procesie wykształcenia i wychowania także do wąskiej specjalizacji, po to, aby mieć zapewnioną ciągłość pracowników we własnych prywatnych przedsiębiorstwach.

---

[21] Zob. JAN PAWEŁ II, Enc. *Evangelium vitae,* 54.

[22] Por. KKK, 2349.

[23] „I dlatego też trzeba gruntownie śledzić wszystkie procesy rozwoju współczesnego, trzeba niejako prześwietlać poszczególne jego etapy pod tym właśnie kątem widzenia. Chodzi o rozwój osób, a nie tylko o mnożenie rzeczy, którymi osoby mogą się posługiwać". JAN PAWEŁ II, Enc. *Redemptor hominis*, 16.

10. ZADANIA DLA NARZECZONYCH – SAMOWYCHOWANIE

Normy moralne

- Zgoda na małżeństwo łączy się z przyjęciem otwartości na płodność.
- Dziecko jest darem małżeństwa.
- Wychowawcą można być w każdej sytuacji życiowej.

Zasady postępowania

- Przed ślubem nie unikam rozmów na temat naszej płodności i posiadania dzieci.
- Poszerzam moją wiedzę na temat metod wychowawczych.
- Uważnie obserwuję swój stosunek do dzieci oraz relacje, jakie nawiązuje z dziećmi narzeczony/narzeczona.

11. ZADANIA DLA ŚRODOWISKA RODZINNEGO

Normy moralne

- Dziadkowie również należą do wspólnoty rodzinnej.
- Dzieci są darem także dla dziadków i szerszej wspólnoty rodzinnej.
- Każda osoba z otoczenia dzieci ma wpływ na ich postępy wychowawcze.

Zasady postępowania

- Pamiętam o tym, że moje metody wychowawcze mogą zostać przyjęte bądź odrzucone przez moje dzieci.
- Jestem otwarty/otwarta na pomoc w wychowaniu wnuków.
- Postępy wychowawcze w rodzinach młodych małżeństw zależą również ode mnie.

12. ZADANIA DLA PODMIOTÓW WYCHOWUJĄCYCH

Normy moralne

- Każdy człowiek ma prawo do życia od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci.
- Całe społeczeństwo jest odpowiedzialne za dobrobyt materialny dzieci. Dzieci chore i niepełnosprawne winny być objęte jak największą pomocą.

Zasady postępowania

- Na spotkaniach przedmałżeńskich uczę wartości życia.
- Rozmawiam z narzeczonymi na temat obrony życia na różnych płaszczyznach i poziomach.
- Uświadamiam młodym, że unikanie kłótni, wzajemny pokój i zgoda stanowią również formę szacunku dla życia, którego należy się uczyć jeszcze przed decyzją małżeńską o poczęciu.

13. REPETYTORIUM

- Według nauczania biblijnego życie pochodzi od Boga i jest Jego najcenniejszym darem, którego należy strzec, bronić, pielęgnować i rozwijać, a także przekazywać następnym pokoleniom.
- Miejscem naturalnego narodzenia i wychowania dziecka jest rodzina.
- Dziecko jest osobą i niezależnie od stopnia dojrzałości (czy to dziecko poczęte, noworodek, czy uczeń) stanowi wartość samą w sobie.
- Dziecko – owoc miłości małżonków – wnosi specyficzny wkład w budowanie wspólnoty rodzinnej i uświęcenie rodziców.
- To właśnie miłość rodzicielska staje się normą całego procesu wychowania, nadaje mu kształt i kierunek.
- W wymiarze teologicznym czystość rodzi się we wnętrzu człowieka i obejmuje swoją mocą więzi z innymi ludźmi.
- Cnota czystości służy miłości poprzez wyzwolenie od postawy użycia.

14. MODLITWA

Boże, który jesteś dawcą wszelkiego życia. Otwórz nasze serca na płodność, naucz nas z szacunkiem i godnością odnosić się do każdego człowieka, a w czasie oczekiwania na dziecko, daj nam łaskę przyjęcia nowego życia w miłości i świętości. Pomóż nam wybierać właściwe metody wychowawcze, które staną się źródłem rozwoju dziecka, a nam i naszemu otoczeniu dadzą radość i spełnienie. Amen

15. LITERATURA ZALECANA DO KONFERENCJI

15.1. Źródła

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 popr., Poznań 2002.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5 na nowo oprac. i poprawione, Poznań 2003.

15.2. Dokumenty Kościoła

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* (Łomża, 19.06.2009), Warszawa 2009.

KONGREGACJA NAUKI WIARY, Instrukcja *Donum vitae* (22.02.1987), Rzym 1987.

PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie* (8.12.1995), Łomianki 1996.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.

15.3. Nauczanie Papieskie

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 89-213.

JAN PAWEŁ II, *Dwie wielkie prawdy o rodzinie*. Homilia podczas Mszy św. dla rodzin (15.05.1982), w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, V, 1, 1982 (styczeń–maj), Poznań 1993, s. 741-746.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae* (Rzym, 25.03.1995), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 639-752.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis* (Rzym, 4.03.1979), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 1-53.

JAN PAWEŁ II, *Godność osoby ludzkiej fundamentem sprawiedliwości i pokoju.* Przemówienie wygłoszone na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych (2.10.1979), w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, II, 2, 1979 (lipiec–grudzień), Poznań 1992, s. 258-269.

JAN PAWEŁ II, *Katechezy*, w: *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, Kraków 2007.

JAN PAWEŁ II, List do dzieci w Roku Rodziny *Tra pochi giorni* (Watykan, 13.12.1994), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 431-436.

JAN PAWEŁ II, List do rodzin z okazji Roku Rodziny *Gratissimam sane* (Rzym, 2.02.1994), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 358-399.
WOJTYŁA K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.

15.4. Literatura Uzupełniająca

GALEROWICZ J., *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kraków 1995.
GĄSIOR P., *Miłość bez lęku. Spotkania ze świętą Joanną Berettą Mollą*, Kraków 2004.
KOKOSZKA A., *Moralność życia małżeńskiego. Sakramentologia moralna*, cz. 3, wyd. 3, Tarnów 2005.
Międzynarodowy Kongres „O godność dziecka”, wyd. 2 poprawione, Gdańsk 2000.
PRONZATO A., *Tysiąc jeden powodów, aby żyć*, Kraków 2005.
SALIJ J., *Wybierajmy życie!*, Poznań 2002.



KONFERENCJA 8

KSZTAŁTOWANIE ŻYCIA RODZINNEGO (ŻYCIE RELIGIJNE, ORGANIZACJA, OBYCZAJ)

1. WPROWADZENIE

Człowiek, jako istota społeczna i żyjąca we wspólnocie, zawdzięcza swój rozwój wychowaniu. Wspólnota rodzinna jest pierwszym miejscem, gdzie dokonuje się proces wzrostu człowieka ku „człowieczeństwu[1]. Kształtowanie życia rodzinnego jest połączone z wieloma zewnętrznymi wspólnotami takimi jak: szkoła, praca, środowisko religijne, koła zainteresowań, które mają wpływ na formację osoby. Życiem wspólnotowym kierują zasady wiary, ale i obyczaju, na które składają się m.in. święta, uroczystości kościelne, rodzinne, państwowe, szkolne.

2. CEL OGÓLNY KONFERENCJI

– Rozwój społeczny.

Sensem istnienia wspólnoty jest wzajemne doskonalenie się w miłości. Poprzez różnorodność wspólnot człowiek rozwija swoją osobowość, a własne talenty i zainteresowania może realizować w różnych grupach społecznych. Bycie chrześcijaninem oznacza realizowanie swojego powołania poprzez przyjmowanie i uczestniczenie w zasadach wiary i tradycji oraz że wszystkie obrzędy religijne, również cała zewnętrzna oprawa świąt i uroczystości rodzinnych, przyjacielskich, kościelnych, państwowych mają charakter kulturotwórczy i wspólnototwórczy.

---

[1] „Ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej «był», a nie tylko więcej «miał»”. JAN PAWEŁ II, *Wiara i kultura*, Rzym 1986, s. 71.

3. CELE SZCZEGÓŁOWE KONFERENCJI

– Wychowanie do miłości.

Każda ze wspólnot i grup społecznych, w których funkcjonuje i rozwija się człowiek, staje się jednocześnie odpowiedzialna za wychowanie do miłości, tzn. za taki rozwój człowieka, który w różnych aspektach i na różnych płaszczyznach jest w stanie czynić z siebie „dar" dla innych. Zadaniem i niejako celem każdej osoby wybierającej daną wspólnotę będzie rozeznanie, w jaki sposób może być przydatna dla rozwoju innych osób w rodzinie.

Umiejętność łączenia życia duchowego, religijnego z działalnością społeczną.

Wszelkie działania społeczne powinny wynikać z chrześcijańskiej wizji człowieka i tworzonych przez niego relacji międzyludzkich, opartych na przykazaniu miłości bliźniego. Działania społeczne będą skuteczne i dobre tylko wtedy, gdy ich realizacja będzie wypływała z wewnętrznego, duchowego rozwoju osoby.

– Narzeczeni uczą się odpowiedzialności za własne środowisko społeczne.

Narzeczeni zyskują świadomość, że poprzez sakrament małżeństwa staną się nową wspólnotą, biorących odpowiedzialność za siebie nawzajem oraz za swoje działania, które ujawnią się w życiu wspólnotowym.

4. CELE WYCHOWAWCZE KONFERENCJI

– Umiejętność budowania relacji międzyludzkich.

Czas narzeczeństwa jest pierwszym etapem budowania relacji, która, ubogacona łaską Bożą, buduje małżeństwo i rodzinę, a także społeczność w miejscu zamieszkania, miejscu pracy, oraz inne szersze grupy społeczne.

– Aktywność we własnym środowisku społecznym.

Przynależność i funkcjonowanie w danym środowisku społecznym wymaga aktywności własnej, dzięki której każdy staje się współtwórcą odpowiedzialnym za środowisko, w jakim żyje.

– Umiejętność nawiązywania współpracy między różnymi wspólnotami.

Społeczny charakter osoby wymaga, aby wszystkie środowiska, w jakich funkcjonuje człowiek, wzajemnie ze sobą współpracowały.

5. PROPONOWANE TEMATY DO DYSKUSJI

- Etos rodziny polskiej – jak widzisz zadania i tradycje rodzinne i narodowe w kształtowaniu cywilizacji miłości?
- Co rozumiesz pod pojęciem braterstwo?
- Czego wymaga od człowieka przynależność do wspólnoty? Czym jest wspólnota religijna i narodowa?
- Czy narzeczeni, jako wspólnota osób, mogą oddziaływać na otoczenie? W jaki sposób mogą to czynić?

6. SPOSÓB REALIZACJI KONFERENCJI

Teksty do rozważenia:

6.1. Pismo Święte

Dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich. To dążenie niech was ożywia; ono też [było] w Chrystusie Jezusie (Flp 2,2-5).

Por. Dz 4,32-36; 2,41-47; 1 Kor 1,10-11; 5,11.

Zastanów się: W jaki sposób św. Paweł rozumie życie i zadania wspólnoty chrześcijańskiej?

6.2. Katechizm Kościoła Katolickiego

Osoba ludzka potrzebuje życia społecznego. Nie jest ono dla niej czymś dodanym, lecz jest wymogiem jej natury. Przez wymianę z innymi, wzajemną służbę i dialog z braćmi człowiek rozwija swoje możliwości; w ten sposób odpowiada na swoje powołanie (1879).

Por. KKK 959; 1905; 1907; 2404.

Zastanów się: Jak rozumiesz realizowanie swojego powołania poprzez działanie we wspólnocie rodzinnej?

6.3. Nauczanie Papieskie

Bóg jest miłością[2] i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę[3]. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), 11, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 104.

---

[2] 1 J 4,8.

[3] Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Gaudium et spes*, 12.

Praktykowanie solidarności wewnątrz każdego społeczeństwa posiada wartość wtedy, gdy jego członkowie uznają się wzajemnie za osoby. Ci, którzy posiadają większe znaczenie, dysponując większymi zasobami dóbr i usług, winni poczuwać się do odpowiedzialności za słabszych i być gotowi do dzielenia z nimi tego, co posiadają. Słabsi ze swej strony, postępując w tym samym duchu solidarności, nie powinni przyjmować postawy czysto biernej lub niszczącej tkankę społeczną, ale dopominając się o swoje słuszne prawa, winni również dawać swój należny wkład w dobro wspólne. Grupy pośrednie zaś nie powinny egoistycznie popierać własnych interesów, ale szanować interesy drugich.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* (Rzym, 30.12.1987), 39, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 361.

Rodzina, szkoła, inne instytucje wychowawcze, już nawet z samych motywów humanitarnych, muszą wytrwale pracować nad rozbudzaniem i pogłębianiem owej wrażliwości na bliźniego i jego cierpienie, której symbolem stała się postać ewangelicznego Samarytanina. Kościół oczywiście musi czynić to samo, jeszcze głębiej – o ile możności – wczuwając się w motywacje, jakie Chrystus zawarł w tej swojej przypowieści oraz w całej Ewangelii.

JAN PAWEŁ II, List *Salvifici doloris* (Rzym, 11.02.1986), 29, w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 239.

Zastanów się: Czy obraz i podobieństwo Boga w człowieku może być realizowane poprzez osobową komunię miłości między małżonkami? W jaki sposób instytucje i grupy społeczne mają wpływ na wychowanie do miłości?

Zastanów się: Francuski filozof Jacques Maritain[4] dokonał rozróżnienia między skutecznością działań socjalnych na rzecz ubogich, chorych, rodzin i dzieci, podejmowanych przez świętych (osoby związane z Kościołem katolickim) a ateistów. Na podstawie konkretnych zdarzeń historycznych uzasadnia, że działania ludzi Kościoła są bardziej skuteczne; są służbą dla ludzi, a przez to ich skutki są bardziej efektywne, a pomoc długofalowa. Zastanów się, jaki wpływ ma wewnętrzna formacja, światopogląd, czy wyznanie na konkretne działania społeczne, a także na tworzenie wspólnot, ich trwałość i aktywność.

Zastanów się: W okresie narzeczeństwa warto rozmawiać o tym, jak wyobrażacie sobie swoje przyszłe małżeństwo, które wzorce z własnych rodzin chcielibyście zachować, a jakich zachowań, gestów, sytuacji chcielibyście uniknąć. Zastanówcie się, jaki model świętowania macie w rodzinach oraz w jakim stylu obchodzicie różne uroczystości rodzinne czy kościelne?

[4] J. MARITAIN, *Humanizm integralny. Zagadnienia doczesne i duchowe nowego świata chrześcijańskiego*, Londyn 1960, s. 61-70.

Warto skorzystać z następującego ćwiczenia: Na oddzielnych kartach narzeczeni w dwóch kolumnach piszą o tym, co im się podoba, a co przeszkadza w aktualnym domu i w rodzinie przyszłego współmałżonka. Pozwoli to na refleksję, jak wielki wpływ ma na zachowanie środowisko i jak bardzo, często nieświadomie, powtarzamy pewne schematy zachowań wyniesione z rodziny. Dobrze zdać sobie sprawę z tego, jakie sytuacje mogą być w przyszłości przyczyną wewnętrznych napięć i konfliktów. Pozwoli to również narzeczonym poznać siebie nawzajem, przeanalizować, co już dziś im przeszkadza, a jakie zachowania i celebracje są im wspólne.

7. TREŚĆ KONFERENCJI

Wychowanie jest dynamicznym procesem, na który składa się wiele czynników wzajemnie siebie warunkujących. Zadania wychowawcze wypływają z potrzeby takiego przekształcania człowieka i środowiska, w jakim żyje, aby najpełniej służyło ono dobru jednostki i społeczeństwa. W formacji chrześcijańskiej głównym i podstawowym celem jest wychowanie do miłości, w którym na różnych poziomach uczestniczą: rodzina, szkoła, społeczność lokalna, Kościół, naród i państwo. Ważnym aspektem życia rodzinnego będzie takie kształtowanie wspólnoty, które obejmie swoim zasięgiem życie religijne, duchowe.

7.1. Podmioty Wychowujące do Miłości

Zadaniem człowieka, według biblijnego wezwania „abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną" (Rdz 1,28), jest przeobrażać świat tak, aby stawał się on na obraz i podobieństwo Boga. Jeżeli przyjmiemy, zgodnie z Objawieniem, że bezpośrednim źródłem miłości jest Bóg, to możemy uznać, że miłość jest rzeczywistością tworzącą świat i na niej powinny budować swoją przyszłość ludzkie cywilizacje.

Zadaniem wszystkich wspólnot, które organizują się wokół życia rodzinnego, religijnego, szkolnego czy zawodowego, są działania wychowawcze stawiane z myślą o dokonaniu zmiany w strukturze wiedzy oraz zmiany systemu postaw wychowanka[5]. Wychowanie nie jest narzucaniem gotowego, cudzego systemu wartości. Tym bardziej, że o udanej formacji, wychowaniu mówimy tylko w wypadku, kiedy cały zbiór idei, poglądów, wartości i zachowań jest przyjęty naturalnie, w sposób wolny.

[5] K. KONARZEWSKI, *Podstawy teorii oddziaływań wychowawczych*, Warszawa 1987, s. 190 nn.

Dla procesu wychowawczego bardzo ważne jest środowisko, w jakim ten proces się dokonuje. Świadomość wieloaspektowości procesu wychowawczego jest istotnym składnikiem formacji narzeczonych. Młodzi podejmując decyzję związania swojego losu na całe dalsze życie, powinni rozpoznać, w jaki sposób wpłynęły na nich ich własne środowiska, jaka jest ich osobista, wewnętrzna hierarchia wartości, które z nich są wspólne, a które widzą w odmienny sposób.

7.2. KSZTAŁTOWANIE ŻYCIA RODZINNEGO

Życie rodzinne, podobnie jak każdy związek między ludźmi, wymaga wzmacniania relacji, pogłębiania ich. Dlatego też członkowie rodziny powinni być ukierunkowani na stawianie sobie wymagań poprzez organizację życia religijnego, hołdowanie dobrym tradycjom i obyczajom, ale również otwartość na kulturowe przemiany następujące wokół rodziny.

Bardzo ważne, aby obok codziennych obowiązków i często stałych, powtarzalnych zajęć, tworzyć w rodzinie atmosferę świętowania. Podejmowanie celebracji różnego rodzaju świąt (kościelnych, narodowych, rodzinnych) jest jednocześnie bardzo dobrym środkiem wychowawczym. Jest przestrzenią, w której rodzice mają sposobność wyzwalania potencjału twórczego dziecka oraz dokonywania korekt wychowawczych. Nie zapominajmy, że formacja człowieka trwa całe życie. Stąd, będąc rodzicami, wychowując dzieci, sami siebie również wychowujemy. Obyczaje, jakich przestrzegamy w chrześcijaństwie, wybitnie nastawione są na wzmacnianie więzi rodzinnych i budowanie atmosfery miłości. Przypatrzmy się świętom: Boże Narodzenie, Wielkanoc, Boże Ciało czy Wszystkich Świętych. Wszędzie tu rodzina wytwarza swój wewnętrzny, zindywidualizowany ryt, który określa tożsamość tej konkretnej rodziny. Często na niej budowany jest tzw. kręgosłup moralny człowieka.

Troska o wspólne spędzanie świąt spełnia bardzo ważną funkcję jednoczącą i konsolidującą wspólnotę. Dla wszystkich członków rodziny wielki wpływ mają pozornie błahe elementy kształtujące świąteczną atmosferę: wspólne porządki, ozdabianie domu, oczekiwanie na rodzinny posiłek. Dobrze, aby każde wspólnie organizowane wydarzenie, każde święto domowe wiązało się z modlitwą. W uroczystym dniu więc znaleźć się czas na Mszę św., a już na pewno na modlitwę prywatną. Zupełnie inaczej przebiega formacja religijna dzieci, które widzą, jak ich rodzice modlą się, wspólnie wypowiadają słowa dziękczynienia, przebłagania i prośby.

Dzieci najszybciej uczą się gestów, słów, zachowań w środowisku najbardziej dla nich naturalnym i bezpiecznym, a takim właśnie jest rodzina. „Modlitwa rodzinna ma swoje cechy charakterystyczne. Jest modlitwą wspólną męża i żony,

rodziców i dzieci. Komunia w modlitwie jest jednocześnie owocem i wymogiem owej komunii, otrzymanej w sakramentach chrztu i małżeństwa”[6].

Rodzina poprzez świętowanie wytwarza swój system wartości, pewne zwyczaje i sposoby reagowania na różne sytuacje. Obyczaje te, poparte autorytetem rodziców, mają moc normatywną, wchodzą w treść i zakres wychowania młodego pokolenia. Obecność Boga w życiu rodziny staje się niejako pomocą wychowawczą. Kształtuje więzi rodzinne poprzez szacunek i oddanie wynikające z objawionego charakteru naszego człowieczeństwa. Równocześnie jednak wiara w rodzinie to niejako odpowiedzialność za rozwój własny i innych domowników. Tym bardziej więc, wychowanie w atmosferze miłości rodzinnej oraz modlitwy stwarza idealne warunki odkrycia własnego powołania i miejsca w rodzinie[7].

Pośród różnorodnych wspólnot to rodzina posiada szczególne posłannictwo apostolskie. W Kościele domowym rodzice stają się głosicielami Ewangelii. Wyraża się to w poważnym traktowaniu przykazań Bożych, pielęgnowaniu modlitwy, ale również w realizowaniu wezwania Chrystusa do miłości bliźniego. Przekazując wiarę, są oni jako pierwsi odpowiedzialni za formację religijną, duchową i osobowościową. Rodzice powinni dzielić się Ewangelią nie tylko poprzez wspólne czytanie słowa Bożego, ale także poprzez rodzinne uczestnictwo we Mszy św., a także poprzez wspólne modlitwy. Najlepszym jednak świadectwem przestrzegania zasad wiary i obyczaju jest własny przykład i postępowanie zgodne z chrześcijańskim duchem miłości bliźniego. Równocześnie rodzice nie powinni zapominać, że również dzieci, dzięki świadectwu czystości i dogłębnie przeżywanym chwilom swojego życia, mogą być ich nauczycielami wiary[8]. Modlitwa rodzinna posiada swoje cechy charakterystyczne[9], ponieważ przede wszystkim jest modlitwą wspólną, modlitwą męża i żony, rodziców i dzieci. Jej wymogiem jest komunia, zgoda, jedność. Do członków rodziny chrześcijańskiej można w sposób szczególny odnieść słowa, w których Chrystus obiecał swą obecność: „...zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20).

Rodzina jest Kościołem domowym, w którym każda z osób realizuje podwójne powołanie: pierwsze – swoje własne, indywidualne, drugie – w przestrzeni bycia w rodzinie, grupie, szkole, pracy, narodzie. Rodzina, w której jest czas na wspólną modlitwę, otwiera się na pomoc i Bożą opiekę w codziennych

---

6 JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 59.

7 Por. tenże, Adh. *Pastores dabo vobis*, 38.

8 Tenże, Adh. *Familiaris consortio*, 52.

9 Tamże, 59.

sprawach. Jan Paweł II modlitwę w rodzinie rozumie jako synowską odpowiedź na Boże wezwanie: „radości i bóle, nadzieje i smutki, narodziny i rocznice urodzin, rocznice ślubu rodziców, wyjazdy, rozłąka i powroty, dokonywanie ważnych i trudnych wyborów, śmierć drogich osób itd. oznaczają wkroczenie miłości Bożej w dzieje rodziny, tak jak winny oznaczać moment stosowny do dziękczynienia, błagania i do ufnego powierzenia rodziny wspólnemu Ojcu, który jest w niebie”[10].

Równie ważnym elementem codziennego życia rodziny jest umiejętność obdarowywania i przyjmowania darów. Przeżywanie i stosunek do małych, pozornie nieznaczących wydarzeń domowych. Dom powinien dawać każdemu z jego mieszkańców przede wszystkim poczucie miłości, a przez to poczucie bezpieczeństwa. Członkowie rodziny nie mogą zapomnieć o tym, że pierwszym objawem miłości jest obecność. Staraniem wszystkich członków rodziny powinno być zabieganie o możliwość spędzania wspólnie czasu, okazywanie sobie zainteresowania, poświęcenie uwagi, wysłuchanie opowieści o tym, co działo się w danym dniu, co każdy z domowników przeżywa. Dawanie siebie – oto co najważniejsze w rodzinie.

7.3. WPŁYW OTOCZENIA NA ŻYCIE RODZINY

Obok rodziny podmiotami wychowującymi są również: szkoła, instytucje społeczne, Kościół, grupy parafialne, młodzieżowe, środowisko miejsca zamieszkania. Odpowiedzialni rodzice, na ile jest to możliwe, dbają o to, aby metody wychowawcze i formacja, jaką dzieci otrzymują z zewnątrz, pozostawały w zgodzie z modelem wychowawczym i wartościami przekazywanymi przez rodziców. Z drugiej strony rodzina nie powinna tworzyć zamkniętej struktury, w której dziecko pozostaje odizolowane od świata zewnętrznego. Aby więc nie przekroczyć żadnej z granic, wszystkie podmioty wychowujące powinny współpracować ze sobą w zakresie organizacji życia rodzinnego oraz kształtowania kultury i dobrych obyczajów.

Życie rodziny w sposób naturalny przenosi się na inne wspólnoty, w których działają i funkcjonują członkowie rodziny. Tym bardziej więc kontakt z wartościami kultury ojczystej, z tymi przekazywanymi przez Kościół, czy którymi żyje szkoła, wprowadza młodego człowieka na drogę ku przyszłości, którą buduje się we wspólnocie. Postawa ta uczy braterstwa i odpowiedzialności. Wspólne korzystanie z wartości kultury prowadzi do ubogacenia siebie i odkrycia wartości duchowych, z których każda kieruje ku Bogu, a przez to do drugiego człowieka.

[10] Tamże.

8. REZULTATY PRZYGOTOWANIA NARZECZONYCH

Życie rodzinne jest naturalnym programem wychowania człowieka. Kształtowanie życia rodzinnego jest oparte na świadomym wychowaniu do miłości, która staje się kluczem do wszelkich relacji międzyludzkich. Włączenie się w proces wychowawczy wszystkich możliwych podmiotów wychowujących, pozwala na wszechstronną formację. Równocześnie ułatwia uniknięcie zagrożenia, że w wypadku, kiedy jeden z podmiotów nie spełni powierzonej mu roli, nie wypełni prawidłowo swych zadać wychowawczych, jest szansa, że uzupełni to inny. Wiedza na temat przebiegu procesu wychowawczego sprawia, że rodzina, szkoła, instytucje społeczne państwa, Kościół właściwie rozpoznają, jakie zadania wychowawcze mają do wypełnienia oraz który moment jest najbardziej odpowiedni dla rozpoczęcia tego procesu. Świadomość wielopłaszczyznowości wychowania pozytywnie wpływa na poczucie odpowiedzialności każdego z podmiotów. Rodzina, mimo że jest podstawową komórką wychowującą, jest otwarta na współpracę i pomoc ze strony innych podmiotów. Z kolei środowiska wychowujące poza rodziną mają na względzie, że jakkolwiek ważne są ich zadania, zawsze pełnią funkcję pomocniczą względem rodziny. Dzięki temu działania instytucji nie są sprzeczne z modelem wychowania realizowanym przez rodziców.

Równocześnie, przy wielości podmiotów wychowujących jest większe prawdopodobieństwo wychwycenia błędów, a także relacji międzyosobowych opartych na prawdzie i miłości. Jednocześnie podmioty wychowujące mają świadomość, że ich praca zmierza do uformowania przyszłego ojca lub matki, oddanego przyjaciela, sumiennego nauczyciela oraz uczciwego i sprawiedliwego obywatela miłującego swoją ojczyznę.

Poznanie przez narzeczonych tradycji i obyczajów ich własnych rodzin buduje porozumienie i wzajemną akceptację. Spędzone razem święta jednoczą rodziny, a przez to dają poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Nazywana potocznie sytuacja „powrotu do korzeni", jest odkryciem właśnie tej głęboko gdzieś w człowieku zapisanej potrzebny poznania własnej tożsamości. Wspólnie przeżywane święta kościelne i rodzinne pozwalają tę świadomość wzmocnić.

Integrującą funkcję posiadają wszystkie święta i uroczystości rodzinne: rocznice, urodziny, imieniny związane ze świętem patrona, chrzest święty, bierzmowanie, czy Pierwsza Komunia Święta, które, obok wymiaru religijnego, są silnie przeżywane wśród najbliższych. Tradycja katolicka wykształciła w związku z tym szereg obyczajów, z których wszystkie akcentują potrzebę dzielenia się szczęściem, radością, dumą.

Jednym z nich, związanym z okresem przygotowania do małżeństwa, jest sam proces zapoznania rodzin. Młode małżeństwo musi być świadome faktu, że osoba, z którą zawiera związek małżeński, do końca życia pozostaje powiązana z rodziną i środowiskiem, które ją uformowało. Tożsamość osoby jest przecież wypadkową nie tylko jej cech osobowych i predyspozycji, ale również otoczenia, sytuacji kulturowej i społecznej. Ludzie poznają się często przez całe życie, dobrze zatem wcześniej zapoznać się z rodziną. Spotkanie rodzin narzeczonych, na przykład w momencie zaręczyn, posiada wymiar wspólnototwórczy. Tym samym zgoda, jaka dokonuje się podczas sakramentu małżeństwa, obejmuje niejako rodziny, łączy je, tworząc nowe środowisko.

Zwyczajem na stałe wpisanym w przygotowania do zawarcia małżeństwa jest wielka koncentracja na ułożeniu listy gości i przekazaniu zaproszeń ślubnych. Podobnie jak przy zaręczynach, stanowi to bardzo dobrą okazję do poznania nie tylko rodziny, ale i znajomych obydwu stron. Dodatkowo, ponieważ sakrament małżeństwa nie jest uroczystością świecką, zapraszanym gościom należy przypominać, że spotykamy się w kościele na wspólnej modlitwie o błogosławieństwo i łaski dla młodej pary. Cała zewnętrzna oprawa powinna mieć znaczenie drugorzędne – ważne, ale nie pierwszoplanowe. Miłość nie może dzielić, dlatego pierwszym owocem miłości małżonków jest poszerzenie i zbudowanie nowych relacji międzyludzkich.

Dość powszechnie w tradycji funkcjonuje pojęcie podróży poślubnej. Ma to również swoje kulturotwórcze znaczenie, ponieważ pozwala młodym na początku ich wspólnej drogi tworzyć sytuacje idealne, gdzie młodzi, mając czas wyłącznie dla siebie, pogłębiają rodzącą się między nimi więź. W dalszej perspektywie do dobrego obyczaju należą wycieczki i podróże do miejsc związanych z kultem świętych. Pozwala to zabezpieczyć i umocnić duchową sferę życia małżeńskiego.

Wyrazem tradycji jest także pocałunek małżonków, który pieczętuje zaślubiny, będący zarazem zewnętrznym wyrażeniem miłości.

9. ZAGROŻENIA

- utrata wiary w środowisku rodzinnym,
- wielość i niespójność modeli wychowawczych,
- brak porozumienia między instytucjami wychowującymi, brak poczucia konieczności wychowania i odpowiedzialności za nie,
- relatywizm moralny,
- zerwane więzi społeczne,
- różniące się postawy wychowawcze ojca albo matki,
- brak prywatności, która mogłaby scalić związek.

W społeczeństwie postindustrialnym funkcjonuje silne przekonanie, że za wychowanie człowieka odpowiedzialnych jest wiele podmiotów, instytucji, organizacji. Jednocześnie zbyt często zdarza się, że podmioty te nie rozpoznają i nie realizują swoich zadań wychowawczych, a przez to ich działania odczytywane są jako niewiarygodne, fałszywe i niebudzące zaufania społecznego. Zbyt często również brakuje dialogu między podmiotami wychowującymi, które zamiast twórczo współpracować, przerzucają na siebie zadania wychowawcze oraz wzajemnie obwiniają się za braki w formacji intelektualnej, moralnej, religijnej dzieci.

Od czasu, kiedy zanegowano chrześcijański model wychowania, w to miejsce próbuje się wprowadzać nowe systemy formacyjne, które promują tzw. naturalizm pedagogiczny[11]. Model liberalny zakładał, że wychowanie realizuje się poprzez wykorzystanie spontanicznej aktywności dziecka, poprzez wychowanie zgodne z jego naturą, rzekome poszanowanie indywidualności. Negatywną tendencją stał się również brak proporcji między wychowaniem przez środowisko a tzw. samowychowaniem. Główną i podstawową przesłanką jest tu rzekoma wolność człowieka, która przeradza się w samowolę, rezygnację z autorytetów i pomocy nauczyciela – wychowawcy.

Postęp nauki, wiedzy i techniki z jednej strony otwiera i zapoznaje z innymi kulturami oraz różnymi modelami wychowawczymi; z drugiej jednak wprowadza zamęt i chaos wychowawczy. Wielość propozycji, które płyną z bogactwa kultury, wprowadza równocześnie zamęt wychowawczy i brak wyraźnej hierarchii wartości.

Rodzice coraz częściej czują się zagrożeni w swojej funkcji decydowania o formie wychowania swoich dzieci, zaś nauczyciele nie są w stanie naprawić błędów wychowawczych, których przyczyną są rozbite rodziny, patologie społeczne, przeszkody wynikające z laicyzacji i sekularyzacji społeczeństwa.

Pomimo ciągłego, dynamicznego rozwoju nowych technologii, nadal aktualny jest tzw. problem *ostatniej mili*, tzn. dotarcia poprzez Internet do miejsc odległych czy trudno dostępnych. Rodzinę cementuje kontakt osobowy, spotkanie twarzą w twarz. Obecnie popularny kontakt poprzez sieć internetową jest złudny i nie buduje równie głębokiej relacji, co spotkanie.

Innym, równie poważnym zagrożeniem, jest problem manipulacji informacją wobec ogromnej rzeszy odbiorców, stanowiących szeroko rozumianą opinię publiczną. Niebezpieczeństwo polega na tym, że można tą opinią sterować i kształtować ją zgodnie z własną polityką czy potrzebami marketingowym (socjotechnika).

[11] PIUS XI, Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży *Divini illius magistri* (Rzym, 31.12.1929).

Widoczne jest to zwłaszcza w reklamie, przez którą można wypromować każdy towar czy nawet ideę, przy wydatkowaniu dużej ilości środków finansowych.

Przestrzeganie zasad obyczaju, święta, uroczystości kościelne i rodzinne współtworzyły środowisko życia rodzinnego, uzupełniały formację lub ją korygowały. W wypadku, gdy narzeczeni, małżonkowie oddalają się od swojej rodziny, zaburzają naturalny proces „wymiany miłości". Wahaniom i nieustabilizowaniu podlegają relacje nie tylko między rodzinami, ale wewnątrz samego małżeństwa

10. ZADANIA DLA NARZECZONYCH – SAMOWYCHOWANIE

Normy moralne

- Pierwszym wychowawcą jest Bóg.
- Ewangelie podają treści i wzory wychowania.
- Narzeczeństwo jest czasem samowychowywania.
- Narzeczeni wnoszą do wspólnego życia modele wychowawcze funkcjonujące w ich rodzinach.

Zasady postępowania

- Zastanawiam się i przygotowuję do budowania mojego chrześcijańskiego środowiska domowego.
- Narzeczeństwo jest dla mnie czasem doskonalenia mojego człowieczeństwa[12].
- Kształtuję w sobie postawę służby i ofiarności.
- Przyczyniam się do nieustannego rozwoju miłości w mojej rodzinie[13].

[12] „Wszyscy członkowie rodziny, każdy wedle własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, tworząc z rodziny «szkołę bogatszego człowieczeństwa». Dokonuje się to poprzez łaskę i miłość wobec dzieci, wobec chorych i starszych; poprzez wzajemną codzienną służbę wszystkich; poprzez dzielenie się dobrami, radościami i cierpieniami". JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 21.

[13] „Rodzina, założona i ożywiona przez miłość, jest wspólnotą osób: mężczyzny i kobiety jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych. Pierwszym jej zadaniem jest wierne przeżywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania prawdziwej wspólnoty osób. Wewnętrzną zasadą, trwałą mocą i celem ostatecznym tego zadania jest miłość: tak jak bez miłości rodzina nie jest wspólnotą osób, tak samo bez miłości nie może ona żyć, wzrastać i doskonalić się jako wspólnota osób". JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 18.

11. ZADANIA DLA ŚRODOWISKA RODZINNEGO

Normy moralne

- Rodzina jest wspólnotą życia i miłości[14], na wzór Świętej Rodziny.
- W rodzinie istnieje „wymiana wychowawcza między rodzicami i dziećmi”[15].
- Rodzice przyjmują i akceptują wybór narzeczonego/narzeczonej dokonany przez własne dziecko.

Zasady postępowania

- Jestem odpowiedzialny za przekazywanie ewangelicznych treści religijnych.
- Jestem odpowiedzialny za przekazywanie miłości w mojej rodzinie.
- Troszczę się o prawidłowy rozwój moich dzieci.
- Narzeczoną/narzeczonego mojego dziecka przyjmuję jak własną córkę/syna.

12. ZADANIA DLA PODMIOTÓW WYCHOWUJĄCYCH

Normy moralne

- Wychowujący czuje odpowiedzialność za to, jaką formację przekazuje młodym ludziom.
- W kształtowaniu życia rodzinnego uczestniczą wszystkie podmioty wychowujące.
- Podstawą życia rodzinnego są relacje miłości oparte na Ewangelii.

Zasady postępowania

- Czuję się odpowiedzialny za to, jaką wiedzę i jakie doświadczenie przekazuję narzeczonym.

---

[14] „A ponieważ wedle zamysłu Bożego rodzina została utworzona jako głęboka wspólnota życia i miłości, przeto na mocy swego posłannictwa ma ona stawać się coraz bardziej tym, czym jest, czyli wspólnotą życia i miłości w dążeniu, które – podobnie jak każda rzeczywistość stworzona i odkupiona – znajdzie swoje ostateczne spełnienie w Królestwie Bożym”. JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 17.

[15] „Podstawowym czynnikiem w budowaniu takiej komunii jest wymiana wychowawcza między rodzicami i dziećmi, w której każdy daje i otrzymuje. Dzieci, poprzez miłość, szacunek, posłuszeństwo dla rodziców wnoszą swój szczególny i niezastąpiony wkład w budowanie rodziny autentycznie ludzkiej i chrześcijańskiej. Zadanie to będzie ułatwione, jeśli rodzice będą wykonywać swoją niezbywalną władzę jako prawdziwą i właściwą «służbę», czyli posługę podporządkowaną dobru ludzkiemu i chrześcijańskiemu dzieci, a w szczególności umożliwieniu im osiągnięcia prawdziwie odpowiedzialnej wolności, oraz jeśli rodzice zachowają żywą świadomość «daru», który stale otrzymują w dzieciach”. JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 21.

– Uświadamiam narzeczonym, jak daleko sięgają zadania wychowawcze rodziny, a jaka jest funkcja państwa i Kościoła.
– Uczę narzeczonych, aby uświadamiali sobie ich własne modele wychowawcze wyniesione z domu i aby umieli budować na nich relację miłości

13. REPETYTORIUM

– Zadaniem wszystkich wspólnot, które organizują się wokół życia rodzinnego, religijnego, szkolnego czy zawodowego, są zadania wychowawcze stawiane z myślą o dokonaniu zmiany w strukturze wiedzy oraz zmiany systemu postaw wychowanka.
– Dla procesu wychowawczego bardzo ważne jest środowisko, w jakim ten proces się dokonuje.
– Żyjący w rodzinie powinni być ukierunkowani na wymaganie od siebie poprzez organizację życia religijnego, hołdowanie dobrym tradycjom i obyczajom, ale również otwartość na kulturowe przemiany zachodzące wokół rodziny.
– Najlepszym świadectwem przestrzegania zasad wiary i obyczaju jest własny przykład i postępowanie zgodne z chrześcijańskim duchem miłości bliźniego.
– Kościół jest miejscem rozwoju duchowego, w którym poprzez wychowanie religijne kształtuje się normy i zasady postępowania moralnego.
– Środki masowego przekazu oddziałują na psychikę odbiorców, przez co kształtują ją nie tylko pod względem uczuciowym i intelektualnym, ale i moralnym oraz religijnym.

14. MODLITWA

Boże Wszechmogący, który pozwoliłeś swemu Synowi dorastać w otoczeniu Najświętszej Maryi i św. Józefa, dopomóż nam, abyśmy umieli realizować w swoim życiu wzorzec Świętej Rodziny, abyśmy umieli rozpoznawać, które nasze zachowania niszczą relacje z drugim człowiekiem, a które z nich służą ich pogłębieniu, aby razem ze wzrostem w latach wzrastała również mądrość i łaska u Boga i ludzi. Amen

15. LITERATURA ZALECANA DO KONFERENCJI

15.1. Źródła

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 popr., Poznań 2002.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5 na nowo oprac. i poprawione, Poznań 2003.

15.2. Dokumenty Kościoła

KONGREGACJA DOKTRYNY WIARY, Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej *Persona humana* (29.12.1975), Rzym 1975.

KONGREGACJA DS. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości. Zasadnicze cechy wychowania seksualnego* (Rzym, 1.11.1983), Poznań 1984.

KONGREGACJA EPISKOPATU POLSKI, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* (Łomża, 19.06.2009), Warszawa 2009.

PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie* (8.12.1995), Łomianki 1996.

PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa* (13.05.1996), Rzym 1996.

RADA DS. RODZINY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* (1.05.2003), Warszawa 2003.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.

Wyzwania i perspektywy na początku trzeciego tysiąclecia. Dokument końcowy IV spotkania przewodniczących europejskich komisji episkopatów ds. rodziny i życia, w dniach 11-14.06.2003 „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2003, nr 11-12, s. 40-44.

15.3. Nauczanie Papieskie

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Catechesi tradendae* (Rzym, 16.10.1979), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 7-87.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 89-213.

JAN PAWEŁ II, *Ateizm – dramatem naszego czasu*. Do uczestników kongresu „Ewangelizacja a ateizm" (10.10.1980), w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, III, 2, 1980, Poznań 1999, s. 450-454.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae* (Rzym, 25.03.1995), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 639-752.
JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor* (Rzym, 6.08.1993), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 531-637.
JAN PAWEŁ II, Katecheza *Grzech jako „alienacja" człowieka* (12.11.1986), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 750-753.
JAN PAWEŁ II, Katecheza *Małżeństwo w integralnym dziedzictwie przymierza* (13.10.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 367-369.
JAN PAWEŁ II, Katecheza *Pożądliwość jest skutkiem zerwania przymierza z Bogiem* (30.04.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 161-163.
JAN PAWEŁ II, Katecheza *W rozmowie z Chrystusem o podstawach rodziny* (5.09.1979), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 89-90.
JAN PAWEŁ II, *Kształtowanie opinii publicznej*. Orędzie Jana Pawła II na XX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (Rzym, 24.01.1986), 5, w: *Orędzia papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej 1967-2002*, Częstochowa 2002, s. 142-144.
JAN PAWEŁ II, List do rodzin z okazji Roku Rodziny *Gratissimam sane* (Rzym, 2.02.1994), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 358-399.
JAN PAWEŁ II, List *Salvifici doloris* (Rzym, 11.02.1984), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 221-245.
JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano 1986.
JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów*, Włocławek, 6.06.1991, w: tegoż, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, Kraków 2006, s. 681-687.
PIUS XI, Encyklika *Divini illius Magistri* (Rzym, 31.12.1929), Warszawa 1999.
WOJTYŁA K., *Apostolstwo świeckich*, zebr. M. JAGOSZ, Kraków 1999.
WOJTYŁA K., *Osoba i czyn*, wyd. 2 popr. i uzupełnione, Kraków 1985.

15.4. LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

BARTNIK C., *Dogmatyka katolicka*, cz. 1, Lublin 2000.
BARTNIK C., *Dogmatyka katolicka*, cz. 2, Lublin 2003.
GAŁKOWSKI S., *Rozwój i odpowiedzialność. Antropologiczne podstawy koncepcji wychowania moralnego*, Lublin 2003.
GOGACZ M., *Podstawy wychowania*, Niepokalanów 1993.
HONE G., *Małżeńskie pory roku*, Poznań 2007.

Jestem chrześcijaninem. Krótkie przygotowanie do małżeństwa, red. A. ZUBERBIER, A. LISKOWACKA, Katowice 1983.

JOHNSTON C., *Małżeństwo – problem czy szansa: pytania i odpowiedzi*, Kraków 2008.

KONARZEWSKI K., *Podstawy teorii oddziaływań wychowawczych*, Warszawa 1987.

LUBOWICKI K., *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2007

MAJDAŃSKI K. *Wspólnota życia i miłości. Zamysł Boży o małżeństwie i rodzinie*, Łomianki 2001.

MARITAIN J., *Humanizm integralny. Zagadnienia doczesne i duchowe nowego świata chrześcijańskiego*, Londyn 1960.

Przygotowanie do sakramentu małżeństwa i życia w rodzinie, red. W. SZEWCZYK, Marki 2006.

RATZINGER J., *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Kielce 2005.

RATZINGER J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2006.

Sens i wartość sakramentu małżeństwa, red. A. CZAJA, M. WYŻLIC, Lublin 2008.

TROBISCH W., *Którędy do małżeństwa*, Warszawa 1975.



KONFERENCJA 9

BÓG CHCE NAS ZBAWIĆ W KOŚCIELE (SAKRAMENTY)

1. WPROWADZENIE

Sakrament jest to widzialny znak niewidzialnej łaski, przez który Bóg dokonuje zbawienia człowieka. Siedem sakramentów: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta i pojednanie, namaszczenie chorych, kapłaństwo, małżeństwo wskazują na tajemnicę obecności Jezusa Chrystusa w różnych momentach i etapach życia człowieka. Sakramenty święte, jako znaki bliskości i miłości Boga, znajdują się w Kościele. Sam Kościół dzięki obecnemu w nim Duchowi Świętemu jest znakiem obecności Boga i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Nim. Sakramenty: chrzest, bierzmowanie, kapłaństwo (niekiedy też i małżeństwo) wprowadzają w misterium zbawienia i są sprawowane jeden raz w życiu osoby wierzącej. Pozostałe sakramenty mają charakter wspomagający życie religijne i nieustannie przekazują łaskę Bożą.

2. CEL OGÓLNY KONFERENCJI

– Rozwój duchowy.

Celem sakramentów jest uświęcenie człowieka na różnych etapach jego życia i w czasie realizacji jego własnego powołania. Z jednej strony działają same z siebie, z drugiej wymagają religijnego wysiłku człowieka, jego współpracy, rozwoju i pogłębiania życia duchowego.

3. CELE SZCZEGÓŁOWE KONFERENCJI

– Pogłębienie wiary w Jezusa Chrystusa.

Sakramenty są spotkaniem z Chrystusem Zmartwychwstałym, który wkracza w indywidualne życie człowieka z łaską przemieniającą. Stąd sakramenty zobowiązują do szukania Boga, przyjęcia Jego łaski, a przez to życia z Bogiem.

– Życie sakramentalne realizuje się w Kościele.

Wszystkie sakramenty są dziełem samego Boga w Jezusie Chrystusie. Mocą Ducha Świętego człowiek uświęca się poprzez wspólnotę z Ojcem Niebieskim. Budowanie jedności z Bogiem dokonuje się mocą całego Ludu Bożego, całego Kościoła[1].

– Odnalezienie własnego miejsca w Kościele.

Sakramenty są znakiem przynależności do Chrystusa. Udzielane w Kościele, równocześnie ten Kościół budują, dając poczucie uświęcenia człowieka i jego włączenia we wspólnotę wierzących.

4. CELE WYCHOWAWCZE KONFERENCJI

– Rozpoznanie własnej relacji z Bogiem.

Antropologia pokazuje, że istotę człowieka stanowi relacyjność, umiejętność odniesienia do innych osób, dzielenie się z innymi. Sakramenty, podobnie jak człowiek, zawierają element zewnętrzny, widoczny – znak oraz to, co ukryte, wewnętrzne – obecność Boga. Przyjęcie sakramentalności Kościoła uczy rozpoznania własnej relacji religijnej i duchowej interpretacji celebrowanych sakramentów. Poprzez sakramenty Bóg przychodzi do człowieka w różnych sytuacjach życiowych i stara się objąć całe jego życie.

– Kościół jest miejscem, gdzie Bóg obdarza człowieka łaską i uaktualnia w nas życie Boże.

Zrozumienie sakramentalnego wymiaru Kościoła prowadzi do zmiany postawy człowieka, który rozpoznaje świat jako miejsce uobecniania się Boga. Sakrament ma swoją realizację w życiu codziennym.

Tajemnica, jaka dokonuje się poprzez sakramenty, powinna zostać przeniesiona na życie prywatne, codzienne. Podniosły moment kontaktu z Bogiem podczas celebracji sakramentalnej powinien być chwilą odnawianą i powtarzaną w życiu codziennym.

5. PROPONOWANE TEMATY DO DYSKUSJI

– Czy warto mówić dzisiaj o rzeczywistości nadprzyrodzonej w życiu codziennym? Jak tę rzeczywistość odróżniasz? Jak ją rozpoznajesz?
– Sakrament poza Kościołem byłby niemożliwy. Zastanów się dlaczego?
– Rola i specyfika poszczególnych sakramentów. Spróbuj je wyodrębnić.

[1] Zob. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Lumen gentium*, 11.

6. PRZEPROWADZENIE KONFERENCJI

Teksty do rozważenia:

6.1. Pismo Święte

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem. Rozmawiali oni ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były jakby przesłonięte, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: „Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?". Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: „Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało". Zapytał ich: „Cóż takiego?". Odpowiedzieli Mu: „To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Ale po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto, jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli".

Na to On rzekł do nich: „O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?". I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego.

Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił". Wszedł więc, aby zostać wraz z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili między sobą: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?".

W tej samej godzinie zabrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam zastali zebranych Jedenastu, a z nimi innych, którzy im oznajmili: „Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi".

Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: „Pokój wam!" (Łk 24,13-36).

Zastanów się: W jaki sposób ten epizod ewangeliczny obrazuje rzeczywistość sakramentu? Co sprawiło, że uczniowie poznali Pana?

Por. Mt 3,13-17; 9,2; 19,6; 26,26-28; 28,19; Mk 2,5; 7,31-37; 14,22-24; Łk 5,20; 22,19-20; J 2,1-11; 3,22; 9,1-12; 20,22-23; 1 Kor 11,23-25.

6.2. KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

W dniu Pięćdziesiątnicy przez wylanie Ducha Świętego Kościół został ukazany światu. Dar Ducha zapoczątkowuje nowy czas w „objawianiu Misterium": czas Kościoła, w którym Chrystus ukazuje, uobecnia i przekazuje swoje dzieło zbawienia przez liturgię swojego Kościoła, „aż przyjdzie" (1 Kor 11,26). W tym czasie Kościoła Chrystus żyje oraz działa teraz w Kościele i z Kościołem w nowy sposób, właściwy dla tego nowego czasu. Działa przez sakramenty; wspólna Tradycja Wschodu i Zachodu nazywa to działanie „ekonomią sakramentalną", która polega na udzielaniu (czy „rozdzielaniu") owoców Misterium Paschalnego Chrystusa w celebracji liturgii „sakramentalnej" Kościoła (1076).

Por. KKK 1113-1116; 1117-1121; 1122-1126; 1127-1129; 1130-1134; 1140-1144; 1145-1155.

Zastanów się: Na czym polega działanie Chrystusa przez sakramenty w Kościele?

6.3. NAUCZANIE PAPIESKIE

Owa posługa sakramentów nosi w sobie za każdym razem tajemnicę Chrystusowego *odejścia* przez Krzyż i Zmartwychwstanie, w mocy którego przychodzi Duch Święty. Przychodzi i działa: „daje życie". Sakramenty bowiem oznaczają łaskę i udzielają łaski: oznaczają życie i dają życie. Kościół jest widzialnym szafarzem świętych znaków, podczas gdy Duch Święty działa jako niewidzialny szafarz życia, które one oznaczają. Równocześnie zaś w owym działaniu Ducha jest i działa Jezus Chrystus.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et vivificantem* (Rzym, 18.05.1986), 63, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 249.

Jeśli Kościół jest sakramentem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem, to jest nim w Jezusie Chrystusie, w którym to zjednoczenie jest pełną *rzeczywistością zbawczą*. Jest nim w Jezusie Chrystusie za sprawą Ducha Świętego. Pełnia owej zbawczej rzeczywistości, jaką jest w dziejach człowieka na ziemi Chrystus, *rozprzestrzenia się* w sposób sakramentalny *w mocy Ducha-Parakleta*. W ten sposób jest On „innym Pocieszycielem", nowym Pocieszycielem, gdyż przez

Jego oddziaływanie Dobra Nowina przyobleka się w ciało ludzkich serc i sumień i rozszerza je w historii. We wszystkich tych wymiarach Duch Święty daje życie.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et vivificantem* (Rzym, 18.05.1986), 64, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 249-250.

Zastanów się: Jak rozumiesz sformułowania „Pocieszyciel", „Chrystus rozprzestrzenia się w sposób sakramentalny"?

6.4. Sposób Realizacji

Proponujemy wybrać jeden z sakramentów, który w najbliższym czasie będziesz mógł przyjąć. Prawdopodobnie będzie to sakrament Eucharystii lub pokuty. Spróbuj przystąpić do niego w pełni świadomie, z całą wiedzą, jaką uzyskasz w tej konferencji. Zastanów się, jaka w tym konkretnym sakramencie jest rzeczywistość widzialna, rzeczywistość znaku, gestu, a jaka nadprzyrodzona. Pomyśl również, jakie łaski dotyczące życia codziennego chciałbyś otrzymać poprzez ten sakrament i pomódl się. Pamiętaj o swojej prośbie i żyj uważnie, dostrzegając łaski sakramentalne w swoim życiu.

7. TREŚĆ KONFERENCJI

Jezus Chrystus wkracza w życie człowieka poprzez konkretne, widzialne i sakramentalne znaki. Za ich pośrednictwem wzywa człowieka do uczestniczenia w swojej zbawczej misji oraz w poznawaniu i przeżywaniu tajemnic swojego życia[2]. Życie sakramentalne, życie wiarą nie jest możliwe poza wspólnotą Ludu Bożego, dlatego że sam Kościół jest sakramentem Jezusa Chrystusa.

7.1. Droga Wiary Realizuje się w Kościele

W Symbolu apostolskim wyznajemy wiarę w jeden, święty, powszechny i apostolski Kościół. Samo słowo „Kościół" określa zgromadzenie, zwołanie ludu na ogół o charakterze religijnym. W języku chrześcijańskim małą literą określa się kościół jako budynek, świątynię, wielką – Kościół założony przez Jezusa Chrystus, który trwa nadal ze swoim ludem. Chrześcijanie pierwszych wieków mówili, że „Świat został stworzony ze względu na Kościół"[3]. Przeświadczenie to wypływa z prawdy, że Bóg w swoim planie stworzenia postanowił podnieść ludzi do uczestnictwa w życiu Bożym, do którego powołuje wszystkich ludzi w swoim Synu[4].

---

[2] KKK, 1131.

[3] HERMAS, *Visiones pastoris*, 2, 4, 1; por. ARYSTYDES, *Apologia*, 16, 6; ŚW. JUSTYN, *Apologiae*, 2, 7.

[4] Zob. KKK, 759.

Kościół narodził się z całkowitego daru Chrystusa dla naszego zbawienia, uprzedzonego w ustanowieniu Eucharystii i zrealizowanego na krzyżu poprzez mękę, śmierć, zmartwychwstanie i zesłanie Ducha Świętego. Struktura Kościoła została nadana przez samego Jezusa przez wybór Dwunastu Apostołów z Piotrem na czele. Publiczną działalność Kościoła upatruje się od momentu zesłania Ducha Świętego – Dzień Pięćdziesiątnicy.

Chrystus chciał być dostępny człowiekowi w swoim Kościele, widzialnym znaku wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem oraz jedności całego rodzaju ludzkiego[5].

Od starożytności znana jest zasada, że *poza Kościołem nie ma zbawienia*. Nauka Soboru Watykańskiego II wyjaśnia tę prawdę, ukazując tzw. kręgi przynależności do Kościoła Chrystusowego: katolików, katechumenów, chrześcijan niekatolików, wyznawców religii monoteistycznych, innych religii świata oraz wszystkich ludzi dobrej woli, w których sercu działa niewidzialna łaska[6].

7.2. Relacje z Wyznawcami Innego Wyznania

Ut unum sint to wezwanie Jana Pawła II do jedności wszystkich chrześcijan. Kościół w zamyśle Chrystusa miał być dla wszystkich *nierozłącznym sakramentem jedności*[7]. Przez dwa tysiące lat istnienia uległ jednak podziałom, które próbuje się minimalizować poprzez dialog ekumeniczny. W ruchu ekumenicznym uczestniczą ci, którzy wzywają Boga w Trójcy Jedynego, a Jezusa Chrystusa – jako wspólnota, społeczność – uznają za Pana i Zbawcę[8]. Modlitwa Pana Jezusa, *aby wszyscy stanowili jedno* (J 17,21) stanowi zadanie dla Kościoła. Jedność dana przez Ducha Świętego polega na tym, że ludzie gromadzą się w społeczność, tworząc więzy wyznania wiary, sakramentów i komunii hierarchicznej[9]. Kościół katolicki wierzy, że w wydarzeniu Pięćdziesiątnicy Bóg *już* objawił Kościół. „Elementy tego Kościoła już nam danego istnieją «łącznie i w całej pełni» w Kościele katolickim oraz «bez takiej pełni» w innych wspólnotach, w których pewne aspekty chrześcijańskiej tajemnicy są czasem ukazane bardziej wyraziście. Ekumenizm stara się właśnie sprawić, aby częściowa komunia istniejąca między chrześcijanami wzrastała ku pełnej komunii w prawdzie i miłości”[10].

---

5 Zob. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Lumen gentium*, 1, 9; Konst. *Gaudium et spes*, 45.
6 Zob. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Gaudium et spes*, 22.
7 KONGREGACJA NAUKI WIARY, List *Communionis notio*, 4.
8 JAN PAWEŁ II, Enc. *Ut unum sint*, 7.
9 Tamże, 9; zob. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekr. *Unitatis redintegratio*, 15.
10 JAN PAWEŁ II, Enc. *Ut unum sint*, 14.

Dialog z jednej strony koncentruje się wokół doktryny i przekładów słowa Bożego, a również w sprawie ważnych problemów dotyczących powołania człowieka, wolności, sprawiedliwości, pokoju, przyszłości świata[11].

7.3. Relacja z Wyznawcami Innych Religii

Najważniejszym dokumentem Kościoła, omawiającym stosunek do religii niechrześcijańskich, jest deklaracja Soboru Watykańskiego II *Nostra aetate*. Kościół zachowuje pewność[12], że to w Jezusie Chrystusie znajduje się pełnia łask zbawienia. Mimo to dostrzega, że religie niechrześcijańskie niosą w sobie wiele pozytywnych elementów. Mają one chociażby wpływ na rozwój kultury, na tworzenie koncepcji filozoficznych, powstawanie wielorakich form życia ascetycznego, uznają niewystarczalność zmiennego świata materialnego i poszukują sposobów – w zależności od religii: zbawienia, wyzwolenia, oświecenia, doskonałości, dojścia do prawdy. Istniejące na całym świecie religie „starają się różnymi sposobami wyjść naprzeciw niepokojowi ludzkiego serca, wskazując drogi, to znaczy doktryny oraz nakazy praktyczne, jak również sakralne obrzędy”[13].

7.4. Kościół Zbawia i Uświęca Poprzez Sakramenty

Ciało człowieka jest znakiem urzeczywistniającym całą ludzką osobę. Kiedy Jezus powiedział: *To jest ciało moje*, znaczyło to i znaczy, że: *Ja jestem tu*, *składam się w tej ofierze*. Analogicznie sakrament jest widzialnym znakiem, zewnętrznym gestem, który wskazuje na niewidzialną, choć realną rzeczywistość Boga i jego łaski. Sakrament jest miejscem doświadczenia Boga, miejscem spotkania. Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, a więc cała jego działalność jest sakramentalna. Szczytem tej sakramentalności jest siedem sakramentów. Bóg działa w człowieku przyjmującym sakrament nie tylko w momencie celebracji, ale trwa i owocuje w nim. W sakramencie zawsze Bóg działa pierwszy w człowieku, ale nie wyklucza to odpowiedzi i współdziałania z jego strony.

Kościół jest tym miejscem, tą przestrzenią, gdzie urzeczywistnia się sakramentalna obecność Chrystusa. Nie ma sakramentów poza Kościołem, ponieważ tylko tu, w Mistycznym Ciele Chrystusa, realizuje się wydarzenie Odkupienia. Łaska sakramentalna jest darem świętości, a każdy kto ją przyjmuje, zostaje wszczepiony do wspólnoty chrześcijańskiej. Dla Kościoła sakramenty są *narzędziami nawrócenia do Boga i pojednania między ludźmi*[14].

---

[11] Tamże, 43.

[12] Zob. KONGREGACJA NAUKI WIARY, Dekl. *Dominus Iesus* (Rzym, 6.08.2000).

[13] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekl. *Nostra aetate*, 2.

[14] JAN PAWEŁ II, Adh. *Reconciliatio et paenitentia* (Watykan, 2.12.1984).

Jan Paweł II tak charakteryzuje siedem sakramentów świętych:

1. Chrzest – *Przyjmując sakrament chrztu, każdy chrześcijanin spotyka Jezusa osobiście: zostaje włączony w tajemnicę Jego śmierci i Zmartwychwstania oraz otrzymuje nowe życie, które jest życiem samego Boga. Jakże wielki to dar i odpowiedzialność!*[15].

2. Bierzmowanie – *Jest to sakrament szczególnego przyrównania do apostołów: sakrament, który każdego ochrzczonego wprowadza w apostolstwo Kościoła (szczególnie w tak zwane apostolstwo świeckich). Jest to sakrament, który powinien rodzić w nas szczególne poczucie odpowiedzialności za Kościół, za Ewangelię, za sprawą Chrystusa w duszach ludzkich, za zbawienie świata. Całe życie, które otwiera się w perspektywie tego sakramentu, nabiera charakteru wielkiej i zasadniczej próby. Jest to próba wiary, próba charakteru*[16].

3. Eucharystia – *Człowiek, ażeby żyć, potrzebuje pokarmu i napoju. Człowiek, ażeby osiągnąć życie wieczne, potrzebuje Eucharystii. Jest to pokarm oraz napój, który przemienia życie człowieka i otwiera przed nim horyzont życia wiecznego. Spożywając Ciało i Krew Chrystusa, człowiek już tu, na ziemi nosi w sobie zalążek życia w Bogu*[17].

4. Pokuta i pojednanie – *Ze swej strony sakrament pojednania przynosi oczyszczenie, zarówno przez czyny penitenta, który otwierając swe sumienie, wyraża głębokie pragnienie uzyskania przebaczenia i odrodzenia, jak i dzięki wylaniu łaski sakramentalnej, która oczyszcza i odnawia. Pokuta jest sakramentem oświecenia. Słowo Boże, łaska sakramentalna, zachęty spowiednika inspirowane Duchem Świętym, autentyczne „kierownictwo duchowe", pokorna refleksja penitenta, oświecają jego sumienie, pozwalają mu zrozumieć zło, które popełnił, i pomagają mu, aby znów czynił dobro. Ten, kto spowiada się często i pragnie rozwijać się duchowo, wie, że otrzymuje w sakramencie nie tylko Boże przebaczenie i łaskę Ducha Świętego, lecz również cenne światło na swą drogę do doskonałości*[18].

---

[15] Tenże, *Prowadźcie wasze dzieci do świętości*. Msza św. w Kaplicy Sykstyńskiej i udzielenie sakramentu chrztu dzieciom, Watykan, 12.01.2003, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2003, nr 3, s. 26.

[16] JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach*, Kraków, 10.06.1979, w: tegoż, *Pielgrzymki do ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2006, s. 201.

[17] JAN PAWEŁ II, *Homilia podczas Mszy świętej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego*, Wrocław, 1.06.1997, w: tegoż, *Pielgrzymki do ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2006, s. 877.

[18] Tenże, *Do uczestników kursu zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską*, Rzym, 27.03.2004, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2004, nr 6, s. 27.

5. Namaszczenie chorych – *Z sakramentem namaszczenia łączy się więc łaska duchowej mocy, rozwijającej odwagę i odporność chorego. Dokonuje ona duchowego uzdrowienia, jakim jest odpuszczenie grzechów, które sprawia sam Chrystus na mocy sakramentu, jeśli nie znajduje przeszkody, w dyspozycji duszy, a czasem dokonuje uzdrowienia ciała*[19].

6. Kapłaństwo – *Mocą sakramentalnego wylania Ducha Świętego, który uświęca i posyła, kapłan zostaje upodobniony do Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza Kościoła, oraz posłany, aby spełniał posługę pasterską. Naznaczony w samej swej istocie wieczystym i nieusuwalnym znamieniem sługi Jezusa i Kościoła, kapłan w sposób trwały i nieodwracalny zostaje włączony w określony stan życia i obarczony posługą pasterską, która, będąc zakorzeniona w jego istocie i ogarniając całą jego egzystencję, jest również trwała*[20].

7. Małżeństwo – *Z tej przysięgi buduje się szczególna jedność: wspólnota osób. Communio personarum. Jest to jedność – zjednoczenie serc i ciał. Jedność – zjednoczenie na służbie życiodajnej miłości. Zjednoczenie osób, mężczyzny i kobiety, i zarazem zjednoczenie z Bogiem, który jest Stwórcą i Ojcem. Zjednoczenie obojga w Chrystusie, w orbicie tej oblubieńczej miłości, jaką ON – Odkupiciel świata obdarza Kościół, a w tym Kościele każdego człowieka*[21].

8. REZULTATY PRZYGOTOWANIA NARZECZONYCH

Narzeczeni zyskują świadomość, że Kościół, w którego struktury są włączeni, również jest sakramentem. Ponad jego zewnętrznym wyrazem, ponad gestem potrafią dostrzegać działanie łaski Bożej. Życie codzienne nabiera wymiaru eklezjalnego i sakramentalnego, ponieważ łaska sakramentu nie kończy się z chwilą jego przyjęcia, ale trwa.

Zmienia się również ich podejście do własnej cielesności. Narzeczeni rozumieją, że szacunek dla ciała jest wyrazem szacunku dla całego człowieka. Tym bardziej, przyjęcie ciała Chrystusa włącza narzeczonych w dzieło odkupienia człowieka. Zmienia się rozumienie i pojmowanie gestów i znaków wyrażanych w Kościele. Ponadto konferencja daje świadomość, że wszystkie sakramenty łączy ofiara miłości, bezinteresowny dar od Boga dla człowieka. Takie zrozumienie zmienia postrzeganie otaczającego świata, a w szczególności spojrzenie na przyszłego współmałżonka, który jawi się jako ten, który, podobnie jak Chrystus,

---

[19] Tenże, *Audiencja generalna*, Watykan, 29.04.1992, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 1992, nr 4, s. 23.

[20] Tenże, Adh. *Pastores dabo vobis* (Watykan, 25.03.1992).

[21] JAN PAWEŁ II, *Homilia podczas Mszy świętej dla rodzin*, Szczecin, 11.06.1987, w: tegoż, *Pielgrzymki do ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2006, s. 451.

choć w sposób nieporównanie mniej doskonały, chce obdarować przez siebie wybraną osobę.

Konferencja daje równocześnie możliwość zrozumienia, że miejscem zbawienia człowieka jest Kościół, że jest to dzieło miłości Chrystusa, a każdy z sakramentów jest dla człowieka łaską, darem i zadaniem. Świadomość ta powoduje większe zaangażowanie się w sprawy własnej parafii oraz pragnienie częstszego korzystania z sakramentu pokuty i Eucharystii.

9. ZAGROŻENIA

- nadmierny ceremonializm,
- przerost celebracji formy sakramentu nad jego treścią,
- Chrystus – tak, Kościół – nie,
- fundamentalizm lub nadmierna tolerancyjność religijna.

Kościół jest dla człowieka przewodnikiem na drodze poszukiwania i poznawania Jezusa Chrystusa. Odejście od wiary pojawia się już tam, gdzie człowiekowi wydaje się, że do wiary Kościół jest mu zbędny. Doskonale wyraża tę ideę, popularne w swoim czasie stwierdzenie *Chrystus – tak, Kościół – nie***.** Odrzucenie Kościoła to również odrzucenie sakramentów, a więc życia łaską. Niezrozumienie, czym są sakramenty, powoduje ich lekceważenie, a tym samym izolowanie się od wspólnoty wierzących, którą tworzą ochrzczeni. Miejsce prawdy w takiej sytuacji zajmuje relatywizm pojęciowy, ideowy, moralny. Człowiekowi wydaje się, że sam jest w stanie stwierdzić, kiedy to Bóg go do czegoś posyła, a kiedy nie warto uczestniczyć we wspólnej modlitwie czy liturgii.

Często pustkę wewnętrzną przesłania się nadmiernym ceremonializmem, nader uroczystym, ale nadal wyłącznie zewnętrznym przygotowaniem się do przyjęcia sakramentu. Zdarza się, że samo ustrojenie kościoła, figur Chrystusa czy świętych, przygotowanie stroju czy poczęstunku, jaki towarzyszy radości z otrzymanej łaski sakramentalnej, staje się bardziej ważne i czasochłonne niż samo przyjęcie Chrystusa do serca.

Ostatecznie niezrozumienie istoty Kościoła oraz sakramentów może prowadzić do *utraty poczucia Boga*, a co za tym idzie, *utraty poczucia grzechu***.** Nauka Jana Pawła II na ten temat w pełni stanowi ilustrację słów papieża Piusa XII, który powiedział, że „grzechem tego wieku jest utrata poczucia grzechu”[22]. Liczne elementy współczesnej kultury, zdają się potwierdzać, że zmniejsza się poczucie grzechu właśnie poprzez kryzys sumienia i poczucia obecności Boga oraz odejście od życia sakramentalnego.

[22] PIUS XII, *Orędzie radiowe do Krajowego Kongresu Katechetycznego Stanów Zjednoczonych w Bostonie* (26.10.1946); zob. JAN PAWEŁ II, Adh. *Reconciliatio et paenitentia*, 18.

10. ZADANIA DLA NARZECZONYCH – SAMOWYCHOWANIE

Normy moralne

- W życiu wiary korzysta się z sakramentów świętych.
- Łaska Boża działa przy współpracy z człowiekiem.
- Wszyscy ochrzczeni tworzą Kościół.

Zasady postępowania

- W okresie narzeczeństwa korzystamy z sakramentu pokuty oraz Eucharystii.
- Otwieram się na łaskę płynącą z sakramentów i życia we wspólnocie Kościoła.
- Zastanawiam się, jak mogę być pomocny we wspólnocie Kościoła.

11. ZADANIA DLA ŚRODOWISKA RODZINNEGO

Normy moralne

- Troska o życie sakramentalne dotyczy wszystkich członków rodziny narzeczonych.
- Miejscem rozkwitu życia sakramentalnego jest Kościół domowy. Pragnieniem Boga jest, aby wszyscy byli jedno.

Zasady postępowania

- Dzieci uczą się ode mnie życia sakramentalnego.
- Jestem odpowiedzialny/a za Kościół domowy w mojej rodzinie.
- Dbam o jedność i pokój w mojej rodzinie.

12. ZADANIA DLA PODMIOTÓW WYCHOWUJĄCYCH

Normy moralne

- Parafia jest otwarta i pomocna swoim parafianom.
- Wychowawca wprowadzający w rzeczywistość sakramentalną powinien robić to w sposób odpowiedzialny.
- Dla świętości Kościoła ważna jest indywidualna świętość ochrzczonych.

Zasady postępowania

- Każdy z parafian, tyle że w różnym zakresie, jest odpowiedzialny za Kościół.
- Przygotowuję się do godnego przyjęcia sakramentów świętych.
- Dbam o własne życie sakramentalne.

13. REPETYTORIUM

- Kościół narodził się z całkowitego daru Chrystusa dla naszego zbawienia.
- Chrystus chciał być dostępny człowiekowi w swoim Kościele, widzialnym znaku wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem oraz jedności całego rodzaju ludzkiego.
- *Ut unum sint* to wezwanie Jana Pawła II do jedności wszystkich chrześcijan.
- Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, a więc cała jego działalność jest sakramentalna. Głównym wyrazem tej sakramentalności jest siedem sakramentów.
- W ruchu ekumenicznym uczestniczą ci, którzy wzywają Boga w Trójcy Jedynego, a Jezusa Chrystusa, jako wspólna społeczność, uznają za Zbawcę. – Liczne elementy współczesnej kultury zdają się potwierdzać, że zmniejsza się poczucie grzechu poprzez kryzys sumienia i poczucia bliskości Boga oraz odejście od życia sakramentalnego.

14. MODLITWA

Wiekuisty i wszechmocny Boże, przychodzę do Sakramentu Twego Jednorodzonego Syna, mego Pana Jezusa Chrystusa, jako chory do lekarza, jako nieczysty do źródła miłosierdzia, jako ślepy do światła jasności wiecznej, jako ubogi do Pana nieba i ziemi, jako nagi – do Króla chwały. Błagam więc, Panie, przez Twą nieskończoną dobroć i miłosierdzie, racz uleczyć mą chorobę, oczyścić mnie z tego brudu, oświecić mą ślepotę, wzbogacić mnie w mym ubóstwie i okryć moją nagość, abym w ten sposób przygotowany mógł przyjąć Chleb aniołów, Króla królów, Pana panów z tak wielkim szacunkiem i bojaźnią, z taką skruchą i prawdziwą miłością, z taką wiarą i czystością, i z taką pokorą, i tak dobrym postanowieniem, jakich wymaga zbawienie mej duszy. Daj, Panie, abym przyjął nie tylko Sakrament, lecz także moc i łaskę z niego płynącą. Najmiłościwszy Ojcze, udziel mi tej łaski, abym zasłużył na oglądanie w życiu przyszłym, bez zasłony, Syna Twego, którego chcę teraz w tym życiu przyjąć utajonego. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen

Modlitwa św. Tomasza z Akwinu

15. LITERATURA ZALECANA DO KONFERENCJI

15.1. Źródła

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 popr., Poznań 2002.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5 na nowo oprac. i poprawione, Poznań 2003.

15.2. Dokumenty Kościoła

KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO, *Miłość narzeczeńska*, red. E. SZCZOTOK, A. LISKOWACKA, Katowice 1993.

KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja *Dominus Iesus* (6.08.2000), Rzym 2000.

KONGREGACJA NAUKI WIARY, List do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunia *Communionis notio* (28.05.1992), Rzym 1992.

RADA DS. RODZINY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* (1.05.2003), Warszawa 2003.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* (28.10.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 333-337.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* (21.11.1964), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety*, *deklaracje*, Poznań 1968, s. 297-339.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum ordinis* (7.12.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje*, *dekrety*, *deklaracje*, Poznań 1968, s. 741-809.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21.11.1964), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 127-265.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 7.12.1965, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* (4.12.1963), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety*, *deklaracje*, Poznań 1968, s. 25-99.

15.3. NAUCZANIE PAPIESKIE

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 89-213.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Pastores dabo vobis* (Rzym 25.03.1992), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 2006, s. 525-697.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Reconciliatio et paenitentia* (Rzym, 2.12.1984), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 253-347.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et vivificantem* (Rzym, 18.05.1986), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 187-256.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ut unum sint* (Rzym, 25.05.1995), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 753-822.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Analogia jedności ciała i głowy w obrazie małżeństwa i Kościoła* (25.08.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 346-348.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Dzięki „sakramentowi ciała" człowiek czuje się podmiotem świętości* (20.02.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 141-142.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Małżeństwo w integralnym dziedzictwie przymierza* (13.10.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 367-369.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Podstawy sakramentalności całego życia chrześcijańskiego* (8.09.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 352-354.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Sakramentalny „początek" małżeństwa w stanie pierwotnej sprawiedliwości* (6.10.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 364-366.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Sakramenty Kościoła* (20.10.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 370-372.

15.4. LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

BLAZA M., KOWALCZYK D., *Dogmatyka. Traktat o sakramentach*, t. 5, Warszawa 2007.

BOURGEOIS H., SESBOÜÉ B., TIHON P., *Historia dogmatów. Znaki zbawienia*, t. 3, Kraków 2001.

BRO B., *Człowiek i sakramenty*, Warszawa 1972.

KIERNIKOWSKI Z., *Dwoje jednym ciałem w Chrystusie. O chrześcijańskim małżeństwie i rodzinie jako sakramencie zbawienia. Cykl konferencji wygłoszonych w Radiu Watykańskim w 1994 roku*, Warszawa 2000.
KOCH G., *Podręcznik teologii dogmatycznej. Sakramentologia. Zbawienie przez sakramenty*, Kraków 1999.
ŁUCZAK H., *Wspólnota wiary*, Wrocław 1986.
MALIŃSKI M., *Siedem twoich wtajemniczeń*, Kraków 1997.
MARTINI C.M., *Sakramenty*, Kraków 1994.
McKENNA B., *Moc sakramentów*, Kraków 2002.
NADOLSKI B., *Liturgika. Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, t. 3, Poznań 1992.
ROMANIUK K., *Komentarze do czytań biblijnych w obrzędach sakramentów świętych*, Katowice 2005.
ROUET A., *Zrozumieć sakramenty*, Kraków 2004.
SERMAK J., *Bogactwo sakramentów*, Kraków 2002.
STANIEK E., *Kościół i sakramenty*, Kraków 1995.
TESTA B., *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998.



KONFERENCJA 10

MAŁŻEŃSTWO SAKRAMENTEM

1. WPROWADZENIE

Termin *małżeństwo* opisuje rzeczywistość powszechną i znaną we wszystkich kulturach. Ten szczególny związek mężczyzny i kobiety przez jednych jest pojmowany wyłącznie jako instytucja społeczna, dla chrześcijan jest rzeczywistością sakramentalną. Pomiędzy małżeństwem a przymierzem miłości Boga i ludzi zachodzi ścisła analogia. Łaska płynąca z tego sakramentu włącza małżonków w historię zbawienia[1].

2. CEL OGÓLNY KONFERENCJI

– Rozwój duchowy i społeczny.

Wejście we wspólnotę małżeńską zakłada przekroczenie własnego *ego*, głębsze otwarcie na Boga oraz przeniesienie umiejętności życia we wspólnocie na życie społeczne.

---

[1] JAN PAWEŁ II, *Audiencja generalna* (Rzym 3.11.1979), 3, w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, II, 2, 1979, Poznań 1992, s. 498.

3. CELE SZCZEGÓŁOWE KONFERENCJI

– Duchowe przygotowanie do przyjęcia sakramentu małżeństwa – dojrzałość.

Przyjęcie sakramentu małżeństwa wymaga wykształcenia w sobie wewnętrznej dojrzałości, którą charakteryzuje nie tylko umiejętność zatroszczenia się o byt materialny, nie tylko dojrzałość emocjonalna, uczuciowa, ale również dojrzałość religijna.

– Obranie Boga za wzór miłości i wierności małżeńskiej.

Przyjęcie sakramentu małżeństwa oznacza zgodę osób na wkroczenie Boga w ich życie wspólnotowe. Raz powzięta zgoda wymaga podtrzymywania i pielęgnowania tej więzi. W pierwszej kolejności będzie to obranie Boga za wzór miłości, w drugiej wierność w związku.

– Zaufanie Chrystusowi.

Szczególnie ważne na nowej drodze życia jest kształtowanie w sobie ufności do Chrystusa, który błogosławi nowożeńcom, dając im wszelkie łaski konieczne do zachowania miłości, wierności i uczciwości.

4. CELE WYCHOWAWCZE KONFERENCJI

– Świadome przeżycie uroczystości zaślubin.

Moment celebracji sakramentalnej jest początkiem realizacji nowej drogi życiowej – powołania małżeńskiego. Stąd tak ważne, aby sakrament został przyjęty i przeżyty w sposób świadomy.

– Podjęcie nowych zadań życiowych.

Wejście w związek małżeński to decyzja o przemianie życia w kierunku działania wspólnotowego. Podejmując tę drogę, człowiek powinien być świadomy zadań i obowiązków, którym będzie musiał sprostać.

– Umiejętność tworzenia wspólnoty.

Chrystus poprzez sakrament małżeństwa daje łaski potrzebne do założenia trwałej wspólnoty osób, która nie należy wyłącznie do siebie. Jej zadaniem jest przenosić dobre relacje między sobą na szerszą wspólnotę, jaką jest dalsza rodzina, środowisko pracy, miejsce nauki i spędzania wolnego czasu.

5. PROPONOWANE TEMATY DO DYSKUSJI

- Jakie widzisz różnice między monogamią a poligamią?
- Jak wyobrażasz sobie jedność małżeńską? Czy jest to tym samym, co jednakowe zdanie na każdy temat, zgodność charakterów, te same zainteresowania i plany?
- Co daje małżeństwu chrześcijańskiemu sakramentalność związku?

6. REALIZACJA KONFERENCJI

Teksty do rozważenia:

6.1. Pismo Święte

Wtedy przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: „Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?". On odpowiedział: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę?". I rzekł: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela" (Mt 19,3-6).

Por. Rdz 1,26 nn.; 2,18-25; Pnp 8,6-7; Mk 10,1-12; 1 Kor 7,3-5; 10-14; Ef 5,21-33.

Zastanów się: Dlaczego, aby stać się jednym ciałem, Chrystus nakłania do opuszczenia ojca i matki? Co znaczą te słowa?

6.2. Katechizm Kościoła Katolickiego

Całe życie chrześcijańskie nosi znamię oblubieńczej miłości Chrystusa i Kościoła. Już chrzest, jako wejście do Ludu Bożego, wyraża tajemnicę zaślubin. Jest on jakby obmyciem weselnym, które poprzedza ucztę weselną – Eucharystię. Małżeństwo chrześcijańskie staje się z kolei skutecznym znakiem, sakramentem przymierza Chrystusa i Kościoła. Małżeństwo między ochrzczonymi jest prawdziwym sakramentem Nowego Przymierza, ponieważ oznacza jego łaskę i jej udziela (1617).

Por. KKK 371-373; 1601-1616; 1621-1624; 1625-1632; 1633-1637; 1638-1642; 1643-1654.

Zastanów się: W jaki sposób małżeństwo jest znakiem przymierza Chrystusa z Kościołem?

6.3. Nauczanie Papieskie

Sakrament ten bowiem nie tylko pomnaża w tych, którzy łasce nie stawiają przeszkody, czynnik trwały życia nadprzyrodzonego to jest łaskę uświęcającą, lecz osobne jeszcze dodaje dary, dobre natchnienia, zarodki łaski, pomnaża i doskonali siły przyrodzone, tak że małżonkowie nie tylko rozumieją głęboko całą doniosłość stanu małżeńskiego, jego obowiązki i jego cele, lecz, skosztowawszy w duszy ich słodyczy, szczerze się do nich skłonią, skutecznie ich zapragną i w czyn obrócą, zwłaszcza, że Sakrament daje im prawo do wzmocnienia

się przez łaskę uczynkową, którą uzyskać mogą, ilekroć potrzebować jej będą do wykonania obowiązków swego stanu.

PIUS XI, Encyklika *Casti connubi* (Rzym, 31.12.1930), Warszawa 2001, s. 39.

Owa komunia małżeńska ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety i jest wzmacniana przez osobistą wolę małżonków dzielenia całego programu życia, tego, co mają, i tego, czym są. Stąd taka komunia jest owocem i znakiem potrzeby głęboko ludzkiej. Jednakże w Chrystusie Panu Bóg przyjmuje tę potrzebę ludzką, potwierdza ją, oczyszcza i podnosi, prowadząc ją do doskonałości w sakramencie małżeństwa. Duch Święty, udzielony podczas uroczystości sakramentalnej, użycza małżonkom chrześcijańskim daru nowej komunii, komunii miłości, jaka jest żywym i rzeczywistym obrazem tej najszczególniejszej jedności, która czyni z Kościoła niepodzielne Ciało Mistyczne Chrystusa Pana.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), 19, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 115.

Małżonkowie odnajdują w Chrystusie punkt odniesienia dla swojej miłości oblubieńczej. Kiedy św. Paweł mówi o Chrystusie-Oblubieńcu Kościoła, posługuje się analogią do ich miłości oblubieńczej. Cytuje Księgę Rodzaju: „mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2,24). To właśnie jest ta „wielka tajemnica" odwiecznej miłości objawionej naprzód w stworzeniu, a potem objawionej w Chrystusie i przeniesionej na Kościół. (…) A więc nie ma zrozumienia Kościoła jako Ciała Mistycznego Chrystusa, jako znaku Przymierza człowieka z Bogiem w Chrystusie, jako powszechnego sakramentu zbawienia, bez odniesienia do „wielkiej tajemnicy" – tajemnicy związanej ze stworzeniem człowieka mężczyzną i niewiastą i z powołaniem ich obojga do miłości małżeńskiej, do rodzicielstwa. Nie ma „wielkiej tajemnicy", którą jest Kościół i ludzkość w Chrystusie, bez tej „wielkiej tajemnicy", jaką jest „jedno ciało" (por. 2,24; Ef 5,31-32), to znaczy małżeństwo i rodzina.

JAN PAWEŁ II, List do rodzin z okazji Roku Rodziny *Gratissimam sane* (Rzym, 2.02.1994), 19, w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 365.

Zastanów się: Jak rozumiesz określenie „komunia małżeńska"? Jak w sakramentalności realizuje się komunia człowieka z Bogiem?

6.4. Przypatrz się znanym ci parom małżeńskim. Zastanówcie się wspólnie z narzeczonym/narzeczoną, co wam się podoba w tych związkach, a co chcielibyście zmienić? Jakie są wasze wyobrażenia na temat wspólnie spędzanego czasu, domu, planowania przyszłości, wyrażania uczuć?

7. TREŚĆ KONFERENCJI

Małżeństwo nie jest zjednoczeniem czysto ludzkim. W obecności Boga małżonkowie ślubują sobie miłość, wierność, uczciwość oraz trwanie we wspólnocie aż do śmierci. Tym samym rzeczywistość ludzka zostaje wszczepiona w sakramentalne życie chrześcijańskie.

7.1. Istota Sakramentalności Małżeńskiej

Jana Paweł II mówi o mocy przymierza miłości małżeńskiej mężczyzny i kobiety w nawiązaniu do tekstu biblijnego: „już nie są dwoje, ale jedno ciało" (Mt 19,6; zob. Rdz 2,24). Małżonkowie stanowią jedność ciał i dusz, która przejawia się i realizuje przez codzienną wierność. Ta podwójna jedność mężczyzny i niewiasty (*unitad duale*) jest nową rzeczywistością wynikającą z naturalnego powołania: „Nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam" – mówi Pismo Święte (Rdz 2,18). Komunia osób – małżonków związanych przysięgą małżeńską, jest zgodna z naturalną potrzebą bycia dla drugiej osoby. Pragnienie zrealizowania siebie poprzez drugą osobę potwierdza naturalną dążność człowieka do tworzenia wspólnoty i obdarowywania sobą. Płciowość człowieka jest tu niezwykle istotna, ponieważ poprzez nią m.in. wyraża się miłość. Mężczyzna i kobieta akceptując swoją naturalną płeć i rozumiejąc swoją cielesność, poprzez świadomy akt woli nawzajem sobie ją przekazują jako dar.

Do tych naturalnych działań włączone są działania nadprzyrodzone. Małżeństwo ochrzczonych staje się jednocześnie sakramentem, w którym działa Chrystus, „uświęca, oczyszcza i podnosi, prowadząc małżonków do doskonałości"[2]. Ponadto Duch Święty „użycza małżonkom chrześcijańskiego daru nowej komunii, komunii miłości"[3]. Ta jedność małżeńska, sakramentalna staje się obrazem jedności w Kościele, jedności, jaką Chrystus nieustannie realizuje ze Swoją Oblubienicą – Kościołem.

Człowiek włączony przez chrzest do jedności z Chrystusem, staje się zarazem uczestnikiem Bożego planu zbawienia. Owo włączenie i uczestnictwo dokonują się w Kościele. Sakrament małżeństwa kontynuuje tę komunię, pozwalając miłości małżeńskiej wzorować się na Oblubieńczej relacji Chrystus – Kościół

[2] Tenże, Adh. *Familiaris consortio*, 19.
[3] Tamże.

i z niej odkrywać istotę obdarowywania się[4]. Małżeństwo sakramentalne ma stać się widzialnym znakiem wiecznej miłości Boga. Intymna więź mężczyzny i kobiety, jakiej Bóg pragnął od początku – „stają się jednym ciałem" (Rdz 2,24) – powinna być rozważana jako wielka tajemnica, ale zawsze w odniesieniu do jedności Chrystusa i Kościoła. W niektórych kulturach małżeństwo pozostaje wyłącznie instytucją, formą umowy społecznej. W Kościele katolickim przemienia się, podnosi do rangi sakramentu. Małżeństwo osób ochrzczonych jest realnym znakiem, że kobieta i mężczyzna jako jedno ciało włączają się w Boży plan zbawienia. Wierzymy, że łaska Boża doskonali naturę człowieka. Stąd w małżeństwie sakramentalnym sam Chrystus dotyka związku dwojga ludzi i obdarza go łaską. Człowiek jednak zawsze może i powinien współpracować z łaską. Stąd zadaniem małżonków jest realizowanie na tej drodze powołania do świętości indywidualnej, ale i wspólnej. Małżonkowie uczestniczą w tej historii zbawienia jako para i jako para świadczą o własnej miłości, wyrażając tym samym oblubieńczą miłość Chrystusa do Kościoła[5].

Sakramentalność sprawia również, że małżeństwo jest nierozerwalne, ponieważ sama miłość jest wieczna, absolutna, niekończąca się i obdarowująca. Bóg chce tej nierozerwalności, ponieważ taką miłością obdarza człowieka. „Co zatem Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela" (Mt 19,6). Dar sakramentu jest jednocześnie powołaniem i przykazaniem, aby małżonkowie pozostali ze sobą wierni w miłości na zawsze[6].

7.2. Sakrament Małżeństwa Wobec Innych Prawd Chrześcijańskich

To, co łączy wszystkie siedem sakramentów świętych to łaska, poprzez którą Bóg działa w człowieku i prowadzi go do świętości. Doktor Kościoła – św. Tomasz z Akwinu na pytanie o łaskę odpowiadał stwierdzeniem, że jest to „specjalna pomoc Boża, dana dla osiągnięcia celu sakramentu"[7]. Łaska daje udział w owocach zbawczej śmierci Chrystusa, a więc usprawiedliwieniu oraz wzrost świętości już posiadanej. Sakrament małżeństwa wymieniany na końcu listy sakramentów wydaje się być przejściem z indywidualnej na wspólnotową drogę świętości. Poznanie celów, do jakich kierują pozostałe sakramenty, stanowi dla małżonków duchowe przygotowanie do ostatecznego przeformułowania własnej drogi życio-

---

4 Tamże, 13.

5 JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do delegatów Centrum Łączności Grup Badawczych i Rady Administracyjnej Międzynarodowej Federacji Akcji Rodzinnej, zajmującej się zagadnieniami planowania rodziny*, Rzym 3.11.1979, w: *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 1982, s. 244; por. JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 13.

6 Zob. JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 20.

7 ŚW. TOMASZ Z AKWINU, S.th. III, 62.2.

wej z indywidualnej na wspólnotową. Sakrament Chrztu Świętego utwierdzony i umocniony bierzmowaniem wprowadza człowieka do życia w Bogu. Stając się nowym człowiekiem wolnym od grzechu pierworodnego, człowiek rozpoczyna swoje wzrastanie w wierze. Analogicznie, sakrament małżeństwa rozpoczyna to samo, choć paradoksalnie zupełnie nowe życie w Chrystusie. Zjednoczenie, jakiego człowiek doznaje poprzez Eucharystię, poprzez bezpośredniość daru ciała Chrystusa, w małżeństwie realizuje się jako świadome ofiarowanie własnego, ludzkiego, niedoskonałego ciała w darze dla osoby, którą obdarowuje się miłością. Pokuta i pojednanie oraz namaszczenie chorych są dla sakramentu małżeństwa drogą oczyszczenia i odnowienia więzi międzyosobowej z Bogiem i współmałżonkiem. Dzięki znajomości istoty i celów, do jakich prowadzą sakramenty, razem i każdy z osobna, mężczyzna i kobieta poprzez małżeństwo wchodzą na drogę powołania do świętości nie abstrakcyjnej, ale możliwej do zrealizowania w codzienności. Następuje uświęcenie zwyczajnej aktywności ludzkiej, a przez nią społeczeństwa. Wzorem wierności powołaniu, do jakiego zaproszeni są małżonkowie, jest kapłaństwo. Jak przez szafarski wymiar promienieje w kapłanie osoba Chrystusa, tak małżonkowie poprzez swoją miłość, jedność, uobecniają sens Jego śmierci krzyżowej.

8. REZULTATY PRZYGOTOWANIA NARZECZONYCH

Zapoznani z treściami konferencji narzeczeni są w pełni świadomi, że małżeństwo nie jest instytucją, ale uświęcone mocą Chrystusa, stanie się drogą ich zbawienia. Związek małżeński nabiera charakteru sakralnego[8]. Zmienia to sposób patrzenia na współmałżonka. Miłość, która łączy narzeczonych, koncentruje się na budowaniu ich wspólnego dobra. Narzeczeni wierzą, że ich spotkanie nie jest dziełem przypadku, że mają nawzajem czynić swoje życie wyjątkowym. Odniesienie do wartości duchowych, do relacji oblubieńczej Chrystusa i Kościoła ma tu swoje zasadnicze znaczenie. Małżeństwo staje się ofiarą duchową[9].

Miłość opisywana przez Pieśń nad Pieśniami, czy też Hymn o miłości św. Pawła staje się dla narzeczonych wzorem, który w trakcie małżeństwa pozwoli budować trwałą wspólnotę, wierną przysiędze sakramentalnej. Umocnieni łaską Bożą łatwiej i mężniej znoszą niepowodzenia i trudy codzienności. Wszelkie konflikty, które mogą wynikać z różnicy charakterów, łagodzi pamięć o tym, że małżeństwo jest uświęcone mocą samego Boga. Równocześnie świadomość sakramentalności wpływa na wzrastanie szacunku dla ciała i poważnego traktowania owoców miłości, jakie może przynieść związek małżeński.

[8] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. *Lumen gentium*, 41.
[9] JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 56.

9. ZAGROŻENIA

- instytucjonalność,
- ceremonializm,
- rozpad wspólnoty małżeńskiej,
- zanik więzi,
- rozwody, separacje.

Małżeństwo może zostać błędnie rozumiane jako kontrakt, pewna umowa społeczna, która służy uregulowaniu sytuacji prawnej. Sens wszystkiego, co towarzyszy ceremonii ślubnej: msza święta, przyjęcie Eucharystii, złożenie przysięgi, traktuje się wyłącznie jako spuściznę tradycji i obyczajów. Przygotowania przedślubne, biała suknia, wybór welonu czy bukietu panny młodej sprowadza się wyłącznie do wymiarów estetycznych. W ten sposób wygląd narzeczonych, obrączki ślubne, obecność gości w kościele traci wymiar symbolu.

Znakiem czasów współczesnych są tzw. małżeństwa *na próbę*, gdzie osoby dobierają się w pary i sprawdzają, testują się nawzajem. Odrzuca się w ten sposób sakramentalność małżeństwa, ponieważ brakuje fundamentu, czyli wierności i zaufania małżonkowi. W związkach *na próbę* ginie gdzieś szacunek dla drugiego człowieka. Miłość, która ma swoje źródła w obdarowaniu, nie może się tu nawet narodzić. Celem związków niesakramentalnych nie jest człowiek jako podmiot, jako najważniejszy w tym związku. Zastępuje go chęć łatwej przyjemności, spotkania bez zobowiązań, nietrwałych i nieodpowiedzialnych więzi, które trwają wyłącznie do czasu, aż jedno czy drugie *ego* będzie zaspokojone. Zmiana partnerów wskazuje również na niestabilność emocjonalną i nierozumienie samego siebie, swoich dążeń i pragnień, a w konsekwencji permanentne poczucie bycia nieszczęśliwym.

Wśród wierzących katolików zdarza się postawa polegająca na tym, że z przyczyn finansowych czy ogólnego niezdecydowania, odkłada się decyzję o małżeństwie. Jest to postawa również negatywnie wpływająca na osobowość, ponieważ utrzymuje poczucie ciągłej niepewności, niestabilności i braku zdecydowania. Rodzi to rozdźwięk między życiem codziennym a wyznawaną wiarą[10].

Rozwody i separacje są znamieniem odrzucenia łaski sakramentalnej. Jeżeli małżeństwo traktuje się wyłącznie jako umowę społeczną, wówczas dopuszcza się zakładanie przez jedną osobę wielu związków. Dokonuje się w ten sposób zdrada oraz złamanie przysięgi małżeńskiej.

[10] Tamże, 82.

10. ZADANIA DLA NARZECZONYCH – SAMOWYCHOWANIE

Normy moralne

- Sakramentalność małżeństwa oznacza jego uświęcenie.
- Źródłem świętości małżeńskiej jest miłość Chrystusa do Kościoła.
- Małżeństwo tworzy wspólnotę miłości.

Zasady postępowania

- Pomagam działać łasce sakramentalnej poprzez przyjmowanie sakramentu pokuty oraz Eucharystii.
- Jeszcze przed ślubem staram się rozpoznawać i naśladować miłość, jaką Chrystus obdarza Kościół.
- Jesteśmy odpowiedzialni za wzajemne uświęcanie siebie na co dzień.

11. ZADANIA DLA ŚRODOWISKA RODZINNEGO

Normy moralne

- Rodzice są przykładem małżeństwa sakramentalnego.
- Rodzina i środowisko narzeczonych ma wpływ na wybór modelu ich życia.
- Kryzysy małżeńskie nie są oznaką końca małżeństwa.

Zasady postępowania

- Daję świadectwo, że wierzę w realne działanie łaski sakramentalnej w życiu małżeńskim.
- Modlę się w intencji małżeństwa moich dzieci/znajomych.
- Ukazuję młodym piękno dojrzałej miłości, która przetrwała różne życiowe kryzysy.

12. ZADANIA DLA PODMIOTÓW WYCHOWUJĄCYCH

Normy moralne

- Kościół jest dla małżonków przykładem trwania w wierności Chrystusowi.
- Należy propagować i upowszechniać wiedzę na temat łaski płynącej z sakramentu małżeństwa.
- Kościół i wszystkie podmioty wychowujące są otwarte na osoby żyjące w małżeństwach niesakramentalnych i w związkach nieformalnych.

Zasady postępowania

- Sumiennie przygotowuję narzeczonych do właściwego zrozumienia i przeżycia sakramentu małżeństwa.
- Pomagam związkom przechodzącym różne kryzysy.
- Dbam o potwierdzenie tego, co mówię innym, własnym życiem.

13. REPETYTORIUM

- W obecności Boga małżonkowie ślubują sobie miłość, wierność, uczciwość oraz trwanie we wspólnocie aż do śmierci. Tym samym rzeczywistość ludzka zostaje wszczepiona w sakramentalne życie chrześcijańskie.
- Pragnienie zrealizowania siebie poprzez drugą osobę potwierdza naturalną dążność człowieka do tworzenia wspólnoty i obdarowywania sobą. Płciowość człowieka jest tu niezwykle istotna, ponieważ poprzez nią wyraża się m.in. miłość.
- Jedność małżeńska, sakramentalna staje się obrazem jedności w Kościele, jedności, jaką Chrystus nieustannie realizuje ze swoją Oblubienicą – Kościołem.
- Intymna więź mężczyzny i kobiety, jakiej Bóg pragnął od początku – „stają się jednym ciałem" (Rdz 2,24) – powinna być rozważana jako wielka tajemnica, ale zawsze w odniesieniu do jedności Chrystusa i Kościoła.
- To, co łączy wszystkie siedem sakramentów świętych to łaska, poprzez którą Bóg działa w człowieku i prowadzi go do świętości.

14. MODLITWA

Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty", i przez Ducha Świętego stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską sakramentu małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. (...) Przez Chrystusa Pana Naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen[11]

[11] *Modlitwa w intencji VI Synodu Biskupów ułożona przez Jana Pawła II*, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 1980, nr 7, s. 3.

15. LITERATURA ZALECANA DO KONFERENCJI

15.1. Źródła

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 popr., Poznań 2002.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5 na nowo oprac. i poprawione, Poznań 2003.

15.2. Dokumenty Kościoła

„Biuletyn Komisji Episkopatu Polski ds. Rodziny" 1989, nr 5.

KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO, *Miłość narzeczeńska*, red. E. SZCZOTOK, A. LISKOWACKA, Katowice 1993.

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* (Łomża, 19.06.2009), Warszawa 2009.

PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa* (13.05.1996), Rzym 1996.

Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie, t. 1-2, red. K. LUBOWICKI, Kraków 1999.

RADA DS. RODZINY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* (1.05.2003), Warszawa 2003.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21.11.1964), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety*, *deklaracje*, Poznań 2002, s. 104-166.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje*, *dekrety*, *deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* (4.12.1963), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 54-101.

Wyzwania i perspektywy na początku trzeciego tysiąclecia. Dokument końcowy IV spotkania przewodniczących europejskich komisji episkopatów ds. rodziny i życia, w dniach 11-14.06.2003, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2003, nr 11-12, s. 40-44.

15.3. Nauczanie Papieskie

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006, s. 89-213.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae* (Rzym, 25.03.1995), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 639-752.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis* (Rzym, 4.03.1979), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 1-53.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Analogia jedności ciała i głowy w obrazie małżeństwa i Kościoła* (25.08.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 346-348.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Cudzołóstwo zafałszowaniem znaku i zerwaniem osobowego przymierza* (27.08.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 191-193.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *„Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje"* (1.09.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 349-351.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Małżeństwo w integralnym dziedzictwie przymierza* (13.10.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 367-369.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Profetyczny charakter przysięgi małżeńskiej* (19.01.1983), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 391-393.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Sakramenty Kościoła* (20.10.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 370-372.

JAN PAWEŁ II, List do rodzin z okazji Roku Rodziny *Gratissimam sane* (Rzym, 2.02.1994), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy,* Kraków 2007, s. 358-399.

JAN PAWEŁ II, *Małżeństwo jest przypomnieniem, urzeczywistnieniem się i zapowiedzią historii przymierza między Bogiem a Jego ludem.* Do międzynarodowych grup studyjnych, 8.11.1979, w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, II, 2, 1979 (lipiec–grudzień), s. 497-500.

PIUS XI, Encyklika *Casti connubi* (Rzym, 31.12.1930), wyd. 2 wznowione i uwspółcześnione, Warszawa 2001.

15.4. LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

BAJDA J., *Powołanie małżeństwa i rodziny*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, t. 1, red. K. MAJDAŃSKI, Warszawa 1980, s. 7-156.

CHAPMAN G., *Małżeństwo: przymierze czy kontrakt*, Warszawa 2007.

CHAPMAN G., *Małżeństwo w separacji. Jeszcze jest nadzieja na uzdrowienie związku*, Warszawa 2006.

GRZEŚKOWIAK J., *Misterium małżeństwa*, Poznań 1993.

GUZEWICZ M., *Małżeństwo – tajemnica wielka: rozważania o małżeństwie na podstawie wybranych fragmentów Pisma Świętego*, Poznań 2005.

KIERNIKOWSKI Z., *Dwoje jednym ciałem w Chrystusie. O chrześcijańskim małżeństwie i rodzinie jako sakramencie zbawienia. Cykl konferencji wygłoszonych w Radiu Watykańskim w 1994 roku*, Warszawa 2000.

KOKOSZKA A., *Moralność życia małżeńskiego. Sakramentologia moralna*, cz. 3, wyd. 3, Tarnów 2005.

KUDASIEWICZ J., *Geneza powstałej symboliki małżeństwa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" 5 (1958), s. 6-30.

Małżeństwo chrześcijańskie. Komentarze egzegetyczno-duszpasterskie do czytań biblijnych, oprac. M. MASINI, Warszawa 1983.

PACIOREK A., *O nierozerwalności małżeństwa w Mt 5,31-32; 19,3-9*, „Ethos" 2008, nr 4 (84), s. 89-102.

Przymierze małżeńskie, red. W. GÓRALSKI, R. SZTYCHMILER, Lublin 1993.

RYCHLICKI C., *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego*, Płock 1997.

SALIJ J., *Małżeństwo chrześcijańskie jako udział w paschalnym Misterium Chrystusa*, „Ateneum Kapłańskie" 1970, z. 369, s. 17-28.

SARMIENTO A., *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002.

MATERIAŁY UZUPEŁNIAJĄCE

ks. prof. UKSW dr hab. Andrzej Jacek Najda

NAUKA O NARZECZEŃSTWIE W STARYM I NOWYM TESTAMENCIE

Czas narzeczeństwa stanowi ostatni etap przygotowania do zawarcia sakramentu małżeństwa[1], w którym narzeczonym przekazuje się „pogłębione poznanie tajemnicy Chrystusa i Kościoła, znaczenia łaski i odpowiedzialności chrześcijańskiego małżeństwa”[2]. Sobór Watykański II zaś w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* przypomina, że słowo Boże zapisane na kartach Pisma Świętego „wielokrotnie wzywa narzeczonych i małżonków, aby żywili i umacniali narzeczeństwo czystą, a małżeństwo niepodzielną miłością”[3]. W szukaniu odpowiedzi na pytanie, jak przeżywać ten czas

---

1 Por. JAN PAWEŁ II, Adh. Familiaris consortio, 66.

2 Tamże.

3 SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele *Gaudium et spes*. W konstytucji tej czytamy dalej: „Miłość ta jako wybitnie ludzka, bo kieruje się od osoby do osoby pod wpływem dobrowolnego uczucia, obejmuje dobro całej osoby. Może też nadać szczególną godność cielesnym i duchowym swym przejawom oraz uszlachetnić je jako składniki i swoiste oznaki małżeńskiej przyjaźni. Tę miłość Pan nasz zechciał szczególnym darem swej łaski i miłości uzdrowić, udoskonalić i wywyższyć… Wyżej będzie ceniona prawdziwa miłość małżeńska i kształtować się będzie zdrowa o niej opinia publiczna, jeśli małżonkowie chrześcijańscy wyróżnią się w tej miłości dowodami wierności i harmonii, jak też troskliwością o wychowanie dzieci, oraz jeśli wezmą udział w dziele koniecznej odnowy kulturalnej, psychologicznej i społecznej małżeństwa oraz rodziny. Młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności,

i jak właściwie odpowiadać na Boże wezwania, pomocna będzie lektura tekstów biblijnych mówiących o narzeczeństwie.

1. NARZECZEŃSTWO W STARYM TESTAMENCIE

Podobnie jak na całym starożytnym Wschodzie, tak i w Starym Testamencie zaręczyny stanowią pierwszy akt zawierania małżeństwa i rozpoczynają okres narzeczeństwa. Teksty starotestamentalne stosunkowo niewiele uwagi poświęcają jednak narzeczeństwu, koncentrując się raczej na małżeństwie i to zarówno, gdy mowa jest o nim w sensie dosłownym, jak i metaforycznym[4]. Już w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju, w tzw. *prehistorii biblijnej* (Rdz 1-11), czytamy o małżeństwach synów Boga z córkami człowieczymi (Rdz 6,1-4): *A kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi, rodziły im się córki. Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały. Wtedy Pan rzekł: „Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest istotą cielesną: niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia lat". A w owych czasach byli na ziemi olbrzymi; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach*[5]. Ten pochodzący z tradycji jahwistycznej tekst[6], nawiązuje do znanych w Izraelu mitycznych wyobrażeń o świętych weselach[7]. Termin „synowie Boga" oznacza bogów lub istoty boskie, a nie jest – jak wcześniej uważano – poetyckim określeniem władców (Rdz 5), Hetytów czy aniołów[8]; natomiast termin „córki człowiecze" odnosi się do świata ludzi. Połączenie rzeczywistości boskiej i ludzkiej w tym opowiadaniu, wskazuje na bliskość między Bogiem a człowiekiem, wzajemną otwartość obydwu światów na siebie oraz na cielesne zespolenie bytów ponadziemskich z ziemskimi[9]. Połączenie to dokonuje się na płaszczyźnie związku erotycznego różnych płci. Synowie Boga dostrzegli urok i wdzięk córek człowieczych tak, że dochodziło między nimi do cielesnego

zadaniu i dziele miłości małżeńskiej, aby nauczeni szacunku dla czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczciwego narzeczeństwa do małżeństwa" (49).

4 Por. U. BECHMANN, Art. *Brautsymbolik. I. Biblisch*, w: LThK[3] II, s. 664 nn.

5 Dokładnie tekst ten analizuje M. i R. ZIMMERMANN, *Heilige Hochzeit der Göttersöhne und Menschentöchter? Spuren des Mythos in Gen 6,1-4*, w: ZAW 1999 (111), s. 327-352.

6 O tradycjach w Pięcioksięgu por. np. *Einleitung in das Alte Testament*, hrsg. von E. ZENGER et al., Stuttgart – Berlin – Köln [4]2001, s. 122-176; S. MĘDALA, *Źródła Pięcioksięgu*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. STACHOWIAK, Poznań 1990, s. 65-76.

7 C. WESTERMANN, *Genesis* (BKAT I/1), Neukirchen-Vluyn 1974, s. 513.

8 R. ZIMMERMANN, *Geschlechtermetaphorik und Gottesverhältnis. Traditionsgeschichte und Theologie eines Bildfelds in Urchristentum und antiker Umwelt* (WUNT II/122), Tübingen 2001, s. 93.

9 Zob. T. SCHMIDT, *Das Ende der Zeit. Mythos und Metaphorik als Fundamente einer Hermeneutik biblischer Eschatologie* (BBB 109), Bodenheim 1996, s. 257.

zjednoczenia. Należy tutaj kategorycznie wykluczyć element fizycznego przymusu czy zniewolenia. Występujący w Rdz 6,2a czasownik „brać" (hebr. *lakah*) jest *terminus technicus* rytu zawarcia małżeństwa, który opisuje wesele synów Boga z córkami człowieczymi. Małżeństwa te mają również wymiar prokreacyjny: „synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły" (Rdz 6,4a)[10].

O świętym weselu i o narzeczeństwie wspomina powstała w IV wieku przed Chr. Pieśń nad Pieśniami[11]. Wśród proponowanych interpretacji tej poetyckiej księgi o miłości oblubieńca i oblubienicy wyróżnia się metodę alegoryczną, która w księdze widzi pochwałę miłości Jahwe do Izraela czy też Chrystusa do Kościoła. W myśl metody typicznej opisywana w księdze miłość oblubieńcza odnosi się do relacji Boga do ludzi czy Chrystusa do Kościoła[12]. Na uwagę zasługuje zyskująca coraz więcej zwolenników metoda dosłowna, która w Pieśni nad Pieśniami widzi zbiór świeckich pieśni miłosnych wychwalających ludzką miłość oblubieńczą[13]. Od razu rodzi się tu pytanie: jaki rodzaj miłości opisują wyrażone w sposób metaforyczny uczucia i tęsknoty? Czy chodzi w nich o miłość małżeńską, czy też o miłość przedmałżeńską? Owiane tajemnicą spotkania oblubieńców: *Wstałam, aby otworzyć miłemu memu… Otworzyłam ukochanemu memu, lecz ukochany mój już odszedł, oddalił się; życie ze mnie uszło z tego powodu. Szukałam go, lecz nie znalazłam, wołałam go, lecz nie odpowiedział… Zaklinam was, córki jerozolimskie: jeśli umiłowanego mego znajdziecie, cóż mu oznajmicie? Że chora jestem z miłości* (Pnp 5,5-8) oraz scena ucieczki oblubieńca: *Biegnij, miły mój, bądź podobny do gazeli lub do młodego jelenia na górach wśród balsamowych drzew!* (Pnp 8,14) wykazują, że opisywana jest tu raczej miłość przedmałżeńska. Świadczą o tym również występujące w księdze pola metafor z zakresu narzeczeństwa. W Pnp 3,6-11 znajdują się liczne aluzje do rytuału ślubnego i do wesela Salomona: *Król Salomon uczynił sobie palankin z drewna libańskiego… Wyjdźcie i patrzcie, córki Syjonu, na króla Salomona w koronie, którą ukoronowała go jego matka w dniu jego zaślubin, w dniu radości jego serca*[14]. Narzeczeni prowadzą ciągły dialog, który z jednej strony wyraża ich równość wobec siebie, a z drugiej

[10] O rodzących się z tych związków olbrzymach por. R. ZIMMERMANN, *Geschlechtermetaphorik…*, dz. cyt., s. 96-98.

[11] Zob. J. WARZECHA, *Miłość potężna jak śmierć (Pieśń nad Pieśniami)*, w: *Pieśni Izraela. Pieśń nad Pieśniami, Psalmy, Lamentacje (Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych)*, red. J. FRANKOWSKI, t. 7, Warszawa 1988, s. 158. O procesie powstawania księgi zob. L. SCHWIENHORST-SCHÖNBERGER, *Das Hohelied*, w: *Einleitung in das Alte Testament*, hrsg. von E. ZENGER et al., Stuttgart [6]2006, s. 393 nn.

[12] Por. J. WARZECHA, *Miłość potężna jak śmierć…*, dz. cyt., s. 161-163.

[13] R. ZIMMERMANN, *Geschlechtermetaphorik…*, dz. cyt., s. 101.

[14] Por. O. KEEL, *Deine Blicke sind Tauben. Zur Metaphorik des Hohen Liedes* (SBS 114/115), Stuttgart 1984, s. 15.

ukazuje ich wzajemne pragnienie siebie oraz dojrzewanie i spełnienie miłości. Narzeczona mówi o swoim uczuciu słowami: *Niech mnie ucałuje pocałunkami swych ust! Bo miłość twa przedniejsza od wina. Woń twych pachnideł słodka, olejek rozlany – imię twe, dlatego miłują cię dziewczęta. Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Wprowadź mnie, królu, w twe komnaty! Cieszyć się będziemy i weselić tobą, i sławić twą miłość nad wino; jakże słusznie cię miłują... O ty, którego miłuje dusza moja, wskaż mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie dajesz im spocząć w południe, abym się nie błąkała wśród stad twych towarzyszy* (Pnp 1,2-7). Także narzeczony wyraża swoje uczucia: *Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdź! Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł… Gołąbko ma, ukryta w zagłębieniach skały, w szczelinach przepaści* (Pnp 2,10-14). Oboje przeżywają swoją miłość wszystkimi zmysłami, całą swoją osobą. Narzeczona wyznaje, że jest „chora z miłości" (Pnp 2,5; 5,8). Miłość narzeczonych jawi się więc jako miłość osobowa, która jest wzajemnym obdarowaniem siebie, bezinteresownym darem dla ukochanej osoby, wzajemnym zjednoczeniem osób. Narzeczona powie: *Mój miły jest mój, a ja jestem jego* (Pnp 2,16; por. 6,3; 7,11)[15]. Miłość tę przedstawia metaforycznie *rozlany olejek* (Pnp 1,3), którego zapach przenika całą osobę[16].

Miłość narzeczonych opisywana w Pieśni nad pieśniami jest miłością oblubieńczą[17]. Narzeczona nazywana jest pieszczotliwymi metaforycznymi imionami: *Gołąbko ma, ukryta w zagłębieniach skały, w szczelinach przepaści* (Pnp 2,14), *Ogrodem zamkniętym jesteś, siostro ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym* (Pnp 4,12) oraz *siostro moja, przyjaciółko moja, gołąbko moja, ty moja nieskalana, bo pełna rosy ma głowa i kędziory me – kropli nocy* (Pnp 5,2). Narzeczony zaś nazywany jest: *miły mój* (Pnp 1,13.16; 5,10.16), *ukochany mój* (Pnp 2,3,8) i *umiłowany mój* (Pnp 2,9). Określenie narzeczonej mianem *siostry* (Pnp 4,12) uwypukla szczególną, ekskluzywną relację między narzeczonymi. Nie jest to bowiem tylko zwykła przyjaźń[18]. Oni przygotowują się do małżeństwa, opartego „na istotowym braterstwie, które jest ontologiczną obecnością jednego w drugim"[19]. Miłość narzeczonych to miłość jedyna – jednego mężczyzny i jednej kobiety – w przeciwieństwie do licznych małżeństw Salomona: *Sześćdziesiąt jest królowych i nałożnic osiemdziesiąt, a dziewcząt bez*

---

[15] Por. J. WARZECHA, *Miłość potężna jak śmierć…*, dz. cyt., s. 165-167.

[16] O symbolicznym znaczeniu olejku zob. L. RYKEN, J.C. WILHOIT, T. LONGMAN, *Słownik symboliki biblijnej*, Warszawa 1998, s. 649 nn.; M. LURKER, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. ROMANIUK, Poznań 1989, s. 156 nn.

[17] Por. E. ZAWISZEWSKI, *Księgi dydaktyczne Starego Testamentu. Wstęp szczegółowy i egzegeza wybranych fragmentów*, Pelplin 1999, s. 57.

[18] L. KÖHLER, W. BAUMGARTNER, *Hebräisches und Aramäisches Lexikon zum Alten Testament.* Band II, Leiden 1974, s. 31.

[19] V. MANNUCCI, *Sinfonia dell'amore sponsale. Il Cantico dei Cantici*, Torino 1982, s. 50.

liczby, [lecz] jedyna jest moja gołąbka, moja nieskalana, jedyna dla swej matki, wybrana swej rodzicielki. Podziwiają ją dziewczęta i zwą ją szczęśliwą, królowe i nałożnice ją wysławiają (Pnp 6,8-9; por. 8,11-12). Miłość ta, choć potwierdzona już zaślubinami, pozostaje ciągle dla narzeczonych zadaniem, darem, który jest dany a zarazem zadany. Prawdę tę wyrażają wypowiedzi narzeczonej o ciągłym poszukiwaniu i odnajdywaniu miłości, jak np.: *Na łożu mym nocą szukałam umiłowanego mej duszy, szukałam go, lecz nie znalazłam. Wstanę, po ulicach i placach szukać będę ukochanego mej duszy. Szukałam go, lecz nie znalazłam* (Pnp 3,1-2; por. 5,2-6; 7,12-14). Miłość narzeczonych, która znajdzie swoje spełnienie w ich związku małżeńskim, ma być trwała i nierozerwalna, tak jak noszona na szyi pieczęć lub jako pierścień na palcu[20]. Świadczą o tym słowa oblubienicy: *Połóż mnie jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość, a zazdrość jej nieprzejednana jak Szeol, żar jej to żar ognia, uderzenie boskiego gromu. Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki. Jeśliby kto oddał za miłość całe bogactwo swego domu, z pewnością nim pogardzą* (Pnp 8,6-7). Źródło takiej miłości, której nie przezwycięży śmierć ani nic nie zagasi, znajduje się w Bogu, symbolizowanym tutaj przez uderzenie boskiego gromu[21].

Tematykę małżeństwa podejmują też księgi prorockie. W pochodzącej z VIII wieku przed Chr. Księdze Ozeasza[22] po raz pierwszy odniesienie Boga do narodu Izraela opisane zostało obrazowo jako związek miłości narzeczeńskiej i małżeńskiej. Jahwe jest narzeczonym, który poślubił narzeczoną Izrael. Ta okazuje się niewierną żoną, ponieważ dopuszcza się grzechu cudzołóstwa poprzez oddawanie czci obcym bóstwom. Metafory z zakresu małżeństwa wyrażają tu przede wszystkim niewierność, zdradę a nawet nierząd Izraela, jak np. w Oz 2,4-7a: *Spór prowadźcie z waszą matką, prowadźcie spór! Ona bowiem już nie jest moją żoną, a Ja już nie jestem jej mężem. Winna usunąć znaki nierządu ze swej twarzy i spośród swych piersi ozdoby cudzołożnicy… Dzieciom jej nie okażę litości, bo są to dzieci nierządu. Matka ich bowiem uprawiała nierząd, okryła się hańbą ta, co je poczęła*. Metafory zaś z zakresu narzeczeństwa przedstawiają Boże zapowiedzi zbawcze, jak np. w Oz 2,16-17: *Dlatego zwabię ją i wyprowadzę na pustynię i przemówię do jej serca. Tam zwrócę jej winnice, a z równiny Akor [uczynię] bramę nadziei i tam odpowie, jak w dniu, w którym wychodziła z ziemi egipskiej* czy w Oz 2,21-22: *I poślubię cię sobie znowu na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność,*

[20] Por. L. RYKEN, J.C. WILHOIT, T. LONGMAN, *Słownik symboliki…*, dz. cyt., s. 680; M. LURKER, *Słownik obrazów...*, dz. cyt., s. 173 nn.

[21] Por. J. WARZECHA, *Miłość potężna jak śmierć…*, dz. cyt., s. 168-169.

[22] Por. S. GĄDECKI, *Wstęp do ksiąg prorockich Starego Testamentu*, Gniezno 1993, s. 76-79.

a poznasz Pana[23]. Ozeasz ukazuje Jahwe jako prawdziwego narzeczonego, który darzy swoją narzeczoną Izrael całą gamą uczuć, a sam czas ich narzeczeństwa przebiega *w miłości i łasce*[24]. Zaślubiny zaś Jahwe z Izraelem opisane zostały nie tylko językiem miłosnym, lecz także małżeńsko-prawnym, ponieważ ich związek regulować będzie prawo. W Oz 1,9 występuje bowiem formuła rozwodowa: *bo wy nie jesteście mym ludem, a Ja nie jestem waszym Bogiem*, która stanowi lekką modyfikację obiegowej formuły: „Tyś nie jest moją żoną, a ja nie jestem twoim mężem" (por. Oz 2,4)[25]. Oprócz tego Księga Ozeasza zawiera pisaną w trzeciej osobie liczby pojedynczej relację biograficzną o małżeństwie proroka z kobietą o imieniu Gomer i o narodzinach trojga dzieci (Oz 1) oraz relację autobiograficzną o nowym małżeństwie Ozeasza z upadłą kobietą i poddaniu jej próbie wierności przed rozpoczęciem pożycia małżeńskiego (Oz 3)[26].

Metaforyka narzeczeństwa występuje również w Księdze Jeremiasza[27]. W Jr 2,2-3 prorok usłyszy słowa Jahwe: *Idź i głoś publicznie w Jerozolimie: To mówi Pan: Pamiętam wierność twej młodości, miłość twego narzeczeństwa, kiedy chodziłaś za Mną na pustyni, w ziemi, której nikt nie obsiewa. Izrael jest świętością Pana, pierwszym plonem Jego zbiorów. Ci wszyscy, którzy go spożywają, stają się winni, spotka ich nieszczęście – wyrocznia Pana*. Jeremiasz ma zwrócić się do Jerozolimy, która jest tu personifikowana i określona jako narzeczona. Jahwe chce pamiętać jej wierność, bezinteresowne oddanie młodości i miłość z okresu narzeczeństwa. Wędrówka Izraela przez pustynię z Egiptu do ziemi obiecanej jawi się jako idealny czas podporządkowania się narodu wybranego Jahwe[28]. Czas ten określony jest metaforycznie jako narzeczeństwo. Charakteryzuje je znajdujący się zaraz po nim obraz pierwszych plonów, który odnosi się do narzeczonej i oznacza jej dziewictwo, czystość i nietykalność[29]. Wyrażenie zaś „świętość Pana" (hebr. *kodesz le* = „świętość dla") podkreśla wyłączność, oddanie się komuś i stanie się później *terminus technicus* aktu zaręczyn[30]. Także zapowiedzi zbawcze proroka w Jr 31,3-4 przybierają formę radosnego obrazu czasu narzeczeństwa: *Pan się mu ukaże z daleka: Ukochałem cię odwieczną miłością,*

---

[23] Por. R. ZIMMERMANN, *Geschlechtermetaphorik*..., dz. cyt., s. 105-107.

[24] T. BRZEGOWY, *Święty Bóg i jego grzeszna oblubienica Izrael (Księga Ozeasza)*, w: *Wielki świat starotestamentalnych proroków. Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, red. J. FRANKOWSKI, T. BRZEGOWY, t. 4, Warszawa 2001, s. 76.

[25] Tamże, s. 76-78.

[26] Por. J. SYNOWIEC, *Prorocy Izraela, ich pisma i nauka*, Kraków 1994, s. 123-126.

[27] A. WEIDER, *Ehemetaphorik in prophetischer Verkündigung. Hos 1–3 und seine Wirkungsgeschichte im Jeremiabuch. Ein Beitrag zum alttestamentlichen Gottes-Bild* (FzB 71), Würzburg 1993, s. 171.

[28] Por. *Księga Jeremiasza*, tłum., wstęp i komentarz L. STACHOWIAK, Lublin 1997, s. 16.

[29] Por. R. ZIMMERMANN, *Geschlechtermetaphorik*..., dz. cyt., s. 113.

[30] Tamże.

dlatego też podtrzymywałem dla ciebie łaskawość. Znowu cię zbuduję i będziesz odbudowana, Dziewico-Izraelu! Przyozdobisz się znów swymi bębenkami i wyjdziesz wśród tańców pełnych wesela. Narzeczona Izrael zostanie odbudowana, przyozdobiona i wyjdzie do tańca pełna radości[31].

Na uwagę zasługuje również występujące cztery razy w Księdze Jeremiasza (7,34; 16,9; 25,10; 33,11) wyrażenie *głos wesela, głos radości, głos oblubieńca i oblubienicy*[32]. Są to słowa Jahwe, które w trzech przypadkach stanowią część mowy zapowiadającej nieszczęście (7,34; 16,9; 25,10), a w 33,11 część zapowiedzi zbawczej. Termin „głos" oznacza nie tylko dźwięk ludzkiej mowy, lecz bardziej jest wyrazem nastroju i stanu ducha. Głosy oblubieńca i oblubienicy, podobnie jak głosy wesela i radości, przedstawiają w obrazowy sposób ludzkie szczęście i radość, a także są znakiem żywej wspólnoty miłości istniejącej między narzeczonymi[33].

O narzeczeństwie jako czasie szczęścia i dojrzewania miłości kochających się osób wspomina także Księga Ezechiela[34]. W Ez 16 przedstawiona jest symbolicznie Jerozolima w poszczególnych stadiach życia: jako dziecko, narzeczona i żona Jahwe[35]. Wersy Ez 16,4-14 opowiadają o adopcji znalezionej dziewczynki, jej wzrastanie i dojrzewanie, stawanie się piękną kobietą, narzeczoną, którą chce poślubić narrator opowiadania. Słowa zaś: *Rozciągnąłem połę płaszcza mego nad tobą i zakryłem twoją nagość* (Ez 16,8) wyrażają zamiar zawarcia małżeństwa i początek okresu narzeczeństwa (por. Rt 3,9) oraz wskazują na wstrzemięźliwość seksualną w tym czasie. Narzeczona znajduje się wtedy pod szczególną ochroną i w żadnym wypadku nie może być wykorzystana seksualnie[36].

Metaforykę narzeczeństwa znajdujemy też w Księdze Izajasza[37].

W Iz 49,18; 61,10; 62,5 występuje termin „narzeczona" (hebr. *kallah*), który w Iz 61,10 i w 62,5 stoi obok terminu „narzeczony" (hebr. *hatan*). Narzeczoną nazwany jest tu bezpośrednio Syjon, a narzeczonym Jahwe, który – inaczej niż u Ozeasza i Ezechiela – nie jawi się tu jako zawiedziony i rozczarowany mąż,

---

31 Por. *Księga Jeremiasza*, dz. cyt., s. 157 nn.

32 O. BETZ, Art. φωνή, w: ThWNT IX, s. 275. Autor uważa, że jest to „wyrażenie stereotypowe".

33 Por. R. ZIMMERMANN, *Geschlechtermetaphorik*..., dz. cyt., s. 116.

34 Krótką charakterystykę Księgi Ezechiela zamieszcza *Księga Ezechiela*, tłum., wstęp i komentarz J. HOMERSKI, Lublin 1998, s. 5-14.

35 Por. M.G. SWANEPOEL, *Ezekiel 16*: *Abandoned Child, Bride Adorned or Unfaithful Wife*, w: *Among the Prophets: Language, Image and Structure in the Prophetic Writings* (JSOT. S 144), eds. P.R. DAVIES, D.J. CLINES, Sheffield 1993, s. 93 nn.

36 Por. G. BAUMANN, *Liebe und Gewalt. Die Ehe als Metapher für das Verhältnis JHWH – Israel in den Prophetenbüchern* (SBS 185), Stuttgart 2000, s. 62-65.

37 Dokładniej chodzi tu o Deutero-Izajasza (Iz 40-55) i Trito-Izajasza (Iz 56-66). O problemach literackich i podziale dzisiejszej Księgi Izajasza zob. wstęp *Księga Izajasza*, tłum., wstęp i komentarz L. STACHOWIAK, Lublin 1991, s. 5-8.

który daje szansę swojej żonie, oczekując jej nawrócenia, lecz jako mąż dostrzegający niedostatki i potrzeby swojej opuszczonej, pozbawionej środków do życia żony. W swoim miłosierdziu Jahwe zwraca się ponownie do swojej opuszczonej żony i czyni ją na nowo swoją narzeczoną (Iz 49,18; 62,1-5)[38]. Syjon zostaje przyozdobiony jak narzeczona (Iz 52,1; 61,10), która podoba się narzeczonemu i raduje jego serce: *Nie będą więcej mówić o tobie „Porzucona", o krainie twej już nie powiedzą „Spustoszona". Raczej cię nazwą „Moje w niej upodobanie", a krainę twoją „Poślubiona". Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża. Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje* (Iz 62,4-5)[39]. Narzeczeństwo obrazuje tu pojednanie, przebaczenie, fascynację, wierność i miłość.

2. ZWYCZAJE ZWIĄZANE Z NARZECZEŃSTWEM

Rytuał zawierania małżeństwa, którego istnienie potwierdzają teksty biblijne, nie odbiegał od zwyczajów panujących na starożytnym Wschodzie i składał się z dwóch etapów. Pierwszym z nich było zeswatanie młodych ludzi, które kończyło się zaręczynami i podpisaniem kontraktu małżeńskiego oraz wpłaceniem posagu ojcu wybranki. Drugi zaś etap stanowiło właściwe wesele, czyli przeprowadzenie narzeczonej do domu narzeczonego, uczta weselna i noc poślubna[40].

Pismo Święte nie podaje dokładnie wieku, który upoważniał młodych ludzi do zawarcia małżeństwa. Z reguły wydawano jednak córki za mąż w bardzo młodym wieku, podobnie jak na całym Starożytnym Wschodzie. Później tradycja rabiniczna sprecyzowała minimalny wiek małżeński dziewczyny na dwanaście lat, a chłopaka na trzynaście. Nie dziwi więc fakt, że przy tak młodym wieku narzeczonych decydującą rolę przy wyborze małżonki czy małżonka odgrywali rodzice, a młodych często nawet nie pytano o zdanie[41]. Wystarczy przypomnieć tu epizody z życia patriarchów. I tak Abraham wysyła swego sługę do Labana, aby ożenić swego syna Izaaka z Rebeką, siostrą Labana, która nie ma ojca i znajduje się pod władzą swego brata (Rdz 24,33-53). W takiej sytuacji Rebeka nie musiała być nawet pytana o zgodę, zapytano ją dopiero później (Rdz 24,57-58)[42].

---

[38] Por. G. BAUMANN, *Liebe und Gewalt…*, dz. cyt., s. 193.

[39] Por. R. ZIMMERMANN, *Geschlechtermetaphorik*…, dz. cyt., s. 132-136.

[40] Por. T. ILAN, *Jewish Women in Greco-Roman Palestine. An Inquiry into Image and Status* (TSAJ 44), Tübingen 1995, s. 88-90.

[41] Por. R. DE VAUX, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 1 i 2, z franc. przeł. i bibl. uzup. T. BRZEGOWY, Poznań 2004, s. 40; K. ROMANIUK, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Katowice 1981, s. 15.

[42] Por. J.H. WALTON, V.H. MATTHEW, M.W. CHAVALAS, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, Warszawa 2005, s. 39.

Oddalona przez Abrahama niewolnica Hagar sama *sprowadziła żonę z ziemi egipskiej* swemu synowi Izmaelowi (Rdz 21,21). Izaak zaś *zawołał Jakuba, pobłogosławił go i dał mu taki rozkaz: „Nie bierz sobie żony spośród mieszkanek Kanaanu. Idź do Paddan-Aram, do rodziny Betuela, ojca twej matki, i weź sobie tam za żonę jedną z córek Labana, twego wuja"* (Rdz 28,1-2). Laban zaś wyzna Jakubowi: *Wolę dać ją tobie niż komu innemu* (Rdz 29,19). Samson prosi swoich rodziców: *„W Timnie ujrzałem wśród córek filistyńskich pewną kobietę. Weźcie mi ją teraz za żonę!". Rzekł mu jego ojciec i matka: „Czyż nie ma kobiety pomiędzy córkami twoich braci i w całym twoim narodzie, żeś poszedł szukać żony wśród nieobrzezanych Filistynów?". Samson odpowiedział swemu ojcu: „Weźcie mi tę, gdyż spodobała się moim oczom"* (Sdz 14,2-3)[43]. Ezaw przy wyborze małżonki liczy się z wolą ojca. *Gdy więc uznał, że mieszkanki Kanaanu nie podobają się jego ojcu, Izaakowi, poszedł do Izmaelitów i oprócz żon, które już miał, wziął sobie za żonę Machalat, jedną z córek Izmaela, syna Abrahama, siostrę Nebajota* (Rdz 28,8-9). Kaleb (Joz 15,16), Saul (1 Sm 18,17.19.21.27; 25,44) i Raguel (Tb 7,9-12) sami decydują o małżeństwach swoich córek. Zdarzały się też małżeństwa zawierane wbrew woli rodziców, jak na przykład małżeństwa Ezawa z Jehudit i z Bosmat, które były *powodem zgryzoty Izaaka i Rebeki* (Rdz 26,34-35)[44]. Czasami inicjatywę przy zawieraniu małżeństwa przejmowała córka, jak Mikal, córka Saula, która zakochała się w Dawidzie (1 Sm 18,20).

Odziedziczone po życiu szczepowym zwyczaje nakazywały, aby mężczyzna brał za żonę krewną. Wystarczy przytoczyć tu przykład Abrahama, który rozkazuje swemu słudze: *Pójdziesz do mego rodzinnego kraju i wybierzesz żonę dla mego syna Izaaka* (Rdz 24,4). Podobnie postąpi później Izaak ze swoim synem Jakubem, błogosławiąc go i rozkazując mu: *Idź do Paddan-Aram, do rodziny Betuela, ojca twej matki, i weź sobie tam za żonę jedną z córek Labana, twego wuja* (Rdz 28,2). Laban zaś wyzna Jakubowi: *Wolę dać ją tobie niż komu innemu* (Rdz 29,19). Często zawierano małżeństwa między kuzynami. Wymienić tu można małżeństwo Izaaka z Rebeką (Rdz 24,67) czy Jakuba z Leą i Rachelą (Rdz 29,20-30). Zdarzały się również małżeństwa z obcymi, to znaczy z osobami niespokrewnionymi, a nawet z cudzoziemkami[45]. Ezaw miał dwie żony Chittytki (Rdz 26,34), Józef Egipcjankę (Rdz 41,45), Mojżesz Madianitkę (Wj 2,21), wśród żon Dawida były Kalebitka i Aramejka (2 Sm 3,3), a w haremie Salomona

[43] Tamże, s. 289.

[44] *Talmud* w traktacie *Jewamot* (Bratowa) nr 43a informuje, że w takim przypadku ojciec narzeczonego rozbijał publicznie beczkę z owocami, co symbolizowało, że potomstwo z tego związku, tak jak rozsypane owoce, będzie rozproszone, to znaczy nie będzie uznawane przez rodzinę narzeczonego.

[45] Por. D. BARTOSZEWICZ, *Instytucje biblijne*, Warszawa 2003, s. 62.

znajdowało się wiele cudzoziemek: córka faraona, *Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki i Chittytki* (1 Krl 11,1)[46].

Surowo zabronione były małżeństwa między bezpośrednimi krewnymi i powinowatymi. Księga Kapłańska stwierdza stanowczo: *Nikt z was nie będzie się zbliżał do ciała swojego krewnego, aby odsłonić jego nagość* (Kpł 18,6) i podaje przeszkody małżeńskie między krewnymi: ojcem i córką, matką i synami (18,7), bratem i siostrą (18,9), dziadkiem i wnuczką (18,10), bratem i siostrą przyrodnią (18,11), a także bratankiem i jego ciotką (18,12-13) oraz przeszkody, jakie zachodzą między powinowatymi: synem i macochą (18,8), teściem i synową (18,15; 20,12), teściową i zięciem (20,14; por. Pwt 27,23), mężczyzną i córką lub wnuczką poślubionej kobiety (18,17), mężczyzną i żoną jego wuja (18,14; 20,20), szwagrem i szwagierką (18,16; 20,21) oraz mężczyzną i dwiema siostrami (18,18)[47].

Zawieranie małżeństwa rozpoczynało się według tradycji starotestamentalnej od kojarzenia młodych. Narzeczony lub posłana przez niego osoba prosiła ojca dziewczyny o zgodę na zaślubiny. Gdy dziewczyna była panną na wydaniu, sama musiała wyrazić zgodę na to małżeństwo, co pozwala przyjąć, że miała też prawo odmowy[48]. Swatanie (hebr. *schiduhin*) było bardzo ważnym aktem, ponieważ w myśl szkoły rabina Hillela Starszego mogło odbywać się nawet w szabat[49]. Istotną część przedślubnych ustaleń stanowiły kwestie finansowe. W myśl obowiązującego prawa mężczyzna był panem i właścicielem kobiety (por. Wj 21,3.22; Pwt 24,2; 2 Sm 11,26), a kobietę uważano za własność mężczyzny (por. Rdz 20,3; Pwt 22,22). Dlatego też mężczyzna musiał wpłacić posag ojcu dziewczyny, którą pragnął poślubić. Za posag, tzw. *mohar* (por. Rdz 34,12; Wj 22,15-16; 1 Sm 18,25), uznawano rodzaj finansowego odszkodowania należnego rodzinie za poniesioną stratę ekonomiczną w postaci utraty siły roboczej w domu[50]. Traktowano go również jako materialne zabezpieczenie kobiety, ponieważ w przypadku rozwodu wracała ona do domu rodziców. Wielkość posagu była zależna od zamożności rodzin mających się pobrać młodych ludzi (por. Rdz 34,12). Wpłacano go w czasie zaręczyn, aby w ten sposób potwierdzić

---

[46] Por. R. DE VAUX, *Instytucje Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 41 nn.

[47] Por. M. FILIPIAK, *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985, s. 114 nn.

[48] Poświadczają to liczne źródła rabinistyczne. Por. P. BILLERBECK, H.L. STRACK, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*. Band II, München 1924, s. 381; K. BEYER, *Die aramäischen Texte vom Toten Meer samt den Inschriften aus Palästina, dem Testament Levis aus der Kairoer Genisa, der Fastenrolle und den alten talmudischen Zitaten*, Göttingen 1984, s. 326.

[49] Por. P. BILLERBECK, H.L. STRACK, *Kommentar zum Neuen Testament…*, dz. cyt., s. 385.

[50] Nie należy traktować posagu jako zapłaty za dziewictwo, ponieważ posag należało wpłacić także w przypadku poślubienia wdowy. Por. L.J. ARCHER, *Her Price is Beyond Rubies: the Jewish Woman in Graeco-Roman Palestine* (JSOT. S 60), Sheffield 1990, s. 165.

i przypieczętować zawartą umowę. Posag ów należy odróżnić od wiana, które otrzymywała od swego ojca narzeczona i które pozostawało jej własnością w małżeństwie. Najczęściej były to przedmioty codziennego użytku, a w przypadku bogatych rodzin także większa suma pieniędzy[51]. Ojciec narzeczonej zobowiązany był również do wypłacenia posagu narzeczonemu, najczęściej w formie pieniędzy, ale też posiadłości lub służby. W dniu wesela przechodził on na własność narzeczonego. W przypadku rozwodu lub owdowienia żona mogła się o niego upomnieć[52].

Po skojarzeniu mających pobrać się młodych, spisywano kontrakt małżeński (hebr. *ketubbah*; por. Tb 7,14)[53]i wtedy odbywały się zaręczyny (hebr. *qidduschin*), rozpoczynające okres narzeczeństwa. Inaczej niż w świecie greckim zaręczyny były u Żydów jednostronnym aktem narzeczonego, który wręczał narzeczonej monetę, raczej o symbolicznej wartości, i wypowiadał słowa: „Niniejszym jesteś ze mną zaręczona". W późniejszym czasie, to jest w judaizmie hellenistycznym, narzeczony przekazywał również stosowny dokument w formie spisanego aktu. Aby zaręczyny były ważne, musiały się dokonywać w obecności przynajmniej dwóch świadków. Ojciec narzeczonej wypowiadał formułę błogosławieństwa narzeczonych, podobną do błogosławieństwa małżonków, i wydawał uroczystą ucztę, w czasie której obdarowywano się prezentami[54]. Czas narzeczeństwa rozumiano jako pierwszą fazę małżeństwa. W świetle obowiązującego prawa (por. Pwt 22,22-27)[55] narzeczoną traktowano tak jak mężatkę. Już samo zerwanie zaręczyn równoznaczne było z rozwodem, a w przypadku śmierci narzeczonego narzeczoną uznawano za wdowę. Mężczyzna, który zaręczył się z dziewczyną i jeszcze jej nie poślubił, był zwolniony od obowiązku ruszania na wojnę (Pwt 20,7). Gwałt na zaręczonej kobiecie podlegał karze śmierci. Jeśli wydarzyło się to w mieście, należało ukamienować gwałciciela i zgwałconą przez niego kobietę; jeśli poza miastem – tylko gwałciciela (Pwt 22,23-27). W przypadku wątpliwości co do wierności narzeczonej i zachowania przez nią dziewictwa, stosowano próbę gorzkiej wody. Kobieta miała wypić wodę zmieszaną z pyłem świątynnym. Jeśli woda ta jej nie zaszkodziła, było to znakiem niewinności niewiasty, jeśli zaś zaszkodziła – wykazywała jej winę (Lb 5,11-29)[56].

---

[51] Por. R. ZIMMERMANN, *Geschlechtermetaphorik*..., dz. cyt., s. 232.

[52] Por. P. BILLERBECK, H.L. STRACK, *Kommentar zum Neuen Testament*..., dz. cyt., s. 85 nn.

[53] Nie wiadomo dokładnie, od kiedy zaczęto spisywać takie kontrakty. Z pewnością były one w powszechnym użyciu pod koniec I wieku. Dokładnie na ten temat L.J. ARCHER, *Her Price is Beyond*..., dz. cyt., s. 171-188.

[54] Por. R. ZIMMERMANN, *Geschlechtermetaphorik*..., dz. cyt., s. 235.

[55] Por. J.H. WALTON, V.H. MATTHEW, M.W. CHAVALAS, *Komentarz historyczno-kulturowy*..., dz. cyt., s. 203 nn.

[56] Tamże, s. 145 nn.

Narzeczeni pozostawali w domach swoich rodziców do dwunastu miesięcy od dnia zaręczyn. Po tym czasie następowało sprowadzenie narzeczonej do domu narzeczonego i właściwe wesele. Dniem rozpoczynającym uroczystości weselne powinna była być – wedle zaleceń rabinów – środa, gdy oblubienica była dziewicą lub czwartek, gdy była wdową[57]. Odświętnie ubrany narzeczony z wieńcem, koroną lub turbanem na głowie[58] wraz z orszakiem weselnym udawał się do domu narzeczonej, gdzie miał miejsce pierwszy posiłek. Narzeczona była namaszczona olejkiem, ubrana w wyszywaną szatę, okryta welonem, ozdobiona klejnotami, złotem i srebrem, bransoletami na rękach, naszyjnikiem na szyi, pierścieniem w nosie i kolczykami w uszach oraz diademem lub koroną na głowie (por. Ez 16,9-13; Pnp 3,11; Iz 61,10)[59]. Według tradycji rabinicznej narzeczona przyozdobiona była dwudziestoma czterema rodzajami ozdób. Liczba ta określona została na podstawie tekstu Iz 3,18-24 i zawierała następujące elementy: brząkadła u trzewików, słoneczka i półksiężyce, kolczyki, bransolety i welony, diademy, łańcuszki u nóg i wstążki, flaszeczki na wonności i amulety, pierścionki i kółka do nosa, drogie suknie, narzutki i szale, torebki i zwierciadełka, cienka bielizna, zawoje i letnie sukienki, wonności, pasek i wykwintna szata[60]. Opuszczając dom rodzinny narzeczona otrzymywała od swego ojca specjalne błogosławieństwo (por. Rdz 24,60; Rt 4,11-12; Tb 11,17). W orszaku ślubnym szli nie tylko narzeczeni, ich rodziny i przyjaciele, lecz także pozostali mieszkańcy miejscowości, włącznie z rabinami. Udział w tym orszaku był tak istotny, że zwalniał z innych obowiązków religijnych, a nawet ze studium Tory. Narzeczona będąca dziewicą niesiona była w lektyce, otaczali ją narzeczony i jego przyjaciele. Zgromadzony lud oddawał cześć pannie młodej poprzez wylewanie przed nią na drogę oliwy i wina, słanie mirtowych i palmowych gałązek oraz śpiew pieśni chwalących jej piękno i czystość[61]. Orszakowi towarzyszyła muzyka fletów, trąbek i bębenków oraz tańce.

Uczta weselna w domu pana młodego, który brał za żonę dziewicę, trwała według starotestamentalnego zwyczaju siedem dni, a jeśli była wdową maksymalnie trzy dni[62]. Obok obfitych posiłków znaczącą rolę odgrywało podawane wino (por. J 2,1-11). Ojciec oblubieńca nad kielichem wina wypowiadał słowa błogosławieństwa weselnego, w którym wielbił Jahwe jako twórcę miłości

---

[57] Por. M.A. FRIEDMAN, *Jewish Marriage in Palestine. A Cairo Geniza Study*, vol. 1, Tel Aviv – New York 1980, s. 100.

[58] Por. D. KELLERMANN, Art. דשט (Kranz/ Krone), w: ThWAT VI, s. 21-31.

[59] Por. R. ZIMMERMANN, *Geschlechtermetaphorik*..., dz. cyt., s. 243.

[60] Por. P. BILLERBECK, H.L. STRACK, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch.* Band I, München 1926, s. 503.

[61] L.J. ARCHER, *His Price is Beyond*..., dz. cyt., s. 196 nn.

[62] Księga Tobiasza (8,19-20; 10,7) opowiada o weselu, które trwało czternaście dni.

i małżeństwa. Błogosławieństwo to było udzielane na nowo parze młodej każdego dnia wesela. Wieczorem pierwszego weselnego dnia państwo młodzi udawali się do specjalnie przygotowanego, odświętnie ozdobionego i pokropionego wonnymi olejkami pomieszczenia w domu narzeczonego, zwanego pokojem narzeczonej (hebr. *chuppah*), gdzie spędzali noc poślubną, konsumując małżeństwo[63]. Splamione krwią prześcieradło z pierwszej nocy przechowywał mąż jako dowód dziewictwa swojej narzeczonej (por. Pwt 22,13-21). Gdyby narzeczony nie znalazł u swojej narzeczonej oznak dziewictwa, to w myśl Prawa *wyprowadzą młodą kobietę do drzwi domu ojca i kamienować ją będą mężowie… miasta, aż umrze, bo dopuściła się bezeceństwa w Izraelu, uprawiając rozpustę w domu ojca* (Pwt 22,21). W trakcie ceremonii weselnych narzeczony wypowiadał formułę małżeńską, której słowa brzmiały prawdopodobnie: „Ja będę dla ciebie mężem. Ty będziesz dla mnie żoną" (por. Oz 2,4)[64].

Ważną rolę odgrywał też drużba, który był jeszcze kawalerem i przyjacielem narzeczonego[65]. Uczestniczył w spisywaniu kontraktu małżeńskiego, będąc świadkiem zaręczyn. Jego główne zadanie stanowiło wyprowadzenie narzeczonej z domu jej ojca i przyprowadzenie jej do narzeczonego. Podczas uroczystości weselnych troszczył się o zabawianie pary młodej i gości. Często podkreślano jego znaczenie przy pytaniu o dziewictwo narzeczonej. Według niektórych źródeł, w Judei drużbowie spali w tym samym pomieszczeniu, co para młoda, aby mogli być świadkami w przypadku skargi o brak oznak dziewictwa narzeczonej. Oni też mieli zabierać i przechowywać splamione krwią prześcieradło jako dowód dziewictwa. Wydaje się jednak, że sprawowana przez nich kontrola nie polegała na obserwacji pierwszego cielesnego zbliżenia młodych małżonków (por. J 3,29-30)[66]. Oprócz tego, w przypadku stwierdzonej niewierności narzeczonej, drużba mógł zerwać kontrakt małżeński i unieważnić zaręczyny. Natomiast gdy małżeństwo zostało skonsumowane, występował on jako pośrednik godzący poróżnionych małżonków, często jako orędownik narzeczonej. Narzeczony przy wyborze drużby starał się, aby był to ktoś z wyższej klasy społecznej, najlepiej rabin a nawet król[67].

---

[63] Por. R. ZIMMERMANN, *Geschlechtermetaphorik*…, dz. cyt., s. 238-240.

[64] Por. W. KIRCHSCHLÄGER, *Ehe und Ehescheidung – Rückfragen an Bibel und Kirche*, „Diakonia" 1988 (19), s. 305-306.

[65] Por. P. BILLERBECK, H.L. STRACK, *Kommentar zum Neuen Testament I...*, dz. cyt., s. 502-503.

[66] Por. M. i R. ZIMMERMANN, *Der Freund des Bräutigams* (*Joh 3,29*): *Deflorations-oder Christuszeuge?*, w: ZNW 1999 (90), s. 123-130.

[67] Dokładnie o zadaniach drużby N.H. Tur-Sinai, *Shoshbin*, w: *Sefer Asaf: eine Sammlung von Forschungsaufsätzen. Festschrift für Simcha Asaf*, Jerusalem 1952/53, s. 316-322.

3. NARZECZEŃSTWO W NOWYM TESTAMENCIE

Nowy Testament, podobnie jak i Stary Testament, mówi o narzeczeństwie w sensie dosłownym i metaforycznym, jako o czasie szczęścia, radości i przygotowania do małżeństwa[68]. Na pierwszy plan wysuwają się oczywiście Józef i Maryja, którzy są narzeczonymi w sensie dosłownym, już zaręczonymi, ale zgodnie z żydowskimi zwyczajami i tradycją mieszkającymi jeszcze oddzielnie w domach swoich rodziców. Opowiada o tym Ewangelia według św. Mateusza: *Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów… Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus* (Mt 1,18b-21; 24-25)[69]. Maryja jako narzeczona Józefa zobowiązana była do wierności swemu narzeczonemu. Przed wspólnym zamieszkaniem z nim okazało się, że Maryja oczekuje dziecka. Józef – jak określa go Ewangelia – był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Maryi na ukamienowanie przed domem jej ojca, jak nakazywało Prawo, jako karę za niewierność w czasie narzeczeństwa[70]. Nie zamierzał wszczynać przeciw Maryi formalnego procesu o zdradę małżeńską (por. Pwt 22,23-24), lecz wolał oddalić ją potajemnie. Mógł to uczynić, wręczając Maryi list rozwodowy, ponieważ narzeczoną – jak już wspomniano – traktowano tak jak mężatkę i stosowano wobec niej przepis Prawa zawarty w Pwt 24,1: *Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znalazł u niej coś odrażającego, napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie.* Wypełniając dany mu we śnie nakaz anioła, Józef *„wziął swoją Małżonkę do siebie”*, to znaczy sprowadził ją do swego domu i zamieszkali razem, nie podejmując jednak współżycia cielesnego[71].

---

[68] Por. R. BARTNICKI, *Będą dwoje jednym ciałem. Małżeństwo w świetle Nowego Testamentu*, Warszawa 2007, s. 14-23.

[69] Dokładnie tekst ten analizuje *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 1-13* (NKB. NT I/1), wstęp, przekł. z oryginału, komentarz A. PACIOREK, Częstochowa 2005, s. 88-98.

[70] Por. C.S. KEENER, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 10.

[71] Por. J. ZMIJEWSKI, *Die Mutter des Messias. Maria in der Christusverkündigung des Neuen Testaments. Eine exegetische Studie*, Kevelaer 1989, s. 57-64.

Oprócz tego, w Nowym Testamencie Jezus Chrystus określa siebie metaforycznie mianem Oblubieńca, to znaczy narzeczonego. Ma to miejsce w Ewangelii według św. Marka 2,18-20 (por. Mt 9,14-15; Łk 5,33-35), gdy uczniowie Jana Chrzciciela i faryzeuszów pytają Jezusa, dlaczego jego uczniowie nie poszczą[72]. W odpowiedzi słyszą: *Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo pana młodego mają u siebie. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć* (Mk 2,19-20). Jezus, nawiązując do znanych z ksiąg prorockich Starego Testamentu obrazów czasów mesjańskich (por. Iz 62,5), nazywa siebie wprost Oblubieńcem – panem młodym. Dopóki jest On obecny na uroczystościach weselnych, to znaczy jest wśród swoich uczniów, wszyscy powinni się bawić i cieszyć. Czasy królestwa Bożego, które rozpoczęły się wraz z przyjściem Jezusa, powinny być wypełnione radością i świętowaniem (por. J 3,29-30; Ap 18,23)[73].

Apostoł Paweł również odwołuje się do metaforyki z dziedziny narzeczeństwa. W Drugim Liście do Koryntian (2 Kor 11,2) napisze, zwracając się do wspólnoty korynckiej: Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. Apostoł stawia siebie w roli przyjaciela narzeczonego, drużby, dzięki którego staraniom odbywają się zaręczyn[74]. Narzeczonym jest Jezus Chrystus, a narzeczoną wspólnota koryncka. Paweł, jako drużba, przyprowadza oblubienicę Oblubieńcowi i troszczy się o jej wierność wobec Oblubieńca oraz należyte przygotowanie do zawarcia małżeństw[75]. Metafora narzeczeństwa wyraża tu „ideę przyszłego szczęścia, płynącego ze spotkania z Panem i z pozostawania z Nim na zawsze”[76].

---

[72] Metaforyczny charakter tekstu i jego analizę przedstawia wyczerpująco G. KERN, *Fasten oder feiern? – Eine Frage der Zeit* (Vom Bräutigam, Die Fastenfrage). Mk 2,18-20 (Mt 9,14f/Lk 5,33-35/ EvThom 104), w: *Kompendium der Gleichnisse Jesu*, hrsg. von R. ZIMMERMANN et al., Gütersloh 2007, s. 265-272.

[73] Por. E. SCHWEIZER, *Das Evangelium nach Markus* (NTD 1), Göttingen – Zürich [17]1989, s. 33-34.

[74] Por. C.S. KEENER, *Komentarz historyczno-kulturowy…*, dz. cyt., s. 392

[75] Por. A.J. NAJDA, *Apostolski wymiar służby na podstawie listów św. Pawła*, w: *Przybliżyło się królestwo Boże. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Romana Bartnickiego w 65. rocznicę urodzin*, red. W. CHROSTOWSKI, Warszawa 2008, s. 381 nn.

[76] K. ROMANIUK, A. JANKOWSKI, L. STACHOWIAK, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań – Kraków 1999, s. 205 nn.

4. RÓŻNE WYMIARY ŻYDOWSKIEGO NARZECZEŃSTWA

Narzeczeństwo – pierwszy etap zawierania małżeństwa – jawi się jako wypełnianie nakazu Bożego danego ludziom w momencie stworzenia: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną* (Rdz 1,28)[77] i ukazuje generatywny wymiar związku mężczyzny i kobiety. W rozumieniu biblijnym już poprzez zaręczyny następuje wzajemne połączenie dwóch rodzin, a więc można tu mówić o wymiarze kolektywnym narzeczeństwa. Poza tym narzeczeństwo posiada także wymiar czasowy, ponieważ trwa do dwunastu miesięcy i jest okresem bezpośredniego przygotowania do wspólnego zamieszkania i stworzenia ze współmałżonkiem wspólnoty miłości oraz rodziny. Ponadto małżeństwo należy widzieć również w wymiarze religijnym, ponieważ jest ono wypełnianiem woli Bożej i towarzyszą mu specjalne błogosławieństwa[78].

[77] Por. A.J. NAJDA, *Początki ekologii w Biblii*, „Studia Ecologiae et Bioethicae" R. 2 (2004), s. 147-149.

[78] Por. R. ZIMMERMANN, *Geschlechtermetaphorik*..., dz. cyt., s. 246-248.

ks. prof. UKSW dr hab. Henryk Stawniak

JAK ZAWRZEĆ MAŁŻEŃSTWO?

Osoby, które zamierzają wstąpić w związek małżeński powinny mieć świadomość, że jest to wydarzenie ważne nie tylko dla nich samych, ale również dla społeczności państwowej i kościelnej. Potwierdzeniem tego w obu porządkach są odpowiednie przepisy prawne.

REGULACJE PRAWNE – CYWILNE I KONKORDATOWE

Od 15 listopada 1998 r., czyli od wejścia w życie uregulowań konkordatowych, o formie zawarcia małżeństwa decydują narzeczeni. Mogą oni wybrać sposób konkordatowy tj., zawarcie małżeństwa na forum kanonicznym (wyznaniowym) ze skutkami nie tylko na forum kościelnym, ale także na forum cywilnym lub też dokonać zawarcia kontraktu w urzędzie stanu cywilnego (odtąd USC), a później w kościele (tak jak było to obligatoryjnie do 1989 r.), bądź poprzestać tylko na kontrakcie w USC. Ten ostatni sposób dotyczy wyłącznie osób nieochrzczonych. Niezrozumiałym jest, gdy na tej formie poprzestają ochrzczeni w Kościele katolickim i niemający żadnych przeszkód prawnych do zawarcia sakramentu. Zatem o sposobie zawarcia małżeństwa, w świetle współczesnych przepisów, decydują nupturienci.

Według Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (KRO), do najważniejszych obowiązków narzeczonych należą:

– przedłożenie kierownikowi USC wymaganych dokumentów,

– złożenie zapewnień o braku przeszkód oraz oświadczenia w sprawie wyboru nazwisk.

Wśród dokumentów, które należy przedstawić w USC, jest dokument potwierdzający tożsamość osoby oraz skrócony odpis aktu urodzenia, a osoba, która wcześniej pozostawała w związku małżeńskim, dostarcza także dowód ustania lub unieważnienia małżeństwa, albo dowód ustalenia nieistnienia małżeństwa, jeżeli wobec którejkolwiek ze stron toczyło się takie postępowanie (art. 54 ust. 1 pkt 1 Prawa o Aktach Stanu Cywilnego (PrASC).

Oprócz dokumentów nupturienci powinni złożyć pisemne zapewnienie, że nie wiedzą o istnieniu jakichkolwiek okoliczności, które uniemożliwiałyby zawarcie małżeństwa. Czynią to w ten sposób, że wypełniają odpowiednie rubryki na dostępnym w urzędzie formularzu, który następnie podpisują. Obowiązek złożenia owego zapewnienia jest istotny, ponieważ stanowi ono podstawę do wydania przez kierownika USC zaświadczenia stwierdzającego między stronami brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa (brak przeszkód). Oświadczenie to jest ważne przez 3 miesiące (art. 4^1 §1 KRO). Także na etapie poprzedzającym zawarcie małżeństwa narzeczeni muszą złożyć pisemne oświadczenie w sprawie wyboru nazwisk przyszłych małżonków i ich dzieci (art. 25 §1 KRO oraz art. 62 ust. 2 PrASC).

Prawodawca polski, niezależnie od wyboru formy zawarcia małżeństwa, zgodnie z art. 1 §1 KRO wymienia cztery przesłanki konieczne do zawarcia małżeństwa:

– odmienność płci nupturientów,
– ich jednoczesna obecność,
– złożenie zgodnych oświadczeń o zawarciu małżeństwa,
– udział czynnika oficjalnego.

Wynika z tego, że prawodawca polski postrzega małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny. Małżeństwo ma charakter heterogeniczny i monogamiczny. Zasadą jest też obecność osobista przy zawarciu małżeństwa, zaś wyjątkiem możliwość zawarcia przez pełnomocnika. Z kolei przesłanka o zgodnym oświadczeniu woli o zawarciu małżeństwa, łączy się z inną przesłanką konstytutywną, tj. oświadczeniem narzeczonych o chęci uzyskania skutków cywilnych dla małżeństwa kanonicznego (wyznaniowego). Wreszcie zawarcie małżeństwa wobec czynnika oficjalnego, tj. kierownika USC lub duchownego, dopełnia wymagania prawa polskiego i konkordatowego.

W kwestii zawierania małżeństwa art. 10, ust. 1 Konkordatu stanowi: „Od chwili zawarcia małżeństwo kanoniczne wywiera takie skutki, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa zgodnie z prawem polskim, jeżeli (1) między nupturientami nie istnieją przeszkody wynikające z prawa polskiego, (2) złożą

oni przy zawieraniu małżeństwa zgodne oświadczenie woli dotyczące wywarcia takich skutków i (3) zawarcie małżeństwa zostało wpisane w aktach stanu cywilnego na wniosek przekazany Urzędowi Stanu Cywilnego w terminie pięciu dni od zawarcia małżeństwa; termin ten ulega przedłużeniu, jeżeli nie został dotrzymany z powodu siły wyższej, do czasu ustania tej przyczyny".

Gdy chodzi o warunek pierwszy, narzeczeni powinni posiadać zdolność do zawarcia małżeństwa i muszą być wolni od przeszkód wynikających z prawa polskiego. Przeszkody te w KRO są następujące:

- nieosiągnięcie wymaganego wieku, tj. 18 lat (art. 10),
- całkowite ubezwłasnowolnienie jednego lub obojga nupturientów (art. 11),
- choroba psychiczna lub niedorozwój umysłowy (art. 12),
- pozostawanie w związku małżeńskim – bigamia (art. 13),
- pokrewieństwo w linii prostej bez ograniczenia, a w linii bocznej – rodzeństwo oraz powinowactwo w linii prostej (art. 14),
- istnienie między nupturientami stosunku przysposobienia (art. 15).

Znowelizowany w 1998 r. KRO w art. 15 dodaje jeszcze stan wyłączający świadome wyrażenie woli, błąd, groźbę i przeszkodę dotyczącą pełnomocnictwa.

Odnośnie drugiego warunku konkordatowego, związanego z zamierzonymi skutkami cywilnymi, prawodawca wymaga, aby taką deklarację strony złożyły przy zawieraniu małżeństwa i o to powinien zadbać duchowny. W przypadku, gdyby między stronami były cywilne przeszkody małżeńskie lub nie chciały one złożyć zgodnego oświadczenia woli dotyczącego uzyskania skutków cywilnych – w myśl kan. 1071 §1, nr 2 Kodeksu prawa kanonicznego (dalej KPK) i art. 3 i 7 Instrukcji Konferencji Episkopatu Polski (dalej KEP) z 15.11.1998 r. – nie należy błogosławić małżeństwa bez zgody ordynariusza miejsca. Trzeci warunek związany jest z pięciodniowym terminem przekazania zaświadczenia o zawarciu małżeństwa i sporządzeniem aktu zawarcia małżeństwa we właściwej księdze USC. Jest to obowiązek duchownego, nie zaś nupturientów. Ów termin może być przedłużony jedynie, gdyby nie można go było dochować z powodu siły wyższej. Urzędnik powinien ten akt sporządzić niezwłocznie.

Art. 10, ust. 2 Konkordatu stanowi: „Przygotowanie do zawarcia małżeństwa kanonicznego obejmuje pouczenie nupturientów o nierozerwalności małżeństwa kanonicznego oraz o przepisach prawa polskiego dotyczących skutków małżeństwa". Należy zauważyć, że niezależnie od stopnia trwałości związku cywilnego, przy małżeństwie konkordatowym strony powinny być pouczone o nierozerwalności małżeństwa kanonicznego. W kontekście różnych tendencji we współczesnym świecie to pouczenie wydaje się bardzo istotne i ono spoczywa na duchownym. Do obowiązku duchownego należy również pouczenie

o przepisach prawa polskiego dotyczących skutków małżeństwa. Z instrukcji KEP z 1998 art. 12b wynika, że duchowny winien przybliżyć narzeczonym art. 1 KRO stanowiący o sposobie zawarcia małżeństwa, art. 8, w którym jest mowa o obowiązkach duchownego i małżonków związanych z zawarciem małżeństwa konkordatowego i art. 23 stanowiący o równych prawach i obowiązkach małżonków (tj. prawa do wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy i wierności oraz współdziałania dla dobra rodziny). Ustalenia konkordatowe są zharmonizowane z przepisami Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku. Kolejne części opracowania przybliżają te zagadnienia.

USTALENIA KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO

KPK poświęca kilka kanonów (kan. 1063-1072) przygotowaniu do małżeństwa. Zagadnienia te pomagają narzeczonym zrozumieć ważność i godziwość jego zawarcia. Prawodawca zwraca również uwagę (kan. 1063), że w przygotowanie powinna włączyć się cała wspólnota wiernych (parafia) pod przewodnictwem duszpasterza poprzez katechezę, wychowanie rodzinne oraz odpowiednie kursy przedmałżeńskie i owocne sprawowanie liturgii małżeństwa. Powyższe obowiązki wiernych rodzą powinność ordynariusza miejsca, aby korzystać z ich pomocy, zwłaszcza osób odznaczających się doświadczeniem i biegłością (kan. 1064). Biskup diecezjalny ma także możliwość ustanowienia przepisów prawnych dotyczących przygotowania narzeczonych do małżeństwa we własnych jednostkach kościelnych, w harmonii jednak z przepisami KEP (kan. 1067).

Narzeczeni wywodzący się z rodzin katolickich, zwykle w okresie przygotowania do małżeństwa są już bierzmowani. Ale może się okazać, że jest inaczej. W takim przypadku KPK kan. 1065 §1 stanowi: „Katolicy, którzy nie przyjęli jeszcze sakramentu bierzmowania, powinni go przyjąć przed zawarciem małżeństwa, gdy jest to możliwe bez poważnej niedogodności". Tak więc tylko poważna trudność byłaby w stanie usprawiedliwić nieprzyjęcie sakramentu bierzmowania przed planowanym ślubem, a dla duszpasterzy niejednokrotnie jest to duże wyzwanie. Natomiast w Statucie 320 IV Synodu Archidiecezji Warszawskiej zaznacza się, że od obowiązku przyjęcia bierzmowania przed ślubem, w wyjątkowych sytuacjach, może zwolnić narzeczonych ordynariusz miejsca. Z kolei według KPK §2 cytowanego kanonu 1065 usilnie zaleca się, żeby nupturienci przystąpili do sakramentu pokuty i Eucharystii dla owocnego sprawowania sakramentu małżeństwa. Owo „usilne zalecenie" jest zobowiązaniem dla katolików, jednak nie w takim znaczeniu, że zdecydowana odmowa ze strony narzeczonych skutkuje niedopuszczeniem ich do zawarcia małżeństwa. Duszpasterz powinien skłonić nupturientów do zmiany postawy i uzasadnić znaczenie tych sakramentów w kontekście zawieranego małżeństwa.

W stosunku do narzeczonych istnieją jeszcze inne zobowiązania duszpasterza, bowiem KPK kan. 1066 stwierdza, iż należy upewnić się, że nic nie stoi na przeszkodzie do ważnego i godziwego zawarcia małżeństwa. To upewnienie się duszpasterza dokonuje się w ramach kanonicznego dochodzenia przedślubnego. Z kolei obowiązek przeprowadzenia badań przedślubnych spoczywa na duszpasterzu-proboszczu, do którego należy asystowanie przy zawieraniu małżeństwa, tj. na proboszczu stałego lub tymczasowego miejsca zamieszkania jednej ze stron albo jej miesięcznego pobytu (kan. 1115 i kan. 102). Gdyby czynił to inny duszpasterz, ma obowiązek powiadomić jak najszybciej tego proboszcza, o wynikach tych badań (kan. 1070). W tym kontekście warto dopowiedzieć, że narzeczeni, jeśli mają słuszną rację, ażeby badanie przedślubne przeprowadzić wobec innego proboszcza, mogą prosić ordynariusza miejsca albo kompetentnego proboszcza o wyznaczenie innego duszpasterza. Takie rozwiązanie ma zapewnić narzeczonym spokojne ujawnienie jakichkolwiek trudnych spraw, otwartość i szczerość. KPK daje też proboszczowi środki, które pozwalają mu przystąpić do asystowania ważnie i godziwie, gdy zostaną (te środki) właściwie wykorzystane.

W myśl kan. 1067 są to:

– egzamin narzeczonych, inaczej dochodzenie zmierzające do ustalenia, czy nie istnieją żadne przeszkody,
– zapowiedzi przedślubne,
– inne odpowiednie środki do przeprowadzenia badań przed zawarciem małżeństwa.

Wymienione elementy (środki) winny zostać skonkretyzowane przez odpowiednie przepisy ustanowione przez KEP. Gdy chodzi o pierwszy środek, czyli egzamin narzeczonych, to Instrukcja KEP z 1986 poleca, aby duchowny przeprowadził go osobno z każdym z narzeczonych, z zachowaniem dyskrecji, poszanowaniem ich godności i intymności (por. kan. 220). Duszpasterz powinien najpierw poznać ich znajomość nauki chrześcijańskiej na temat małżeństwa, przede wszystkim odnoszącą się do jego świętości, jedności, nierozerwalności i sakramentalności, a następnie stopień ich świadomości odnośnie obowiązków stanu małżeńskiego i zdolności do ich wypełnienia (Instrukcja z 1986 nr 40-41). Następnie duszpasterz wypełnia protokół, który zmierza do ustalenia tożsamości osób, ich stanu wolnego, pełnej dobrowolności w podjęciu decyzji zawarcia małżeństwa, braku zatajenia jakiejś ważnej sprawy dla przyszłej wspólnoty życia, braku przeszkód zrywających, niestawiania żadnego warunku, uświadomienia sobie przez nich istotnych przymiotów i sakramentalności małżeństwa między ochrzczonymi (nr 42).

Gdy chodzi o drugi środek, tj. zapowiedzi przedślubne, należy go łączyć nie tylko z przepisami KEP, ale też z KPK kan. 1069, który nakłada na wiernych obowiązek ujawnienia proboszczowi lub ordynariuszowi miejsca znane im przeszkody. Zapowiedzi przedślubne winny być głoszone przez proboszcza narzeczonych (stałego lub tymczasowego miejsca zamieszkania). Jeżeli nie przebywają we własnej parafii przez następnych sześć miesięcy, należy głosić zapowiedzi także w parafii bezpośredniego miejsca stałego lub tymczasowego zamieszkania, z pominięciem wcześniejszych miejsc pobytu (KEP nr 94). Co do formy głoszenia zapowiedzi, to obowiązuje – według tradycji danej parafii lub uznania proboszcza – jedna z dwóch: 1) umieszczenie informacji w gablocie ogłoszeń parafialnych w ciągu ośmiu dni (przez dwie niedziele albo niedziela i święto nakazane); 2) dwukrotne ustne głoszenie zapowiedzi podczas licznie uczęszczanych mszy św. (też w dwie niedziele lub niedzielę i święto nakazane). Narzeczeni mogą także spotkać się w Polsce z trzykrotnym głoszeniem zapowiedzi, tak jak to było do 1986 r.

W odniesieniu do trzeciego środka, czyli zastosowania innych odpowiednich sposobów do przeprowadzenia badania, należy wymienić dokumenty, które pomagają w ustaleniu, czy nic nie stoi na przeszkodzie do ważnego i godziwego zawarcia przez narzeczonych związku małżeńskiego. Do kwestii potrzebnych dokumentów powrócimy w dalszej części opracowania.

KPK zwraca również uwagę na niektóre kategorie narzeczonych zawierających małżeństwo i okoliczności, które im towarzyszą. Prawodawca w KPK kan. 1071 §1 postanawia, że poza koniecznością, nie można asystować bez zezwolenia ordynariusza miejsca:

1) przy małżeństwie tułaczy, czyli osób bez stałego lub tymczasowego miejsca zamieszkania (kan. 100), a także migrantów,
2) przy małżeństwie, które nie może być zawarte według prawa państwowego, np. brak rozwodu z osobą trzecią, nieprzedłożenie świadectwa kontraktu z USC, gdy małżeństwo ma być niekonkordatowe,
3) przy małżeństwie osoby, którą wiążą naturalne obowiązki wobec innej strony lub wobec dzieci, wynikające z poprzedniego związku, np. obowiązki alimentacyjne,
4) przy małżeństwie osoby, która publicznie porzuciła wiarę katolicką,
5) przy małżeństwie osoby związanej cenzurą, czyli karą poprawczą ekskomuniki lub interdyktu,
6) przy małżeństwie małoletnich, bez wiedzy rodziców albo wobec ich uzasadnionego sprzeciwu,
7) przy małżeństwie zawieranym przez pełnomocnika.

Szczególny przypadek stanowi publiczne porzucenie wiary katolickiej (inny niż wystąpienie z Kościoła formalnym aktem), bowiem zgodnie KPK § 2 kan. 1071, ordynariusz może udzielić zezwolenia pod warunkiem złożenia rękojmi przez stronę katolicką (na wzór małżeństw mieszanych, KPK kan. 1125), zaś strona, która porzuciła wiarę, według Instrukcji z 1986 r., powinna złożyć zobowiązanie, że nie będzie przeszkadzała współmałżonkowi w wypełnianiu praktyk religijnych, a także, że nie będzie przeciwna, aby wszystkie dzieci zostały ochrzczone w Kościele katolickim i wychowane w tym duchu (KEP nr 77,2).

Szczególny przypadek stanowi również zawieranie małżeństwa przez małoletnich. Duszpasterz winien odradzać małżeństwa narzeczonym, którzy nie osiągnęli jeszcze wieku ustalonego miejscowymi zwyczajami (KPK kan. 1072), który w Polsce wynosi aktualnie 18 lat. Narzeczeni poniżej tego wieku, według przepisów KPK, powinni zawierać małżeństwo za wiedzą rodziców i przy braku ich sprzeciwu. W przeciwnym razie potrzebne jest pozwolenie ordynariusza miejsca i należy zwrócić szczególną uwagę na wymogi KRO w tym względzie. W takim przypadku należy podkreślić ważność zdania rodziców i nie wypada zawierać małżeństwa wobec uzasadnionego sprzeciwu rodziców lub ich niewiedzy odnośnie planowanego małżeństwa dziecka. Ordynariusz miejsca nie powinien udzielać w tych okolicznościach zezwolenia (chociaż może je udzielić, gdy przekona się o nieuzasadnionym sprzeciwie), raczej winien skorzystać z uprawnienia czasowego zabronienia małżeństwa (por. kan. 1077).

Przedstawione powyżej ogólne wymogi KPK znajdują dopełnienie w prawie partykularnym Kościoła.

USTALENIA KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI Z 1986 R. ORAZ IV SYNODU ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ Z 2003 R.

Przygotowanie do małżeństwa ma ciekawą historię. Instrukcje Episkopatu Polski z lat 1969 i 1975 dokładnie to obrazują. Trójstopniowy model przygotowania narzeczonych, wypracowany przez Episkopat Polski, został zaproponowany Kościołowi powszechnemu również przez Jana Pawła II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* z 1981 r. (66). Z kolei Instrukcja KEP z 1986 r., która uwzględnia wytyczne wymienionej adhortacji i KPK z 1983 r., zachowuje stopniowość i dookreśla treściowo poszczególne etapy kanonicznego przygotowania narzeczonych do małżeństwa. Celem wydania Instrukcji z 1986 r. było nie tylko przystosowanie wymagań Kościoła do aktualnej sytuacji życia parafialnego oraz potrzeb nupturientów, lecz również potrzeba pewnego ujednolicenia wymagań stawianych narzeczonym w całej Polsce. Wydaje się, że ten ostatni cel jeszcze nie został osiągnięty. Szkoda, bo jednolitość wymagań bardzo ułatwia ich egzekwowanie, zwłaszcza w sytuacji pewnej niechęci młodych do przygotowywania się

do tego sakramentu. W wielu diecezjach są ustanowione przepisy synodalne, które nawiązują do ogólnopolskich standardów, ale też niejednokrotnie je modyfikują, zwłaszcza w odniesieniu do form przygotowania bliższego i bezpośredniego.

PRZYGOTOWANIE DALSZE

Przygotowanie dalsze odbywa się w ramach chrześcijańskiego wychowania w rodzinie w duchu realizacji zobowiązań, podjętych w sakramencie małżeństwa i ponowionych przy chrzcie dzieci oraz przez katechezę. Zaczyna się ono już w dzieciństwie, w mądrej pedagogii rodzinnej, nastawionej na doprowadzenie dzieci do odkrycia siebie jako istot obdarzonych złożoną i bogatą psychiką oraz własną osobowością z jej mocnymi i słabymi stronami. Jest to okres, w którym powinno się zaszczepić szacunek dla każdej wartości ludzkiej, tak w stosunkach międzyosobowych, jak i społecznych, wraz z tym wszystkim, co ma znaczenie dla kształtowania charakteru, dla opanowania i właściwego użycia własnych skłonności, dla sposobu widzenia i traktowania osób odmiennej płci itd. (FC, 66 i Instrukcja KEP z 1986, nr 7). W kręgu rodzinnym również winno się pouczać młodych o godności, zadaniu i dziele miłości chrześcijańskiej, aby nauczeni szacunku dla czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczciwego narzeczeństwa do małżeństwa (Instrukcja KEP z 1986, nr 7). W tak odpowiedzialnym zadaniu powinna wspierać rodziców katecheza, która na właściwym poziomie pogłębia stopniowo wiedzę w tym zakresie i kształtuje postawy konieczne do życia małżeńskiego i rodzinnego. Twórczy i niezastąpiony wkład rodziców i katechetów w przygotowanie do małżeństwa będzie owocny, gdy zaistnieje harmonijna współpraca z wychowawcami szkolnymi poprzez realizację programu różnych przedmiotów, a szczególnie przedmiotu, którego bezpośrednim celem jest przygotowanie dzieci i młodzieży do życia w rodzinie. Wszystkim powinno zależeć nie o przekazanie instruktażu o życiu płciowym, ale o ukazanie całościowej wizji osoby ludzkiej i jej powołania m.in. do małżeństwa oraz o kształtowanie postawy ofiarnego dawania siebie drugiej osobie.

PRZYGOTOWANIE BLIŻSZE

Kolejnym etapem przygotowania do małżeństwa jest tzw. przygotowanie bliższe, które stanowi bardziej specyficzne przygotowanie. Jego celem jest pogłębienie nauki o małżeństwie i rodzinie, przygotowanie do wspólnotowego i odpowiedzialnego życia w rodzinie oraz współpracy w kształtowaniu postaw moralnych, religijnych i społecznych, oraz wprowadzenie w życie liturgiczne i sakramentalne (Instrukcja KEP z 1986, nr 11). Tym przygotowaniem powinna być objęta młodzież od siedemnastego roku życia poprzez roczną katechezę. Należy podkreślić, że, jak wynika to ze wspomnianej Instrukcji i Statutu 316 IV Synodu Archidiecezji

Warszawskiej (dalej IV Synod), właśnie roczna katecheza małżeńska jest sposobem przygotowania bliższego.

Wymienione dokumenty, jako nadzwyczajny sposób przygotowania, przewidują również skróconą wersję przygotowania poprzez dziesięć katechez. Punkt 14 Instrukcji KEP z 1986 r. w tej kwestii stanowi: „Skróconą katechezę przedmałżeńską w formie przynajmniej 10 spotkań należy prowadzić dla młodzieży, która z różnych powodów (np. łączenie pracy i nauki, dalsze dojazdy do pracy czy szkoły, służba wojskowa, zaniedbania itp.) nie weźmie czy nie może wziąć udziału w rocznej katechezie przedmałżeńskiej. Jest to minimum stosowane w ostateczności. Byłoby wielkim błędem duszpasterskim, gdyby księża czynili z tego regułę". Roczny kurs przedmałżeński powinien być przeprowadzany we wszystkich parafiach: w liczących ponad 3 tysiące wiernych – co roku, w mniejszych – co dwa lata. Z kolei według przepisów archidiecezji, skrócona katecheza przedmałżeńska powinna się odbywać w każdej parafii miejskiej przynajmniej trzy razy w roku (IV Synod, art. 317).

W związku ze zmianą struktury szkolnictwa, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* z 1.05.2003 r. doprecyzowało, że przygotowanie bliższe odnosi się do młodzieży szkół ponadgimnazjalnych i tę fazę przygotowania nazywa katechumenatem przed narzeczeństwem i przed zawarciem małżeństwa (tamże, rozdz. 2). Zakończenie kursu przedmałżeńskiego powinno być połączone z możliwością odbycia spowiedzi, mszą świętą i wręczeniem świadectwa ukończenia katechezy przedmałżeńskiej. W tym miejscu należy dopowiedzieć, że Instrukcja KEP z 1986 r. zawiera następujące uregulowanie prawne: „Młodzież, która w pełni ukończyła katechezę w ramach duszpasterstwa akademickiego, a także w zakresie szkoły średniej, jeżeli program ostatniej klasy uwzględniał przygotowanie do małżeństwa i wykaże się świadectwem duszpasterzy, jest zwolniona z katechezy przedmałżeńskiej objętej przygotowaniem bliższym" (KEP, nr 17). Natomiast Statut 317 IV Synodu stanowi: „Ukończenie katechizacji w zakresie szkoły średniej zwalnia narzeczonych jedynie z egzaminu z wiedzy religijnej, a nie z obowiązku udziału w katechezach przedmałżeńskich". Ten zapis wydaje się być nieprecyzyjny. Pojawia się bowiem pytanie, czy chodzi o ukończenie katechezy w zakresie szkoły średniej, w której nie było tzw. kursu przedmałżeńskiego w ramach katechezy i dlatego nie zwalnia od udziału w kursach przedmałżeńskich, czy też intencją ustawodawcy jest niezwalnianie od katechezy przedmałżeńskiej mimo takiego kursu na katechezie w szkole ponadgimnazjalnej? Można zatem wyciągnąć wniosek, że w kontekście Instrukcji KEP z 1986 r., w Archidiecezji Warszawskiej tylko kurs przedmałżeński na poziomie akademickim zwalnia z udziału w katechezach przedmałżeńskich w ramach przygotowania bliższego.

Każdy biskup diecezjalny ma prawo dokładniej określić sposób, w jaki ma być przeprowadzana katecheza przedmałżeńska dla poszczególnych grup młodzieży (Instrukcja KEP, nr 16 i KPK, kan. 1063, nr 1).

Oprócz rocznej katechezy możliwe są inne formy przygotowania narzeczonych. Statut Archidiecezji Warszawskiej wymienia przykładowo kilkunastodniowe rekolekcje zamknięte, ale mogą być także inne formy, o ile uzyskały zatwierdzenie arcybiskupa (art. 317). Można tu jeszcze dodać takie formy jak: weekendy i sesje dla narzeczonych oraz wieczory dla zakochanych. W tym miejscu należy jednak dopowiedzieć, że ukończenie katechezy przedmałżeńskiej w innej formie zaaprobowanej przez ordynariusza miejsca, w żadnym wypadku nie zwalnia narzeczonych od udziału w przygotowaniu bezpośrednim.

PRZYGOTOWANIE BEZPOŚREDNIE

Przygotowanie bezpośrednie, czyli katecheza przedślubna, dotyczy narzeczonych, którzy mają zamiar w najbliższym czasie (miesiącach i tygodniach poprzedzających ślub) zawrzeć związek małżeński. Jej celem jest nadanie nowego znaczenia, treści i formy egzaminowi przedślubnemu, wymaganemu przez prawo kanoniczne (FC, 66; Instrukcja KEP z 1986, nr 18). W ramach tego etapu przygotowania z narzeczonymi współpracuje duszpasterz i osoba z poradnictwa rodzinnego.

SPOTKANIE NARZECZONYCH Z DUSZPASTERZEM W KANCELARII

Zasadniczo proboszcza-duszpasterza, do którego powinni zgłosić się narzeczeni, jak już wspominaliśmy w innym kontekście, wyznacza fakt ich stałego, tymczasowego zamieszkania lub miesięcznego pobytu. Konferencja Episkopatu Polski nie sprzeciwia się zachowaniu zwyczaju zawierania małżeństwa w parafii narzeczonej i tym samym także do przygotowania się tam, co nie sprzeciwia się zasadzie, że właściwymi podmiotami są wszyscy wymienieni duszpasterze.

Narzeczeni powinni obowiązkowo zgłosić się do kancelarii parafialnej na trzy miesiące przed ślubem, w celu rozważnego i spokojnego podjęcia bezpośredniego przygotowania do ślubu, ewentualnego uzupełnienia katechezy przedmałżeńskiej i załatwienia formalności. W czasie pierwszego spotkania w kancelarii z narzeczonymi, duszpasterz nie może ograniczyć się do pytań związanych z wypełnieniem protokołu przedślubnego, lecz powinien przeprowadzić z nimi rozmowę duszpasterską, by zorientować się, co do poziomu ich życia religijnego, celem właściwego pokierowania ich przygotowaniem do małżeństwa. Duszpasterz powinien uświadomić narzeczonych, że głoszenie zapowiedzi będzie możliwe dopiero po przedstawieniu przez nich świadectwa katechezy przedmałżeńskiej

z przygotowania bliższego i wykazaniu się znajomością podstawowych prawd wiary, zasad życia chrześcijańskiego oraz podstawową umiejętnością modlitwy objętej programem bezpośredniej katechezy przedślubnej (Instrukcja KEP z 1986, nr 19).

Zatem protokół przedślubny stanowi ważny dokument przy zawarciu małżeństwa, jego wypełnienie pozwala duszpasterzowi rozeznać sytuację narzeczonych. Jednak jednym z najważniejszych dokumentów wymaganych w celu zawarcia małżeństwa jest metryka chrztu, ponieważ chrzest święty jest konieczny do ważności małżeństwa. Metryka chrztu powinna być „świeżej daty", czyli wystawiona nie wcześniej niż na sześć miesięcy przed terminem badania kanonicznego. Wskazuje bowiem ona nie tylko na fakt ochrzczenia osoby, lecz ponadto zawiera informację na temat jej stanu wolnego. Gdy czynności przygotowawcze odbywają się w parafii ochrzczenia, narzeczeni nie muszą przedstawiać tego dokumentu, gdyż duszpasterz ma możliwość sięgnięcia do odpowiednich ksiąg. Duchowny przy przyjmowaniu metryki chrztu z innych ośrodków duszpasterskich, powinien zwrócić uwagę na wyznanie narzeczonych. Gdyby okazało się, że jedno z nich należy do innego wyznania chrześcijańskiego, mającego ważność chrztu, należy zwrócić się do duchownego tego wyznania o metrykę chrztu, którą powinno się zweryfikować u ordynariusza miejsca. W wypadku odmowy wydania tego dokumentu, należy zgodnie z nr 44 Instrukcji z 1986 r. postarać się o wiarygodnych świadków i sporządzić dokument uzupełniający, który stwierdza fakt chrztu. Podobnie postępuje się w przypadku niemożliwości przedstawienia metryki chrztu. Duchowny powinien zażądać zeznań wiarygodnego świadka o chrzcie i stanie wolnym, w ostateczności można przyjąć przysięgę od zainteresowanego (nr 96-97). Narzeczeni powinni przedstawić ponadto: świadectwo bierzmowania, świadectwo ukończenia katechizacji w zakresie szkoły średniej lub akademickim oraz świadectwo ukończenia kursu przedmałżeńskiego, a także zaświadczenie o braku okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa, gdy chodzi o małżeństwo konkordatowe. Do dokumentów należy dołączyć jeszcze zaświadczenie o wygłoszonych zapowiedziach i o odbytej spowiedzi. W niektórych przypadkach należy również dołączyć prawomocne orzeczenie nieważności małżeństwa, dokument potwierdzający dyspensę papieską od małżeństwa niedopełnionego, ewentualnie dekret wdowieństwa lub z USC zaświadczenie o zgonie współmałżonka.

Katecheza Przedślubna (skupienie) i Spowiedź

Zaleca się przeprowadzenie katechezy przedślubnej w ramach wspólnotowego dnia skupienia dla narzeczonych, podczas którego omówi się nie tylko teologię, liturgię małżeństwa i etykę życia małżeńskiego, ale także stworzy się

możliwość dyskusji pod kierunkiem kapłana oraz zostanie zapewniony czas na modlitwę i udział we wspólnej mszy św. Zachęca się duszpasterzy do organizowania takich dni skupienia przed świętami Bożego Narodzenia, Wielkanocy oraz w okresach, kiedy zawiera się więcej ślubów (Instrukcja KEP z 1986, nr 20).

Teologia małżeństwa i jego wymiar sakramentalny między osobami ochrzczonymi są przedmiotem jednej z katechez przedślubnych i łączą się z sakramentem pojednania. Spotkanie się nupturientów z Chrystusem w sakramencie małżeństwa, powinna poprzedzać spowiedź. W tym miejscu warto przypomnieć ustalenia synodalne: „Narzeczeni, którzy są katolikami, powinni przystąpić przynajmniej dwukrotnie do Sakramentu Pokuty i Najświętszej Eucharystii: zaraz po egzaminie przedślubnym i przed zawarciem małżeństwa, a przynajmniej bezpośrednio przed ślubem. Powinni też uzyskać od spowiednika pisemne poświadczenie przystąpienia do spowiedzi" (IV Synod, art. 321). Wymiar sakramentalnego spotkania z Chrystusem uzasadnia zabiegi administracyjne duszpasterzy, gdyż czynią to w trosce o jego piękno i godność należną Panu. Byłoby wielkim nieporozumieniem, gdyby narzeczeni przystępowali do spowiedzi wyłącznie z uwagi na zaświadczenie o przystąpieniu do sakramentu pokuty.

WIZYTY W PORADNI RODZINNEJ

Z narzeczonymi należy rozmawiać o otwartości na nowe życie i jego pełnej ochronie od poczęcia aż do naturalnej śmierci oraz o odpowiedzialnym rodzicielstwie. Stąd IV Synod w statucie 318 stanowi: „Narzeczeni powinni także zgłosić się do zatwierdzonej przez Kurię katolickiej poradni rodzinnej celem odbycia trzech spotkań. Wskazane jest, by taką poradnię posiadała każda parafia lub, w razie trudności, przynajmniej każdy dekanat". Spotkanie zazwyczaj przeprowadza osoba świecka, odpowiednio przygotowana i upoważniona przez władzę kościelną.

W podsumowaniu bezpośredniego przygotowania do małżeństwa należy dopowiedzieć, że ten etap jest obligatoryjny i nie powinno się narzeczonych łatwo z niego zwalniać. Jednak nie należy go traktować w ten sposób, aby ewentualne jego pominięcie stwarzało przeszkody do zawarcia małżeństwa (FC, 66 i 68 oraz Instrukcja KEP z 1986, nr 25). Duszpasterz jest odpowiedzialny za właściwe przygotowanie narzeczonych do zaślubin i on też ocenia, czy mają intencję czynienia tego, co czyni Kościół, sprawując obrzęd małżeństwa. W prośbie narzeczonych o sakrament mieści się zwykle ta intencja, chociaż mogą się z nią mieszać względy o charakterze społecznym. W przypadku jednak, zgodnie z nauką adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Familiaris consortio*, kiedy pomimo wszystkich poczynionych kroków, nowożeńcy wyraźnie i formalnie dają do zrozumienia, że odrzucają to, co Kościół chce dopełnić, sprawując obrzęd małżeństwa ochrzczonych, duszpasterz nie może dopuścić ich

do obrzędu. Nawet, jeśli czyni to z żalem, musi uświadomić zainteresowanym, że w tej sytuacji nie Kościół, ale oni sami stanowią przeszkodę do odbycia obrzędu, o który proszą (FC, 68 oraz Instrukcja KEP z 1986, nr 27).

Przygotowanie do małżeństwa przebiega zwykle według następującego scenariusza:

- wychowanie rodzinne oraz szkolno-katechetyczne,
- przygotowanie do sakramentu bierzmowania,
- kurs przedmałżeński na poziomie szkoły ponadgimnazjalnej lub akademickim, wyjątkowo wersja skrócona dziesięciu katechez,
- spotkanie w USC i złożenie pisemnych zapewnień i oświadczeń,
- wybór formy zawarcia małżeństwa,
- spotkanie w kancelarii parafialnej na trzy miesiące przed planowanym ślubem,
- egzamin narzeczonych i złożenie potrzebnych dokumentów,
- katecheza przedślubna z duszpasterzem,
- wizyty w poradni rodzinnej,
- wygłoszenie zapowiedzi,
- spowiedź narzeczonych i przygotowanie do celebry zawarcia małżeństwa,
- uroczystości zaślubin,
- zapis o zawarciu związku w księdze zawartych małżeństw,
- przekazanie zaświadczenia o zawarciu małżeństwa konkordatowego przez duchownego do właściwego USC w ciągu pięciu dni,
- sporządzenie aktu małżeństwa w USC.

ks. dr Grzegorz Bereszyński

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA LITURGIA I ZWYCZAJE

Związek mężczyzny i kobiety nazywamy sakramentem, ponieważ we wspólnocie małżeńskiej realizuje się to, co stanowi istotę sakramentalnej struktury Kościoła, a mianowicie więź Chrystusa z Jego ludem. Teologia zwykła porównywać tę wspólnotę do przymierza Boga z ludźmi jako znaku oblubieńczego oddania Chrystusa swojemu Kościołowi[1].

Małżeństwo powstaje przez zawarcie umowy, czyli nieodwołalnej zgody obojga narzeczonych, w której oddają się oni sobie i wzajemnie się przyjmują[2].

Przygotowanie do małżeństwa jest sprawą niezwykle ważną ze względu na istniejącą w wielu miejscach dechrystianizację, skutkującą utratą tożsamości małżeństwa i rodziny, zwiększającą się liczbą rozwodów i nieodpowiedzialnego rodzicielstwa. Na potrzebę takiej formacji wskazuje także fakt przesunięcia we współczesnym świecie uwagi na sprawy ekonomiczne, materialne oraz podważanie etycznych zasad chrześcijańskich. Zjawiska te mają wpływ na kształtowanie postaw wielu ludzi, przede wszystkim wypaczają pogląd młodzieży na małżeństwo, jego istotę i zadania.

---

[1] Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 48, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 563-565 (dalej cyt.: KDK).

[2] *Codex Iuris Canonici – Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1057, Poznań 1984 (dalej cyt.: KPK).

Pogłębione i dobrze zorganizowane przygotowanie do zawarcia tego sakramentu daje zatem okazję ukazania młodym ludziom chrześcijańskiej wizji małżeństwa. Mistagogia jest też okazją do kształtowania dojrzałej postawy religijnej młodzieży[3]. Słusznie zaznacza Jan Paweł II, iż takie przygotowanie jest dzisiaj bardziej konieczne niż kiedykolwiek wcześniej[4].

Przygotowanie do sakramentu małżeństwa stanowi długofalowy proces, rozpoczynający się już w dzieciństwie. Głównymi odpowiedzialnymi są przede wszystkim narzeczeni, których powinny jednak wspierać takie instancje jak Kościół (parafia) czy też rodzina.

PRZYGOTOWANIE DO LITURGII W RODZINIE

Małżeństwo nie jest wydarzeniem dotyczącym jedynie tych, którzy je zawierają, lecz ze swej natury ma charakter społeczny, dlatego też uroczystość jego zawarcia zawsze jest świętem skupiającym rodzinę i przyjaciół[5]. Jednym z elementów bliższego przygotowania do sakramentu małżeństwa winno być – jak podaje II Polski Synod Plenarny – spotkanie duszpasterza z rodzicami nowożeńców, chrzestnymi, świadkami, rodzeństwem, a nawet gronem przyjaciół. Daje ono możliwość lepszego, wzajemnego poznania. Jest okazją, by ukazać głębię liturgii małżeństwa i zaangażować jak najszersze grono osób do czynnego w niej udziału przez czytania liturgiczne, śpiew psalmu, przygotowanie wezwań modlitwy wiernych oraz przyniesienie darów, do których można włączyć – jako pamiątkę zaślubin – obraz o treści religijnej[6].

Narzeczeni i ich krewni, planując uroczystość, często starają się, by była ona dostojna, okazała. Daje się jednak niekiedy zauważyć powierzchowne traktowanie liturgii, nadmierne przywiązywanie wagi do jej zewnętrznej strony: dekoracji, światła, strojów i muzyki. Uczestnicy zaślubin zachowują się niekiedy jak niemi widzowie, dla których najważniejsze jest utrwalenie obrzędu przez licznych fotografów i kamerzystów[7]. Jest to zatem stosowna okazja do skorygowania takiej postawy.

Dobrze przygotowany i sprawnie celebrowany obrzęd zawarcia małżeństwa uwypukla to, co najistotniejsze – ukazuje wszystkim zgromadzonym, a oblubieńcom przede wszystkim, jak nowo powstająca rodzina włączona jest mocą

---

3 Por. T. SYCZEWSKI, *Sakrament małżeństwa w nowym Katechizmie Rzymskim*, w: *Misterium liturgii w Katechizmie Kościoła Katolickiego* (Sympozja 8), Opole 1995, s. 145-146.

4 JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (22.12.1981), 66, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1 (1979-1995), Kraków 2006, s. 178 (dalej cyt.: FC).

5 Tamże, 68.

6 *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*, 130, w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 211 (dalej cyt.: Synod Plenarny).

7 Tamże, 72.

sakramentu w plan Bożego zbawienia, a wzajemna miłość małżonków staje się obrazem miłości Chrystusa i Kościoła oraz w niej uczestniczy[8].

Rozmowa duszpasterza z osobami najbliższymi dla nowożeńców jest sposobnością do przypomnienia im o duchowym przygotowaniu do uroczystości. Zawarcie małżeństwa to przede wszystkim wydarzenie religijne. Wspomaganie narzeczonych modlitwą jest wyrazem właściwych religijnych relacji w rodzinie. Kapłan ma też okazję, by zainteresować się i ewentualnie pomóc w rozwiązaniu różnych problemów wiary. Powinien się również zatroszczyć, by w dniu zaślubin wszyscy przystąpili do komunii świętej (jeśli nie ma przeszkód wykluczających taką możliwość).

Niestety, takie rodzinne spotkania w praktyce należą do rzadkości.

Na drodze przygotowania do małżeństwa wydarzeniem znaczącym, mającym swój wymiar religijny i zarazem rodzinny, są zaręczyny. W czasach zatarcia się znaczenia narzeczeństwa są one wyjątkową szansą duszpasterską, by sakralizować, nadać religijny wymiar oczekiwaniu na zaślubiny.

ZARĘCZYNY

Zaręczyny były znane już w czasach przedchrześcijańskich. Wyznawcy Jezusa ze środowiska, w którym żyli, przejmowali wiele religijnych zwyczajów, także tych związanych z małżeństwem. Czyniono to ze względów pastoralnych.

W obrzędowości ludu Starego Przymierza zaręczyny rozpoczynające narzeczeństwo stanowiły właściwie już prawdziwy kontrakt małżeński, dający wiele praw, poza wspólnym mieszkaniem i współżyciem. Zaręczeni przez okres około jednego roku mieszkali oddzielnie, przygotowując się duchowo i materialnie do założenia rodziny[9].

Wśród chrześcijan mieszkających na terenach objętych kulturą rzymską *sponsalia* – były prawną umową między narzeczonym i ojcem (lub opiekunem) narzeczonej. Podczas rodzinnej uczty narzeczony zobowiązywał się do zawarcia małżeństwa, co wyrażał w specjalnej formule: *Spondesne*? (Ślubujesz?) – *Spondeo* (Ślubuję). Narzeczony nakładał narzeczonej pierwotnie żelazny, a później złoty pierścionek zaręczynowy (*annulus pronubus*) na czwarty palec lewej dłoni (według starożytnej medycyny palec ten był połączony z sercem) oraz dawał kosztowności, jako zadatek przyszłego związku (*archae sponsalitie*).

---

[8] Zob. *II Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski dotycząca przygotowania do małżeństwa i życia rodzinnego oraz wprowadzenia nowego obrzędu sakramentu małżeństwa* (11.03.1975), 17, w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1998*, oprac. C. KRAKOWIAK, L. ADAMOWICZ, Lublin 1999, s. 191.

[9] Por. J. JANICKI, *Kultury antyczne w liturgii chrześcijańskiej*, Kraków 2007, s. 106-107.

Te materialne dary utrudniały zerwanie zaręczyn i wycofanie się z obietnic (prawodawstwo rzymskie karało takie postępowanie). Narzeczoną zasłaniano welonem i oboje młodzi, podając prawe dłonie, ślubowali sobie wierność.

Niekiedy zobowiązanie zaręczynowe traktowano jako nierozerwalne, a zatem w kościele nie powtarzano konsensu. W III wieku dołączono do tego aktu także pocałunek, który od strony prawnej zaczęto traktować jako obietnicę małżeństwa. Zaręczyny odbywały się wówczas bez błogosławieństwa Kościoła[10].

W kulturze germańskiej zaręczyny stanowiły istotną część małżeństwa. Na ręce opiekuna narzeczonej wypłacano lub deklarowano określoną przez prawo sumę pieniędzy, traktując to jako posag lub zabezpieczenie w przypadku owdowienia.

W późniejszych wiekach, w *Rytuale Rzymskim* z roku 1614, jak i w wydanym dla Polski w 1963 roku *Collectio Rituum Romanum*, nie ma podanego obrzędu zaręczyn. Począwszy jednak od średniowiecza niektóre rytuały diecezjalne (np. warmiński) zamieszczają taki ryt[11].

Z biegiem czasu, z powodu nadawania zaręczynom zbyt dużej skuteczności prawnej oraz z powodu ich zbytniego sformalizowania, w wielu przypadkach rezygnowano z nich.

Kodeks prawa kanonicznego z 1917 roku nie nakazywał zaręczyn, choć regulował ich moc prawną (kan. 1017), zaś obowiązujący obecnie *Kodeks* z roku 1983 podaje, iż: *Przyrzeczenie małżeństwa, nazywane zaręczynami, jest regulowane prawem partykularnym, ustanowionym przez Konferencję Episkopatu z uwzględnieniem zwyczajów oraz prawa świeckiego, gdy takie zostało wydane*[12].

Episkopat Polski postanowił powrócić do tej starożytnej praktyki i ożywić ją. Do zadań, jakie spoczywają na rodzinach rozumianych jako „Kościoły domowe", oprócz wychowania dzieci, należy także pomoc, jaką powinny okazywać narzeczonym przygotowującym się do zawarcia małżeństwa.

Obecnie wiele małżeństw zawieranych jest zbyt szybko, lekkomyślnie, bez wystarczającej wzajemnej znajomości. Zaręczyny są zatem wyjątkową okazją dla dwóch rodzin (rodzice, względnie opiekunowie, dziadkowie, rodzeństwo), by się wzajemnie spotkać, poznać i w taki sposób ułatwić młodym lepsze rozeznanie środowiska, z którego pochodzi przyszły współmałżonek. Sami narzeczeni mają wówczas wystarczająco dużo czasu, by poznać swoje charaktery, zalety, umiejętności czy też wady. Jakkolwiek z umowy zaręczynowej nie wynika bezwzględny nakaz zawarcia małżeństwa, to jednak możliwe jest dochodzenie wynagrodzenia

---

[10] Por. W. SCHENK, *Liturgia sakramentów świętych*, cz. 2: *Paenitentia christiana. Pokuta i chorych namaszczenie. Consecratio mundi. Kapłaństwo i małżeństwo*, Lublin 1964, s. 124-125.

[11] Por. H. SZYMANDERSKA, *Śluby polskie. Tradycje, zwyczaje, przepisy*, Warszawa 2008, s.119-158.

[12] KPK, kan. 1062 §1.

ewentualnych szkód, które powstały z przyczyny nie dojścia do skutku zamierzonego związku[13].

Ze względu na swą wymowę zaręczyny powinny posiadać formę obrzędu, wspólnej modlitwy wznoszonej do Boga, by dzięki Jego błogosławieństwu to, co się rozpoczyna, mogło osiągnąć szczęśliwe zakończenie[14]. Od tego momentu narzeczeni czynią bowiem dar z siebie dla wybranej osoby, aby w chwili wypowiadania przysięgi małżeńskiej uczynić to świadomie i dobrowolnie[15].

Celebracja zaręczyn powinna być wcześniej ukazana w katechezie przedmałżeńskiej, wspominana w kazaniach, w czasopismach parafialnych. Zainteresowane rodziny powinny mieć wystarczająco dużo czasu, by się do nich odpowiednio przygotować[16].

LITURGIA ZARĘCZYN

Przebieg zaręczyn podaje *Księga błogosławieństw*[17].

Proponowany sposób ich celebrowania wskazuje na różnicę między takim aktem a sakramentalnym małżeństwem. Powinien on być mniej uroczysty i odbywać się w domu. Zaręczyn nie można łączyć ze sprawowaniem mszy św.[18]. Szafarzem obrzędu może być ktoś z rodziców, prezbiter, diakon lub osoba świecka. Zasugerowanie na pierwszym miejscu rodziców, nawiązuje do tego, iż to oni powołani są, by błogosławić swoje dzieci[19].

Po znaku krzyża i pozdrowieniu przewodniczący celebracji przygotowuje obecnych do przyjęcia błogosławieństwa. Proponowany tekst poucza, że przygotowujący się do małżeństwa szczególnie potrzebują Bożej łaski. Jest ona bowiem potrzebna każdemu człowiekowi i w każdym czasie, bez względu na jego wiek i stan, w jakim się znajduje. Boża pomoc i błogosławieństwo mają doprowadzić do tego, aby ci narzeczeni *coraz bardziej szanowali się wzajemnie, szczerze się*

---

[13] Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele Katolickim* (5.09.1986), 29-34, w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1998*, oprac. C. KRAKOWIAK, L. ADAMOWICZ, Lublin 1999, s. 136-137.

[14] Por. *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. 1, Katowice 1994, 195 (dalej cyt.: OB).

[15] H. SŁOTWIŃSKA, *Błogosławieństwa osób w katechezie. Studium katechetyczno-liturgiczne w świetle rytuału: Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Lublin 2007, s. 99-100.

[16] Por. W. NOWAK, *Obrzędy błogosławieństw związanych z życiem w małżeństwie*, „Roczniki Teologiczne" R. 45 (1998), z. 8, s. 298-303.

[17] OB, 195-214; Synod Plenarny, 129.

[18] OB, 198.

[19] Tamże, 18d.

miłowali oraz przez spotkania i wspólną modlitwę w czystości przeżyli czas przygotowania do małżeństwa[20].

Następnie odczytywany jest fragment Pisma Świętego. Może to uczynić ktoś z uczestników (nie narzeczeni). Do wyboru podano cztery teksty: J 15,9-12 (*To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem*); 1 Kor 13,4-13 (*Miłość wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma*); Oz 2,21-25 (*Poślubię cię przez wierność*); Flp 2,1-5 (*Miejcie te same dążenia*). Nie zaznaczono, iż można wybrać inne perykopy, na przykład z tekstów dla zaślubin, ani też, że przyszli narzeczeni mogą sami je dobrać.

Proponowane słowo Boże poucza, iż prawdziwa miłość nie jest tylko ulotnym porywem serca, ale czymś trwałym i ogarniającym całego człowieka. Wytrwanie w niej wymaga zachowania Bożych przykazań. Miłość narzeczonych powinna posiadać cechy wymienione przez św. Pawła w Pierwszym Liście do Koryntian. Celebrowany obrzęd zapowiada małżeństwo oraz przypomina opisywane przez proroka Ozeasza pragnienie Boga dokonania zaślubin ze swoim ludem. Jako dzieło Chrystusa obrzęd ten daje narzeczonym łaskę wzajemnego szacunku i szczerej, czystej[21].

Zależnie od okoliczności, po czytaniu można odmówić lub odśpiewać psalm responsoryjny (Ps 145 [144], 8-9.10 i 15.17-18) albo inną odpowiednią pieśń.

Przewodniczący celebracji krótko wyjaśnia zgromadzonym odczytane teksty, aby w świetle wiary rozumieli znaczenie obrzędu i potrafili go odróżnić od sakramentalnego małżeństwa[22].

Po tym następuje modlitwa wspólna, zawierająca prośbę, aby narzeczeni wzywani przez Boga do wspólnoty miłości, sercem i duszą stali się członkami chrześcijańskiej rodziny.

Przed modlitwą błogosławieństwa zaręczający się mogą poprzez jakiś znak wyrazić zobowiązanie do małżeństwa – podpisując stosowny dokument, przekazując sobie pierścionki lub inne dary[23]. Księga podaje formułę pobłogosławienia pierścionków lub innych podarunków zaręczynowych. Pierścionki zawierają w sobie wezwanie do odpowiedniego przygotowania się do małżeństwa, do doświadczania się w miłości wzajemnej, wierności i uczciwości względem siebie[24].

Rytuał przewiduje dwie modlitwy błogosławiące, które zawierają prośbę, aby narzeczeni wzrastali we wzajemnym szacunku i szczerze się miłowali.

---

[20] Tamże, 202.

[21] Por. H. SŁOTWIŃSKA, *Błogosławieństwa osób*..., dz. cyt., s. 214.

[22] OB, 207.

[23] Tamże, 209.

[24] Por. H. SŁOTWIŃSKA, *Błogosławieństwa osób*..., dz. cyt., s. 99-100.

Druga z nich, zawierająca uczynienie znaku krzyża, może być odmówiona tylko przez kapłana lub diakona. Cały obrzęd szafarz kończy formułą prośby, aby Bóg pokoju i miłości zamieszkał w sercach narzeczonych.

Przedstawiony obrzęd można sprawować także wtedy, gdy narzeczeni, już po zawarciu zaręczyn, uczestniczą w katechetycznym przygotowaniu do zawarcia małżeństwa[25].

PRZYGOTOWANIE DO LITURGII W PARAFII

Powstanie nowej rodziny nie jest wydarzeniem interesującym tylko osoby najbliższe narzeczonym. To także święto niezmiernie ważne dla całego Kościoła, a zwłaszcza dla miejscowej parafii[26]. Cała ta wspólnota powinna czuć się zaangażowana w poszczególne fazy przygotowania. To przecież w jej ramach nowi małżonkowie będą realizować swe powołanie, zarówno to do osobistej świętości, jak i do prowadzenia swych dzieci do Boga. Razem będą sprawować liturgię, zasiadać przy tym samym stole – ołtarzu, korzystać z pozostałych sakramentów, głosić Ewangelię.

We wspólnocie nie ma ludzi anonimowych, wszyscy się znają, w razie potrzeby służą sobie pomocą, czują się za siebie odpowiedzialni. Osobom wierzącym nie jest wszystko jedno, jak żyją ich współwyznawcy, jak przeżywają swoją wiarę.

Kościół od swych początków stawiał wysokie wymagania kandydatom do poszczególnych sakramentów, a udzielenie ich poprzedzone było długim okresem formacji (np. katechumenat), na który składały się katecheza, liturgia, skrutynia, osąd współwyznawców. Akceptacja gminy była bardzo ważna, ówcześni chrześcijanie byli przekonani, że mają prawo wyrazić swoją opinię, kogo można wtajemniczyć w arkana wiary. Był to również sposób ochrony wspólnoty przed przystąpieniem do niej osób niegodnych.

Zapowiedzi

Tradycyjnym sposobem informowania parafian o kandydatach do małżeństwa są zapowiedzi przedślubne. Po raz pierwszy oficjalnie mówi o nich Sobór Laterański IV: *Rozszerzając na wszystkie regiony szczególny zwyczaj gdzieniegdzie przyjęty, postanawiamy, że prezbiterzy mają publicznie w kościołach*

[25] OB, 198.

[26] *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o przygotowaniu...*, dz. cyt., 94; por. A. SARMIENTO, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002, s. 197-198.

ogłaszać o zawieranych małżeństwach wskazując termin, do którego każdy, chcący i mogący, może przedstawić prawną przeszkodę[27].

Biskupi polscy biorący udział w Soborze (1215): abp gnieźnieński Henryk Kietlicz oraz biskupi: krakowski, wrocławski, kujawski i lubuski, starali się wprowadzić w życie postanowienia soborowe. Napotkali jednak opór, trwający kilka wieków. Różne były powody uchylania się od tych rozporządzeń, m.in. zwyczaj urządzania uczty weselnej zaraz po tzw. zmówinach. Zmówiny i wesele uważano za jeden akt prawny i urządzano w chronologicznie bliskichterminach. Wymagana zaś praktyka kościelna odwlekała uroczystości. Obawiano się także, że mogą zaistnieć pewne niedogodności, na przykład kłótnie majątkowe, ingerencje wrogów, niekiedy krwawe zajścia itp. Powodem mogły być niekiedy także zbyt wysokie wymagania materialne duchowieństwa.

Ostatecznie, w XVI wieku, kiedy Sobór Trydencki (1545-1563) powtórzył obowiązek głoszenia zapowiedzi, a polskie synody prowincjonalne podtrzymały go, szlachta ustąpiła[28].

Obecnie Episkopat Polski postanowił, iż *jeżeli chodzi o sposób ogłaszania zapowiedzi ustala się, że we wszystkich parafiach należy głosić zapowiedzi przez umieszczenie ich na piśmie w gablocie ogłoszeń parafialnych w ciągu 8 dni, tak by były tam uwidocznione przynajmniej przez dwie niedziele, lub niedzielę i święto obowiązujące. Ten sam obowiązek można spełnić przez dwukrotne ogłoszenie ustne podczas liczniej uczęszczanych nabożeństw parafialnych, w niedzielę lub święto obowiązujące. Możliwość zwolnienia od obowiązku ogłaszania zapowiedzi posiadają ordynariusze miejsca*[29].

Takie informowanie parafian o zamiarze zawarcia sakramentu małżeństwa ma na celu nie tylko wypełnienie wymogów prawa i szukanie ewentualnych przeszkód, ale przede wszystkim ma uwrażliwić wspólnotę na modlitwę w intencji narzeczonych i na późniejsze jej uczestnictwo w samej liturgii sakramentu[30].

W Polsce wszyscy zawierający małżeństwo kanoniczne mają obowiązek uzyskania dla niego skutków cywilnych zapewnionych w Konkordacie. Bez zgody ordynariusza miejsca nie wolno zatem asystować przy małżeństwach nupturientów, którzy nie chcą, by ich małżeństwo wywierało skutki w prawie polskim. Ordynariusz może

---

[27] SOBÓR LATERAŃSKI IV, Dekret *O karze dla zawierających małżeństwo potajemnie*, 51, w: *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. 2 (869-1312), opr. A. BARON, H. PIETRAS, Kraków 2002, s. 293.

[28] Por. W. SCHENK, *Liturgia sakramentów…*, dz. cyt., s. 131-132.

[29] *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o przygotowaniu...*, dz. cyt., 95.

[30] *II Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., 21.

zezwolić na zawarcie małżeństwa bez skutków cywilnych tylko w wyjątkowych przypadkach, z ważnych powodów pastoralnych[31].

Kurs przedmałżeński

Przygotowanie do małżeństwa jest szczególną formą ewangelizacji, którą podejmuje Kościół. Kursy przedmałżeńskie powinny stać się prawdziwą katechezą dorosłych. Ich celem winno być nie tylko pouczenie o małżeństwie, ale i ukazanie życia małżeńskiego jako drogi uświęcenia, budzenie postawy przychylnej życiu, odnowienie życia wiarą i sakramentami Kościoła, zwłaszcza pokuty i Eucharystii[32]. Celem katechezy, która jest analogiczna do katechumenatu, to nie tyle przekazywanie informacji, co formowanie.

Przygotowanie takie z zasady powinno trwać jeden rok – skrócona forma, obejmująca dziesięć spotkań, przeznaczona dla młodzieży, która z różnych powodów nie może wziąć udziału w rocznej katechizacji – nie może stać się regułą[33].

Poprawne sprawowanie liturgii małżeństwa wymaga nie tylko przygotowania ze strony celebransa i liturgicznej służby ołtarza, lecz także samych narzeczonych. Podczas tych spotkań przygotowawczych nie może zatem zabraknąć uważnej refleksji nad treścią czytań biblijnych i tekstów liturgicznych oraz nad znaczeniem i przebiegiem samych obrzędów[34]. Przykładowo: ponieważ słowa towarzyszące wzajemnemu nakładaniu obrączek wypowiadają sami nowożeńcy (nie powtarzają słów za kapłanem), dlatego uprzednio należy ich o tym pouczyć, a podczas samego obrzędu udostępnić im tekst[35].

Wypada również zaproponować młodym dokonanie wyboru czytań oraz angażować ich lub członków ich rodzin, do wykonywania poszczególnych funkcji w liturgii słowa, jak: czytania, śpiewy, wezwania modlitwy powszechnej.

Także możliwość przyjęcia komunii św. pod obiema postaciami wymaga przygotowania i objaśnienia.

Zakończenie katechizacji przedmałżeńskiej powinno być połączone z dniem skupienia, udziałem we Mszy św. i wspólną komunią[36].

Dzień skupienia dla narzeczonych

W poszczególnych parafiach w ramach zakończenia kursu przedmałżeńskiego, bądź też z okazji, na przykład zbliżających się świąt Narodzenia Pańskiego lub Wielkanocy zaleca się zorganizowanie specjalnego dnia skupienia dla

---

[31] Por. KPK, kan. 1071 §1, p. 2; KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Instrukcja dla księży dotycząca małżeństw konkordatowych* (12.11.1998), 3, w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1998*, oprac. C. KRAKOWIAK, L. ADAMOWICZ, Lublin 1999, s. 171.

[32] Synod Plenarny, 128.

[33] Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o przygotowaniu...*, dz. cyt., 13-14.

[34] Por. FC, 66; *II Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., 20.

[35] Tamże, 32.

[36] Tamże, 17.

narzeczonych. Jest to stosowny czas na wyciszenie, modlitwę, rozmyślanie. Osoby przygotowujące się do małżeństwa powinny wziąć w nim udział, by ich decyzja była podjęta w duchu wiary i zawierzenia Bogu.

Poszczególne diecezje przygotowują ramowe programy takich spotkań. Przykładowo w Archidiecezji Katowickiej jest on następujący:

- powitanie i wyjaśnienie celu zgromadzenia,
- hymn do Ducha Świętego i modlitwa wprowadzająca,
- wykład duszpasterza lub specjalisty świeckiego z zakresu, na który dana grupa zgłosiła największe zapotrzebowanie,
- ewentualna dyskusja,
- nabożeństwo pokutne połączone ze sprawowaniem sakramentu pojednania (może być również adoracja krzyża lub Droga Krzyżowa),
- Msza święta zakończona adoracją eucharystyczną[37].

LITURGIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA

Rys historyczny

Obrzędy małżeństwa kształtowały się powoli. Przez pierwsze wieki historii Kościoła nie odnajdujemy istnienia specjalnego, chrześcijańskiego rytu. Sakrament ten zawierano według starych tradycji ludowych, do których dodawano błogosławieństwo. Chrześcijanie, pochodzący w większości ze sfer ubogich i niewolniczych, usuwali z nich jedynie to, co było pogańskie. Z uwagi na rozległość zagadnienia warto wspomnieć choćby o niektórych dawnych zwyczajach, zwłaszcza iż część z nich przetrwała do naszych czasów.

W pogańskim Rzymie zaślubiny były uroczystością domową, rodzinną. Opierając się o wróżby z wnętrzności ptaków, ustalano najwłaściwszy termin ślubu. W odpowiednim dniu dziewczyna zdejmowała swe dotychczasowe szaty i wraz z zabawkami składała je w ofierze bóstwom domowym. Następnie zakładała szaty ślubne – białą tunikę przepasaną specjalnym pasem, na głowę zakładano jej pomarańczowo-czerwony welon oraz wianek z polnych kwiatów. Czynność ubierania panny młodej w strój weselny – *nubere* – dała początek nazwie *nuptiae* – zaślubiny, gody. Uroczystościom przewodniczyła *pronuba* – kobieta zamężna, która tylko raz wyszła za mąż. Prowadziła ona narzeczoną do domu oblubieńca i tam, łącząc ich prawe dłonie, przekazywała mu ją. Potem w domu pana młodego lub w świątyni składano ofiarę ze zwierząt – krowę bądź świnię. Podczas ślubu osób z wyższych sfer najwyższy kapłan lub kapłan Jowisza składał jako ofiarę owoce i chleb jęczmienny, a w tym czasie nowożeńcy zasiadali na dwóch

[37] ARCHIDIECEZJALNA KOMISJA LITURGICZNA, *Agenda liturgiczna*, Katowice 2005, s. 468.

złączonych ze sobą krzesłach nakrytych baranią skórą. Po modlitwach młodzi, trzymając się za ręce, obchodzili ołtarz. Następnie odbywała się uczta weselna. Przed wejściem do domu męża, żona wylewała na odrzwia oliwę i obsypywała je kwiatami, on zaś przenosił ją nad progiem, tak by jej stopa go nie dotknęła.

Chrześcijanie usunęli z tych obrzędów wróżby i składanie ofiar bóstwom. W ich świadomości małżeństwo było zawierane *w Panu, w imię Pańskie*. Ilustracją tego są zachowane płaskorzeźby starochrześcijańskie przedstawiające moment ślubu. Młodzi kładą swe złączone dłonie na księdze Ewangelii, a Chrystus wkłada im na głowę wieńce. Istnieje również wiele dokumentów pisanych z IV i V wieku, w których znajdują się specjalne modlitwy, które kapłan odmawiał podczas zawierania małżeństwa.

Początkowo obrzędy chrześcijańskiego małżeństwa przebiegały dwuetapowo. Wyrażenie zgody miało miejsce w domu narzeczonej, a następnie przechodzono do kościoła, gdzie podczas Mszy świętej młodzi składali dary chleba i wina, otrzymywali błogosławieństwo, przekazywali sobie pocałunek pokoju i przyjmowali komunię świętą.

W połowie XIII wieku powstał w Normandii i Anglii zwyczaj zawierania małżeństwa *in facie ecclesiae* – przed drzwiami kościoła. Znaczniejsze świątynie posiadały specjalne wejście przeznaczone na ślubną ceremonię (Brauttor). Wieńczyła je zwykle rzeźba przedstawiająca Boga, który błogosławi Adama i Ewę, lub biblijne panny mądre i głupie oczekujące na Oblubieńca. Do bramy prowadziła tzw. ulica oblubienicy (Brautgasse).

Kapłan przed wejściem do świątyni pytał narzeczonych o dobrowolność zawarcia związku. Był świadkiem – jak ojciec (lub ktoś z rodziny) przez połączenie rąk przekazywał pannę młodą oblubieńcowi, oraz podczas odczytywania umowy ślubnej. Potem błogosławił obrączkę, którą zakładano na palec panny młodej i odmawiał nad nowożeńcami błogosławieństwo. Młodzi, trzymając zapalone świece, wchodzili do kościoła, gdzie składali je w darze i okryci specjalnym welonem[38], dostawali błogosławieństwo ślubne.

Przed przyjęciem komunii pan młody otrzymywał od kapłana pocałunek pokoju, który przekazywał swej nowo poślubionej żonie.

[38] Welon znany jest od wieków. Kobiecie wypadało założyć go tylko raz w życiu. Po ceremonii ślubnej welon odsłonić mógł tylko mąż, który jako jedyny miał prawo w pełni podziwiać urodę swej żony. W starożytnym Rzymie po welonie rozpoznawano mężatkę. W chrześcijaństwie o zwyczaju okrywania welonem twarzy pisze św. Paweł. Był to znak odrzucenia ziemskich próżności. Pochodzący z XVI wieku wenecki zwyczaj rozpościerania przez druhny podczas mszy ślubnej welonu nad młodą parą lub nakładania go na barki mężczyzny i głowę kobiety, praktykowany był w niektórych polskich miejscowościach. Zob. H. SZYMANDERSKA, *Śluby polskie…*, dz. cyt., s. 155-156.

Wieczorem dnia zaślubin kapłan błogosławił także mieszkanie i łoże małżeńskie.

Na terenie Polski Kościół również akceptował zastane zwyczaje i choć nie bez trudności, nadawał im nową, ewangeliczną treść, zwalczając elementy pogańskie. Udział duchownych w zawieraniu małżeństwa przyjmował się stopniowo. Przeszkodą była znikoma ilość parafii oraz brak duchowieństwa. Również przykład władców polskich nie był budujący – ich częste rozwody sprawiały, iż wzorująca się na nich reszta społeczeństwa nie stosowała się do przepisów kościelnych. Dopiero w XII wieku mamy zanotowaną w *Kronice* Galla Anonima pierwszą prośbę o dyspensę małżeńską od przeszkody pokrewieństwa, wniesioną do Stolicy Apostolskiej przez Bolesława Krzywoustego.

Znaczny wpływ na stosowanie kościelnej formy zaślubin w XIII i XIV wieku miała działalność legatów papieskich. Kardynał Piotr z Kapui w 1197 r. wydał nakaz zawierania małżeństwa *in facie ecclesiae*, co w 1279 r. powtórzył legat Filip (biskup z Fermo) na synodzie w Budzie.

Stosowany ceremoniał zawierał wiele elementów z rytuałów zachodnich, takich jak: pytanie o dobrowolność zawarcia małżeństwa, Msza ślubna o Trójcy Świętej, błogosławienie pierścienia, wzajemny pocałunek, uroczyste błogosławieństwo, podanie wina młodej parze, błogosławieństwo łoża małżeńskiego.

Były jednak i pewne różnice. Ceremonia ta, za przykładem rycerstwa i szlachty, odbywała się w domach prywatnych, wobec proboszcza. Często rezygnowano ze mszy ślubnej, która pozostała przy ślubach książęcych (kaplica zamkowa). Niekiedy zamiast pierścieni błogosławiono wianki[39] (lub wianki i pierścień). Błogosławieństwo otrzymywały po ślubie młode mężatki, proszące o dar macierzyństwa (XV w.).

Pisząc o wielu ludowych zwyczajach towarzyszących zaślubinom, wspomnieć można o błogosławieństwie rodziców. Miało ono chronić od złego, zapewniać szczęście, wzajemną miłość i długie życie. Było swoistym pożegnaniem z domem rodzinnym, poprzedzonym licznymi podziękowaniami i przeprosinami, które panna młoda składała rodzicom, krewnym, przyjaciołom i domowi: progom, kątom, sprzętom domowym, do których już nigdy nie miała powrócić[40].

---

[39] Koło, jako figura doskonała, zawsze traktowane było w sposób wyjątkowy. Zwyczaj ozdabiania głowy wieńcem z kwiatów pochodzi z Persji, skąd przejęli go Grecy i Rzymianie. Wyróżnienie w ten sposób głów nowożeńców miało zapewnić szczęście i posiadanie dzieci. W chrześcijaństwie zwyczaj ten dość wcześnie przyjął się (św. Jan Chryzostom), choć z uwagi na odniesienie do kultu pogańskiego miał też licznych przeciwników (Klemens Aleksandryjski, Tertulian). W Polsce wianek symbolizował dziewictwo, pleciony był początkowo z ruty, która, jak wierzono, chroniła od czarów oraz zapewniała płodność. Z tego też powodu, po ślubie młoda żona zaprzestawała jej hodowania. Por. H. SZYMANDERSKA, *Śluby polskie*..., dz. cyt., s. 151-153.

[40] Por. tamże, s.166-168.

Wprowadzona po Soborze Trydenckim *Agenda* Hieronima Powodowskiego (1591) ujednoliciła formę liturgii małżeństwa. Pytania stawiano w języku łacińskim, polskim i niemieckim, zaś modlitwy były tylko po łacinie. Rytuał ten zawierał pobłogosławienie obrączek i nałożenie ich nowożeńcom, wiązanie rąk stułą i słowa przysięgi, potwierdzenie małżeństwa, pomijano jednak zwrot o posłuszeństwie[41].

Obrzęd ten, z drobnymi zmianami, przejął *Rytuał Piotrkowski* z 1631 r. i jego późniejsze wydania[42]. W ten sposób liturgia małżeństwa nie uległa większym zmianom, aż do wprowadzenia nowego *Rytuału* w 1927 r.[43] i *Collectio rituum* w 1963 r.[44].

Sobór Watykański II w Konstytucji o liturgii nakazał, by obrzęd zawierania małżeństwa ponownie opracować i wzbogacić, aby tym wyraźniej wskazać na łaskę sakramentu oraz podkreślić zadania i obowiązki małżonków[45].

Spełnieniem postulatów soborowych było wydanie w 1969 r. nowego obrzędu[46]. Polska wersja księgi – *Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich* została opublikowana w roku 1974. Obecnie posługujemy się jej trzecim wydaniem, opublikowanym w Katowicach w 1996 r.[47]. Nowy rytuał znosi tzw. czas zakazany. W IV wieku pojawił się zakaz zawierania małżeństw w Wielkim Poście, potem dodano do niego także Adwent i kilka innych okresów świątecznych. Obecnie liturgię małżeństwa można sprawować przez cały rok, z wyjątkiem Triduum Paschalnego. Ponieważ jednak uroczystości weselne przebiegają zwykle w atmosferze okazałości i wystawności, dlatego duszpasterze z dużą roztropnością i tylko w wyjątkowych przypadkach korzystają

---

41 Hieronim Powodowski (+1613), kanonik gnieźnieński i poznański, ułożył *Katechizm Kościoła powszechnego* (1577); znany głównie z wydania w Krakowie w 1591 r. potrydenckiej *Agendy*, wprowadzającej ujednoliconą formę liturgii ślubnej. Księgę przejął z pewnymi zmianami *Rytuał Piotrkowski* z 1631 r. i jego następne wydania.

42 *Rytuał Piotrkowski*, opracowany według *Rytuału Rzymskiego* z 1614 r. na polecenie papieża Pawła V, uwzględniał polskie zwyczaje religijne (35 szczegółów). Wydany został w Krakowie w dwóch częściach z inicjatywy abpa J. Wężyka.

43 *Rytuał* ten, opracowany przez ks. Józefa Michalaka (+ 1941; prezbiter diecezji płockiej, liturgista), został wydany w 1927 r. W podanym w nim obrzędzie, błogosławieństwo wypowiada kapłan z rękami wyciągniętymi nad głowami małżonków, a całość kończy pokropienie pobłogosławioną wodą i ucałowanie krzyża.

44 Por. W. SCHENK, *Liturgia sakramentów…*, dz. cyt., s. 129-144.

45 SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 77, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002 (dalej cyt.: KL).

46 *Ordo celebrandi matrimonium*, [Civitas Vaticana] 1969.

47 *Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. 3 wg drugiego wyd. wzorcowego, Katowice 1996 (dalej cyt.: OSM).

z prawa błogosławieństwa związków małżeńskich w Adwencie i Wielkim Poście, a zwłaszcza w Środę Popielcową i w Wielkim Tygodniu[48].

Przy zawieraniu małżeństwa wymagane jest zachowanie jego kościelnej formy[49]. Wynika to z wielu powodów: małżeństwo sakramentalne jest aktem liturgicznym i stąd należy je zawierać podczas publicznej liturgii Kościoła, wprowadza ono do określonego kościelnego stanu, stwarza prawa i obowiązki w Kościele między małżonkami i ich dziećmi, a publiczny charakter wyrażonej zgody chroni małżonków i pomaga im zachować wierność[50].

Szafarzami tego sakramentu są sami narzeczeni, zaś kapłani oraz diakoni (którzy otrzymali od ordynariusza lub od proboszcza miejsca delegację) pełnią rolę urzędowych świadków, przyjmują zgodę małżeńską i udzielają błogosławieństwa w imieniu Kościoła[51].

Obecna księga przewiduje trzy formy zawarcia małżeństwa: podczas Mszy św., poza nią oraz zawarcie związku między osobą należącą do Kościoła katolickiego i niechrześcijaninem lub katechumenem[52].

Katolicy małżeństwo zawierają zwykle podczas Mszy św.[53]. Między Eucharystią, która realizuje wieczne przymierze Boga ze swoim ludem a małżeństwem objawiającym tajemnicę zaślubin Chrystusa z Kościołem, istnieje ścisłe powiązanie.

Episkopat Polski zachęca, by zaślubiny odbywały się w niedziele i święta nakazane, w drugie dni Wielkanocy i Narodzenia Pańskiego[54].

Można jednak sprawować ten sakrament poza Mszą św.[55]. Forma ta jest wskazana, gdy jedna ze stron jest osobą nieochrzczoną, niewierzącą lub nie jest katolikiem. Katolicy zawierający związek małżeński w takim obrzędzie otrzymują komunię św.[56].

Z uwagi na to, iż małżeństwo jest ustanowione dla wzrostu ludu Bożego, dlatego też można w tym samym czasie wspólnotowo zawierać kilka małżeństw. Choć takiej celebracji nie można nikomu narzucić, to zwłaszcza w dużych, wielkomiejskich parafiach wydaje się być ona praktyczną koniecznością[57].

---

48 *II Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., 22.

49 KPK, 1108-1123.

50 T. SYCZEWSKI, *Sakrament małżeństwa w nowym…*, dz. cyt., s. 145.

51 KPK, 1108 §1; OSM, 24.

52 W tym ostatnim przypadku zawarcie małżeństwa dokonuje się bez mszy św., chyba że jest zgoda ordynariusza (OSM, 36). Teksty są tak sformułowane, by uszanować przekonania osób nie należących do Kościoła, a jednocześnie wyrazić szczęście wiary osoby ochrzczonej.

53 KL, 76; OSM, 29; FC 67.

54 *II Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., 25.

55 KL, 78; OSM, 36.

56 Por. *II Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski...,* dz. cyt., 27.

57 Tamże, 23; OSM, 28.

Kiedy małżeństwo zawierane jest podczas liturgii mszalnej, kapłan posługuje się jednym z trzech formularzy *Mszy za nowożeńców*. Teksty te przepełnione są macierzyńską troską Kościoła o nowożeńców. Jest w nich mowa o roli małżeństwa w Bożym planie zbawienia, o wzajemnej miłości męża i żony, o ich świadectwie wiary wobec ludzi, a zwłaszcza względem własnych[58]. Tak więc, celebracja sakramentalna, choć jest przede wszystkim działaniem Boga i uwielbianiem Jego Majestatu, to jednak posiada cechy modlitwy błagalnej[59].

Świąteczny charakter sprawowania małżeństwa znajduje swój wyraz także w starannym przygotowaniu śpiewów oraz dekoracji świątyni[60]. Śpiewy można wykonywać tylko te, które są związane z poszczególnymi obrzędami, zaś instrumentalno-wokalne utwory muzyki religijnej mogą być wykonywane przed rozpoczęciem ceremonii i po jej zakończeniu[61].

Jeżeli małżeństwo zawierane jest jako konkordatowe, to bezpośrednio przed celebracją, nupturienci, w obecności świadków i wobec duchownego, który będzie asystował przy zawieraniu małżeństwa, potwierdzają wolę osiągnięcia skutków cywilnych małżeństwa kanonicznego, składając podpisy w odpowiednim miejscu *Zaświadczenia o zawarciu małżeństwa*, na wszystkich trzech egzemplarzach. To samo czynią świadkowie, natomiast duchowny asystujący składa swój podpis dopiero po zawarciu małżeństwa konkordatowego[62].

Obrzędy wstępne

Powitanie narzeczonych, ich świadków i członków rodzin rozpoczynające liturgię, może odbyć się w dwóch różnych formach.

W pierwszej z nich, nawiązującej do praktyki Kościołów wschodnich, celebrans wraz z usługującymi udaje się do drzwi wejściowych i tam pozdrawia narzeczonych, dając w ten sposób wyraz radości, którą dzieli z nimi Kościół. Następnie, procesjonalnie wprowadza ich na miejsce przed ołtarzem. W procesji mogą, zgodnie z miejscowymi zwyczajami, towarzyszyć narzeczonym ich rodzice i świadkowie. W tym czasie śpiewa się pieśń na wejście[63].

Niekiedy jednak powitanie w drzwiach kościoła nie jest możliwe lub wskazane (np. gdy znaczna ilość wiernych uniemożliwia przejście przez środek świątyni, czy też, gdy związek małżeński zawiera kilka par podczas jednej liturgii), dlatego też narzeczeni sami mogą zająć swoje miejsca, a liturgię rozpoczyna

---

58 *II Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., 26.

59 H. SŁOTWIŃSKA, *Błogosławieństwa osób…*, dz. cyt., s. 326-328.

60 OSM, 30-31.

61 *II Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., 30.

62 KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Instrukcja dla księży dotycząca małżeństw...*, dz. cyt., 19.

63 OSM, 45-47.

się od razu od mszy świętej w zwykły sposób[64]. Następnie celebrans zwraca się do nowożeńców i zgromadzonych wiernych, wprowadzając ich w obrzędy.

Świąteczny charakter wprowadzenia do mszy pociąga za sobą opuszczenie aktu pokuty[65] oraz odmówienie hymnu *Chwała* (poza okresem Adwentu i Wielkiego Postu)[66].

Liturgia Słowa

Każdą formę zawarcia małżeństwa poprzedza liturgia słowa: dwa lub trzy czytania (w tym Ewangelia). Pierwsze jest wtedy zaczerpnięte ze Starego Testamentu (poza Okresem Wielkanocnym), a drugie (i trzecie) z Nowego.

Czytania biblijne można ograniczyć do jednego tylko wtedy, kiedy ktoś z nowożeńców jest osobą nieochrzczoną[67].

Teksty winny być starannie dobrane, z uwzględnieniem okoliczności i ewentualnych życzeń narzeczonych.

W dni, w których formularz *Mszy za nowożeńców* nie może być stosowany (Triduum Paschalne, niedziele Adwentu, Wielkiego Postu, okresu wielkanocnego, uroczystości nakazane), sprawuje się mszę świętą z odpowiedniego dnia, z jej czytaniami, zachowując błogosławieństwo małżonków w obrzędach komunijnych i uroczyste błogosławieństwo końcowe. Można jednak wybrać jedno czytanie z tekstów przewidzianych na liturgię małżeństwa.

Jeżeli w niedziele okresu Narodzenia Pańskiego i okresu zwykłego odprawia się liturgię małżeństwa poza programem mszy niedzielnych, w których uczestniczy wspólnota parafialna, a zatem tylko dla nowożeńców i ich gości, wówczas można teksty wziąć z *Mszy za nowożeńców*[68].

W obowiązującym rytuale liturgia słowa zyskała ogromne znaczenie. Obrzęd podaje jako propozycje pierwszego czytania – dziewięć tekstów ze Starego Testamentu oraz w okresie wielkanocnym jeden fragment z Apokalipsy; siedem psalmów; jako drugie czytanie – trzynaście czytań apostolskich oraz cztery *Śpiewy przed Ewangelią* i dziesięć perykop ewangelijnych. Teksty te ukazują różne aspekty sprawowanego sakramentu. Część z nich dotyczy bezpośrednio małżeństwa, pozostałe zaś mówią ogólnie o życiu chrześcijańskim, z pewnym tylko odniesieniem do zaślubin. Krótkie wprowadzenia poprzedzające czytania

---

64 Tamże, 48-49.

65 Tamże, 52.

66 *Missale Romanum, ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum Ioannis Pauli PP. II cura recognitum*, editio typica tertia, [Civitas Vaticana] 2002,1023.

67 *II Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., 29.

68 OSM, 34.

ukazują ich związek z małżeństwem i dlatego też mogą być pomocne w wyborze najwłaściwszego tekstu.

Ponieważ zgromadzona wspólnota jest również uczestnikiem i świadkiem sprawowanej tajemnicy, zatem wszystkie teksty wypowiadane przez celebransa i nowożeńców powinny być dobrze słyszalne, a rytm liturgii ma być w miarę powolny, bez cienia pośpiechu czy zamieszania[69].

Liturgia słowa Bożego stanowi punkt wyjścia do mówienia o istocie małżeństwa i związanych z nim obowiązkach. Dlatego też po odczytaniu Ewangelii, celebrans w oparciu o teksty biblijne i w sposób dostosowany do słuchaczy wygłasza homilię. Mówi w niej o małżeństwie chrześcijańskim, o takiej miłości, która jest udziałem w miłości Chrystusa do Swojej Oblubienicy – Kościoła, oraz o obowiązkach i łaskach tego sakramentu.

Liturgia sakramentu

Pytania przed wyrażeniem zgody małżeńskiej

Liturgia sakramentu rozpoczyna się od pytań stawianych narzeczonym. Po homilii, narzeczeni stojąc przed celebransem w pobliżu ołtarza, odpowiadają na pytania dotyczące wolności od przymusu, a zatem dobrowolności zawierania małżeństwa, woli wytrwania w wierności aż do śmierci oraz przyjęcia i wychowania w wierze potomstwa. To ostatnie zobowiązanie można opuścić, jeżeli przemawiają za tym okoliczności, na przykład starszy wiek narzeczonych.

To skrutynium nie jest tylko wstępem do konsensu, ale proklamuje wobec zgromadzonych warunki wymagane do zawarcia małżeństwa.

Hymn do Ducha Świętego

Istotnym momentem epikletycznym[70] sakramentu małżeństwa jest śpiew hymnu *Veni Creator Spiritus*[71], który poprzedza konsens. Wskazuje on na rzeczywistego sprawcę sakramentu – nie ludzi, ale Pana działającego przez Swego Ducha. To Duch uświęca i umacnia, jest pieczęcią małżeńskiego przymierza, źródłem miłości oraz mocą, w której będzie się odnawiać wierność nowożeńców[72].

---

[69] *II Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., 31.

[70] Epikleza jest wzywaniem imienia Bożego na osobę lub rzecz, by została przemieniona, aby działanie Ducha stało się skuteczne. Wszystkie działania liturgiczne, zwłaszcza sakramentalne, dokonują się w mocy Ducha Świętego.

[71] *Veni Creator Spiritus* (Przybądź, Duchu Stworzycielu) jest hymnem skomponowanym prawdopodobnie przez benedyktyna Rabana Maura (+856); wśród możliwych autorów wymienia się także św. Ambrożego, Grzegorza Wielkiego i Karola Wielkiego. Powstał w klimacie debaty teologicznej dotyczącej Filioque – pochodzenia Ducha Świętego od Boga Ojca i Syna. Obecnie stosowany jest w polskiej wersji sprawowania sakramentu małżeństwa i na rozpoczęcie rekolekcji, roku szkolnego, oraz fakultatywnie w sakramencie święceń, dedykacji ołtarza. Zob. *Leksykon liturgii*, red. B. NADOLSKI, red. B. NADOLSKI, Poznań 2006, 1663.

[72] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1624, Poznań 1994 (dalej cyt.: KKK); OSM, 9.

Wprowadzenie tego hymnu (z *Agendy* Powodowskiego) łączy wymiar historiozbawczy oraz moralny małżeństwa, akcentuje udzielenie daru wierności.

Po krótkiej zachęcie celebransa, wszyscy zgromadzeni w pozycji stojącej śpiewają hymn do Ducha Świętego. Księga podaje sześć zwrotek hymnu, z których wykonuje się trzy. Ten śpiew, w który włączają się wszyscy uczestnicy uroczystości, jest świadectwem uznania obecności Ducha Świętego w małżeństwie oraz znakiem uczestnictwa w życiu Kościoła, realizującym się w sakramentach[73].

Zawarcie małżeństwa

Po odśpiewaniu hymnu następuje zawarcie małżeństwa.

Narzeczeni zwróciwszy się do siebie, podają sobie prawe dłonie, które celebrans wiąże końcem stuły.

We wczesnym średniowieczu ojciec prowadził córkę do narzeczonego, mówiąc: *daję ją tobie; przekazuję ją tobie jako małżonkę*. Wówczas podanie rąk rozumiano jako wyrażenie zgody i obietnicę wzajemnej wierności.

Narzeczony, a potem narzeczona, wypowiadają za celebransem słowa konsensu, zgody na małżeństwo. Zgoda ta *stwarza małżeństwo*[74], przez nią małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują jako dar samego Boga[75].

Brzmi ona następująco: *Ja, N., biorę ciebie, N., za żonę (męża) i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Panie Boże wszechmogący, w Trójcy Jedyny, i wszyscy Święci*[76].

Polski obrzęd, wzorując się na *Agendzie* Kromera[77], podkreśla zatem nierozerwalność związku i wspólnotę życia opartą na miłości, wierności oraz uczciwości małżeńskiej. Charakterystyczne jest tu odwołanie do Trójcy i wszystkich Świętych w celu wytrwania w związku (*... tak mi dopomóż Panie, Boże wszechmogący, w Trójcy Jedyny i wszyscy Święci*). W tych słowach widać szczególne *communio* ślubujących z Bogiem Trójjedynym, gdyż odbiciem wspólnoty Osób Boskich jest związek małżeński[78].

Po wyrażeniu zgody przez narzeczonych, celebrans potwierdza zawarcie małżeństwa i błogosławi je, mówiąc: *Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela*[79].

---

[73] J. WOŁOSZKA, *Epikletyczne treści „Obrzędów sakramentu małżeństwa"*, „Anamnesis" 2000, nr 3 (30), s. 82-83. Autorka podaje wszystkie elementy epikletyczne w liturgii małżeństwa.

[74] KPK, 1057; KKK, 1626.

[75] KDK, 48,1; KPK, 1057.

[76] OSM, 97.

[77] Marcin Kromer, (+1589), biskup warmiński, w roku 1574 wydał *Agenda sacramentalia ad usum Dioecesis Varmiensis accomodata*.

[78] Por. B. NADOLSKI, *Liturgika*, w: *Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa*, t. 3, Poznań 1992, s. 208-209.

[79] Jest to nawiązanie do Mt 19,6: „A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela".

Małżeństwo przez was zawarte ja powagą Kościoła katolickiego potwierdzam i błogosławię w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego[80]. I dopiero wówczas usuwa stułę z ich dłoni.

W rzymskim tekście umieszczone jest wezwanie, by to Bóg potwierdził i pobłogosławił zawarty związek. Polski tekst wiąże zaś potwierdzenie z kapłanem działającym *in persona Christi et Ecclesiae.*

W starożytności formuły potwierdzające małżeństwo były różne: *Łączę was w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego* (Francja), *Niech stanie się w imię Pańskie* (Bordeaux, XV w.), *Małżeństwo przez was zawarte potwierdzam* (Strasburg, XV w.). Sobór Trydencki w dekrecie *Tametsi* (1563) zaaprobował kanoniczną formę zawierania małżeństw i zobowiązał proboszczów do potwierdzania zawartego związku słowami: *Ego vos in matrimonium coniungo*[81] (Łączę was w małżeństwo). Tę ostatnią formułę, sugerującą, iż to kapłan jest szafarzem sakramentu małżeństwa, zmieniono po Soborze Watykańskim II.

Po wyrażeniu zgody przez nupturientów, może nastąpić – jak podaje rzymska wersja księgi – krótka aklamacja, podobnie jak to ma miejsce w innych sakramentach (np. chrztu).

Księga podaje także inną formę zawarcia małżeństwa. Jeśli wydaje się to słuszne (np. przy upośledzeniu słuchu lub mowy), celebrans może pytać narzeczonych o zgodę małżeńską. Zadaje wówczas każdej ze stron pytanie: *N., czy chcesz wziąć N. za małżonkę (małżonka) i ślubować jej (jemu) miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że jej (jego) nie opuścisz aż do śmierci*?

Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej celebrans potwierdza zawarcie małżeństwa.

Jeśli narzeczeni nie mogą mówić, podpisują formułę wobec celebransa i świadków lub innymi znakami wyrażają zgodę[82].

Pobłogosławienie i nałożenie obrączek

Zewnętrznym, trwałym znakiem zawartego związku jest obrączka, którą kapłan po przyjęciu zgody błogosławi.

Pierścień jako symbol małżeństwa jest znany od wieków. W pogańskich zwyczajach rzymskich stał się on znakiem wierności, partnerstwa, woli. Noszony był na czwartym palcu lewej dłoni (zwanym niekiedy *digitus medicinalis*, II w.), uważano bowiem, że łączy się on z arterią prowadzącą do serca.

W tradycji judaistycznej, po modlitwie *berakah* i po wypiciu wina przez nowożeńców z kielicha (który później małżonek zgniatał prawą nogą, co przypominało

[80] OSM, 101.

[81] SOBÓR TRYDENCKI, Sesja 24: I/C(d), w: *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. 2 (1511-1870), Kraków 2005, s. 720-721.

[82] OSM, 64-66.

zniszczenie Jerozolimy), narzeczony wkładał na wskazujący palec prawej dłoni narzeczonej pierścień, mówiąc: *Oto zostajesz mi poświęcona tą obrączką według prawa Mojżeszowego i Izraela*. W ten sposób mężczyzna manifestował, że to on „nabył" kobietę, a nie odwrotnie. Przyjęcie obrączki przez pannę młodą oznaczało zgodę na małżeństwo.

W starożytności chrześcijańskiej Pliniusz Starszy wspomina o pierścieniu ze szlachetnymi kamieniami, Tertulian zaś o złotym. Istniały także i inne z wygrawerowanymi złączonymi dłońmi i napisem *concordia* (zgoda).

Dla chrześcijan pierścień był znakiem miłości i wierności. Nazywano go „pieczęcią wiary" (*signaculum fidei*). Jego kształt w średniowieczu oznaczał też nierozerwalność związku.

Po przyjęciu chrześcijaństwa przez Polskę w ceremoniach religijnych posługiwano się wieloma elementami z rytuałów zachodnich, takimi jak: pytanie o wolę zawarcia małżeństwa czy też błogosławienie pierścienia. Spotykano jednak pewne odrębności. Często zamiast pierścieni błogosławiono wianki[83] (lub wianki i pierścień).

Obecny rytuał małżeństwa podaje trzy wersje pobłogosławienia obrączek.

Pierwsza (*Benedicat Dominus*): *Niech Bóg pobłogosławi te obrączki, które macie sobie wzajemnie nałożyć jako znak miłości i wierności* jest prostą inwokacją.

Druga (*Benedic Domine*): *Pobłogosław, Boże, te obrączki, które poświęcamy w Twoim imieniu; spraw, aby ci, którzy będą je nosić, dochowali sobie wzajemnej wierności, trwali w twoim pokoju, pełnili Twoją wolę i zawsze się miłowali* jest tradycyjnym błogosławieństwem obrączek. Pojawiła się w X-XI w. we Francji, stosowano ją w Mszale potrydenckim z 1570 r.

Trzecia (*Famulos tuos*): *Boże, pobłogosław i uświęć Twoich poddanych, którzy się miłują; a te obrączki, oznaczające wierność, niech pobudzają ich do wzajemnej miłości* odnosi się bardziej do nowożeńców niż do pobłogosławienia obrączek.

Wszystkie one podkreślają, iż obrączki ślubne są znakiem przypominającym i zobowiązującym do wzajemnej miłości i wierności. Następnie kapłan kropi je pobłogosławioną wodą[84].

---

[83] Wianek należał od dawna do stroju kobiecego. Panny chodziły do kościoła zwykle w wieńcu. Wincenty Kadłubek wspomina o wianku narzeczonej. Pierwotnie narzeczona oddawała swój wianek narzeczonemu, co odwzajemniał jej podarunkiem. W XV w. weszła do zwyczaju zamiana wianków jako wyraz wzajemnej zgody na małżeństwo. Pojawienie się pierścionka ma związek z wpływami kościelnych zwyczajów zachodnich i z kolonizacją niemiecką. Z biegiem czasu nastąpiło połączenie zwyczajów polskich i niemieckich: narzeczony dawał pierścionek, narzeczona wianek, albo obie strony wymieniały się wiankami i pierścionkami. Por. W. SCHENK, *Liturgia sakramentów…*, dz. cyt., 133.

[84] OSM, 68; 102.

Nowożeńcy, wręczając sobie obrączki (do czasów ostatniego soboru obrączki przekazywał im celebrans), sami wypowiadają stosowną formułę. W niej wyjaśniony jest sens umowy małżeńskiej oraz podkreślenie działania młodej pary, która jest podmiotem sakramentu.

Modlitwa powszechna

Zakończeniem liturgii sakramentu jest modlitwa powszechna, czyli modlitwa wiernych. Polska księga podaje jej sześć wzorów obejmujących potrzeby nowożeńców (wzajemna miłość, pomnożenie wiary, zdrowie, pomyślność, pomoc w sprawach doczesnych), ich bliskich oraz całego Kościoła. Podane intencje można dostosować do konkretnych okoliczności, wskazane jest zatem, by nowożeńcy uczestniczyli w ustaleniu ich treści. Ich wypowiedzenie można rozdzielić na członków rodzin nowożeńców, oni zaś sami mogą odczytać te, które dotyczą ich rodziców, bliskich i zgromadzonych.

Jeśli danego dnia odmawia się wyznanie wiary, należy to uczynić po modlitwie powszechnej[85].

LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

W czasie obrzędu przygotowania darów nowożeńcy mogą przynieść do ołtarza chleb i wino[86].

W *Modlitwach eucharystycznych* I–III odmawiane są specjalne modlitwy wstawiennicze za nowych małżonków. Poza minimalnymi zmianami w *Kanonie Rzymskim*, wynikającymi z jego charakterystycznej budowy, są one identyczne i brzmią: *Pamiętaj, Boże, o nowożeńcach N. i N. Ty doprowadziłeś ich do dnia zaślubin, (pozwól im cieszyć się upragnionym potomstwem i) w swojej dobroci obdarz ich długim życiem*[87].

Błogosławieństwo nowożeńców

Po Modlitwie Pańskiej pomija się emboliom *Wybaw nas, Panie* i modlitwę o pokój *Panie Jezu Chryste*, wypowiadając w tym miejscu nad nowożeńcami uroczyste błogosławieństwo i posługując się jedną z czterech formuł podanych w rytuale. Po nim następują życzenia i znak pokoju. W obrzędach sprawowanych poza mszą, błogosławieństwo to łączy się z modlitwą powszechną.

Błogosławieństwo to zwane jest „wielkim" (*sollemnis benedictio*) i w przeszłości nie było stale udzielane. Opuszczano je w przypadku zawierania małżeństwa w tzw. czasie zakazanym (np. Wielki Post), zawierania powtórnego związku oraz małżeństwa, w którym jedna ze stron nie należała do Kościoła katolickiego.

[85] Tamże, 71-73.
[86] Tamże, 74.
[87] *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, 318.

Jego tekst został po Soborze Watykańskim II przeredagowany tak, by jaśniej wyrażać obowiązki obojga małżonków, do tej pory bowiem mówił tylko o małżonce.

W *Błogosławieństwie nowożeńców* zawarta jest teologia małżeństwa. W części anamnetycznej jest nawiązanie do dzieła stworzenia, którego koroną jest człowiek: mężczyzna i kobieta. Jako istoty stworzone przez Boga są sobie równi. Ich wzajemny związek, ustanowiony na początku dzieła stworzenia jest wielką i świętą tajemnicą, symbolem związku Chrystusa ze swoim Kościołem.

W części epikletycznej, przyzywając interwencję Ducha Świętego, uprasza się dla nowych małżonków łaskę jedności, miłości, pokoju. Mowa jest o wzajemnym szacunku i zaufaniu oraz wspólnej misji do spełnienia w świecie[88].

Rytuał przewiduje także możliwość śpiewu błogosławieństwa małżeńskiego w tonie prefacji. Jest to powrót do praktyki wieków średnich, która zachowała się w niektórych krajach do XIX w.

Komunia święta

Nowożeńcy, ich rodzice, świadkowie ślubu i krewni mogą otrzymać Komunię pod dwiema postaciami[89]. Jak wspomniano wcześniej, o takiej możliwości powinni być wcześniej poinformowani i właściwie pouczeni wszyscy uczestnicy liturgii. Nie wywoła to sytuacji zaskoczenia i uchroni przed ewentualną profanacją.

Zakończenie obrzędu

Na zakończenie obrzędów sakramentu małżeństwa, sprawowanych zarówno podczas mszy św., jak i poza nią, szafarz udziela nowo zaślubionym i pozostałym uczestnikom liturgii uroczystego błogosławieństwa, korzystając z jednego z trzech formularzy zawartych w rytuale.

Nowożeńcy tradycyjnie modlą się jeszcze przez pewien czas, pozostając na swoich miejscach lub podchodząc do ołtarza Matki Bożej, a następnie wychodzą ze świątyni.

Przedstawiony w zarysie przebieg liturgicznego przygotowania do zawarcia małżeństwa oraz sposób jego celebracji jest ogromną szansą duszpasterską. Ogrom spuścizny wieków – owocujący wieloma zwyczajami ludowymi oraz kościelnymi obrzędami, wydaje się stale niedocenionym skarbem. W czasach trudnych dla rozwoju właściwej postawy wobec sakramentalności takiego związku, wykorzystanie tego bogactwa daje nadzieję na ożywienie jej świadomości. Jak wielokrotnie nauczał Jan Paweł II – trud włożony we właściwe przygotowanie kursów przedmałżeńskich, indywidualnych spotkań narzeczonych i ich

[88] B. NADOLSKI, *Liturgika*, dz. cyt., s. 205-206; 211-215.
[89] OSM, 78.

rodzin z duszpasterzami, owocuje nie tylko w chwili zawierania sakramentu. On bowiem nie kończy, lecz dopiero wprowadza małżonków w pełniejsze możliwości ich współpracy z Kościołem. Dokonuje się to poprzez dalszą katechizację, częste przyjmowanie sakramentów, zwłaszcza pokuty i Eucharystii oraz wspólną troskę o chrześcijańskie wychowanie dzieci[90]. Również sakramentalia przeznaczone do umacniania życia łaski w rodzinach, głównie w ramach roku kościelnego, są znaczącą pomocą. Warto je wykorzystać, na przykład przez błogosławienie nowych mieszkań, pokarmów, liturgiczne podkreślenie uroczystości religijnych – rocznic ślubu, imienin, bądź urodzin najbliższych, błogosławienie matek przed i po urodzeniu dziecka oraz specjalnych nabożeństw dla małych dzieci.

[90] *I Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin* (12.02.1969), cz. 3, 1, w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1998*, oprac. C. KRAKOWIAK, L. ADAMOWICZ, Lublin 1999, s. 183.

ŚWIADECTWA NARZECZONYCH I MAŁŻEŃSTW

MOJA MOTYWACJA...

Motywacją do małżeństwa jest wzajemna miłość, chęć dawania dobra drugiej osobie, wspólna hierarchia wartości i zapatrywania się na to, jak wyglądać ma małżeństwo i wychowywanie dzieci.

Istnieje związek pomiędzy naszym narzeczeństwem a nauką Kościoła, przyjmujemy ją w całości.

Były to rozmowy, dialog, wspólne spędzenie czasu w różnych sytuacjach, na przykład Msza święta w niedzielę. Podjęliśmy wzajemne zobowiązanie, aby przystępować regularnie do sakramentu pokuty. Pojawiły się pytania dotyczące naszych relacji z rodzicami, a także tego, czy będziemy walczyć ze sobą w czasie kryzysu małżeńskiego, baliśmy się okoliczności zewnętrznych, na które nie będziemy mieli wpływu.

Wiara w Boga jest dla nas najważniejsza, nie stawiam przed nią narzeczonego, ale widzę, że żyjąc razem, możemy osiągnąć zbawienie. Poznaliśmy się na studiach, na katolickiej uczelni, więc nasza formacja odbywała się w miejscu do tego przygotowanym, poprzez aktywne uczestnictwo w życiu uczelni.

Zdajemy sobie sprawę, że przymiotami małżeństwa jest jedność i nierozerwalność. Miłość jest aktem woli, decyzją podjętą świadomie i dobrowolnie, ponieważ chcemy dobra dla drugiej osoby i tak odczytuję swoje powołanie.

Uczestniczymy wspólnie we Mszy świętej przez cały okres narzeczeństwa. Brałam również udział w rekolekcjach. Ślub jest dla nas najważniejszy i to na nim się skupiamy. Człowiek wchodzi w związek małżeński, biorąc na świadka Boga i jest jasne, że wtedy osiągnięcie zbawienia jest dla niego priorytetem. Podczas kryzysów warto zwrócić uwagę na to, że problemy biorą się najczęściej

z nieprzestrzegania przysięgi. Wiara tworzy więzi, umacnia, jest drogowskazem na wspólną drogę, pozwala spojrzeć z innej perspektywy na relacje małżeńskie, które są na poziomie cielesnym, duchowym i psychicznym. W ten sposób człowiek jest jednością i nie może zapominać o życiu duchowym.

K. I B.

MATERIAŁ NA ŻONĘ

Nie byłam dobrym materiałem na żonę. Jest to opinia mojego męża, z którym znamy się od szkoły podstawowej. Od kiedy pamiętam, patrzył na mnie inaczej niż szkolni koledzy, zawsze bardziej uczynny, pomocny. Wiedziałam, że to, co do mnie czuje, jest dużo głębsze niż szkolna przyjaźń. Nigdy jednak tego nie wypowiedział. Nie był jak sentymentalnie podkochujący się sztubak. Często nie szczędził mi krytycznych uwag, kiedy zachowałam się niemądrze czy niesprawiedliwie wobec innych ludzi. Umiał mi to wypomnieć. Mam wrażenie, że od zawsze oceniał mnie prawdziwie, dostrzegając zalety i wady. I lubił mimo wszystko, co było dla mnie sprzeczne ze wszystkimi wyobrażeniami o miłości, jakie wtedy miałam. A ja, zajęta nauką, sprawami rodzinnymi, potem studiami, szukaniem pracy, nie czułam żadnej potrzeby bycia z kimś bliżej.

Zawsze był przy mnie, ale tylko wtedy, gdy ja tego chciałam. Dziś wiem, że na pewno raniłam go tym swoim samolubstwem. I tak działo się aż do momentu, kiedy wyjechał beze mnie na kajaki z dwoma nieznanymi mi dziewczynami. Trudne do opanowania emocje dały mi, naukowcowi, dużo do myślenia. Pytałam, dlaczego mnie to denerwuje, dlaczego martwi? Na moje nieszczęście, własne przeżycia emocjonalne zwykle analizuję bardzo precyzyjnie, by dotrzeć do ich źródła. I dotarłam. Robert był dla mnie zawsze i dopiero zmiana tej sytuacji uświadomiła mi, że tracę kogoś wyjątkowego.

To, co działo się później, wspominam jako czas najgłębszego jak dotąd wejrzenia w samą siebie. Emocje wprost we mnie szalały. On szczęśliwy, że skłaniam swe serce ku niemu, a ja – rozerwana pomiędzy mężczyzną mego życia a powołaniem, które, jak myślałam, mam dla Boga. Nie chciałam wstępować do zakonu, ale bliżej mi było do instytutów życia konsekrowanego. Czytałam traktaty teologiczne i wydawało mi się, że jestem powołana raczej do szerzenia miłości miłosiernej, nie dla jednego mężczyzny, nie dla własnej rodziny, ale w wymiarze szerszym, ogólnoludzkim. Chciałam realizować miłość idealną, nieskażoną zmysłowością. Myślę, że to szaleństwo trwało może i ze dwa kolejne lata, podczas których modliłam się o jakiś znak, o pomoc w podjęciu decyzji, o ukojenie tych dręczących myśli: czy jestem dla niego, czy on dla mnie, czy nam się uda, czy codzienność nas nie pochłonie jak tyle par, które się rozpadają?

Rozmowy z Bogiem, kiedy jeździłam na rekolekcje ignacjańskie, dały mi uspokojenie myśli, ale żadnej odpowiedzi. Dopiero z tych ostatnich wyjeżdżałam dziwnie pogodzona, że owo wielkie NIE WIEM na razie we mnie trwa. I nastała sytuacja wręcz cudowna. Jak ukojenie w modlitwie, jak długo wypatrywana odpowiedź. Zyskałam niepojętą wręcz pewność, że życie moje połączę z Robertem, a dobry Bóg nas ku tej miłości idealnej poprowadzi.

Etap drugi, który również niemało zamieszania wprowadził w moje codzienne

funkcjonowanie, to okres narzeczeństwa. Myślałam, że wiele wiem już o miłości, małżeństwie, rodzinie. Konferencje dla narzeczonych, w jakich wspólnie uczestniczyliśmy, pokazały mi jednak, że czas rozwoju w miłości, czas wzrastania nie kończy się w momencie podjęcia decyzji o małżeństwie, po zaręczynach, a raczej to narzeczeństwo je zapoczątkowuje, będąc czasem intensywnego poznawania siebie, a szczególnie różnic, które powinny w przyszłości stać się siłą naszej małej wspólnoty. Tak odczytałam sens konferencji.

Szczególnie ważna stała się dla mnie konferencja na temat odpowiedzialnego rodzicielstwa. Rozpoznanie i zrozumienie własnej płodności to nie tylko umiejętność planowania rodziny. Dopiero podczas tych wykładów dotarło do mnie, jak ważna jest umiejętność radzenia sobie z własnymi emocjami, które bardzo często zależą od trwającej w nas burzy hormonów. – Dlaczego gniewam się na narzeczonego bez powodu, dlaczego raz nasz związek jest wspaniały, a innego dnia wszystko mi przeszkadza? Nauczenie się zachowania dystansu do emocji, to wielkie zadanie dla kobiety. Dlatego obowiązkowo musi wiedzieć o tym mężczyzna.

Konferencje pokazały mi również, że bardzo niebezpieczne dla miłości są wyidealizowane, a często egoistyczne wyobrażenia, z którymi każdy wchodzi w związek. Miłość to przede wszystkim czas, który daję drugiej osobie, to wzajemne obdarowywanie się sobą, tak bardzo dalekie od filmowych, romantycznych wyobrażeń, a w gruncie rzeczy żądań, że to kobieta ma być adorowana 24 godziny na dobę, a najlepiej, aby otrzymywała pęki czerwonych róż, a mąż spełniał wszystkie jej zachcianki.

Konferencje uświadamiają jeszcze jedną bardzo ważną sprawę: małżeństwo to sakrament i od momentu wzajemnej przysięgi to my dwoje tworzymy jedność. Nie jesteśmy sami, jest z nami Pan Bóg.

A dziś z perspektywy kilku miesięcy bycia żoną powiem, że miłość jest dla mnie ciągle zadaniem, jak kochać, jak być darem „dla". Jest takim zadaniem, co do którego nie spodziewam się, że kiedyś się skończy, że zostanie rozwiązane, spełnione, zakończone. No chyba, że w niebie.

JOANNA

BÓG W NASZYM MAŁŻEŃSTWIE

Agnieszka

Chcielibyśmy opowiedzieć o obecności Pana Boga w naszym małżeństwie. Wiara miała duży wpływ na nasz związek – dzisiaj jestem o tym całkowicie przekonana, ale jeszcze jakiś czas temu daleka byłabym od takiego stwierdzenia. Wielka miłość i fascynacja, które nas połączyły, nie znalazły akceptacji wśród najbliższych nam osób. Uważałabym, nie dostrzegając ręki Bożej, która nas dyskretnie prowadziła, że los tak chciał, a nasza determinacja wzięła górę i pokonała różne przeciwności.

Andrzej

Miałem bardzo trudne dzieciństwo. Jako dorosły człowiek chciałem żyć w zgodzie z Panem Bogiem i samym sobą. Wspólnie z żoną wiele przeszliśmy i doszliśmy do wniosku, że Pan Bóg jest koło nas. Każde z nas z osobna do tej prawdy doszło, poznało ją. Różnimy się wiekiem i doświadczeniami. Ale już na początku zwróciliśmy się do Pana Boga z prośbą o wytrwałość. Postanowiliśmy przestrzegać pewnych zasad. Wystrzegać się pokus. Nie było i nie jest to łatwe, bo wymaga samodyscypliny, odpowiedzialności i kompromisów, ale warto, bo daje nam to poczucie bezpieczeństwa, pewność w słuszności podejmowania życiowych decyzji. Nauczyliśmy się szczerości, prawdomówności, uczciwości. Nawet, jeśli bywa to dla jednego z nas niewygodne, przykre. Staramy się tego trzymać, żyć według Dekalogu, pamiętać o nim na co dzień. Te zasady staramy się także stosować w relacjach z innymi ludźmi. Zawsze postępować uczciwie, gdy trzeba, określać swój światopogląd, nie kłamać.

To, co powiedziałem, określa nasze codzienne, małżeńsko-rodzinne obcowanie z Panem Bogiem i Jego przykazaniami. Wynika z przyjęcia określonej postawy życiowej.

Agnieszka

Wiara w Boga wiąże się ze wspólną modlitwą, do której dorastaliśmy długo, a ja mam wrażenie, że nadal jeszcze wiele przed nami. Dla mnie modlitwa jest czymś bardzo osobistym, intymnym, żeby nie powiedzieć wstydliwym. Dzieci swoją spontanicznością leczą mnie z takiej postawy. I tak też, chyba po jednym ze spotkań SM (Spotkania Młodych), zdaliśmy sobie sprawę, że pomimo jakiejś wewnętrznej potrzeby naszych wspólnych bliższych relacji z Panem Bogiem, którą każde z nas z osobna odczuwało, nie potrafimy jej realizować, zaspokoić. Czuliśmy, że jest ona nam potrzebna, stanowi dopełnienie m.in. różnych naszych przemyśleń i wniosków dotyczących nas i tego, że tu i teraz jesteśmy razem. Ale, żeby tę potrzebę realizować, znowu potrzebowaliśmy czasu i pokonania

głównie mojego wewnętrznego oporu. Zazwyczaj rezygnowaliśmy z wieczornej modlitwy z dziećmi także dlatego, że było za późno, dzieci były zmęczone i nie mieliśmy sumienia, żeby je dłużej zatrzymywać. Kiedy jednak dojrzeliśmy do tego, że to dla nas wszystkich bardzo ważne, znalazł się ten potrzebny czas, nawet jeśli dzieci chodzą spać parę minut później.

Ja dostrzegłam podstawową wartość we wspólnej modlitwie. Znowu pojawia się motyw bezpieczeństwa i jedności przy wspólnym wieczornym pacierzu czy modlitwie przed posiłkiem (o czym niejednokrotnie przypominają nam dzieci). Często jedno z dzieci wybiera i prowadzi taką krótką modlitwę. Również w czasie podróży powierzamy się Panu Bogu.

Naszą spontaniczną, samoistną praktyką stał się krótkotrwały postój w Częstochowie na Jasnej Górze, jeśli tylko nasza trasa podróży wiedzie na południe Polski. Stało się to tak oczywiste, że ja już nie próbuję oponować, choć na początku mi się to zdarzało. Czuję nawet wewnętrzną potrzebę, żeby w tym momencie pobyć tam z Andrzejem, podziękować, poprosić.

Na pewno dzięki naszym dzieciom, które uświadomiły nam, jak wielkim i zarazem kruchym są dla nas skarbem, zbliżyliśmy się do Pana Boga jeszcze bardziej. Pozostawieni sami sobie, nie dalibyśmy rady z ufnością ich wychowywać, dodawać otuchy, prowadzić, być wsparciem i opoką. Dziękujemy za ten dar, ale i liczymy na pomoc ze strony Pana Boga. Mamy nadzieję, że uchroni je przed złem tego świata (dopomoże ominąć współczesne zagrożenia – np. w postaci przemocy czy narkotyków etc).

ANDRZEJ

Zdarzały się momenty, kiedy opieka Pana Boga była dla nas czytelna jak na dłoni. Nasz młodszy syn w czasie porządków świątecznych przyglądał się, jak Agnieszka myje okno w pokoju i sam cichutko poszedł do kuchni, gdzie nieopatrznie i wyjątkowo pozostało szeroko otwarte okno (zawsze jest tylko uchylone w pionie właśnie ze względu na dzieci). Wszedł na parapet ze szmatką w ręku, żeby pomóc mamie (drugie piętro). Możemy jedynie Panu Bogu zawdzięczać fakt, że najpierw Antoś postanowił umyć je od wewnątrz i przymknął to okno, zanim zaczął je myć, a Agnieszka wkrótce pojawiła się w kuchni. To były sekundy! Kiedy mi to opowiedziała, patrzyliśmy potem na siebie w długim milczeniu, uświadamiając sobie, co mogło się stać oraz swoją potworną niedoskonałość.

I jak tu nie dziękować Panu Bogu, nie dostrzegać Jego namacalnej obecności?

Zrozumieliśmy, że jednym z ważnych warunków autentycznej obecności Pana Boga w naszym życiu jest przeznaczenie naszego czasu dla Niego. Nie da się zaprosić Go do naszego życia bez wysiłku, bez rezygnacji z czegoś, tak „między wierszami".

Agnieszka

Niestety, nie zawsze udaje nam się realizować to wszystko, o czym mówimy. Czasem zmęczenie, nerwy, czy moja wrodzona przekora burzą z trudem wypracowaną postawę życiową, której staramy się być wierni. Czasem zapominam o modlitwie lub z niej rezygnuję, odwracam się do Pana Boga bokiem. Nie starcza mi jeszcze mojej wiary, a same praktyki religijne są tu niewystarczające. Wtedy to zazwyczaj oznacza, że nasze wzajemne relacje są w kryzysie. Po pewnym czasie prosimy o cud przemiany.

Początkowo nie przypuszczałam, żeby małżeństwo miało szansę na dojrzewanie, rozwój. Aby stało się spełnieniem potrzeba mocnego zawierzenia. Obserwując życie ludzi niewierzących i konfrontując je z naszym, widzę i czuję, że pomimo wielu problemów mamy wspólny punkt odniesienia, fundament, port, do którego możemy wracać.

Agnieszka i Andrzej

JAK TO Z NAMI BYŁO…

Znaliśmy się długo, miłość też dojrzewała długo, a gdy przyszła, wcale nie przyniosła samych róż, a może właśnie róże, które, choć piękne, trzeba było nauczyć się trzymać tak, aby nie zranić się kolcami. Utrzymać i pielęgnować nasze róże…

Niech tych kilka spostrzeżeń przybliży Państwu naszą historię.

KRZYSZTOF

Do czasu poznania Ani sprawy związane z religią i kościołem denerwowały mnie. Obarczałem Boga winą za wiele spraw, w których sam nic nie robiłem. Swoją postawę w dużym stopniu wyniosłem z domu rodzinnego, ze zranień, z którymi nie mogłem się pogodzić.

Bardzo różniliśmy się z Anią w naszym postrzeganiu Boga. To, co dla niej było naturalne, dla mnie było nieznane, niechciane, ale ta jej naturalność powodowała, że przyciągało mnie to. Wiedziałem, że Bóg jest dla niej ważny, więc rozmawialiśmy o tym, choć nie przychodziło mi to łatwo. Zaczęliśmy dzielić się naszym sposobem widzenia Boga. Często czułem irytację z tego powodu. Jednak większa była ciekawość tego sposobu życia i jakaś wewnętrzna chęć poczucia czegoś więcej. Bo w człowieka jest wpisana tęsknota za Bogiem. Zawsze będzie pragnął szczęścia, miłości, jaką dać może tylko Bóg. Stąd biorą się pytania o sens życia, o wiarę. Ważne, by nie uciekać od nich i odważnie szukać odpowiedzi. Dzięki Ani zacząłem otwierać się na Boga.

ANIA

Krzyś nawet nie zdawał sobie sprawy jakim był dla mnie wzorem, w tym świeżym, żywym spojrzeniu na Boga, w swym odkrywaniu Go. Po przykrych doświadczeniach, zgubiłam w sobie tę dawną ufność i pasję wiary. Wydawało mi się nawet, że nie umiem już wierzyć, ale umiałam o tym mówić i dzieliłam się tym. Mój mąż mówi, że ja przyprowadziłam go do Boga. A ja czuję wyraźnie, jak jego postawa pozwoliła mi zobaczyć Boga na nowo. Gdy po jednej z pierwszych wspólnych mszy u ojców jezuitów, podzielił się ze mną tym, co rozumiał w kazaniu, które usłyszał, ja, „wierna katoliczka", byłam zdumiona, bo nawet nad połową tych treści się nie zastanowiłam.

Teraz widzimy, jak prowadziliśmy siebie nawzajem i wciąż się to dzieje. Tamten dialog o Bogu, próby wspólnej modlitwy, stały się dla nas pierwszym krokiem do spotkania Boga jeszcze przed ślubem.

Krzysztof

(…) Miałem głowę nabitą pragnieniami i wizjami. Z tymi oczekiwaniami wszedłem w nasze narzeczeństwo.

Bardzo szybko pierwsze nasze kryzysy i kłótnie narzeczeńskie pokazały, jak moje oczekiwania mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Przeraziłem się tym. Wymarzona kobieta i idealny ja, więc skąd te nieporozumienia, emocje, złości? Skąd te trudne sytuacje? Poczułem się jak ktoś, kto wierzy, że mu się powiedzie, a przegrywa. To boli i na taki ból nie byłem przygotowany. Zacząłem się bronić, a najlepszą obroną był wtedy atak. Podświadomie wchodziłem w schematy wyniesione z domu, w zachowania, których z całego serca nienawidziłem: w agresję ojca, milczenie matki, zacięcie.

Ania

Krzyś nie chciał kłótni z ukochaną kobietą i ja też ich nie chciałam. Byłam w końcu, w swoim założeniu, przyjacielem świata, który pragnie żyć ze wszystkimi w najlepszej komitywie. Spory, trudne emocje wywoływały we mnie bardzo wielką huśtawkę uczuć, żal, złość, niechęć do Krzysia. Ja, oczywiście, potrafiłam zachowywać się nieznośnie i histerycznie, i tu liczyłam na pełne wyrozumienie i czułość, ale nie starczało mi wyrozumiałości dla niego i tego, że musi przekraczać sam siebie.

Krzysztof

(…) Od czasu poznania dialogu i wspólnej modlitwy nasze narzeczeństwo stało się dla nas szkołą realizmu, weryfikacji oczekiwań. Tym samym czasem wielu sporów, ale czasem prawdziwie cudownym. Wzięliśmy sobie do serca słowa, żeby *spierać się w miłości o wszystko, co złości*. Zaopatrzeni w kilka polecanych książek o małżeństwie, rodzinie, intymności, trudnościach i problemach, postanowiliśmy przedyskutować wiele kwestii. Wręcz nieco masochistycznie wchodziliśmy w wiele bolesnych tematów, ale ważnych dla jednej czy drugiej strony. Dlatego nasz czas narzeczeństwa określam jako czas wielkiego zakochania, ale i czas trudnych, wielkich przewartościowań.

Z niemałym bólem pojąłem, że nie stworzę szczęśliwego małżeństwa samym założeniem, że takie będzie i że ja będę miał szczere intencje. Moi rodzice też pewnie kiedyś musieli patrzeć sobie czule w oczy, a ja nie jestem nawet w stanie sobie tego wyobrazić. Zaczynałem uświadamiać sobie, że skądś biorą się te setki rozwodów. Przecież nikt nie idzie do ślubu z założeniem, że za chwilę się rozwiedzie. Sam nie byłbym w stanie zgadnąć, czy za dwadzieścia lat będę kochał Ani zmarszczki, wady i humory, tym bardziej, że samego siebie za dwadzieścia lat nie potrafię sobie wyobrazić. Z Bogiem ta obietnica ma inną wartość.

(…) Ze zrozumieniem sakramentu małżeństwa wcale nie było tak łatwo.

Bałem się, chociaż już w głębi duszy chciałem tego. Rodziło to we mnie bardzo silne uczucia: strachu, żalu, złości. Trochę wody upłynęło, nim zrozumiałam, że problem leżał na płaszczyźnie duchowej. Ja nie rozumiałem i nie wiedziałem, czym jest sakrament małżeństwa.

Ważnym odkryciem było dla nas, że to nie ksiądz nam udziela ślubu, ale my sobie nawzajem udzielamy sakramentu małżeństwa, a kapłan wraz z gośćmi jest świadkiem tej przysięgi. W sakramencie małżeństwa otrzymujemy dar Ducha Świętego. Zaczynaliśmy rozumieć wartość sakramentu małżeństwa. Bóg nas błogosławi i udziela łaski na wspólną drogę. Bez źródła woda się wyczerpie, dlatego potrzebowaliśmy najlepszego źródła. Poprzez modlitwę, rekolekcje, spowiedź wiedzieliśmy, jak kochać się nawzajem miłością większą, niż nasze ludzkie słabości, nieumiejętność. Bez łaski Boga, którą dostaliśmy w sakramencie małżeństwa, codzienny wysiłek straciłby dla nas sens.

Podejmowanie wciąż na nowo dialogu, przekraczanie siebie, poskramianie swoich emocji, świadomość, że Bóg z każdej nieudolności i braku potrafi wyprowadzić dobro, daje nam ufność. To ta nieznana nam wcześniej siła sakramentu małżeństwa. Zaczęło do nas docierać, że ślub w kościele nie jest tylko ceremonią przed ołtarzem, ale trwa przez całe życie. To zaledwie punkt startu, a nie meta, po której automatycznie zapanuje sielanka.

Chcieliśmy się nauczyć tak żyć, by nie podeptać tych darów, by nie robić krzywdy sobie, przyszłym dzieciom, by nie być kolejnym skłóconym małżeństwem, które miało piękne idee.

Teraz tak naturalne wydaje się nam klękanie razem do modlitwy, ale to była długa, wspólna droga, która trwa cały czas. I zmienia się, bo my się zmieniamy, sytuacje, ludzie wokół. Tak samo wiara jest żywa. Nie da się jej oddzielić od codzienności. Czuję, że gdy dbam o relację z Bogiem, mam więcej cierpliwości i miłości do Ani. Dużo łatwiej mi wtedy wybaczać. Wcześniej nie dostrzegałem, że siła mojej miłości ma swoje źródło w Bogu.

(…) Dużo dają nam świadectwa i życie innych małżeństw. Widzimy wyraźnie, jak Bóg z sytuacji nawet najbardziej bolesnych, potrafi wyciągnąć dobro. Kryzys (takie straszne słowo) daje szansę wzmocnić więź. Jeśli oczywiście małżonkowie zechcą współpracować w tym trudnym czasie. Może rozmowa o przyszłym kryzysie, chorobie, czy śmierci brzmi mało romantycznie. Ale jest to rzeczywistość. Nie jest sztuką, będąc zakochanym, iść na romantyczny spacer czy do kina, sztuką pójść tak po piętnastu, trzydziestu latach małżeństwa. Skoro są tacy, którym się to udaje, chcieliśmy odkryć, jak to osiągnąć.

(…) Żeby nasze wielkie oczekiwania nie stały się pustymi obietnicami, postanowiliśmy współpracować z innymi, wciąż uczyć się od innych i nauczyć żyć we wspólnocie.

Słowo wspólnota kojarzyło mi się wyłącznie z kółkiem różańcowym lub grupą grzecznych studencików. Nie rozumiałem, czym jest wspólnota, dopóki sam do niej nie trafiłem. Oczywiście, na początku byłem sceptyczny. Nie przeskoczy się nagle ułożonej w głowie teorii. Ale szybko zaczęliśmy doświadczać, jak wiele siły daje nam kontakt z ludźmi kierującymi się podobnymi wartościami.

Zaczęliśmy dostrzegać, właśnie dzięki wspólnocie, jak wielu jest wokół ludzi, którzy na pierwszym miejscu stawiają Boga, jedność swojego małżeństwa, rodzinę, przyjaźń, którzy z góry obdarzają kredytem zaufania. To nie są jacyś szczególni ludzie. Mają tak samo wady, zalety jak wszyscy, ale ta świadomość, że jesteśmy zebrani w jedno imię Boże, rodzi niesamowitą więź i ufność. Możemy rozmawiać szczerze, otwarcie, bez podejrzeń, usztywnień i trzymania się przysłowiowych „tematów o pogodzie".

(…) Tematów jest wiele: relacje z rodzicami, rodzeństwem, nasze oczekiwania, nadzieje i porażki, przyzwyczajenia, wady, maski, życie intymne i życie wśród ludzi. Nie rozwiejemy wątpliwości, nawet gdybyśmy chcieli o wszystkim teraz powiedzieć, napisać.

A może właśnie najważniejsze jest to, co stało się bazą, by ruszyć poza własne ja i walentynkowe serduszko sprzed siedmiu lat?

(…) Jesteśmy małżeństwem od prawie pięciu lat, za nami, obok wielu radości, wiele trudnych sytuacji, w tym ciężki kryzys. A jednak jesteśmy razem, potrafimy ze sobą rozmawiać i nie ranić się. Wciąż możemy i chcemy razem podpisać się pod tym świadectwem. Weryfikowało je codzienne życie, dlatego teraz ten podpis ma dużo większą wartość.

Ania i Krzysiek

DZIEŃ SKUPIENIA DLA NARZECZONYCH

Dzień skupienia dla narzeczonych stanowi formę bezpośredniego przygotowania do małżeństwa. Jest szczególnym czasem modlitwy i wyciszenia. Małżeństwo, które jest związkiem sakramentalnym, a więc wejściem w nadprzyrodzoną rzeczywistość łaski, potrzebuje czasu na duchową przemianę i refleksję. Stąd tak wielka rola modlitwy w życiu narzeczonych, która również w małżeństwie i rodzinie powinna być starannie i pieczołowicie zachowywana. Modlitwa sprawia, że relacja człowieka z Bogiem ma wymiar osobisty. Staje się dzięki temu „pierwszym wyrazem prawdy wewnętrznej człowieka i pierwszym warunkiem autentycznej wolności ludzkiego ducha”[1]. To piękne papieskie sformułowanie przypomina, że w modlitwie będącej rozmową z Bogiem człowiek staje równocześnie w prawdzie z samym sobą. Nieskrępowany niczyimi ocenami, śmiało wypowiada własne obawy, lęki, życzenia i pragnienia, dzięki czemu łatwiej mu nabrać do nich dystansu i bardziej obiektywnie ocenić własne życie.

Ponieważ wiara pozwala uczestniczyć w poznaniu Bożym[2], pomaga równocześnie w poznawaniu narzeczonych we wzajemnych relacjach. Dlatego dobrze, jeżeli dzień skupienia narzeczeni przeżywają w tym samym czasie. Dzięki temu może realizować się pragnienie Pana Jezusa, aby wiara, która wyraża się w modlitwie, znajdowała swój wyraz w życiu społecznym, wspólnotowym[3].

---

1 JAN PAWEŁ II, Adh. *Familiaris consortio*, 62.

2 Por. Tenże, Enc. *Redemptor hominis*, 19.

3 Por. JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na dawnym radzieckim lotnisku wojskowym*, Legnica, 2.06.1997, w: tegoż, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002*. *Przemówienia i homilie*, Kraków 2006, s. 893.

Dni skupienia kończą zwykle cykl konferencji dla narzeczonych. Jest to więc dobry moment, aby w duchu wiary przemyśleć wszystko to, co zostało powiedziane. Jest to czas, aby w rozmowie z Bogiem jeszcze raz skonfrontować własne myśli na temat przyszłości, samego siebie i narzeczonej/narzeczonego tak, aby nie wkraczać w małżeństwo z niepotrzebnym bagażem wyobrażeń i pragnień.

Decyzji o małżeństwie zwykle, obok poczucia radości i szczęścia, towarzyszą przejściowe momenty lęku, niepewności, myśli o zmianie decyzji, chęć ucieczki. Ten naturalny dla człowieka objaw jest formą „samoobrony" przed nieznaną przyszłością, w którą wkracza się poprzez małżeństwo. Zawierzenie siebie drugiej osobie jest formą wyzbywania się własnego ego. Stąd dzień skupienia jest doskonałym momentem na ostateczne oddalenie tych odczuć. Ten czas modlitwy, kontemplacji, który dajemy sobie przed ślubem, jest tak naprawdę czasem wewnętrznego umocnienia. Jest wyrazem gotowości na przemianę duchową, jaką łaska Boża poprzez sakrament małżeństwa rozpocznie w życiu małżonków i przy ich współpracy.

Dzień skupienia równie dobrze można potraktować jako formę egzaminu zdawanego przed samym sobą lub jako własne, prywatne świadectwo gotowości do małżeństwa.

Dzień skupienia może zostać włączony w Liturgię Sakramentu Pokuty. Ta część liturgii wymaga od penitenta pokornego otwarcia się na Boże miłosierdzie, wyznania swoich grzechów i żałowania za nie, oraz działania szafarza, który przyjmuje wyznanie grzechów, udziela pouczenia, określa sposób zadośćuczynienia i w imię Trójcy Świętej oznajmia Boże przebaczenie i łaskę pojednania. Dla przygotowujących się do sakramentu małżeństwa, dzień skupienia połączony z sakramentem pokuty staje się doskonałą okazją do spotkania człowieka z miłosiernym, przebaczającym Bogiem. Liturgia, którą rozpoczyna czas ciszy i milczenia, jest dynamicznym dialogiem człowieka z Bogiem. Człowieka, który kształtuje swoje sumienie, budując tym samym swoją przyszłość małżeńską. Dlatego też, sakrament pokuty i pojednania jest dobrym czasem rozeznania, kim się jest, jakie są obowiązki nowego powołania, jakich zmian duchowych i osobowych wymaga nowa sytuacja. Sakrament pokuty może zostać udzielony również w ramach mszy świętej, dobrze byłoby jednak, aby penitent miał czas przeprowadzić rachunek sumienia w ciszy i spokoju.

Dzień skupienia oraz sakrament pojednania mogą być połączone ze mszą świętą sprawowaną w intencji narzeczonych, która będzie przebiegała według części stałych:

1. Wprowadzenie do liturgii.

– może być zorganizowana Liturgia Sakramentu Pokuty.

2. Msza św. albo Liturgia Słowa.
– narzeczeni przygotowują i następnie czytają jako lektorzy teksty liturgiczne.
3. Homilia kapłana.
4. Medytacja słowa w ciszy.
5. Narzeczeni przygotowują i czytają tekst Modlitwy Powszechnej.
6. Kanon mszy św.
7. Komunia św.
8. Zakończenie. Błogosławieństwo i Rozesłanie.

Dobrze, jeżeli narzeczeni sami wybiorą teksty biblijne, nad którymi chcieliby się zastanowić, które ich poruszają lub te, których nie rozumieją. Wybrane fragmenty powinny być jednak związane z ewangeliczną nauką Jezusa Chrystusa oraz z perykopami na temat relacji miłości między Bogiem i człowiekiem oraz między ludźmi.

Oto jedna z propozycji:

A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!". Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi" (Rz 1,26-28).

Zastanów się: Małżeństwo to odkrywanie własnego człowieczeństwa na nowo. Spróbuj odczytać relację miłości narzeczeńskiej/małżeńskiej w kontekście poszukiwania w niej obrazu i podobieństwa do Boga. Czy potrafisz połączyć miłość ze służbą i poddaniem?

Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta". Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu (Rdz 2,21-25).

Zastanów się: Na czym polega zjednoczenie Kościoła z Chrystusem – oblubieńcza relacja miłości? Spróbuj analogicznie przenieść tę relację na zjednoczenie mężczyzny i kobiety.

Gdy Jezus dokończył tych mów, opuścił Galileę i przeniósł się w granice Judei za Jordan. Poszły za Nim wielkie tłumy, i tam ich uzdrowił. Wtedy przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu? On odpowiedział: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela". Odparli Mu: „Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją?". Odpowiedział im: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony; lecz od początku tak nie było. A powiadam wam: Kto oddala swoją żonę – chyba w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo (Mt 19,1-9).

Zastanów się: Jakie znaczenie ma jedność i nierozerwalność małżeńska? Czemu Pan Jezus tak jednoznacznie mówi o nierozerwalności małżeństwa?

Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I gdybym rozdał na jałmużnę całą majętność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje, [nie jest] jak proroctwa, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie. Po części bowiem tylko poznajemy, po części prorokujemy. Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko częściowe. Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz: Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość (1 Kor 13).

Zastanów się: Jakie są przymioty miłości? Czy wchodzisz w małżeństwo z podobnym rozeznaniem własnych odczuć? Czy jesteś gotowy na taki wysiłek w małżeństwie?

Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej! Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła: On – Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom – we wszystkim. Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego! A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża! (Ef 5,21-33).

Zastanów się: Jak widzisz odniesienie relacji małżeńskiej do Chrystusa? Czy rozumiesz co to znaczy połączyć się ze współmałżonkiem? Jak zamierzasz to realizować?

W liturgii Kościoła przyjęło się, że narzeczeni mogą sami wybrać czytania mszalne Mszy Świętej, podczas której przyjmują sakrament małżeństwa. Warto, aby na tej liście znalazł się któryś z rozważanych powyżej tekstów.

Przyszli małżonkowie mogą włączyć się w Liturgię Słowa poprzez własne komentarze do poszczególnych części Liturgii oraz układanie i wygłoszenie tekstów modlitwy powszechnej. W ich treść należałoby włączyć: modlitwę za rodziców, którzy przyjęli swoje rodzicielskie powołanie, a w wyniku ich miłości narodziło się oto tych dwoje, przyjmujących sakrament małżeństwa; za rodzinę, która swoją obecnością wychowywała do miłości i czystości; za grono przyjaciół, którzy podtrzymują młodych w ich decyzji o tworzeniu i trwałości wspólnoty, za środowisko nauki i pracy, które uczy obcowania z ludźmi i realizowania przykazania miłości bliźniego, za własną parafię, która jest miejscem wzrastania w wierze i łasce, oraz za samych siebie w podziękowaniu za dar życia, spotkania i prośbę o realizowanie powołania do miłości i świętości w małżeństwie.

Skupienie może kończyć specjalne błogosławieństwo.

RACHUNEK SUMIENIA DLA NARZECZONYCH

Jan Paweł II, jeszcze jako kardynał Wojtyła, w centrum swoich zainteresowań postawił zagadnienia etyczne, w tym również problem sumienia. Sumienie to prawo wpisane w serce każdego człowieka; człowiek sam sobie nie nadaje owego prawa, lecz odkrywa je w swym wnętrzu jako prawdę od siebie niezależną, mającą charakter obiektywny. Zależność od tej prawdy człowiek odczuwa jako powinność, wynika ona z wolności osoby, która wybiera, rozeznając, czym jest prawda[1]. Sumienie musi się właściwie ukształtować i dojrzeć, aby umiało rozeznać i określić prawdziwe dobro. Człowiek rozpoznaje dobro za pomocą rozumu, który oświeca wiara i Objawienie Boże. Wówczas może człowiek odczytać i przyjąć normy, które stoją na straży ładu moralnego w świecie i uczynić je kryterium postępowania w różnych sytuacjach[2]. Sumienie jednak może zostać „zaciemnione" z powodu ludzkiego grzechu, dlatego bardzo istotna jest stała formacja przez modlitwę, Eucharystię oraz sakrament pokuty[3].

Przed przystąpieniem do sakramentu spowiedzi każdorazowo należy dokonać rachunku sumienia, zastanowić się, kiedy ostatnio przystąpiliśmy do tego sakramentu, następnie odpowiedzieć sobie na pytania: Co jest moją wadą główną? Co szczególnie utrudnia moją przyjaźń z Bogiem? Co powoduje moje grzechy i w jakich okolicznościach są one popełniane? Czy unikam okazji do popełnienia grzechu, czy raczej jej szukam? Dlaczego? Co mogę zrobić, aby to zmienić? Niektóre z grzechów popełniamy nieświadomie, dlatego warto korzystać z rachunków

---

1 K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Kraków 1985, s. 199.

2 JAN PAWEŁ II, Enc. *Dominum et vivificantem*, 44.

3 Tenże, Adh. *Reconciliatio et paenitentia*, 31.

sumienia proponowanych w różnych publikacjach. Poniższy rachunek sumienia w usystematyzowanej formie ma stanowić pomoc we właściwym rozeznaniu swojego postępowania, zwłaszcza w stanie narzeczeńskim. Został on ułożony na podstawie Dziesięciu Przykazań Bożych.

Dobra spowiedź polega na: rachunku sumienia, wzbudzeniu w sobie żalu za popełnione grzechy, odwróceniu się od nich oraz mocnym postanowieniu poprawy, przystąpieniu do sakramentu pokuty i szczerym wyznaniu swoich grzechów, zadośćuczynieniu Panu Bogu i bliźniemu, czyli naprawieniu, o ile jest to możliwe, skutków swoich grzechów.

MODLITWA DO DUCHA ŚWIĘTEGO O DOBRY RACHUNEK SUMIENIA I SPOWIEDŹ

Duchu Święty Boże, który oświecasz każdego światłem miłości i prawdy, pomóż mi poznać siebie samego takim, jakim widzi mnie Bóg, bo takim jestem naprawdę. Daj mi odwagę i mądrość, bym przyjął prawdę o moich czynach, myślach i słowach, wykonanych i zaniedbanych.

Maryjo Jasnogórska, Przybytku Ducha Świętego, przyjdź i otocz mnie płaszczem matczynej miłości, pomóż uporządkować mi moje życie i wrócić na drogę Chrystusa w Jego świętym Kościele.

(Modlitwa zaczerpnięta z *Rachunku sumienia w oparciu o Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego* o. Roberta Jasiulewicza OSPPE).

„NIE BĘDZIESZ MIAŁ BOGÓW CUDZYCH PRZEDE MNĄ”

Czy jako narzeczeni nie zapominaliśmy o tym, że nasza miłość jest darem od Boga?

Czy dziękowaliśmy Bogu za ten dar?

Czy nie wstydziliśmy się publicznie przyznać do wiary?

Czy pamiętaliśmy o obowiązku świadczenia o Chrystusie słowem i przykładem, także swoją postawą w narzeczeństwie?

Czy w naszej miłości i w naszym narzeczeństwie jest miejsce dla Boga?

Czy stawiamy Go zawsze na pierwszym miejscu?

Czy jesteśmy gotowi zaufać Bożej miłości i zawierzyć Bogu we wszystkim?

Czy w naszym narzeczeństwie wypełniamy wolę Pana Boga?

Czy uczciwie i rzetelnie staramy się przygotować do sakramentu małżeństwa?

Czy doceniamy wartość sakramentu małżeństwa i jesteśmy za niego wdzięczni Panu Bogu?

„NIE BĘDZIESZ BRAŁ IMIENIA PANA BOGA TWEGO NADAREMNO”

Czy nie lekceważyliśmy Bożych przykazań?

Czy nie wzywaliśmy Bożego imienia w złości, w zniecierpliwieniu lub wykorzystywaliśmy Go do rzeczy zbędnych?

Czy nie pojmujemy przysięgi małżeńskiej w sposób magiczny, rytualny?
Czy traktujemy przysięgę małżeńską poważnie, jako słowo wiążące dane narzeczonej/narzeczonemu przed Bogiem, z wolą zachowania go aż do śmierci?

„PAMIĘTAJ, ABYŚ DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIĘCIŁ”
Czy nie opuszczaliśmy Mszy świętej w niedzielę lub święta?
Czy nie staliśmy się przeszkodą w uczestniczeniu we Mszy świętej narzeczonej/narzeczonego?
Czy staraliśmy się jak najczęściej przystępować do Eucharystii?
Czy w niedzielę nie wykonywaliśmy bez koniecznej potrzeby pracy fizycznej?
Czy nie namawialiśmy narzeczonej/narzeczonego do pracy, która nie była konieczna w niedzielę lub święto?
Czy pozwoliliśmy odpocząć w niedzielę lub święto narzeczonej/narzeczonemu, a także otoczeniu (rodzicom, rodzeństwu)?

„CZCIJ OJCA SWEGO I MATKĘ SWOJĄ”
Czy potrafiliśmy pogodzić nasze narzeczeństwo z obowiązkami względem naszych rodziców?
Czy rodziców narzeczonej/narzeczonego nie traktowaliśmy z wrogością?
Czy rodziców narzeczonej/narzeczonego traktowaliśmy z życzliwością, jak własnych rodziców?
Czy pamiętam, że zarówno moi rodzice, jak i rodzice narzeczonej/narzeczonego są darem i należy za ten dar dziękować Bogu?
Czy modlę się za swoich rodziców i za rodziców narzeczonej/narzeczonego?
Czy nie stawialiśmy narzeczonej/narzeczonego w sytuacji wyboru: „ja albo twoi rodzice”?
Czy nasi rodzice nie byli dla nas powodem kłótni?

„NIE ZABIJAJ”
Czy uznajemy, że dziecko od momentu poczęcia jest istotą ludzką i ma prawo do życia?
Czy mieliśmy odwagę bronić tej prawdy słowem i czynem?
Czy nie udzieliliśmy komukolwiek pomocy w dokonaniu aborcji czy eutanazji?
Czy nie używaliśmy środków antykoncepcyjnych czy wczesnoporonnych?
Czy uznajemy, że dzieci są najważniejszym dobrem rodziny?
Czy rozumiemy, że służba życiu jest podstawowym zadaniem małżeństwa?
Czy okazywaliśmy pomoc osobom spodziewającym się dziecka?
Czy dbamy o własne zdrowie, by przez to przygotować się do bycia rodzicami?

Czy nie narażaliśmy własnego zdrowia przez brawurę, pijaństwo, nadmierny wysiłek, stałe zaniedbywanie snu?

Czy nie omijaliśmy obojętnie ludzi chorych, potrzebujących, czy będących w niebezpieczeństwie?

„NIE CUDZOŁÓŻ"

Czy umiemy odróżnić miłość od pożądliwości?

Czy w okazywaniu sobie miłości i czułości zachowywaliśmy odpowiednią miarę stosownie do stanu narzeczeńskiego?

Czy w naszych relacjach zachowywaliśmy czystość i wzajemny szacunek?

Czy nasze zachowanie nie było przyczyną zgorszenia dla innych?

Czy staraliśmy się opanować nasze skłonności poprzez modlitwę i życie sakramentalne?

Czy nie redukowaliśmy siebie jedynie do przedmiotu użycia?

Czy narzeczona/narzeczony nie stanowi dla mnie jedynie wartości seksualnej?

„NIE KRADNIJ"

Czy dla radości przebywania ze sobą nie naruszamy naszych obowiązków społecznych (względem rodziny lub przyjaciół)?

Czy nie marnujemy czasu na rozrywkę kosztem naszych obowiązków (nauka, praca)?

Czy dbamy, by nasza narzeczona/narzeczony wywiązywał się ze swoich obowiązków?

Czy nie jesteśmy dla niej/niego przeszkodą w wywiązywaniu się z tych obowiązków?

Czy nie obdarowujemy narzeczonej/narzeczonego rzeczami, które stanowią własność wspólną mojej rodziny?

Czy nie domagamy się od rodziców świadczeń materialnych przekraczających ich możliwości?

Czy nie zajmujemy postawy roszczeniowej wobec swoich rodziców i czy jesteśmy wdzięczni za dobra, które od nich otrzymujemy?

Czy jako przyszły mąż/żona jestem w stanie utrzymać swoją rodzinę, pracując uczciwie?

„NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA PRZECIW BLIŹNIEMU TWEMU"

Czy nie zataiłem wobec narzeczonej/narzeczonego ważnych informacji o sobie, do których ma ona/on prawo?

Czy nie wprowadzałem kogoś w błąd, zwłaszcza narzeczonej/narzeczonego?

Czy pamiętamy, że każdy człowiek ma prawo do dobrej opinii i że bez koniecznej potrzeby nie wolno źle mówić o innych?
Czy nie rozsiewaliśmy plotek, pochopnych, nieprzemyślanych sądów o innych?
Czy nie rzucaliśmy na nikogo bezpodstawnych podejrzeń?
Czy nie oszukiwaliśmy się nawzajem?
Czy nie prześladowaliśmy narzeczonej/narzeczonego podejrzliwością i zazdrością?
Czy nie kwestionowaliśmy jego/jej miłości do nas tylko dlatego, że miała/miał w czymś odmienne zdanie niż nasze?
Czy umieliśmy odważnie przyznać się do prawdy, nawet gdy było to trudne?

„NIE POŻĄDAJ ŻONY BLIŹNIEGO SWEGO”
Czy byliśmy sobie nawzajem wierni?
Czy będąc w stanie narzeczeńskim nie interesowaliśmy się nadmiernie osobami płci przeciwnej?
Czy nie zachowywaliśmy się względem tych osób zbyt swobodnie czy prowokacyjnie?
Czy panowaliśmy nad naszą wolą i wyobraźnią w relacjach z innymi?

„NIE POŻĄDAJ ŻADNEJ RZECZY BLIŹNIEGO SWEGO”
Czy nie byliśmy zawistni o czyjeś powodzenie, czy dobra materialne, jakie posiada?
Czy potrafimy się cieszyć, gdy drugiego człowieka spotyka dobro?
Czy nie próbowaliśmy siebie dowartościować, pomniejszając wartość innych ludzi, zwłaszcza kosztem narzeczonej/narzeczonego?
Czy potrafimy solidnie i bez narzekania wykonywać prace przykre, nieefektowne, zwyczajne, służebne?
Czy nie próbujemy narzucać narzeczonej/narzeczonemu własnego zdania?
Czy poczuwamy się do odpowiedzialności za przyszłość narzeczonej/narzeczonego?
Czy pomagamy i zachęcamy narzeczoną/narzeczonego do pracy nad sobą?
Czy sami pracujemy nad sobą?

JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO ZAWARCIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA?

1. Udział w dziesięciu konferencjach przedmałżeńskich.
2. Trzykrotne spotkania w poradni rodzinnej.
3. Odbycie dwukrotnej spowiedzi przedślubnej (pierwsza – w tygodniu, w którym był spisany protokół przedmałżeński; druga – tuż przed ślubem, by w stanie łaski uświęcającej przystąpić do sakramentu małżeństwa.
4. Udział w skupieniu przedślubnym (zwykle odbywa się ono na zakończenie dziesiątej konferencji).
5. Rozmowa z duszpasterzem.
6. Jeżeli narzeczeni chcą zawrzeć ślub tzw. konkordatowy, zobowiązani są zgłosić się do urzędu stanu cywilnego i dostarczyć dokument zezwalający na pobłogosławienie małżeństwa ze skutkami cywilnymi.
7. Spotkania w kancelarii parafialnej:
   – spisanie protokołu przedmałżeńskiego i stwierdzenie braku przeszkód małżeńskich,
   – wydanie prośby o wygłoszenie zapowiedzi w parafii zamieszkania narzeczonego i narzeczonej,
   – ustalenie daty ślubu,
   – ponowne spotkanie narzeczonych i świadków, najlepiej w tygodniu poprzedzającym ustalony termin zawarcia sakramentu, aby: spisać akt ślubu i złożyć na nim podpisy oraz omówić ceremonię zawarcia sakramentu małżeństwa.

8. Narzeczeni mogą indywidualnie ustalić szczegóły czytań biblijnych (z celebransem), kwestię przystrojenia kościoła oraz oprawy muzycznej liturgii sakramentu małżeństwa (z organistą).

WYMAGANE DOKUMENTY:

1. Świadectwa sakramentu chrztu świętego narzeczonego i narzeczonej.
2. Świadectwa bierzmowania narzeczonego i narzeczonej.
3. Wdowiec/wdowa przynosi akt zgonu byłego współmałżonka.
4. Dowody osobiste.
5. Dokument z urzędu stanu cywilnego stwierdzający brak przeszkód w wypadku zawierania małżeństwa konkordatowego wraz ze skutkami cywilnymi (data wystawienia nie może przekraczać 3 miesięcy od daty ślubu).

W dniu ślubu, na 10 minut przed godziną zawarcia sakramentu małżeństwa, narzeczeni i świadkowie zgłaszają się do kancelarii, aby:

- złożyć brakujące podpisy na akcie małżeństwa,
- dostarczyć obrączki,
- przynieść indeksy z potwierdzeniem uczestnictwa: w konferencjach, spowiedzi św., dniu skupienia i spotkaniach w poradni rodzinnej.

OBJAWOWO-TERMICZNA METODA ROZPOZNAWANIA PŁODNOŚCI WG PROF. J. RÖTZERA

INSTYTUT NATURALNEGO PLANOWANIA RODZINY

INER jest jedynym ośrodkiem na terenie kraju posiadającym pełnomocnictwo prof. Rötzera do propagowania jego metody.

INER
INSTYTUT NATURALNEGO PLANOWANIA RODZINY wg metody Prof. J. Rötzera

www@iner.pl OPP (KRS 0000167769)

Profesor Josef Rötzer (1920-2010) uznawany jest w światowej literaturze naukowej za twórcę tzw. metody objawowo-termicznej. Ceniony przez Papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI.

Ponieważ metoda dr Rötzera potwierdza naukę Kościoła, został on w 1980 r. zaproszony do Rzymu na Światowy Synod Biskupów, na którym w obecności Ojca św. Jana Pawła II wygłosił przed członkami synodu wykład na omawiany temat. W 1990 r. przyznany został prof. Rötzerowi w uznaniu jego przełomowej pracy w dziedzinie naturalnego planowania rodziny order papieski – „Kawaler Orderu św. Grzegorza Wielkiego". W 2002 r otrzymał za dzieło swego życia najwyższe odznaczenie papieskie – „Komandor Orderu św. Wojciecha z Gwiazdą."

Instytut Naturalnego Planowania Rodziny wg metody prof. dra med. Josefa Rötzera powstał po jego wizytach w Polsce podczas, których dokonał pełnego wykładu swojej metody. W seminariach uczestniczyło kilkudziesięciu nauczycieli i lekarzy, a grono najbardziej zapalonych ideą krzewienia metody założyło INER – Polska, jako siostrzany Instytut dla INER w Austrii.

Celem Stowarzyszenia jest upowszechnianie naturalnego planowania rodziny (NPR) według metody prof. dra med. Josefa Rötzera we wszystkich środowiskach społecznych i zawodowych. Stowarzyszenie korzysta z dorobku naukowego i organizacyjnego INER-u w Austrii, z którym pozostaje w stałym kontakcie. Stowarzyszenie rozprowadza literaturę fachową oraz opracowuje i propaguje materiały szkoleniowe dotyczące NPR.

Członkiem zwyczajnym Stowarzyszenia może być każdy, kto uznaje i chroni życie od poczęcia do naturalnej śmierci oraz posiada kwalifikacje z zakresu NPR, tj. uzyska dyplom w wyniku ukończenia szkolenia (tzw. kurs dla nauczycieli).

Każdy członek zwyczajny INER jest nauczycielem przygotowanym do wyjaśniania wszystkich podstawowych kwestii związanych ze stosowaniem NPR. System kształcenia ustawicznego nauczycieli zapewnia wysoki poziom kursów NPR prowadzonych przez Instytut. Kursy oraz konsultacje odbywają się internetowo a także w formie tradycyjnej. W chwili obecnej Stowarzyszenie liczy blisko 3 tysiące członków.

Spis treści

Wstęp 285

I Fizjologia cyklu miesiączkowego 286
Faza dojrzewania pęcherzyka 287
Jajeczkowanie 289
Faza ciałka żółtego (po jajeczkowaniu) 291

II Metoda objawowo-termiczna
(według prof. dra med. Josefa Rötzera, Austria) 292
Karta obserwacji 293
Przykładowa karta obserwacji 294
- Znaki umowne stosowane na kartach obserwacji 296
- Mierzenie poprzebudzeniowej temperatury ciała 296
- Obserwacja śluzu szyjkowego 298
- Badanie szyjki macicy 301
Okres niepłodności przed jajeczkowaniem 301
- Wskazówki dla początkujących 302
- Wskazówki dla kobiet doświadczonych 302
Objawy okresu płodności 304
Określenie początku okresu niepłodności po jajeczkowaniu 306
Interpretacja nietypowych kart obserwacji 308
Wskazówki uzupełniające 309

III Okres po rozwiązaniu 317
Przy pełnym karmieniu piersią 317
Przy niepełnym karmieniu piersią 319

IV Cykle nieregularne 319

V W okresie przejściowym 320

VI Po odstawieniu pigułki hormonalnej 321

VII Po usunięciu wkładki wewnątrzmacicznej 322

lek. med. Elżbieta Wójcik

Naturalne planowanie rodziny

Odpowiedzialne rodzicielstwo jest poważnym problemem dla każdego małżeństwa.Wiele małżeństw przeżywa trudności i rozterki szukając właściwych rozwiązań. Tymczasem można je znaleźć w wyniku poznania samej natury. Dorosły, zdrowy mężczyzna jest w zasadzie stale płodny, natomiast płodność kobiety jest okresowa. Działanie hormonów płciowych w organizmie kobiety jest cykliczne i powoduje zmiany fizjologiczne, powtarzające się w odpowiednich fazach cyklów miesiączkowych.W jednym cyklu miesiączkowym kobieta może zajść w ciążę zaledwie w jednym dniu, w którym odbywa się jajeczkowanie. Dochodzą do tego dni, w których plemniki mogą zachować żywotność (dzięki obecności śluzu szyjkowego) i czekać na pojawienie się komórki jajowej.

Większość dni są to dni niepłodności, w których poczęcie nowego życia nie jest możliwe. Powstaje pytanie: czy i jak kobieta może rozpoznać u siebie dni płodności i niepłodności? Służą temu metody naturalne (owulacyjna, termiczna i objawowo-termiczna), oparte na naturalnym przebiegu rytmu płodności, przebadanym i naukowo opracowanym. Ich podstawą są dwa ważne objawy w organizmie kobiety: różnice w wysokości temperatury ciała w cyklu miesiączkowym oraz wydzielina śluzowa w okresie płodności.

Właściwe stosowanie naturalnej metody planowania rodziny wymaga:

- poznania przebiegu cyklu miesiączkowego kobiety i towarzyszących mu objawów,
- nauczenia się rozpoznawania okresów płodności i niepłodności w przebiegu cyklu miesiączkowego,
- respektowania ich w życiu małżeńskim poprzez wstrzemięźliwość okresową, jeżeli poczęcie dziecka z uzasadnionych powodów w jakimś okresie życia nie jest planowane.

Naturalna metoda planowania rodziny umożliwia naturalne współżycie seksualne (czego pragnie każde małżeństwo) i jednocześnie odpowiedzialne przekazywanie życia. Metoda ta nazywana jest metodą ekologiczną, gdyż zgodna jest z wymaganiami ochrony środowiska naturalnego i sprzyja zdrowiu kobiety. **Naturalna metoda planowania rodziny jest nie tyle metodą, ile stylem życia,** gdyż zakłada odpowiednią postawę szacunku wobec takich wartości, jak: życie ludzkie, rodzicielstwo, godność osób, w związku z tym

wymaga pewnej ofiarności i panowania nad sobą. Okresowe zaniechanie współżycia na pewno jest trudne, zwłaszcza na początku stosowania metody. To wyrzeczenie jednak nie tylko nie przynosi szkody miłości małżeńskiej, ale przy wzajemnej życzliwości i zrozumieniu wzbogaca ją o nowe wartości: sprzyja duchowemu pogłębieniu i rozwojowi obojga małżonków, budzi wzajemny szacunek i zwiększa poczucie odpowiedzialności.

Okresy wstrzemięźliwości wyznaczane przez naturalny rytm płodności, wpływają ożywczo na miłość małżeńską, przeciwdziałają znużeniu i sprzyjają trwałości małżeństwa. Konieczność omawiania i uzgadniania okresów pożycia małżeńskiego przyzwyczaja małżonków do wspólnych rozmów o własnych problemach i prowadzi do pogłębienia więzi i wzajemnej przyjaźni.

W życiu zdarza się dość często, iż małżonkowie, początkowo kochający się, w pośpiechu codziennego życia poprzestają tylko na zdawkowym porozumiewaniu się na temat spraw bieżących, a zaniedbują głębsze, serdeczniejsze rozmowy o sobie samych. Często prowadzi to niepostrzeżenie do spłycenia, a nawet do wygaśnięcia wzajemnych uczuć.

Metoda objawowo-termiczna wymaga pewnego wysiłku zapoznania się z nią oraz systematyczności w prowadzeniu obserwacji. Po niedługim czasie staje się to jednak przyzwyczajeniem. Pomaga też kobiecie w lepszym rozumieniu siebie samej, gdyż z poszczególnymi okresami cyklu miesiączkowego wiąże się często zmienność samopoczucia i nastroju.

Metoda naturalna uniezależnia małżeństwo od wszelkich sztucznych środków, często szkodliwych dla zdrowia. Pewność naturalnej metody objawowo-termicznej jest taka sama, jak w przypadku pigułki hormonalnej bardzo dokładnie stosowanej i dozowanej.

I Fizjologia cyklu miesiączkowego

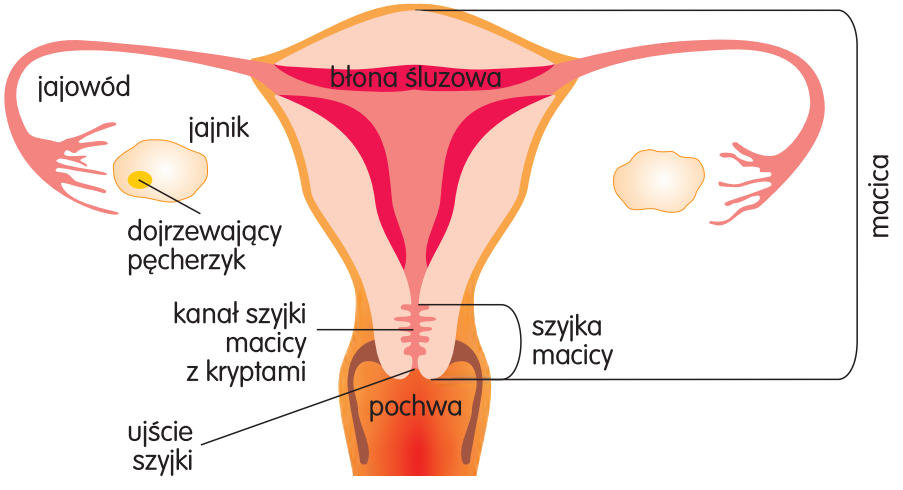

Ryc. 1. Schematyczny rysunek narządu rodnego kobiety

Za początek cyklu miesiączkowego przyjmuje się pierwszy dzień miesiączki, za koniec – ostatni dzień przed następną miesiączką. Kulminacyjnym punktem cyklu jest jajeczkowanie (owulacja), to znaczy uwolnienie z jajnika dojrzałej komórki jajowej, gotowej do zapłodnienia. **Moment jajeczkowania dzieli cykl na dwie fazy: fazę dojrzewania pęcherzyka jajnikowego i fazę ciałka żółtego.**

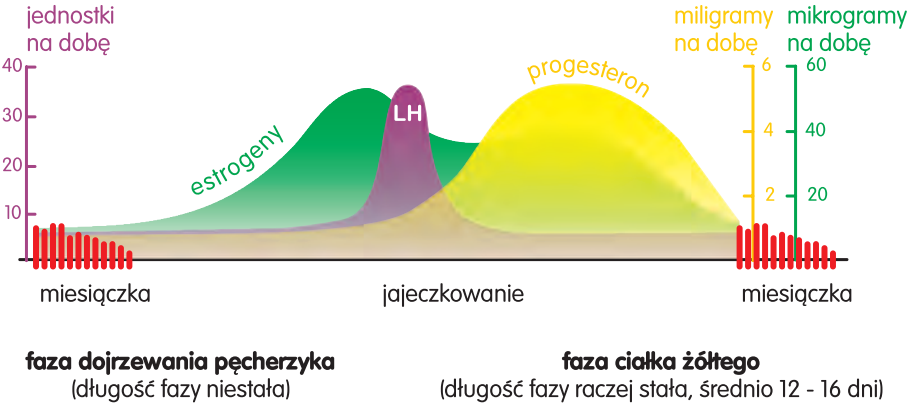

Ryc. 2. Działanie hormonów w czasie cyklu miesiączkowego

Faza dojrzewania pęcherzyka

W pierwszej fazie cyklu miesiączkowego, który rozpoczyna się w pierwszym dniu miesiączki, organizm kobiety jest pod wpływem stopniowo zwiększającej się ilości hormonów estrogenów wytwarzanych przez dojrzewające w jajniku pęcherzyki.

Działanie estrogenów przedstawia się następująco:

- W pęcherzyku jajnikowym rośnie i dojrzewa komórka jajowa.
- Temperatura ciała utrzymuje się w tym okresie na niższym poziomie.
- Błona śluzowa macicy, która w czasie miesiączki złuszczyła się i została wydalona razem z krwią miesiączkową, teraz stopniowo odtwarza się i rozrasta.
- Szyjka macicy, zwykle dość twarda i zamknięta, kilka dni przed owulacją staje się miększa i lekko się rozwiera (około 0,5 cm).
- Równocześnie z powyższą zmianą, kilka dni przed owulacją, gruczoły szyjki macicy zaczynają wytwarzać specyficzną wydzielinę śluzową, która wypełnia kanał szyjki, spływa do pochwy i na zewnątrz. Początkowo jest to śluz gorszej jakości, zmieniający się następnie w śluz dobrej jakości, który odznacza się charakterystycznymi cechami: jest przejrzysty, szklisty, śliski, wilgotny i ciągnący się, z wyglądu przypomina surowe białko jaja kurzego; zawiera niekiedy domieszkę krwi.

Śluz szyjkowy, wytwarzany pod wpływem hormonów estrogenów odgrywa bardzo ważną rolę w procesie zapłodnienia, gdyż jego obecność jest konieczna do utrzymania żywotności plemników. W śluzie tym znajdują one idealne warunki do życia, gdyż ma on odczyn zasadowy i jest bogaty w substancje odżywcze, uzdalnia je też do zapłodnienia. Śluz ułatwia plemnikom ruchliwość i mogą one wędrować z pochwy poprzez macicę do jajowodu.

Plemniki mogą też czekać na jajeczkowanie kilka dni, ukryte w śluzie, w kryptach szyjki macicy. W dniach, kiedy tego śluzu nie ma, plemniki giną w kwaśnym środowisku pochwy w ciągu około 0,5 godziny. Wytwarzanie tego specyficznego śluzu trwa tylko kilka dni i ustaje zaraz po owulacji w wyniku pojawienia się progesteronu wytwarzanego przez ciałko żółte, aby powtórzyć się dopiero w następnym cyklu miesiączkowym, znowu tylko przed jajeczkowaniem.

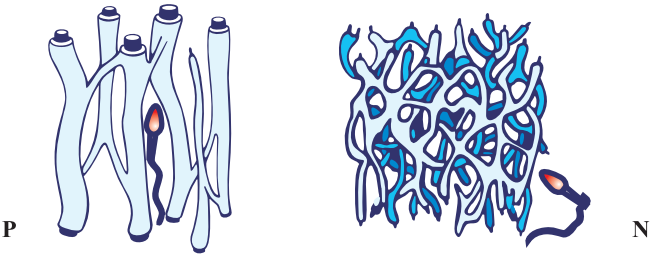

Ryc. 3. Struktura molekularna śluzu szyjkowego przedstawiona schematycznie
Typ P–w okresie jajeczkowania płynny śluz szyjkowy jest dla plemników przenikliwy. Typ N–w okresie niepłodności gęsty śluz szyjkowy uniemożliwia plemnikom przenikanie do macicy. Zmiany struktury śluzu następują pod wpływem działania hormonów (wg E. Odeblad)

Z dniem jajeczkowania kończy się pierwsza faza cyklu miesiączkowego, zwana fazą dojrzewania komórki jajowej. Długość tej fazy nie jest stała, może być dłuższa lub krótsza. W długim cyklu faza dojrzewania komórki jajowej jest wydłużona, a w zdarzających się krótkich cyklach–krótka, natomiast długość fazy ciałka żółtego jest stała i wynosi średnio 12-16 dni.



Ryc. 4. Długość cyklu

Jajeczkowanie

Jajeczkowanie jest zjawiskiem kulminacyjnym cyklu i dzieli cykl na dwie fazy: przed jajeczkowaniem (faza dojrzewania pęcherzyka) i po jajeczkowaniu (faza ciałka żółtego). W jajnikach kobiety znajduje się wiele pęcherzyków pierwotnych z niedojrzałymi komórkami jajowymi.

W okresie jej dojrzałości płciowej w każdym cyklu miesiączkowym do pełnej dojrzałości dochodzi jedna komórka jajowa (w pęcherzyku) w lewym lub prawym jajniku. Gdy osiągnie ona dojrzałość, pęcherzyk, mający wówczas 2 cm średnicy, pęka, a komórka jajowa wydostaje się z niego i zostaje zassana do jajowodu. **Moment wydostania się komórki jajowej z jajnika nazywamy jajeczkowaniem lub owulacją.** Jajeczko jest okrągłą komórką o średnicy 1/5 mm, a więc wielkości małego punktu i żyje po owulacji około 12 godzin. Jeżeli w tym czasie nie spotka się z plemnikiem i nie zostanie zapłodnione, zanika, a w dwa tygodnie później występuje miesiączka. Do pęknięcia pęcherzyka i wydalenia z niego komórki jajowej przyczynia się hormon lutropina (LH), wytwarzany przez przysadkę mózgową. Jeżeli nie ma tego hormonu, co zdarza się szczególnie często w okresie przekwitania, to pęcherzyk nie pęka i nie ma jajeczkowania. W pęcherzyku może utworzyć się wtedy ciałko żółte, zwykle słabsze, a komórka jajowa zanika.

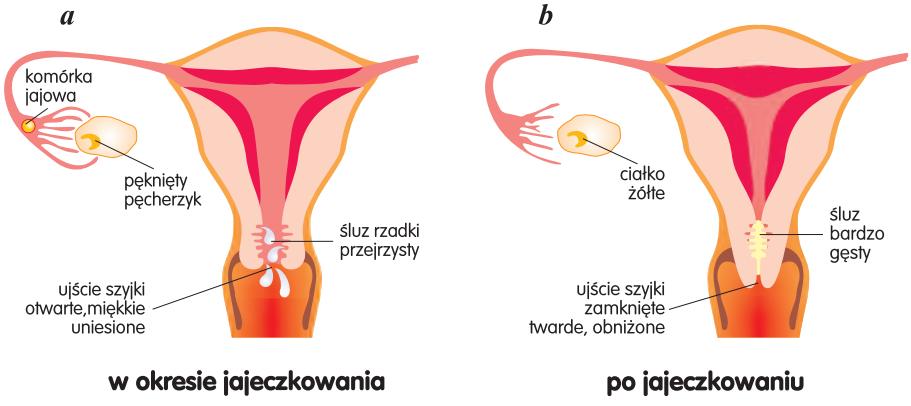

Ryc. 5. Obraz narządu rodnego: a – w okresie jajeczkowania, b – po jajeczkowaniu

Mówi się nieraz o obawach przed dodatkowym jajeczkowaniem, a zwłaszcza przed możliwością dodatkowego jajeczkowania sprowokowanego przez jakieś przeżycia. Dodatkowe jajeczkowanie nie występuje. Nawet w najdłuższym cyklu jest tylko jedno jajeczkowanie*

*W światowej literaturze medycznej nie jest znany ani jeden udokumentowany opis wystąpienia u kobiety dodatkowego jajeczkowania, ani też fakt zajścia w ciążę w okresie niepłodności po jajeczkowaniu.

Może się zdarzyć, że równocześnie dojrzewają i wydostają się z jajnika dwie komórki jajowe lub nawet więcej, co może być przyczyną ciąży mnogiej, ale następuje to zawsze w tym samym czasie (w ciągu jednej doby), gdyż jest uwarunkowane działaniem odpowiednich hormonów. Dodatkowemu jajeczkowaniu w późniejszym czasie przeciwdziała progesteron, hormon pojawiający się zaraz po jajeczkowaniu.

Zdarzają się niekiedy cykle bezowulacyjne, które mogą być przyczyną niepłodności kobiety: dojrzały pęcherzyk nie pęka, zatrzymuje w sobie komórkę jajową, a w jego ściankach tworzy się ciałko żółte. Komórka jajowa wtedy zanika. Przyczyną trudności z poczęciem dziecka może też być zbyt skąpe lub krótkotrwałe wytwarzanie śluzu w szyjce macicy, pomimo prawidłowego jajeczkowania.

Męskie komórki płciowe, plemniki, powstają w jądrach mężczyzny.W czasie jednego aktu płciowego wydostaje się z płynem nasiennym około 200 mln plemników. Są one tak małe, że potrzeba by ich około 2500, aby utworzyć widoczny punkt. Oglądane pod mikroskopem plemniki podobne są do kijanek, mają główkę oraz długą witkę, dzięki której poruszają się.W obecności śluzu szyjkowego plemniki mogą żyć do 3-6 dni i potrafią przebyć drogę z pochwy do jajowodów poprzez macicę w ciągu 1,5 godziny. Wiele z nich gubi się w czasie tej wędrówki, gdyż fałdy błony śluzowej macicy są dla nich trudne do przebycia. Toteż tylko najsilniejsze docierają do jajowodu, gdzie dokonuje się zapłodnienie.

Gdy plemniki zbliżają się do komórki jajowej, poruszają się szybciej i otaczają ją. Plemnik, który przeniknie ochronną otoczkę i wniknie do wnętrza komórki jajowej, zapładnia ją, a otoczka komórki jajowej staje się nieprzenikliwa dla następnych. Przez połączenie się plemnika i komórki jajowej powstaje całkowicie nowa komórka (w biologii zwana zygotą), w której połowa chromosomów pochodzi od ojca, a połowa od matki i która jest już człowiekiem.

W nowo powstałej komórce znajduje się cała informacja genetyczna dla rozwijającego się nowego człowieka, który jest od początku nową, niepowtarzalną indywidualnością. Jest to pierwsza faza rozwoju człowieka, początek jego ludzkiego życia. Komórka ta ma własny dynamizm rozwojowy. Do dalszego rozwoju potrzeba już tylko odpowiedniego środowiska i pokarmu. Zapłodniona komórka jajowa wkrótce zaczyna się dzielić, tworząc coraz więcej komórek. Zarodek (embrion) przesuwa się wolno przez jajowód w kierunku macicy, do której dociera po 5-6 dniach.

W czasie tej wędrówki dziecko wysyła już sygnały do swej matki (w postaci specjalnego hormonu HCG), że potrzebuje zwiększonej aktywności ciałka żółtego. W błonie śluzowej macicy dziecko zagnieżdża się, tworzy swoje łożysko i dalej się rozwija, aby opuścić łono matki po 9 miesiącach jako noworodek.

Płód jest od początku odrębnym człowiekiem, innym niż rodzice. Pobiera substancje pokarmowe od swojej matki, ale przetwarza je we własnym odręb-

nym organizmie. Dziecko od samego początku ma inny, sobie właściwy zestaw chromosomów, inne białka, często inną grupę (lub podgrupę) krwi. Rodzice nie stwarzają nowego życia, ale je przekazują. Mogą bowiem tworzyć warunki do poczęcia, ale ono dokonuje się jednak samo w tajemnicy łona kobiety, nieodczuwalnie dla obojga rodziców, którzy muszą czekać na poznanie tej tajemnicy około 3 tygodni.

Faza ciałka żółtego (po jajeczkowaniu)

Faza ciałka żółtego zaczyna się po jajeczkowaniu i trwa do ostatniego dnia przed wystąpieniem miesiączki. Długość jej jest raczej stała i wynosi średnio 12-16 dni (z możliwością odchyleń 10-17 dni).

W miejscu pękniętego pęcherzyka, z którego wydostała się dojrzała komórka jajowa, tworzy się ciałko żółte, które produkuje progesteron. Jest to hormon drugiej fazy cyklu.

Działanie progesteronu jest następujące:

- Wpływa na dalszy rozwój i rozpulchnienie błony śluzowej jamy macicy po to, aby dziecko mogło się w niej zagnieździć.
- Blokuje dojrzewanie następnego pęcherzyka, dlatego w jednym cyklu nie ma nigdy drugiego jajeczkowania.
- Temperatura ciała kobiety podnosi się o parę kresek i obniża się dopiero zazwyczaj tuż przed wystąpieniem miesiączki.
- Szyjka macicy zamyka się i twardnieje.
- Śluz gęstnieje i dodatkowo blokuje kanał szyjki macicy.

Progesteron może też powodować pewne nieznaczne napięcie i obrzmienie piersi, szczególnie odczuwane kilka dni przed miesiączką, a znikające wraz z jej pojawieniem się. Na parę dni przed miesiączką u wielu kobiet zwiększa się pobudliwość nerwowa, występują bóle głowy, bóle nóg (tzw. zespół napięcia przedmiesiączkowego).

U większości kobiet nie ma w tym okresie żadnej wydzieliny i przeważa uczucie suchości przedsionka pochwy. U niektórych kobiet istnieje stała nieznaczna wydzielina (fizjologiczna, nie chorobowa), która jest łatwa do odróżnienia od śluzu.

Faza ciałka żółtego od wieczora trzeciego lub czwartego dnia podwyższonej temperatury po zaniknięciu charakterystycznego śluzu szyjkowego dobrej jakości (co będzie omówione dalej) jest pewnym okresem niepłodności.
Jest to okres niepłodności po jajeczkowaniu.

Jeżeli nie doszło do zapłodnienia komórki jajowej, to ciałko żółte zanika po 12-16 dniach. Temperatura ciała najczęściej obniża się i występuje krwawienie miesiączkowe, które polega na złuszczeniu się niepotrzebnej już, rozpulchnio-

nej błony śluzowej macicy. W przypadku natomiast zapłodnienia komórki jajowej temperatura utrzymuje się na wyższym poziomie, ciałko żółte nie zanika, lecz dalej się rozwija i wydziela progesteron (zwany hormonem ciążowym lub hormonem macierzyństwa) przez pierwsze miesiące ciąży, aż rozwinie się łożysko. Progesteron przyczynia się do utrzymania ciąży. Wyższa temperatura po szczycie objawu śluzu, trwająca dłużej niż 18 dni, wskazuje na prawdopodobieństwo poczęcia dziecka.

II Metoda objawowo-termiczna (według prof. dr med. Josefa Rötzera, Austria)

Metody naturalnego planowania poczęć opierają się na naukowo zbadanych i potwierdzonych zasadach:

- poczęcie dziecka jest możliwe tylko w okresie okołoowulacyjnym,
- okresowi jajeczkowania towarzyszą charakterystyczne, dające się zaobserwować objawy.

Połączenie obserwacji tych objawów daje dużą pewność w wyznaczaniu okresów płodności i niepłodności. Pozwala kobiecie na poznanie własnego organizmu i własnego rytmu płodności.

Niżej przedstawione są zasady stosowania metody objawowo-termicznej. Skuteczność reguł określa się wskaźnikiem Pearla.

Wskaźnik Pearla

Pearl - Index, (w skrócie PI) wskazuje, ile będzie nieplanowanych poczęć, jeżeli 100 kobiet stosuje daną metodę w ciągu 1 roku (12 miesięcy czyli około 12 cykli). Np. jeżeli PI = 0,2, to znaczy, że wśród 100 kobiet przy stosowaniu danej metody przez 1 rok będzie 0,2 nie zamierzonych poczęć, czyli wśród 500 kobiet może wystąpić 1 niespodziewane poczęcie.

Przy przestrzeganiu podstawowych reguł metody objawowo - termicznej, poczęcie dziecka w fazie wyższych temperatutr po szczycie objawu śluzu biologicznie jest niemożliwe; jest to okres niepłodności bezwzględnej, czyli 100% pewnej. Na początku cyklu nie ma takiej 100% pewności. Istnieje jednak możliwość tak dokładnego określenia dni niepłodności na początku cyklu, że daje to prawie 100% pewności.

Karta obserwacji

Jedna karta obserwacji przeznaczona jest dla jednego cyklu miesiączkowego. Każdy zaczynający się następny cykl wyznaczamy na nowej karcie. Na (ryc. 6 str. 294) pokazano miejsca wpisywania danych na karcie obserwacji, zaś na (ryc. 7 str. 295) przykładową kartę obserwacji. Znaki umowne stosowane do notowania obserwacji przedstawiono w tabeli na str. 296.

Na górze karty notuje się liczbę obserwowanych dotychczas cyklów, długość najkrótszego cyklu i najwcześniejszy dzień pierwszej wyższej temperatury po szczycie ⊙. Jest to ważne dla wyznaczenia długości okresu niepłodności przed jajeczkowaniem. Dni krwawienia miesiączkowego |||||||||| zaznacza się w górze po lewej stronie karty obserwacji.

Stosunki małżeńskie zaznacza się znakiem **X**.

Dobrze jest zaznaczać wszystkie akty współżycia małżeńskiego; konieczne jest zapisanie przynajmniej ostatniego w okresie niepłodności przed jajeczkowaniem i pierwszego w okresie niepłodności po jajeczkowaniu.

Obserwacje śluzu **S** zaznacza się symbolami na lini 37^0 C.

Po lewej stronie karty należy podać porę i sposób mierzenia temperatury poprzebudzeniowej: w odbycie (rektalnie), w pochwie (waginalnie) lub w ustach (oralnie).

Ewentualny opis wyglądu śluzu lub odczucia oraz uwagi zapisuje się na dole karty w rubryce odpowiedniego dnia cyklu.

Możliwość notowania obserwacji cyklu:

- w formie papierowej: zeszyty z gotowymi kartami do uzupełnienia są do nabycia na **www.iner.pl**

- w formie elektronicznej: na stronie **www.rodzina-naturalnie.pl** - istnieje wówczas dodatkowa możliwość konsultowania swoich obserwacji z nauczycielem INER przez internet.

INER prowadzi kursy metody (w formie stacjonarnej jak również przez internet), na które można zapisywać się na **www.iner.pl**

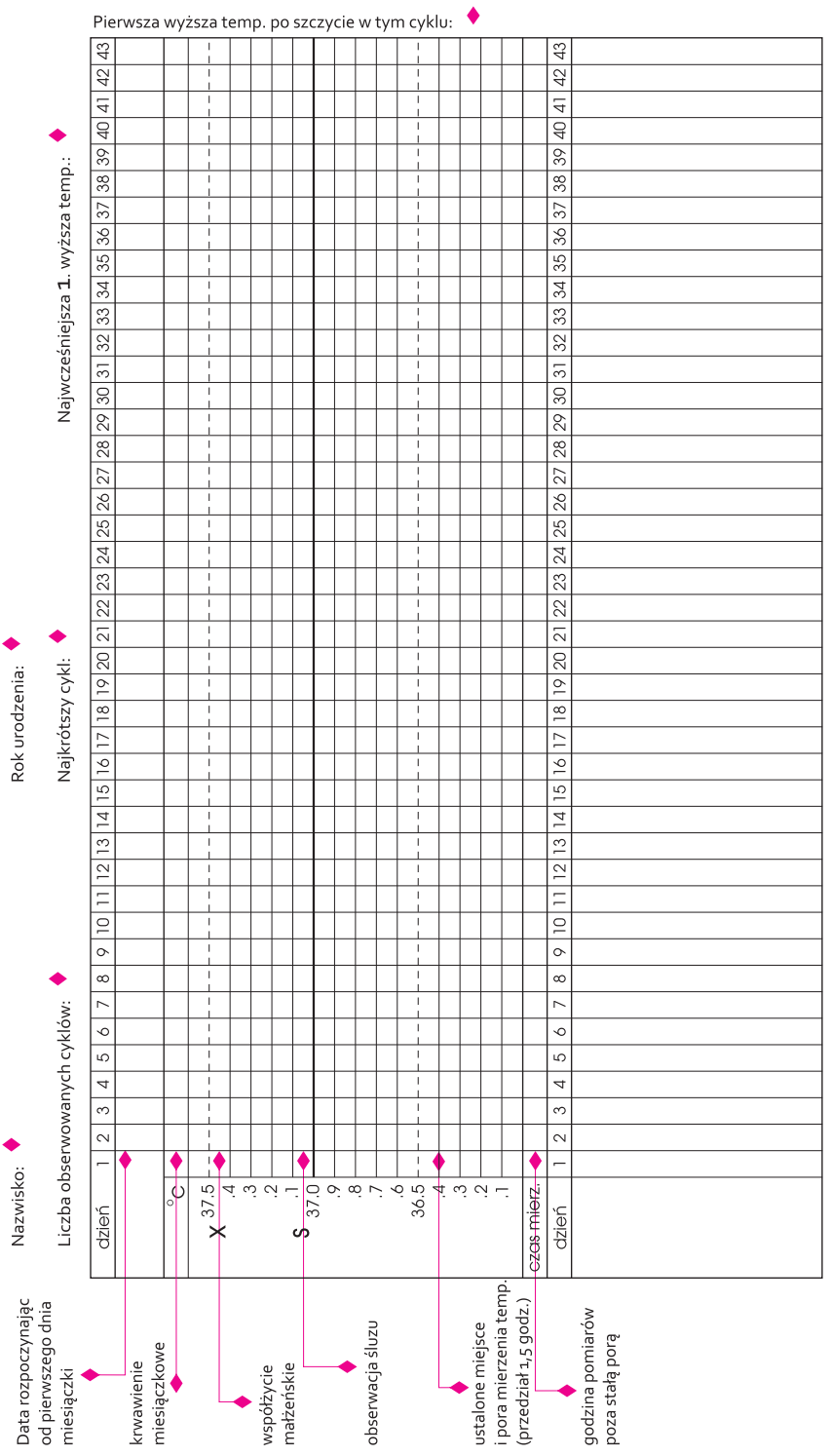
Pierwsza wyższa temp. po szczycie w tym cyklu:
Nazwisko:
Rok urodzenia:
Najkrótszy cykl:
Najwcześniejsza 1. wyższa temp.:
Liczba obserwowanych cyklów:
dzień
°C
37.5
.4
.3
.2
.1
37.0
.9
.8
.7
.6
36.5
.4
.3
.2
.1
czas mierz.
Data rozpoczynając od pierwszego dnia miesiączki
krwawienie miesiączkowe
współżycie małżeńskie
obserwacja śluzu
ustalone miejsce i pora mierzenia temp. (przedział 1,5 godz.)
godzina pomiarów poza stałą porą

Ryc. 6

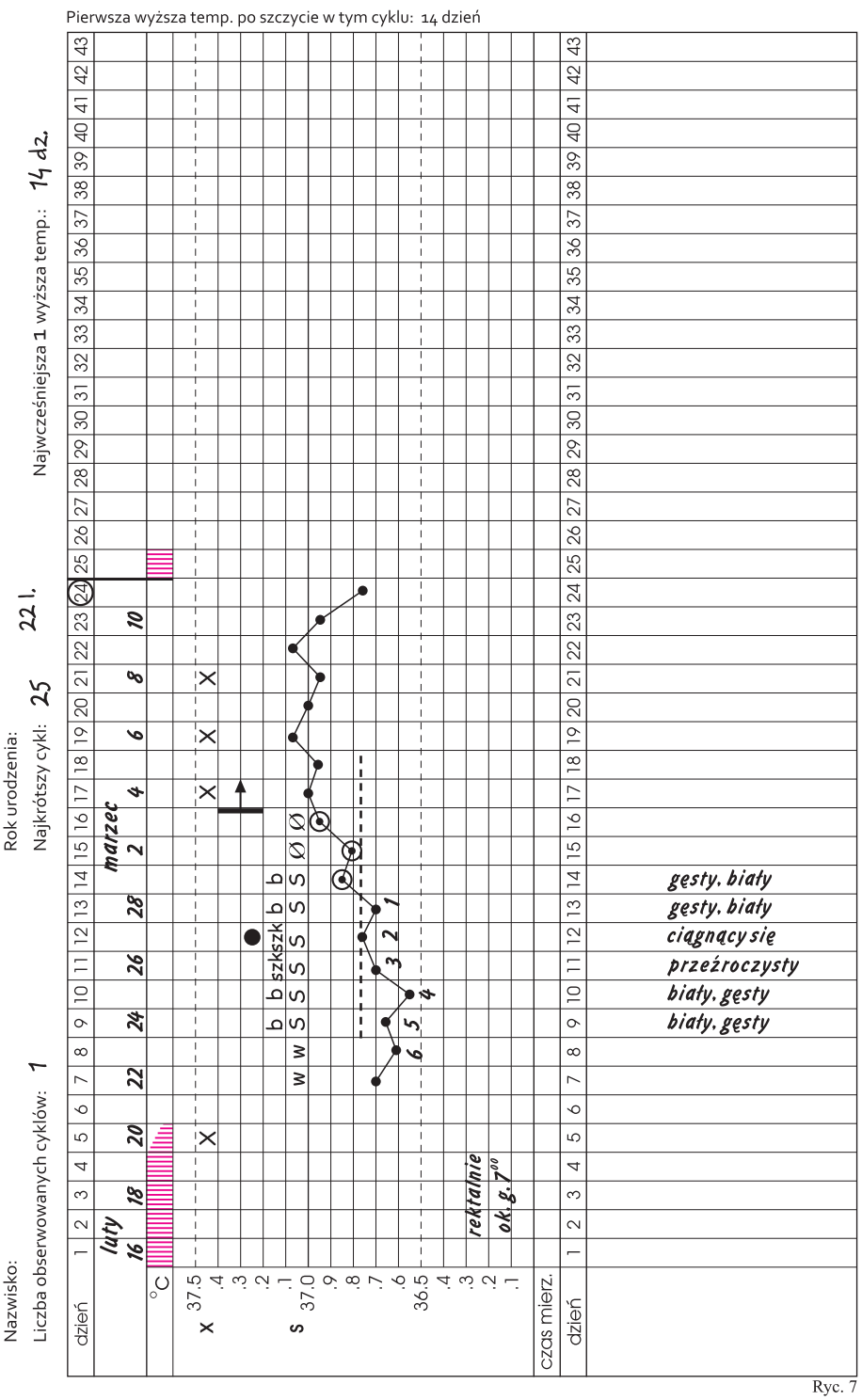
Pierwsza wyższa temp. po szczycie w tym cyklu: 14 dzień
Nazwisko:
Liczba obserwowanych cyklów: 1
Rok urodzenia:
Najkrótszy cykl: 25
22 l.
Najwcześniejsza 1 wyższa temp.: 14 dz.
dzień
luty
marzec
°C
x
s
czas mierz.
rektalnie
ok. g. 7⁰⁰
gęsty, biały
gęsty, biały
ciągnący się
przeźroczysty
biały, gęsty
biały, gęsty

Ryc. 7

Znaki umowne stosowane na kartach obserwacji

IIIIIIIIIIIIIIII	miesiączka
su	odczucie suchości
Ø	niczego się nie obserwuje ani nie odczuwa
w	wnikliwa obserwacja
wl	wilgotność
Bj szk pł mś S S S	śluz dobrej jakości: jak surowe białko jaja, lub szklisty, lub płynny, lub odczucie: mokro ślisko
m b ż S S S	śluz gorszej jakości: mętny, białawy lub żóły, gęsty
●	szczyt objawu śluzu
BO	ból owulacyjny
p	napięcie i bolesność piersi
x	stosunek małżeński
⦿	najwcześniejszy dzień wyższej temperatury (po szczycie)
c	stała wydzielina, tzw. stały model niepłodności (constans)
m	szyjka miękka
t	szyjka twarda
●	szyjka zamknięta
O	szyjka otwarta

Mierzenie poprzebudzeniowej temperatury ciała

Temperaturę ciała mierzy się rano, zaraz po przebudzeniu nie wstając przedtem, możliwie o tej samej porze w przedziale czasu 1,5 godz. Różnice do 45 minut później lub do 45 minut wcześniej od wyznaczonej stałej pory mierzenia nie mają znaczenia przy interpretacji karty. Większą różnicę trzeba zanotować na karcie obserwacji. Należy również zanotować, jeżeli mierzy się temperaturę po godzinie 7.30, gdyż o tej porze temperatura ciała zazwyczaj podwyższa się. Krótkotrwałe wstawanie w nocy do dziecka nie ma wpływu na temperaturę poprzebudzeniową.
Strząśnięty termometr należy przygotować sobie już wieczorem, przy łóżku, w zasięgu ręki. **Ważne jest, aby w trakcie jednego cyklu używać tego same-**

mego termometru. Zmianę termometru trzeba zanotować na karcie obserwacji. Temperaturę poprzebudzeniową można mierzyć zwykłym termometrem lekarskim. Produkowane są też specjalne termometry owulacyjne z dokładniejszą podziałką, dzięki czemu czas mierzenia jest krótszy. Termometry elektroniczne nie są wystarczająco dokładne. Warto mieć zapasowy termometr wyskalowany (w letniej wodzie) z termometrem używanym do pomiaru. **Temperaturę mierzy się w odbytnicy, w pochwie lub w ustach pod językiem.** Usta muszą być wtedy cały czas zamknięte, nie można mówić. Dwa pierwsze sposoby mierzenia uważane są za dokładniejsze. Mierzenie temperatury pod pachą nie jest miarodajne.

W czasie jednego cyklu miesiączkowego należy stosować jeden sposób mierzenia temperatury.

Czas pomiaru zależny jest od miejsca dokonywania pomiaru oraz rodzaju używanego termometru. Zaraz po zmierzeniu należy temperaturę zaznaczyć na karcie obserwacji, może to wykonywać mąż. Wszystkie zaburzenia pomiaru temperatury należy również zaznaczyć na karcie obserwacji.

Warunki mierzenia temperatury poprzebudzeniowej:

- O stałej porze (w przedziale czasu 1,5 godz.) przed godz. 7.30.
- Zaraz po przebudzeniu się, przed wykonaniem jakichkolwiek czynności.
- Tym samym termometrem w jednym cyklu (w przypadku zmiany termometru trzeba zaznaczyć to na karcie obserwacji).
- W tym samym cyklu w jednym miejscu pomiaru:

– w odbycie (rektalnie) - 5 min. termometrem rtęciowym lekarskim/2 min. termometrem rtęciowym owulacyjnym/3 min. termometrem Basal z Galinstanem,
– w pochwie (waginalnie), termometr należy przytrzymać ręką - 5 min. termometrem rtęciowym lekarskim/2 min. termometrem rtęciowym owulacyjnym/3 min. termometrem Basal z Galinstanem,
– w ustach pod językiem (oralnie), ust nie można w tym czasie otwierać - 8 min. termometrem rtęciowym lekarskim/4 min. termometrem rtęciowym owulacyjnym/3 min. termometrem Basal z Galinstanem,
– mierzenie pod pachą nie jest miarodajne.

Jeżeli kobieta pracuje w nocy lub na zmiany, to powinna zmierzyć temperaturę, po co najmniej l-godzinnym wypoczynku (nie musi to być sen) i zaznaczyć na karcie obserwacji godzinę mierzenia. Jak wykazuje doświadczenie, karty takie są również dobrze czytelne.

Wskazane jest mierzenie temperatury poprzebudzeniowej codziennie od dnia po miesiączce (nie później niż od 5 dnia cyklu) do końca cyklu.

Po osiągnięciu wprawy wiele kobiet mierzy temperaturę do stwierdzenia 4 kolejnych dni z wyższą temperaturą. Jest to tzw. postępowanie uproszczone.

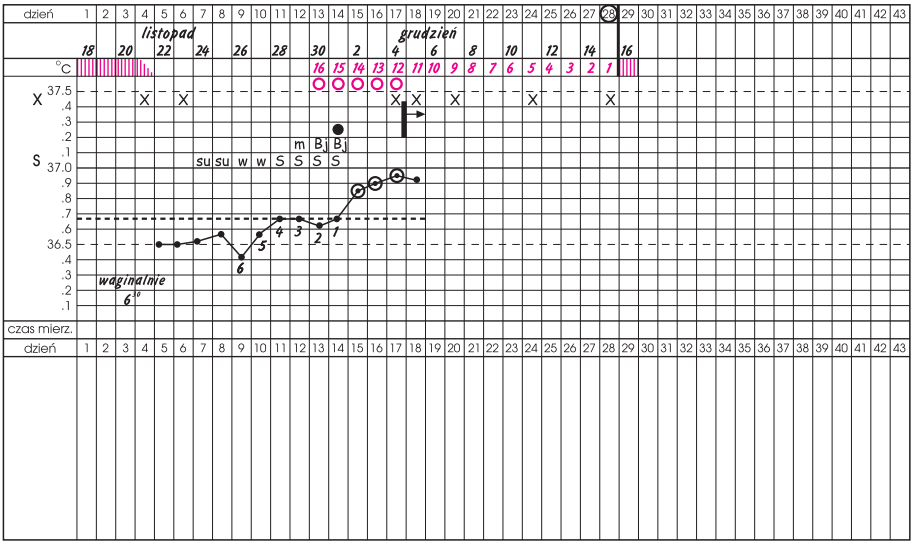

Ryc. 8. Uproszczony sposób mierzenia temperatury. Można go stosować po uzyskaniu dobrej znajomości własnego rytmu płodności i wprawy w ocenie objawów

Obserwacja śluzu szyjkowego

Jak prowadzi się obserwację śluzu? Parę razy dziennie, a zwłaszcza wieczorem (przed oddaniem moczu lub po jego oddaniu), dotknąć okolicę zewnętrznych narządów płciowych papierem toaletowym, lekko nacisnąć i ocenić obecność oraz wygląd wydzieliny na papierze (lepszy do tego celu jest papier toaletowy nieco grubszy). Rozciągliwość można ocenić przez złożenie i rozłożenie papieru lub też między dwoma palcami.

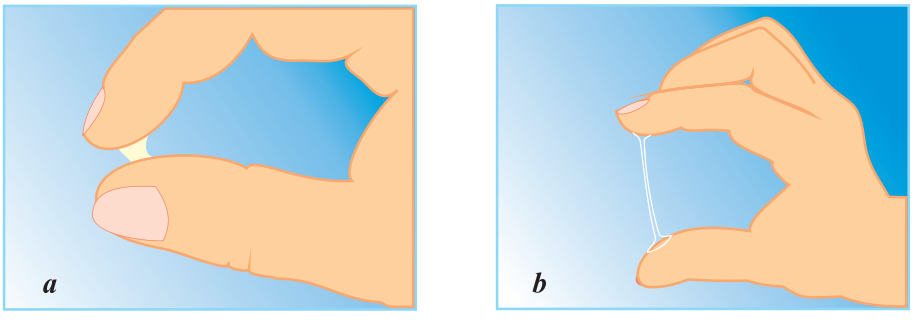

Ryc. 9. Śluz szyjkowy: a - gorszej jakości, b - dobrej jakości

U większości kobiet w okresie niepłodności nie ma żadnej wydzieliny (dni niepłodności = dni suche). Charakterystyczna wydzielina śluzowa, dająca uczucie wilgotności, sygnalizuje okres owulacji (dni płodności dni wilgotne).

U niektórych kobiet istnieje również w dniach niepłodności nieznaczna wydzielina, która jednak różni się wyraźnie od śluzu charakterystycznego dla okresu płodności i jest w dniach niepłodności ciągle jednakowa. Nazywamy to stałym modelem niepłodności **c**. Ważna jest dokładna obserwacja, aby zauważyć zmiany cech wydzieliny wskazujące na początek okresu płodności.

U nielicznych kobiet (wyjątkowo rzadko) wytwarzanie śluzu szyjkowego trwa bardzo krótko i mogą one mieć trudności w zaobserwowaniu u siebie tego objawu. Niekiedy śluz okresu płodności może być bardziej wodnisty i spływa jakby woda. Objaw ten spowodowany jest wysokim poziomem estrogenów.

Ważne jest, aby w następnym dniu po współżyciu nie mylić obecności płynu nasiennego ze śluzem. Płyn nasienny jest rzadszy i nie ciągnący się. Jego ślad na papierze nie jest szklisty i błyszczący jak ślad śluzu okresu płodności.

Ostatni dzień obecności śluzu relatywnie najlepszej jakości (nie jest to równoznaczne z największą jego obfitością), choćby małej jego ilości, nazywamy szczytem objawu śluzu ● .

Dzień szczytu kobieta określa dopiero nazajutrz, gdy ma już uczucie suchości w okolicy zewnętrznego ujścia pochwy albo gdy zauważalny jest już tylko śluz gorszej jakości, np. mętny, gęsty, lepki, nie ciągnący się. Są kobiety, u których nie występuje typowy śluz dobrej jakości, wówczas ostatni dzień relatywnie najlepszego śluzu oznaczamy jako dzień szczytu objawu śluzu.

Cechy charakterystyczne śluzu szyjkowego

Śluz dobrej jakości	Śluz gorszej jakości
przejrzysty, szklisty, elastyczny, podobny z wyglądu do surowego białka jaja	nieprzejrzysty, mętny, białawy lub żółtawy, kłaczkowaty, grudkowaty
śliski	nieśliski, lepki, przyczepny
wilgotny, daje uczucie wilgotności jakby naoliwienia przedsionka pochwy	niewilgotny, nie daje uczucia wilgotności
ciągnący się, daje się wyciągnąć w nitkę długości do 10 cm i więcej	nieciągnący się, rwie się przy próbie rozciągania, nie daje się wyciągnąć w nitkę
w śluzie okresu owulacji pojawia się nieraz domieszka krwi; jest to objaw prawidłowy	

Jajeczkowanie nie zawsze odbywa się w dniu szczytu objawu śluzu, lecz może się odbywać do 3 dni przed nim lub do 3 dni po nim. Dnia jajeczkowania nie daje się ustalić dokładnie, lecz tylko w przybliżeniu.

Możemy jednak na podstawie objawów dokładnie ustalić okres okołoowulacyjny, czyli okres możliwej płodności, a to jest sprawą zasadniczą i wystarczającą.

Najodpowiedniejszymi dniami dla poczęcia dziecka są ostatnie dni z obecnością śluzu dobrej jakości oraz pierwszy dzień podwyższonej temperatury.

Obserwacja wydzieliny śluzowej może się niektórym osobom w pierwszej chwili wydawać czymś niestosownym i zbyt nieprzyjemnym. Trzeba sobie jednak uświadomić, że chodzi tu o normalne objawy zdrowego organizmu. Badanie obecności śluzu szyjkowego jest w praktyce ginekologicznej cenną pomocą w leczeniu niepłodności oraz zaburzeń w przebiegu cyklu miesiączkowego. Śluz do badania pobiera się w czasie badania ginekologicznego wprost z szyjki macicy. Śluz bada się według opisanych wyżej cech, a prócz tego ogląda się go pod mikroskopem. Śluz okresu płodności krystalizuje i daje obraz jakby liści paproci, natomiast występujący poza okresem płodności nie krystalizuje.



Ryc. 10. Obraz mikroskopowy śluzu szyjkowego okresu płodności (wg L. Nilsson, A. Ingelman Sunderbert)

Kobieta, która zauważa u siebie stałą wydzielinę i ma w związku z tym trudności z rozpoznaniem śluzu szyjkowego, może wykonać tzw. test szklanki wody: śluz szyjkowy, wrzucony do naczynia z wodą, utrzymuje się w wodzie w całości i nie tonie, natomiast stała wydzielina rozpływa się i woda mętnieje (ryc. 11).



a **b**

Ryc. 11. Test szklanki wody: a – śluz szyjkowy, b – stała wydzielina

Badanie szyjki macicy

W szyjce macicy zachodzą zmiany pod wpływem działania hormonów płciowych. Zaraz po miesiączce szyjka jest zamknięta i twarda (jak czubek nosa) i nisko położona. Następnie przy przejściu w okres płodności szyjka otwiera się i staje się miękka (jak usta) i często unosi się ku górze. Pod wpływem progesteronu z ciałka żółtego szyjka szybko się zamyka i staje się znowu twarda, nawet szczególnie twarda (zwana jest wtedy szyjką ciałka żółtego) i ponownie się opuszcza.

U kobiet, które jeszcze nie rodziły, ujście kanału szyjki jest okrągłe, natomiast u tych, które już rodziły, jest nieco większe i ma kształt poprzecznej szczeliny.

Szyjka twarda i zamknięta jest objawem niepłodności, a szyjka miękka i otwarta jest objawem płodności.

Szyjkę macicy bada się jeden raz dziennie, najlepiej wieczorem, z nogą opartą o stołek lub w przysiadzie. Bada się ją jednym palcem lub dwoma (wskazującym i środkowym). Przy badaniu dwoma palcami można pobrać z niej śluz do obejrzenia, wtedy objaw szczytu wyznacza się na podstawie obserwacji śluzu z szyjki. Palce do badania muszą być czysto umyte i paznokcie krótko obcięte. Nie należy używać żadnych środków dezynfekcyjnych, gdyż mogą one drażnić śluzówkę. Badanie szyjki macicy zaleca się tylko kobietom zamężnym. Oznaczenia badania szyjki macicy (patrz str. 296) zapisuje się na dole karty obserwacji.

Okres niepłodności przed jajeczkowaniem

Okres niepłodności przed jajeczkowaniem jest okresem niepłodności względnej, gdyż istnieje pewne minimalne prawdopodobieństwo wystąpienia nieoczekiwanie wcześniejszego jajeczkowania. Dlatego pary małżeńskie, u których istnieją bardzo poważne przeciwwskazania do poczęcia, powinny z tego pierwszego okresu niepłodności w ogóle zrezygnować. Natomiast prawidłowo oznaczony okres niepłodności po jajeczkowaniu jest bardzo pewny.

Dni niepłodności na początku cyklu można przyjąć tylko wtedy, jeżeli krwawienie było prawdziwą miesiączką. **Miesiączkę poznajemy po tym, że poprzedziła ją co najmniej 3 lub 4-dniowa zwyżka temperatury (według naszych reguł).**

Jeżeli przed krwawieniem nie było podwyższonej temperatury, (co najmniej 3-dniowej), wówczas może to być tzw. krwawienie śródcykliczne. Jajeczkowanie może nastąpić w czasie tego krwawienia lub wkrótce po nim. W takim przypadku wskazane jest więc prowadzenie dokładnej obserwacji w czasie tego krwawienia i zaraz po nim.

Wskazówki dla kobiet początkujących

Kobieta początkująca, tzn. mająca w dokładnej obserwacji mniej niż 12 cykli, może przyjąć na początku cyklu 6 dni niepłodności (licząc od pierwszego dnia cyklu). Warunek: ma ona notatki w kalendarzu, że do tej pory (co najmniej w ciągu ostatniego roku) miała cykle nie krótsze niż 26 dni.

Jeżeli najkrótszy cykl był krótszy od 26 dni, wówczas od tego najkrótszego cyklu odejmujemy 20 dni; otrzymana różnica to dni niepłodności licząc od pierwszego dnia cyklu.

Gdyby jakikolwiek objaw płodności pojawił się wcześniej, wówczas dzień wystąpienia tego objawu należy przyjąć jako początek okresu płodności.

Bardzo ważną regułą dla początkujących jest, by nie przekraczać granicy 6 dni na początku cyklu.

Wskazówki dla kobiet doświadczonych

Kobieta, która posiada dokładne obserwacje co najmniej 12 cykli, może, korzystając ze swojego doświadczenia, w bardzo precyzyjny sposób wyznaczać okresy płodności i niepłodności w cyklu miesiączkowym.

W metodzie Rötzera, przy wyznaczaniu dni niepłodności na początku cyklu można posłużyć się jedną z 5 reguł:

- Zmodyfikowana reguła Döringa
- Reguła obliczeniowa
- Reguła 6 pierwszych dni
- Reguła wnikliwej obserwacji
- Reguła szyjki macicy

Małżonkowie sami podejmują decyzję, którą z powyższych reguł wybierają dla siebie, kierując się skutecznością (PI) lub komfortem jej stosowania.

Zmodyfikowana reguła Döringa

Wyszukujemy najwcześniejszą pierwszą wyższą temperaturę po szczycie objawu śluzu (patrz str. 306) spośród wszystkich obserwowanych cykli (najmniej 12). Zaznaczamy ten dzień na dole karty obserwacji kółkiem z kropką ⊙ (ryc. 12) i odpisujemy (nie odejmujemy!) 7 lub 6 dni. Daje nam to liczbę dni niepłodności na początku cyklu.

Jeżeli najwcześniejsza 1. wyższa temperatura (po szczycie!) wypadła w l4. dniu cyklu lub później, wówczas odpisujemy 7 dni.

Jeżeli najwcześniejsza 1. wyższa temperatura (po szczycie!) wypadła w 13. dniu cyklu lub wcześniej, wówczas odpisujemy 6 dni.

PI dla zmodyfikowanej reguły Döringa jest mniejszy od 0,2 (PI<0,2).

czas mierz.								7	6	5	4	3	2	1	⊙		
dzień	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

okres niepłodności względnej

Ryc. 12 a. U tej kobiety pierwsza wyższa temperatura wystąpiła najwcześniej w 15 dniu cyklu. Odpisując 7 dni otrzymujemy 7 dni niepłodności, licząc od 1. dnia cyklu.

czas mierz.						6	5	4	3	2	1	⊙					
dzień	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

okres niepłodności względnej

Ryc. 12 b. U tej kobiety pierwsza wyższa temperatura wystąpiła najwcześniej w 12 dniu cyklu. Odpisując 6 dni otrzymujemy 5 dni niepłodności, licząc od 1. dnia cyklu

Reguła obliczeniowa

Najkrótszy z dotychczasowych cykli – 20, np.: 25 – 20 = 5 dni. Jest to liczba dni niepłodności na początku cyklu. Reguła Döringa jest jednak ważniejsza.

Reguła 6 pierwszych dni

Kobieta może przyjąć 6 pierwszych dni cyklu jako okres niepłodności. PI dla tych pierwszych 6 dni jest mniejszy od 0,2 (PI<0,2). Gdyby jednak reguła Döringa dawała mniej niż 6 dni niepłodności, wtedy należy zastosować się do reguły Döringa. Jeśliby reguła Döringa dawała więcej niż 6 dni, to dla 6 pierwszych dni PI<0,1.

Reguła wnikliwej obserwacji

Jeżeli kobieta ma doświadczenie w obserwacji **w** (patrz str. 304), to może przyjąć, że okres niepłodności trwa do ostatniego dnia przed tym odczuciem. Wtedy PI=0,9, co trzeba wziąć pod uwagę.

Reguła szyjki macicy

Jeżeli kobieta decyduje się na badanie szyjki macicy (patrz str. 301), to powinna zacząć badanie zaraz po miesiączce. Szyjka jest wówczas zwykle twarda i zamknięta. Okres niepłodności wg szyjki trwa do ostatniego dnia twardej i całkowicie zamkniętej szyjki. Jakakolwiek jej zmiana w kierunku miękkości, rozwierania się czy pojawienia się śluzu jest sygnałem rozpoczynającego się okresu płodności.

Uwaga odnosząca się do wszystkich reguł:
Gdyby jakikolwiek objaw płodności (**S**, **w**, **wl**, miękka **m** i/lub otwarta **O** szyjka) pojawił się wcześniej, wówczas ten objaw należy przyjąć jako początek okresu płodności.

Parom małżeńskim, które nie planują poczęcia, prof. Rötzer nie radzi dochodzić ze współżyciem na początku cyklu do objawu **S** (śluz szyjkowy), gdyż wtedy PI zwiększa się do 8,8.

Objawy okresu płodności

Okres możliwej płodności kobiety występuje w cyklu miesiączkowym w związku z jajeczkowaniem.

W tym okresie występują charakterystyczne objawy:

- wnikliwa obserwacja – **w**
- odczucie wilgotności – **wl**
- odczucie mokrości, śliskości - **mś**
- objaw śluzu szyjkowego – **S**
- miękka i rozwarta szyjka macicy - **m**, **O**
- tzw. ból okołoowulacyjny – **BO**
- podwyższenie temperatury ciała po jajeczkowaniu.

Objawy okresu płodności należy dokładnie obserwować i zaznaczać na karcie obserwacji, posługując się znakami umownymi.

Wnikliwa obserwacja **w**

Chodzi tu o charakterystyczne odczucia w pochwie na początku cyklu, tuż przed pojawieniem się śluzu: „spływają krople", „bulgoce", „ciepło", wrażenie: „mam pochwę". Objaw **w** może występować tylko przed **S** (śluz szyjkowy). Odczucie **w** wywoływane jest przez wydzielinę ścian pochwy i wskazuje na to, że wkrótce pojawi się śluz, może nawet w tym samym dniu. Dzień pojawienia się objawu **w** jest początkiem okresu płodności.

Odczucie wilgotności **wl**

Odczucie wilgotności (niekiedy jakby naoliwienia) w okolicy przedsionka pochwy świadczy już o spływaniu śluzu dobrej jakości.

Odczucie mokrości, śliskości **mś**

Odczucie to świadczy o spływaniu śluzu szyjkowego bardziej wodnistego; jest to śluz bardzo dobrej jakości.

Uwaga! Chwilowe, przejściowe uczucie wilgotności mogące występować przy podnieceniu seksualnym, jest przejawem fizjologicznym i nie ma związku z obecnością śluzu szyjkowego i płodnością.

Śluz szyjkowy **S**

Pojawiający się śluz szyjkowy zmienia się w śluz dobrej jakości
(patrz str. 299)

Miękka i rozwarta szyjka macicy **m**, **O**
(opis na str. 301).

Ból okołoowulacyjny BO

U wielu kobiet występuje w okresie jajeczkowania wyraźny ból w dole brzucha, zwany bólem owulacyjnym. Trwa on od kilkunastu minut do kilku godzin, niekiedy całą dobę. Nie oznacza on dnia jajeczkowania, lecz wskazuje okres owulacji. Wywołany jest działaniem estrogenów na więzadła miednicy małej. Na karcie obserwacji ból owulacyjny oznacza się symbolem **BO.**

Podwyższenie temperatury ciała po jajeczkowaniu

Po jajeczkowaniu temperatura ciała podnosi się i utrzymuje na wyższym poziomie niż przed jajeczkowaniem. Obniża się dopiero tuż przed następną miesiączką (niekiedy w czasie miesiączki). W okres płodności wliczamy trzy lub cztery dni wyższej temperatury występujące po dniu szczytu objawu śluzu.

Warto wiedzieć, że obecność objawu śluzu i podwyższenia się temperatury nie są bezwzględnymi dowodami odbytego jajeczkowania. Może się zdarzyć, że nie dochodzi do pęknięcia dojrzałego już pęcherzyka. Wówczas w ścianie tego nie pękniętego pęcherzyka tworzy się ciałko żółte, wydzielające progesteron. Zapobiega on dalszej owulacji i nie pęknięty pęcherzyk wraz z zawartą w nim komórką jajową stopniowo zanika. Ciałko żółte utworzone w ściance takiego pęcherzyka może być nieraz słabsze niż zwykle. Okres wyższej temperatury jest wówczas krótszy, poniżej 10 dni, co związane jest ze słabszym ciałkiem żółtym.

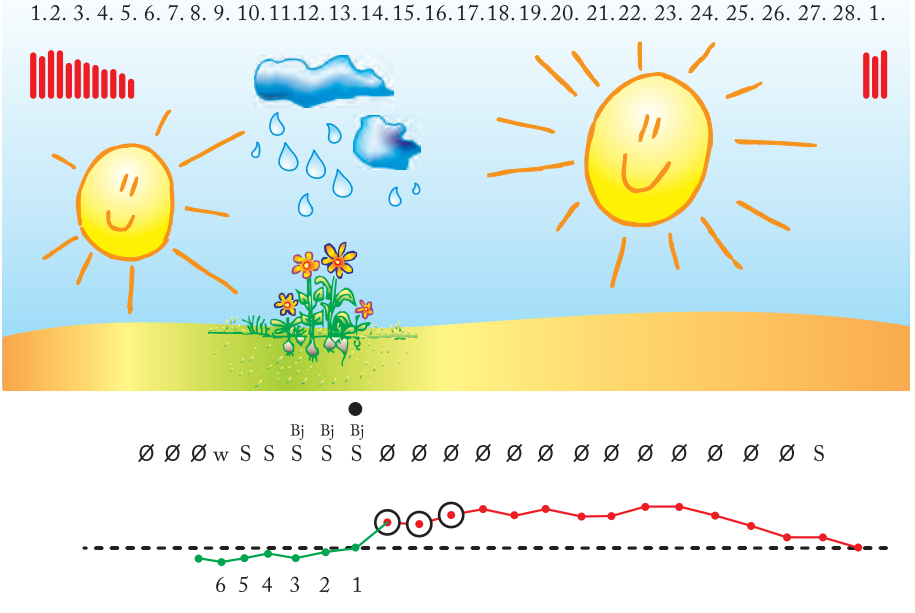

Określanie początku okresu niepłodności po jajeczkowaniu

Ustalenie końca okresu płodności i początku okresu niepłodności po jajeczkowaniu opiera się głównie na dwóch ważnych objawach: zaniknięciu śluzu dobrej jakości oraz wystąpieniu podwyższonej temperatury ciała. Ważna jest korelacja tych dwóch objawów. Utrzymywanie się podwyższonej temperatury świadczy o utworzeniu się ciałka żółtego w jajniku i o działaniu wytwarzanego przez nie progesteronu. Jako trzeci wskaźnik można przyjąć badanie szyjki macicy.

Zasady oznaczania początku okresu niepłodności po jajeczkowaniu:

Przy pomocy mierzenia temperatury

Trzeba stwierdzić trzy wyższe temperatury:

- występujące po szczycie objawu **S**, czyli po ostatnim dniu z obecnością śluzu relatywnie najlepszej jakości,
- wyższe od temperatur 6 dni występujących przed wzrostem temperatury,
- trzecia temperatura musi być wyższa o co najmniej 2 kreski (czyli 0,2°C) od najwyższej z 6 niższych temperatur (czyli od linii podstawowej),
- jeżeli 3. wyższa temperatura nie będzie o co najmniej 0,2°C wyższa od poziomu linii podstawowej, należy poczekać na 4. wyższą temperaturę, która musi również przekraczać linię podstawową, ale już niekoniecznie o co najmniej 0,2°C.

Każda kobieta może znać poziom swoich wyższych temperatur i powinna to uwzględniać przy ich wyznaczaniu.

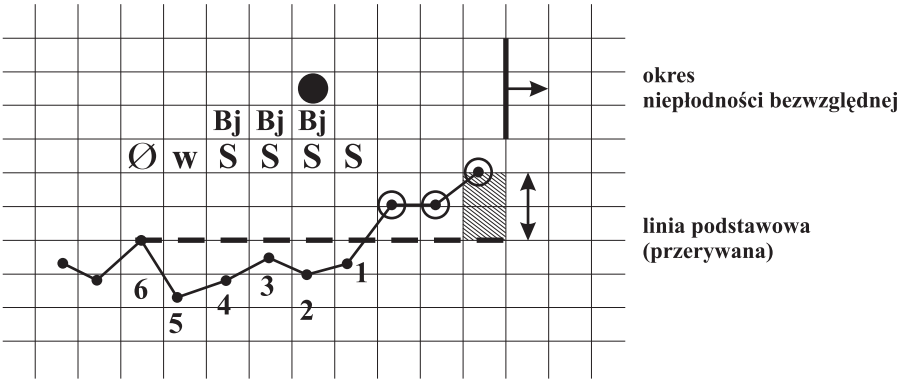

Ryc. 13. Wieczór 3. lub 4. dnia z wyższą temperaturą jest początkiem okresu niepłodności po jajeczkowaniu; ten okres niepłodności jest bardzo pewny

Uzyskane trzy wyższe temperatury po szczycie objawu zaznaczamy kółkami, a sześć niższych numerujemy wstecznie (ryc. 13).

Przez najwyższy punkt z 6 poprzedzających dni z niższą temperaturą prowadzimy linię przerywaną, zwaną linią podstawową.

Ogólna wysokość temperatury jest cechą indywidualną, praktyczne znaczenie ma różnica temperatur.

Warunki mierzenia temperatury są opisane na str. 297.

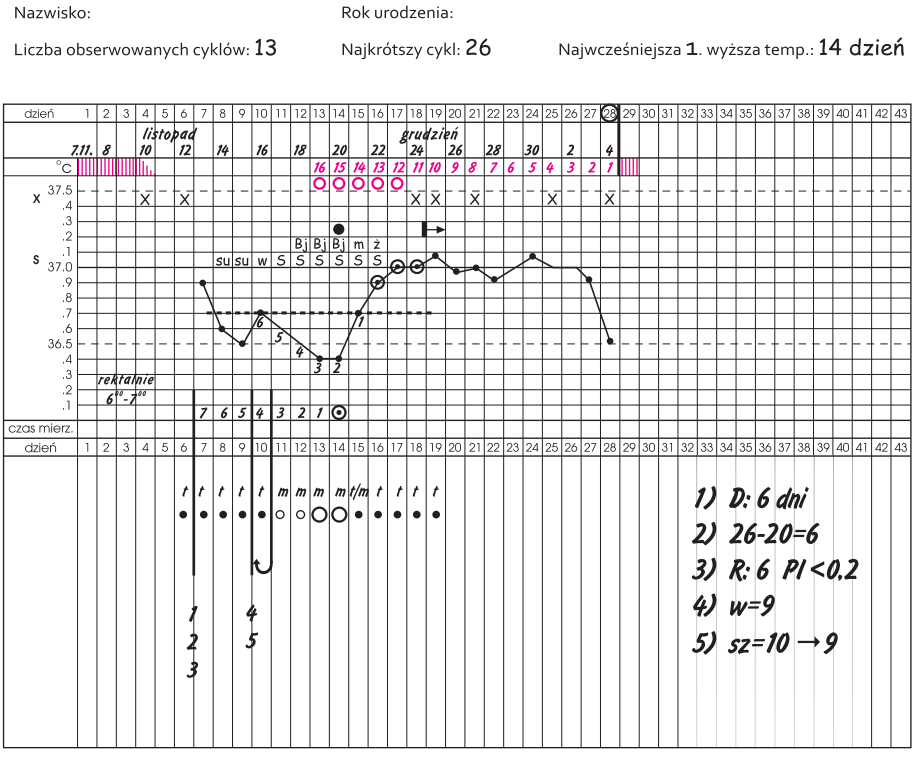

Ryc. 14. Zinterpretowana karta cyklu 28-dniowego kobiety doświadczonej

Za pomocą badania szyjki macicy

Jeżeli kobieta potrafi rozpoznać szyjkę ciałka żółtego (patrz str. 301) wówczas gdy stwierdzi trzy dni tak twardej szyjki, zamkniętej i nisko położonej może wieczór trzeciego dnia przyjąć za początek okresu niepłodności. Jest to jednak niepłodność względna. Szyjkę trzeba badać nadal codziennie i zwracać uwagę na każdą jej zmianę. Jeśli zmięknie lub rozwiera się, zaprzestać współżycia, o ile nie planuje się poczęcia.

Interpretacja nietypowych kart obserwacji

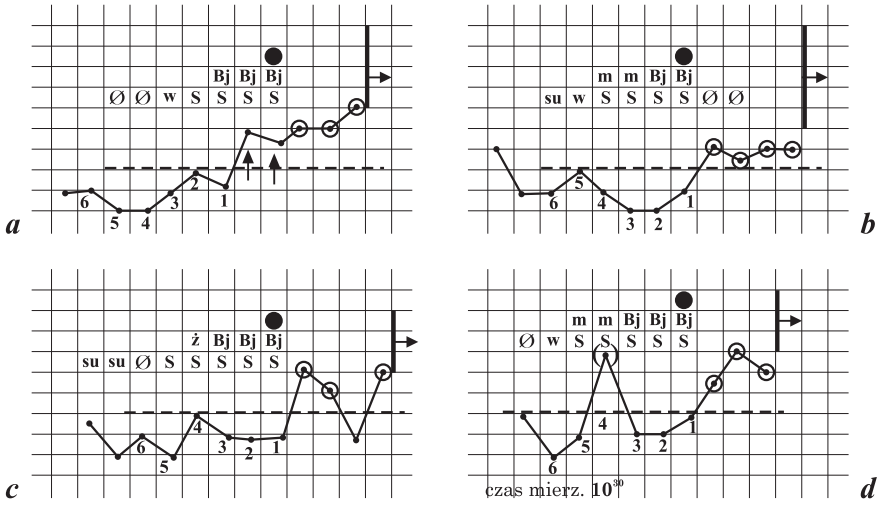

Ryc. 15 a, b, c, d. Wykresy nietypowe

- Jeżeli już przed szczytem objawu śluzu wystąpiła jedna lub dwie wyższe temperatury (zdarza się to u około 20% kobiet), to ich nie uwzględniamy przy wyznaczaniu 3 lub 4 wyższych temperatur. Na karcie obserwacji oznaczamy je strzałką skierowaną ku górze, jako **temperatury przedwcześnie wyższe** (ryc. 15 a).

- Jeżeli **trzecia wyższa temperatura (po szczycie objawu śluzu) nie ma wymaganej wysokości**, tzn. nie jest co najmniej o 2 kreski wyższa od linii podstawowej, to potrzebna jest dalsza obserwacja. Jeżeli temperatura w 4 dniu jest wyższa od linii podstawowej (nie musi być wyższa o dwie kreski), to wieczór tego 4. dnia jest początkiem okresu niepłodności (ryc. 15 b).

- Jeżeli pomiędzy dwiema wyższymi temperaturami po szczycie **jedna spadnie na linię podstawową lub poniżej niej**, to należy tej niższej temperatury nie brać pod uwagę i obrysować kółkami trzy wyższe temperatury znajdujące się powyżej linii podstawowej (ryc. 15 c).

- Jakieś szczególne podwyższenie temperatury wśród innych niskich, dające się wytłumaczyć na podstawie zapisu na karcie obserwacji (np. późniejsze mierzenie temperatury, ból zęba, przeziębienie itp.), można ująć w nawias **( )** jako **temperaturę zakłóconą**. Tej wyższej temperatury nie Uwzględnia się przy wyznaczaniu linii podstawowej i trzech wyższych temperatur (ryc. 15 d).

- Jeżeli po zaniknięciu objawu śluzu **temperatura pozostaje długo niska,** to znaczy, że nie rozwinęło się ciałko żółte, czyli nie było jajeczkowania, a dojrzewający pęcherzyk zanikł. Trzeba prowadzić nadal obserwacje i poczekać na ponowne pojawienie się objawu śluzu i po nim na wzrost temperatury (ryc. 17).

- Zdarza się niekiedy, że w okresie ustalonej wyższej temperatury po jajeczkowaniu pojawia się w 1 lub 2 dniach wydzielina śluzowa. Nie ma to znaczenia. Objaw ten może być spowodowany przejściowym silniejszym zadziałaniem estrogenów, które są też wydzielane przez ciałko żółte (porównaj ryc. 2).

Wskazówki uzupełniające

Na karcie obserwacji cyklu należy zaznaczyć takie fakty, jak np. zmiana termometru, choroba, migrena, spożycie alkoholu późnym wieczorem (imieniny, goście), dyżur nocny, wyjątkowo późne pójście spać, usunięcie zęba, zmiana klimatu, bardzo męcząca podróż itp. Sprawy te mogą mieć wpływ na temperaturę ciała, niekiedy też na długość cyklu. Zaznaczenie ich ułatwia interpretację.

Jeżeli któregoś dnia zapomni się zmierzyć temperaturę, to należy zostawić na karcie obserwacji odpowiednią kratkę pustą, czyli linia temperatury będzie w tym miejscu przerwana. Widać wtedy wyraźnie, że temperatura w tym dniu nie była mierzona i trzeba to uwzględnić przy ocenie przebiegu cyklu.

W razie wystąpienia stanu zapalnego dróg rodnych i upławów należy pójść do lekarza oraz zachować w te dni wstrzemięźliwość. Upławy dają się łatwo odróżnić od śluzu szyjkowego.

Nauczenie się metody i osiągnięcie wprawy w ocenie objawów wymagają pewnego czasu. Dlatego jest bardzo wskazane, aby każda kobieta zapoznała się jeszcze przed ślubem z zasadami metody i prowadziła samoobserwację w celu poznania przebiegu swojego cyklu i naturalnego rytmu płodności. Wiedza ta i obserwacja działania własnego organizmu okazuje się zwykle dla kobiety sprawą bardzo interesującą.

W pierwszych miesiącach stosowania w małżeństwie metody objawowo-termicznej wskazane jest konsultowanie swoich wykresów z nauczycielem metody, np. w poradni lub w Instytucie INER (www.iner.pl).

W stosowaniu metody naturalnej znaczenie ma nie tylko wiedza biologiczna na ten temat, ale również osobiste doświadczenie. Po pewnym czasie kobieta poznaje własny rytm płodności, a wiele kobiet zauważa też specyficzne objawy ze strony organizmu mogące ułatwić określenie dni płodności i niepłodności.

Metodę objawowo-termiczną można stosować również przy cyklach nieregularnych. Niekiedy wywiera ona nawet korzystny wpływ na uregulowanie się cyklu miesiączkowego.

Znajomość zasad naturalnej metody objawowo-termicznej, opartej na badaniach naukowych, pozwala na skuteczne i odpowiedzialne planowanie poczęć w życiu małżeńskim. Po krótkim czasie obserwacji w zasadzie każda kobieta potrafi bez większych trudności rozpoznawać swój rytm płodności.

Oprócz stosowania znaków umownych, wskazane jest dokładniejsze opisywanie na dole karty swoich odczuć i obserwacji. Pomaga to później w interpretacji wykresu i ułatwia lepsze poznanie własnego modelu płodności.

Po zakończeniu każdego cyklu miesiączkowego można, dla własnej orientacji, wpisać (czerwonym kolorem) na górze wykresu liczby od 1 do 16, zaczynając od ostatniego dnia cyklu. Pod liczbami 12-16 zaznaczamy małe kółka jako wskazówkę, że w tym terminie odbywa się zwykle jajeczkowanie. Inaczej – że od terminu jajeczkowania do następnej miesiączki upływa średnio 12-16 dni (ryc. 8, 14, 17, 18).

Karta obserwacji (Ryc. 16)

Wpływ choroby na przebieg cyklu

W razie choroby z gorączką w okresie dojrzewania pęcherzyka należy nadal prowadzić obserwacje temperatury oraz wydzieliny śluzowej i czekać, aż ustąpi gorączka i wyjaśnią się objawy przebiegu cyklu, jak na przedstawionej karcie obserwacji.

Pomimo zaniknięcia śluzu dobrej jakości po 9. dniu cyklu okres niepłodności przyjęto dopiero od 5 VI, tj. po ustaleniu się wyższego poziomu temperatury (po ustąpieniu choroby). To podwyższenie temperatury świadczy o utworzeniu się ciałka żółtego.

Każda kobieta powinna znać poziom swoich wyższych temperatur. Skok temperatury w 26. dniu cyklu spowodowany był spożyciem alkoholu późno wieczorem poprzedniego dnia. Każdy niespodziewany skok temperatury powinien być wyjaśniony.

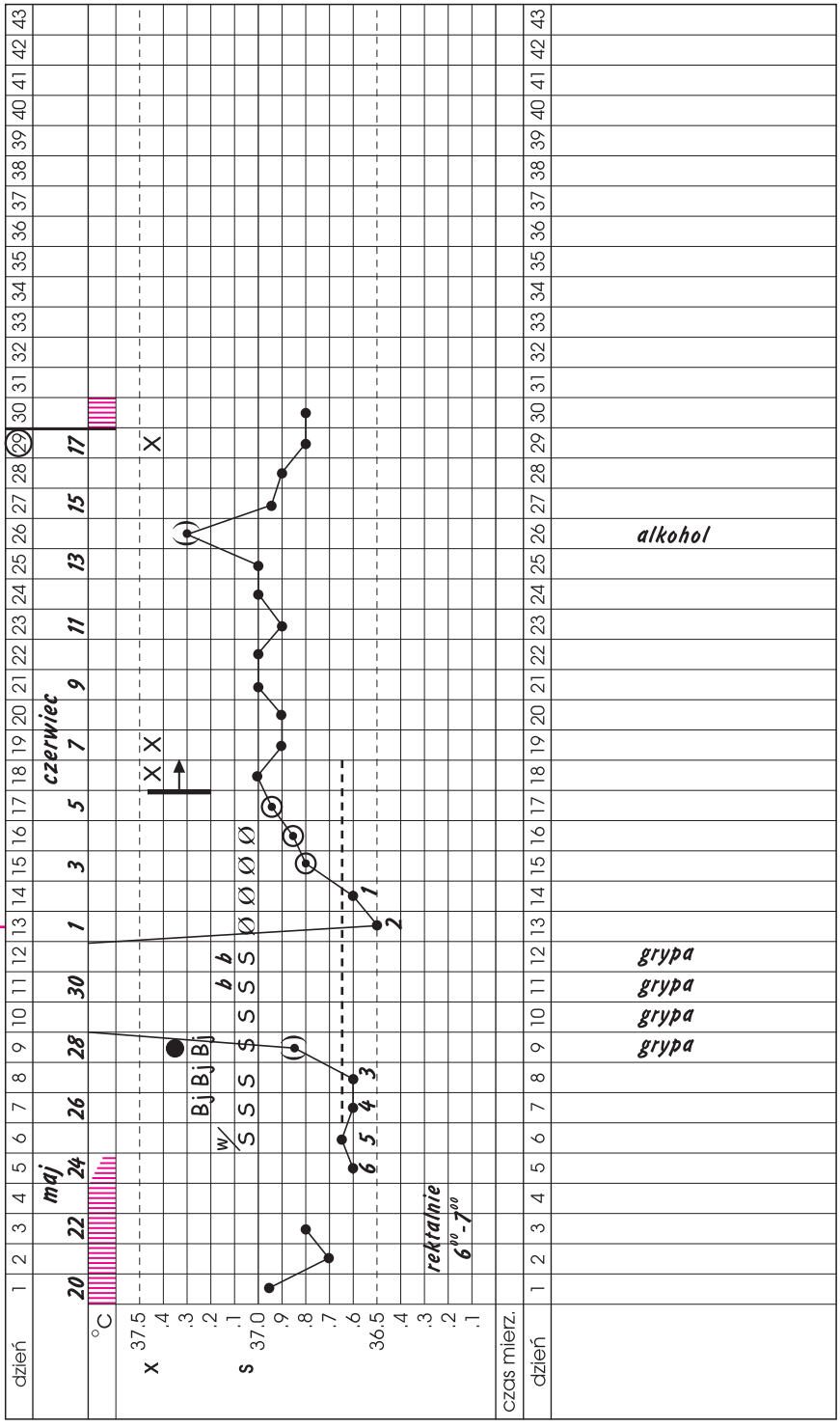
dzień
czas mierz.
°C
x
s
maj
czerwiec
rektalnie
6⁰⁰-7⁰⁰
alkohol
grypa
grypa
grypa
grypa

Ryc. 16

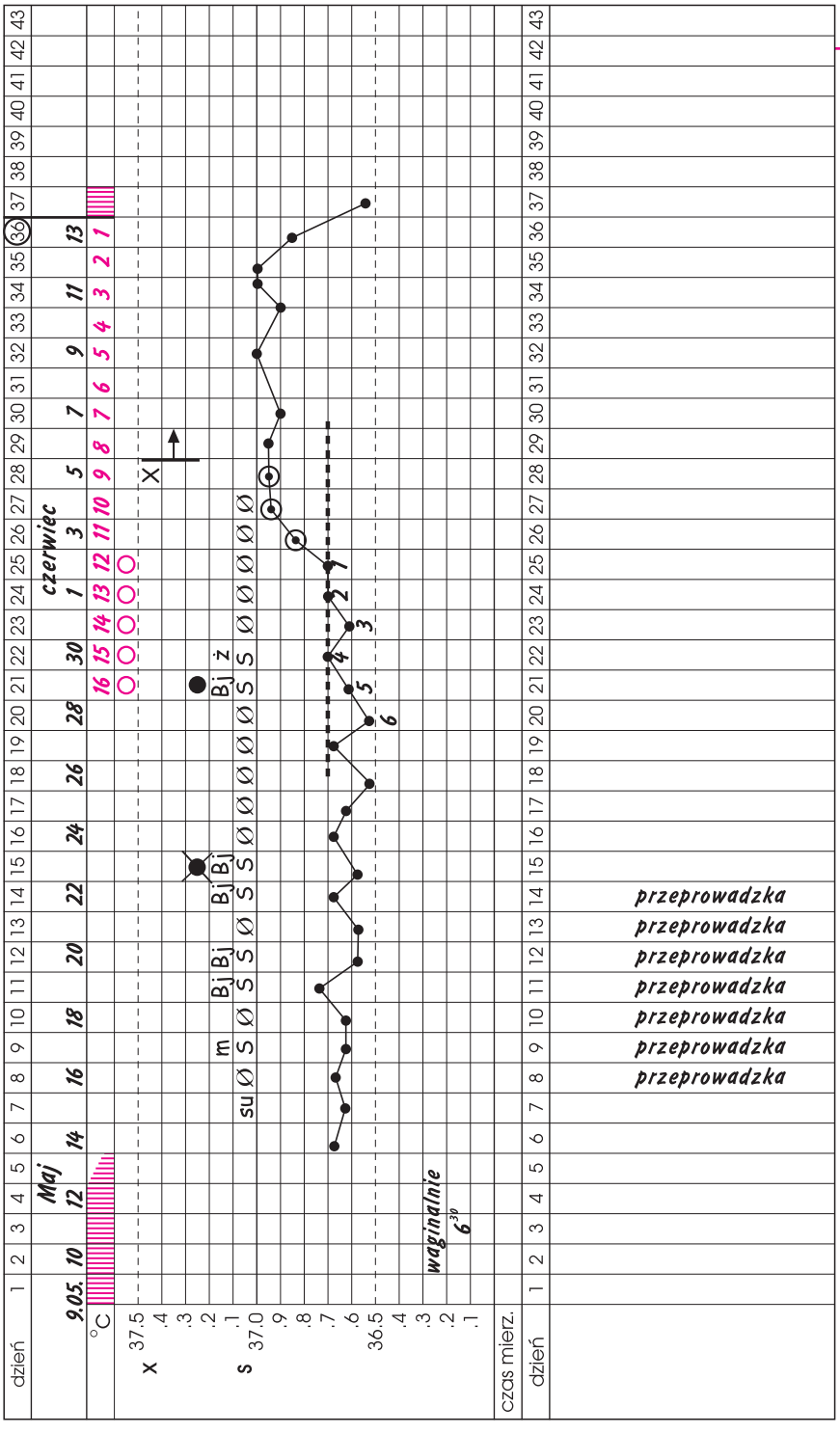
dzień
Maj
czerwiec
°C
x
s
czas mierz.
waginalnie
6³⁰
przeprowadzka
przeprowadzka
przeprowadzka
przeprowadzka
przeprowadzka
przeprowadzka
przeprowadzka

Ryc. 17

Karta obserwacji (Ryc. 17)

Przesunięcie terminu owulacji

Choroba lub silny stres, bardzo ciężkie przeżycie, wyjątkowo ciężki wysiłek, zmiana klimatu, bardzo męcząca podróż, intensywne odchudzanie w okresie dojrzewania pęcherzyka mogą niekiedy spowodować przerwanie i zahamowanie procesu jego dojrzewania. Może się to stać również bez wyraźnego powodu, zwłaszcza gdy istnieje u kobiety skłonność do nieregularnych cyklów.

Śluz szyjkowy, który się już pojawił jako oznaka działania estrogenów i dojrzewania pęcherzyka, zanika, ale ponieważ nie nastąpiło jajeczkowanie, nie ma wzrostu temperatury. Utrzymywanie się temperatury na niższym poziomie oznacza, że jajeczkowanie jeszcze się nie odbyło. Na razie nie można wyznaczyć początku okresu niepłodności. W takim przypadku należy nadal prowadzić zwykłe obserwacje. Po kilku dniach z reguły następuje kontynuacja fazy dojrzewania lub zaczyna się nowa faza dojrzewania pęcherzyka, pojawia się śluz szyjkowy (czasem tylko gorszej jakości), a następnie wzrost temperatury, co świadczy o utworzeniu się ciałka żółtego.

Na (ryc. 17) oznaczono początkowo 15. dzień cyklu jako dzień szczytu. Nie nastąpił jednak po nim wzrost temperatury, co oznacza, że jajeczkowanie jeszcze się nie odbyło. Po kilku dniach pojawił się ponownie śluz dobrej jakości, po zaniknięciu którego po 4 dniach nastąpiło podwyższenie temperatury. Oznacza to, że utworzyło się ciałko żółte. Szczyt 15. dnia cyklu był więc fałszywym szczytem, dlatego został przekreślony.

Cykl powyższy jest długi. W długich cyklach wydłużona jest faza dojrzewania pęcherzyka, natomiast faza ciałka żółtego ma długość typową, czyli 12-16 dni.

Choroba lub silny stres w fazie ciałka żółtego nie wywierają na ogół żadnego wpływu na przebieg cyklu, ale mogą (rzadko) spowodować wcześniejsze zaniknięcie ciałka żółtego i przez to wcześniejsze wystąpienie miesiączki.

Dla ułatwienia można ująć powyższe fakty schematycznie:

- Stres w pierwszej fazie cyklu może spowodować zahamowanie dojrzewania pęcherzyka i zanik znajdującej się w nim komórki jajowej: trzeba wtedy poczekać na ponowne dojrzewanie pęcherzyka.
- Stres w drugiej fazie cyklu może spowodować zanik ciałka żółtego i wcześniejsze wystąpienie miesiączki.

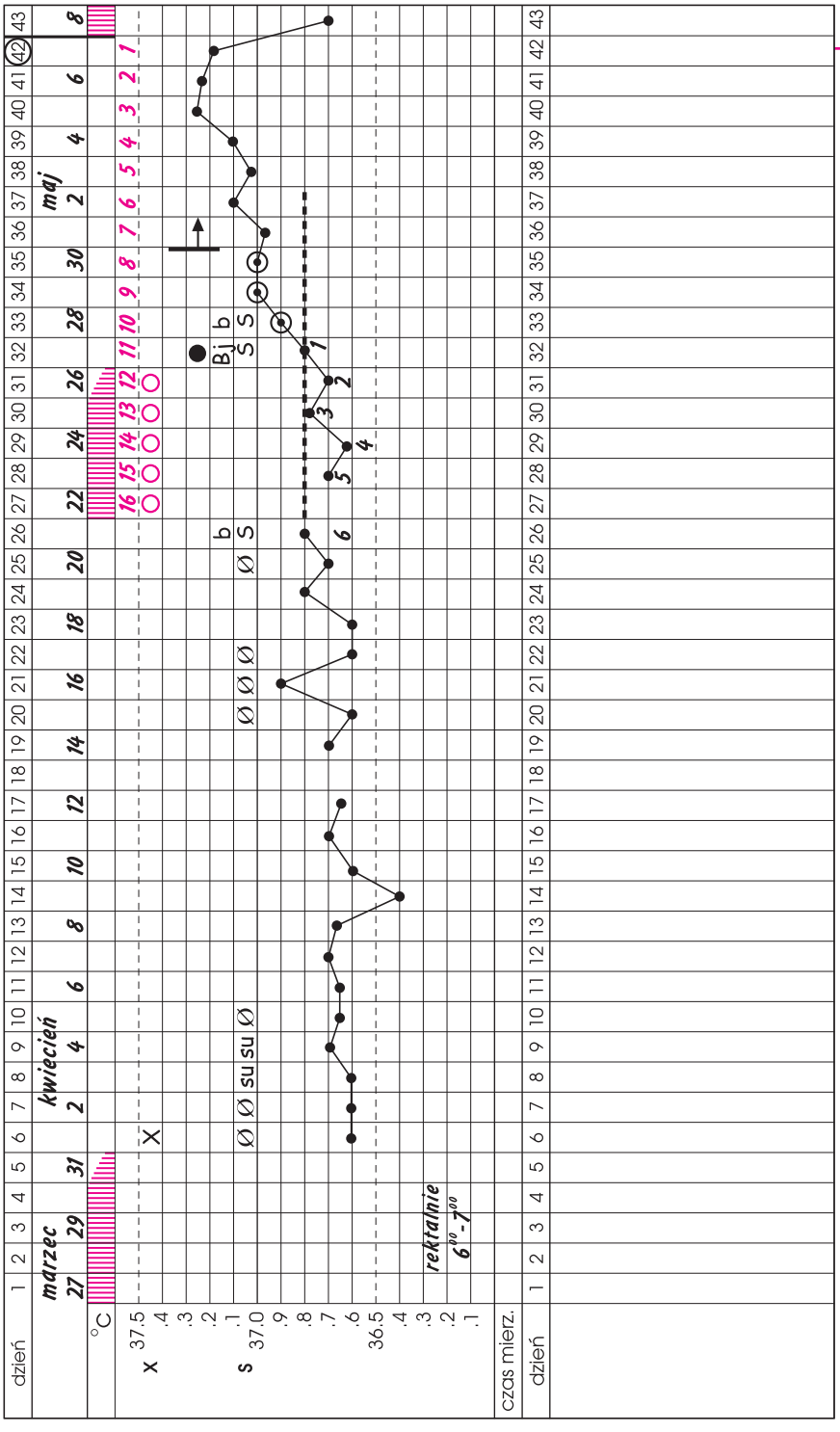
dzień
marzec
kwiecień
maj
°C
X
S
rektalnie
6⁰⁰-7⁰⁰
czas mierz.
dzień

Ryc. 18

Karta obserwacji (Ryc. 18)

Krwawienie śródcykliczne

Krwawienie, które nie jest poprzedzone co najmniej trzema wyższymi temperaturami (wg naszych reguł), nie jest miesiączką, lecz tzw. krwawieniem śródcyklicznym. Krwawienie takie często jest okresem płodności; nie można więc wtedy współżyć, jeżeli nie planuje się poczęcia dziecka. Należy szczególnie dokładnie mierzyć temperaturę i obserwować objaw śluzu. Jako szczyt oznacza się ostatni dzień tego krwawienia, albo ostatni dzień śluzu relatywnie najlepszej jakości, jeżeli występuje po krwawieniu. Odczekać należy trzy lub cztery wyższe temperatury. Jeżeli po krwawieniu śródcyklicznym temperatura nie podnosi się, trzeba poczekać do pojawienia się śluzu i wyższych temperatur. Krwawienia śródcykliczne występują szczególnie często u młodych dziewcząt, w okresie przejściowym i po porodzie, ale mogą zdarzyć się w każdym wieku.

Karta obserwacji (Ryc. 19)

Karta obserwacji ciążowa

Termin porodu zależy od terminu jajeczkowania, a nie od terminu ostatniej miesiączki. Ciąża trwa przeciętnie 9 miesięcy minus 1 tydzień (ok. 266 dni ± 10 dni).

Obliczanie daty porodu: do daty szczytu objawu śluzu dodać 9 miesięcy i odjąć 1 tydzień.

Najodpowiedniejszym okresem do poczęcia dziecka są ostatnie dni obecności śluzu dobrej jakości i pierwszy dzień podwyższonej temperatury.

W przypadku planowania poczęcia dziecka dobrze jest powstrzymać się przedtem, w okresie po miesiączce, od współżycia małżeńskiego.

Jeżeli po okresie jajeczkowania temperatura utrzymuje się na wyższym poziomie dłużej niż 18 dni, to prawdopodobnie rozpoczęła się ciąża, ale nie zawsze. Należy koniecznie dalej mierzyć temperaturę, aby uzyskać co najmniej ok. 30 wyższych temperatur. Mierzenie temperatury jest bardzo pomocne we wczesnym stwierdzeniu ciąży, co jest ważne, gdyż pozwala wcześnie unikać czynników mogących zaszkodzić dziecku, jak: naświetlanie promieniami rentgenowskimi, alkohol, papierosy, przyjmowanie leków bez uzgodnienia z lekakarzem itp.

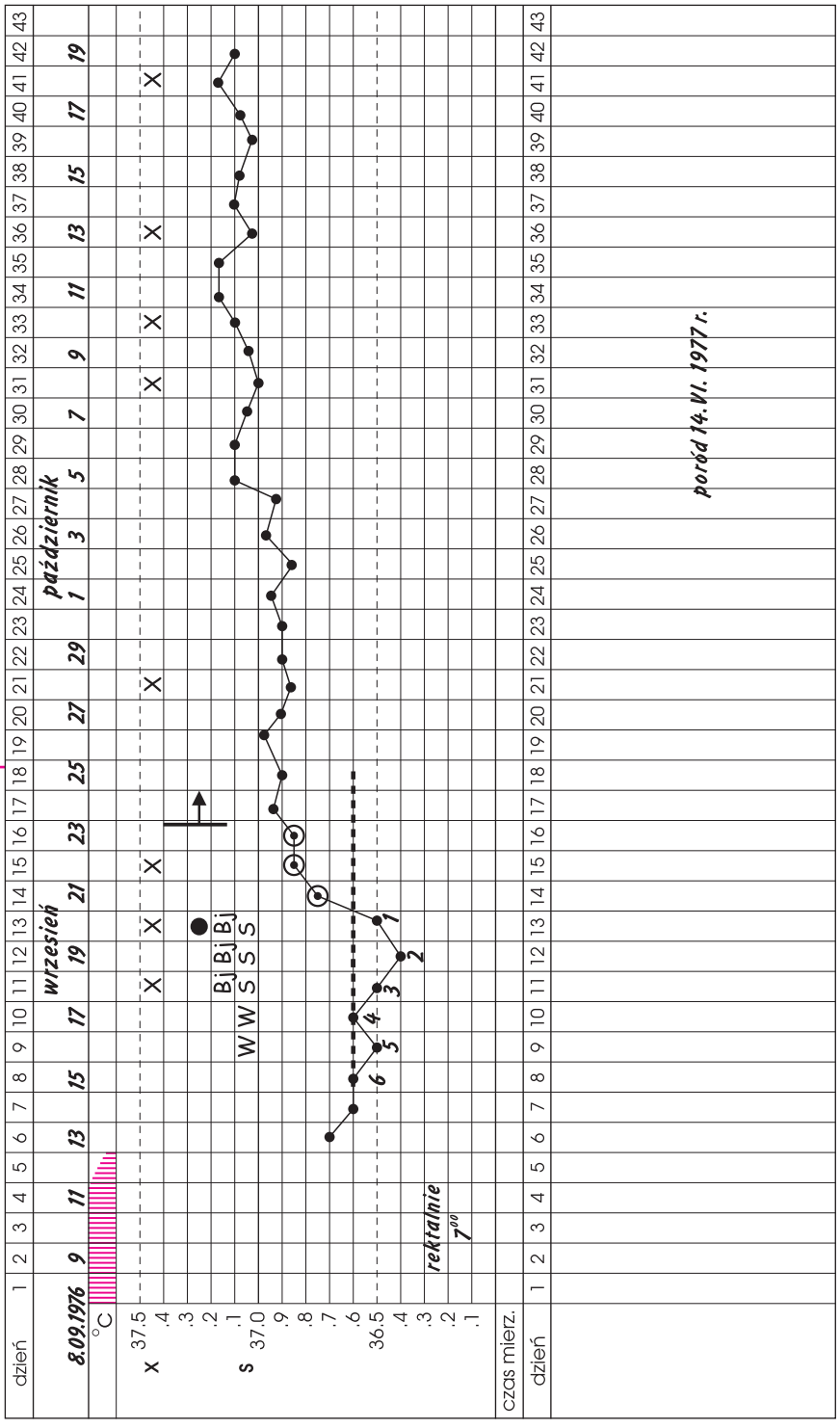
dzień
8.09.1976
wrzesień
październik
°C
x
s
37.5
37.0
36.5
rektalnie
7⁰⁰
czas mierz.
poród 14.VI. 1977 r.

Ryc. 19

III Okres po rozwiązaniu

Mierzenie temperatury i prowadzenie obserwacji zaczynamy od 21 dnia po porodzie. W okresie poporodowym szczególnie ważna jest obserwacja śluzu szyjkowego i dokładne zapisywanie wszystkich objawów.

Jeżeli okres połogu (tj. po rozwiązaniu) przebiega prawidłowo, bez żadnych powikłań to według prof. J. Rötzera nie ma przeciwwskazań do podjęcia współżycia małżeńskiego po upływie 3-4 tygodni po porodzie.

W Polsce lekarze zalecają odczekać 6 tygodni po porodzie.

Przy pełnym karmieniu dziecka piersią

O pełnym karmieniu mówimy wtedy, gdy:

- dziecko nie otrzymuje żadnego posiłku ani płynów oprócz pokarmu matki,
- przerwy w karmieniu nie są dłuższe niż 6-7 godzin w dzień i w nocy,
- liczba karmień wynosi co najmniej 5-6 na dobę,
- całkowity czas karmienia w okresie doby nie jest krótszy niż 100 min.

Smoczek można dziecku podać.

Jeżeli, któryś z warunków nie jest spełniony (lub przestaje być spełniany), karmienie nie jest pełne. **Przy wyżej opisanym pełnym karmieniu dziecka piersią okres 12 tygodni (czyli 84 dni) po porodzie jest okresem niepłodności.** Zajście w ciążę wtedy nie następuje. Możliwe jest w tym okresie wystąpienie krótkotrwałych krwawień, które nie są poprzedzone wyższą temperaturą. Takie krwawienie nie jest miesiączką.

Niepłodność w okresie 3 miesięcy po porodzie, przy pełnym karmieniu piersią, spowodowana jest między innymi działaniem specjalnego hormonu laktogennego (prolaktyny) przyczyniającego się do wytwarzania pokarmu i zapobiegającego jednocześnie dojrzewaniu pęcherzyka z komórką jajową. Ssanie piersi przez niemowlę pobudza wytwarzanie tego hormonu. Jeżeli zaczyna się dziecku podawać dodatkowy posiłek i karmienie piersią przestaje być pełne, to wytwarzanie hormonu laktogennego zmniejsza się, jajeczkowanie może wystąpić i zajście w ciążę jest możliwe.

Przy pełnym karmieniu piersią niepłodność utrzymuje się często dłużej. Jednak za pewny okres należy uważać 12 pierwszych tygodni, gdyż w późniejszym czasie może nastąpić, choć bardzo rzadko, zajście w ciążę nawet przy pełnym karmieniu.

Od 21. dnia po porodzie dobrze jest prowadzić obserwacje wydzieliny śluzowej i notować je codziennie wieczorem na karcie obserwacji. To wczesne rozpoczęcie obserwacji po porodzie uczy i pomaga w orientacji we własnych objawach w późniejszym okresie.

Mierzenie temperatury poprzebudzeniowej należy zacząć najpóźniej od 11. tygodnia po porodzie. Dobrze jest mierzyć codziennie, ale szczególnie ważne

jest mierzenie temperatury w czasie trwania objawu śluzu **S** i kilka dni po nim. Jeżeli po objawie **S** lub po dniach krwawienia wystąpią wyższe temperatury, to należy zastosować zwykłą regułę (szczyt objawu **S** i 3 wyższe temperatury). Temperaturę należy jednak nadal mierzyć codziennie, gdyż w okresie karmienia może się zdarzyć, że podwyższona temperatura spada bez wystąpienia miesiączki. Szczególnie ważna jest wtedy obserwacja śluzu. W okresie karmienia poleca się zażywanie magnezu, który zmniejsza wydzielanie śluzu.

Od 13. tygodnia do czasu wystąpienia prawdziwej miesiączki można stosować regułę szczytu.

Reguła szczytu

Jeśli występuje jakikolwiek objaw związany z płodnością (**w**, **S**, **wl**, plamienie czy krwawienie, przed którym nie było fazy wyższej temperatury), wówczas ostatni dzień objawu relatywnie najlepszej jakości oznaczamy jako szczyt ● . Jeśli nie ma po nim zwyżki temperatury, dopisujemy kolejno cyfry1. 2, 3 i strzałkę ↓ i ten wieczór oznaczony strzałką (czwartego dnia po szczycie) można uznać za początek dni niepłodności, pod warunkiem, że jest w nim znak **Ø** lub **su**, a temperatura utrzymuje się nadal na niskim poziomie. Okres niepłodności trwa do ponownego pojawienia się któregoś z wymienionych objawów.

Gdyby jednak do dnia oznaczonego strzałką trwały jeszcze jakiekolwiek objawy płodności, choćby **wl**, wówczas trzeba zaczekać do ich zaniknięcia. Można czekać do 6. dnia po szczycie. Jeśli objawy płodności występują dłużej, należy ponownie wyznaczyć szczyt.

Strzałka ↓ ma przypominać, że trzeba zwrócić uwagę na temperaturę, czy się nie podwyższa.

Przykłady

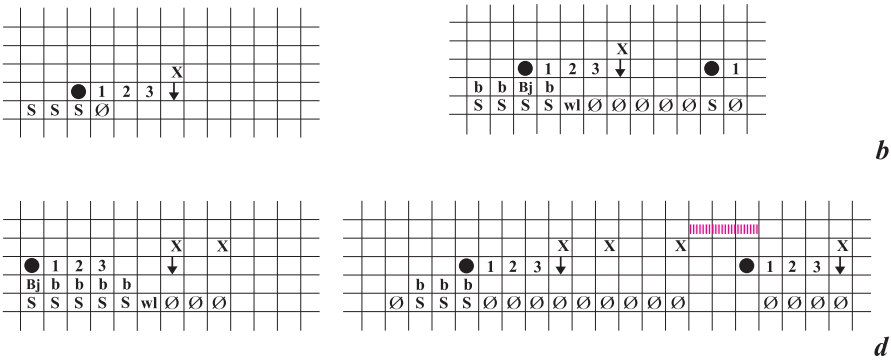

Ryc. 20 a, b, c, d Reguła szczytu

Dni z krwawieniem bez poprzedzającej je zwyżki temperatury traktujemy jako **S**, gdyż krwawienie może pokrywać śluz. Ostatni dzień takiego krwawienia oznaczamy jako szczyt, ale jeśli bezpośrednio po nim występuje śluz, wówczas te dni ze śluzem uznajemy jako podstawę do wyznaczenia szczytu.

Regułę szczytu stosujemy tylko do czasu wystąpienia prawdziwej miesiączki. Miesiączkę poznajemy po tym, że była przed nią co najmniej 3-dniowa zwyżka temperatury (według naszych reguł).

Regułę szczytu stosować można tylko w okresie po porodzie do czasu wystąpienia pierwszej miesiączki oraz w okresie premenopauzy (klimakterium), po stwierdzeniu występowania cykli nieregularnych, świadczących o rozpoczęciu się tego okresu.

Przy niepełnym karmieniu dziecka piersią

U kobiety niekarmiącej objawy płodności mogą wystąpić już w 5. - 6. tygodniu po porodzie, ale nie jest dokładnie wyjaśnione, czy może ona wtedy począć dziecko, gdyż pierwszy tak wczesny cykl jest raczej bezowulacyjny.

W poradnictwie prof. J. Rötzera najwcześniejsze zajście w ciążę u kobiety nie karmiącej zaobserwowano w 49. dniu po porodzie.

Niekiedy pierwsza miesiączka przy niepełnym karmieniu piersią występuje dopiero po kilku miesiącach. **Od 5. - 6. tygodnia po porodzie można stosować regułę szczytu** (patrz str. 318), ale tylko do czasu pojawienia się prawdziwej miesiączki.

Uwaga! Po poronieniu nie można przyjąć w pierwszym cyklu okresu niepłodności przedowulacyjnej. Obserwację i mierzenie temperatury należy prowadzić od pierwszego tygodnia. Jeżeli trzeba wyjaśnić przyczynę poronienia, wówczas w tym czasie zaleca się przyjmowanie tylko niepłodności poowulacyjnej, od wieczora czwartej wyższej temperatury po szczycie.

Wg prof. J. Rötzera nie ma medycznych przeciwwskazań do poczęcia dziecka bezpośrednio po poronieniu.

IV Cykle nieregularne

Za cykle nieregularne uważa się takie, których wahania długości wynoszą kilkanaście do kilkudziesięciu dni, również wtedy, jeżeli tak wydłużone cykle pojawiają się u kobiety tylko od czasu do czasu.

U młodych dziewcząt do 18. roku życia cykle nieregularne nie powinny budzić niepokoju i nie wymagają leczenia.
Podobnie w okresie klimakterium.

Jeżeli cykle nieregularne występują u kobiety w wieku rozrodczym, warto zwrócić uwagę na następujące aspekty:

- uregulowanie trybu życia, zwłaszcza eliminację stresów,
- stosowanie diety pełnowartościowej (ograniczenie cukru i białej mąki, pieczywo razowe, dużo jarzyn oraz owoców, mięso w umiarkowanych ilościach),
- dbanie o dostateczną ilość snu (więcej niż 6 godzin na dobę),
- zaciemnianie sypialni (dobre zasłony w oknach),
- stosowanie leków roślinnych np.: Castagnus, Feminon N, Remens (dostępne bez recepty),
- przyjmowanie magnezu z wit. B6,
- zbadanie funkcji tarczycy,
- niekiedy pomaga samo prowadzenie dokładnej obserwacji przebiegu cyklu,
- ewentualnie wizyta u lekarza – ginekologa w celu zbadania poziomu hormonów (w każdej fazie cyklu miesiączkowego).

Uwaga! Antykoncepcyjne tabletki hormonalne nie leczą cyklów nieregularnych. Zażywanie sztucznych hormonów w tabletkach hamuje własny układ: podwzgórze – przysadka – jajnik, toteż po zaprzestaniu brania tabletek hormonalnych nieregularność wraca, często nawet się pogarsza.

Przy cyklach bardzo długich wydłuża się tylko faza dojrzewania pęcherzyka, czyli faza niskiej temperatury. W celu określenia, jak długo trwa wtedy niepłodność po miesiączce (tzw. okres niepłodności przedowulacyjnej), wskazane jest kierowanie się badaniem szyjki macicy (patrz str. 301), daje to dużą pewność. Jeżeli szyjka macicy jest przez 3 dni twarda i zamknięta i nie ma podwyższenia temperatury, wówczas niepłodność można przyjąć trzeciego dnia wieczorem, ale tylko do czasu stwierdzenia nawet lekkiej miękkości, rozwierania się lub wystąpienia na szyjce śluzu. Szyjkę macicy trzeba badać codziennie, najlepiej wieczorem.

Zdarza się (rzadko), że w cyklach długich fazy śluzu pojawiają się parokrotnie bez podwyższenia po nich temperatury, co świadczy, że pęcherzyk zaczął dojrzewać, ale zanikł i do jajeczkowania nie doszło (patrz ryc. 17 str. 312). Można wówczas także kierować się badaniem szyjki macicy, aż do wystąpienia fazy śluzowej z następową zwyżką temperatury, świadczącą o utworzeniu się ciałka żółtego.

V W okresie przejściowym

W okresie przejściowym, przed całkowitym ustaniem miesiączkowania, występują często cykle nieregularne, dłuższe lub krótsze. W cyklach krótkich faza podwyższonej temperatury bywa krótsza niż 10 dni, co wiąże się ze słabym ciałkiem żółtym.

W dłuższych cyklach wydłużona jest faza pierwsza. Objaw śluzu może się długo nie pojawiać albo też może pojawić się parokrotnie (bez następującej zwyżki temperatury). Jakość śluzu szyjkowego jest często gorsza niż poprzednio. Mogą też występować krwawienia śródcykliczne.

Przy pojawieniu się cykli nieregularnych po 40 roku życia można zacząć stosować regułę szczytu (patrz str. 318). Pomocne może być badanie szyjki macicy (patrz str. 301).

Krwawienia miesiączkowe wydłużają się niekiedy nadmiernie, wymaga to porady specjalisty.

Co do zakończenia okresu przejściowego i wejścia w fazę postmenopauzy można mieć pewność dopiero wtedy, gdy co najmniej przez rok nie pojawiła się miesiączka.

Uwaga! W okresie przejściowym ważne są dla zdrowia kobiety okresowe badania kontrolne u ginekologa (co 6-12 miesięcy).

VI Po odstawieniu pigułki hormonalnej

Jeżeli kobieta stosowała antykoncepcję hormonalną (która nie jest obojętna dla zdrowia), to należy wziąć daną serię do końca i zaraz zacząć mierzenie tempratury i obserwację wydzieliny śluzowej.

Przebieg pierwszego cyklu miesiączkowego może być niezupełnie typowy: śluz niecharakterystyczny, zwykle gorszej jakości, faza wyższej temperatury może być skrócona. W pierwszym cyklu po odstawieniu pigułki nie wyznacza się okresu niepłodności przed jajeczkowaniem.

W następnych cyklach – postępowanie jak u kobiety początkującej (patrz str. 302), jeśli pamięta się długość cyklów przed braniem pigułki hormonalnej.

Po określeniu szczytu objawu śluzu należy w pierwszym cyklu odczekać 4 dni z wyższą temperaturą i dopiero wieczór 4. dnia uznać za początek okresu niepłodności. Ważne jest dalsze codzienne mierzenie temperatury. Następne cykle przebiegają zwykle prawidłowo, ale mogą też być skrócone lub wydłużone, gdyż organizm może potrzebować pewnego czasu do uregulowania własnej gospodarki hormonalnej, zahamowanej przez pigułki.

W razie niepojawienia się miesiączki przez kilka tygodni należy udać się do ginekologa. U 2% kobiet, które stosowały antykoncepcję hormonalną przez dłuższy czas, miesiączka nie pojawia się samoistnie, co wymaga leczenia specjalistycznego.

Jeżeli po odstawieniu pigułki hormonalnej małżeństwo planuje poczęcie dziecka, zaleca się odczekanie 6 miesięcy, gdyż sztuczne hormony zaburzają mikrośrodowisko organizmu kobiety.

VII Po usunięciu wkładki wewnątrzmacicznej

U kobiety, która ma założoną spiralę wewnątrzmaciczną, objawy śluzu mogą nie być typowe. Natomiast po usunięciu wkładki cykl miesiączkowy szybko wraca do normy i karty obserwacji są dobrze czytelne. Toteż po usunięciu spirali należy zaraz zacząć mierzenie temperatury i obserwację śluzu.
Działanie wkładki polega przede wszystkim na tym, że uszkadza ona błonę śluzową wewnątrzmaciczną (mikroskopowo stwierdza się liczne krwawe wybroczyny i zakrzepy). Zapłodnienie przebiega normalnie w jajowodzie, ale dziecko nie może się w uszkodzonej śluzówce macicy zagnieździć, toteż umiera i zostaje wydalone.

Działanie spirali z miedzią powoduje zmniejszenie ruchliwości plemników, ale nie zapobiega przedostawaniu się plemników przez macicę do jajowodów. Spowalnia też wędrówkę zarodka przez jajowód, co może doprowadzić do jego zagnieżdżenia się w jajowodzie (ciąża pozamaciczna).

Również sztuczny progesteron, powoli wydzielający się ze zbiorniczka wmontowanego we wkładkę wewnatrzmaciczną, nie zapobiega całkowicie jajeczkowaniu i poczęciu. Spirala jest więc środkiem wczesnoporonnym.

Jeżeli wkładka zawierała hormony, wówczas po jej usunięciu należy postępować tak, jak po odstawieniu pigułki hormonalnej.

opracowanie: Elżbieta Gołąb

BIBLIOGRAFIA

1. DOKUMENTY PAŃSTWOWE

Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz inne przepisy prawne dotyczące rodziny, red. P. PIASECKI, Warszawa 1999.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483; z 2001 r., nr 28, poz. 319; z 2006 r., nr 200, poz. 1471).

MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ, *O programie wychowawczym szkoły*, red. J. DOBRZYŃSKI, Warszawa 2001.

2. NAUCZANIE KOŚCIOŁA

Pismo Święte

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5 na nowo oprac. i poprawione, Poznań 2003.

Dokumenty Kościoła

II Polski Synod Plenarny (1991-1999), Poznań 2001.

ARCHIDIECEZJALNA KOMISJA LITURGICZNA, *Agenda liturgiczna*, Katowice 2005.

„Biuletyn Komisji Episkopatu Polski ds. Rodzin" 1989, nr 5.

Codex Iuris Canonici – Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984.

Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski (1966-1998), oprac. C. KRAKOWIAK, L. ADAMOWICZ, Lublin 1999.

Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski, t. 2 (869-1312), oprac. A. BARON, H. PIETRAS, Kraków 2002.

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 poprawione, Poznań 2002.

KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO, *Miłość narzeczeńska*, red. E. SZCZOTOK, A. LISKOWACKA, Katowice 1993.

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* (Łomża, 19.06.2009), Warszawa 2009.

KONGREGACJA DOKTRYNY WIARY, Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej *Persona humana* (29.12.1975), Rzym 1975.

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO, Dekret *Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. 3 wg drugiego wyd. wzorcowego, Katowice 1996.

KONGREGACJA DS. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości. Zasadnicze cechy wychowania seksualnego* (Rzym, 1.11.1983), Poznań 1984.

KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja *Dominus Iesus* (6.08.2000), Rzym 2000.

KONGREGACJA NAUKI WIARY, Instrukcja *Donum vitae* (22.02.1987), Rzym 1987.

KONGREGACJA NAUKI WIARY, List do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunia *Communionis notio* (28.05.1992), Rzym 1992.

Ordo celebrandi matrimonium, [Civitas Vaticana] 1969.

PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie* (8.12.1995), Łomianki 1996.

PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa* (13.05.1996), Rzym 1996.

Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie, t. 1 i 2, red. K. LUBOWICKI, Kraków 1999.

RADA DS. RODZINY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* (1.05.2003), Warszawa 2003.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* (28.10.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 333-337.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* (21.11.1964), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 297-339.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum ordinis* (7.12.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 741-809.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21.11.1964), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 127-265.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* (4.12.1963), w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 25-99

Wyzwania i perspektywy na początku trzeciego tysiąclecia. Dokument końcowy IV spotkania przewodniczących europejskich komisji episkopatów ds. rodziny i życia, w dniach 11-14.06.2003, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2003, nr 11-12, s. 40-44.

2.3. Dokumenty i nauczanie papieskie

BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (Rzym, 29.06.2009), Kraków 2009.

BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est* (Rzym, 25.12.2005), Radom 2006.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Catechesi tradendae* (Rzym, 16.10.1979), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, 1979-1995, Kraków 2006, s. 7-87.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Christifideles laici* (Rzym, 30.12.1988), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, 1979-1995, Kraków 2006, s. 349-488.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (Rzym, 22.11.1981), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, 1979-1995, Kraków 2006, s. 89-213.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Pastores dabo vobis* (Rzym, 25.03.1992), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, 1996-2003, Kraków 2006, s. 525-697.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Reconciliatio et paenitentia* (Rzym, 2.12.1984), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, 1979-1995, Kraków 2006, s. 253-347.

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Vita consecrata* (Rzym, 25.03.1996), w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, 1996-2003, Kraków 2006, s. 5-159.

JAN PAWEŁ II, *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*, t. 6, Cittá del Vaticano 1998.

JAN PAWEŁ II, *Ateizm – dramatem naszego czasu.* Do uczestników kongresu „Ewangelizacja a ateizm" (10.10.1980), w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, III, 2, 1980 (lipiec–grudzień), Poznań 1986, s. 450-454.

JAN PAWEŁ II, *Do uczestników kursu dla sędziów trybunałów kościelnych* (13.12.1979), w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, II, 2, 1979 (lipiec–grudzień), Poznań 1992, s. 671-672.

JAN PAWEŁ II, *Dwie wielkie prawdy o rodzinie.* Homilia podczas Mszy św. dla rodzin (15.05.1982), w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, V, 1, 1982 (styczeń–maj), Poznań 1993, s. 741-746.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus* (Rzym, 1.05.1991), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 461-530.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dives in misericordia* (Rzym, 30.11.1980), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 55-99.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et vivificantem* (Rzym, 18.05.1986), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 187-256.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae* (Rzym, 25.03.1995), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 639-752.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio* (Rzym, 14.09.1998), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 823-920.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Laborem exercens* (Rzym, 14.09.1981), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 101-154.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis* (Rzym, 4.03.1979), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 1-53.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris missio* (Rzym, 7.12.1990), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 377-460.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* (Rzym, 30.12.1987), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 319-376.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ut unum sint* (Rzym, 25.05.1995), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 753-822.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor* (Rzym, 6.08.1993), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 531-637.

JAN PAWEŁ II, *Godność osoby ludzkiej fundamentem sprawiedliwości i pokoju.* Przemówienie wygłoszone na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych (2.10.1979), w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, II, 2, 1979 (lipiec–grudzień), Poznań 1992, s. 258-269.

JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na dawnym radzieckim lotnisku wojskowym*, Legnica, 2.06.1997, w: tegoż, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, Kraków 2006, s. 891-898.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Analogia jedności ciała i głowy w obrazie małżeństwa i Kościoła* (25.08.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 346-348.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Bezżenność dla Królestwa Niebieskiego a nadprzyrodzona płodność* (24.03.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 299-301.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *„Biorę Ciebie za męża"* (5.01.1983), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 385-387.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Ciało – duch* (17.12.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 231-234.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Cuda Jezusa Chrystusa jako wyraz zbawczej miłości* (9.12.1987), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 872-874.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Cudzołóstwo zafałszowaniem znaku i zerwaniem osobowego przymierza* (27.08.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 191-193.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Dowody na istnienie Boga* (5.09.1979), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 515-516.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Duchowość małżeńska* (21.11.1984), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 444-445.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Dzięki „sakramentowi ciała" człowiek czuje się podmiotem świętości* (20.02.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 141-142.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Grzech jako „alienacja" człowieka* (12.11.1986), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2008, s. 750-753.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Jezus Chrystus*, w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 697-1026.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *„Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje"* (1.09.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 349-351.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Małżeństwo w integralnym dziedzictwie przymierza* (13.10.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 367-369.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *„Mowa ciała" odczytana w prawdzie* (12.01.1983), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 388-390.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Podstawy sakramentalności całego życia chrześcijańskiego* (8.09.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 352-354.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Pożądliwość jest skutkiem zerwania przymierza z Bogiem* (30.04.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 161-163.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Problem niewiary oraz ateizmu* (12.06.1985), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 498-500.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Profetyczny charakter przysięgi małżeńskiej* (19.01.1983), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: Katechezy, cz. 1, Kraków 2007, s. 391-393.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Relacja między tym, co „etyczne", a tym, co „erotyczne"* (5.11.1980), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 220-222.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Sakramentalny „początek" małżeństwa w stanie pierwotnej sprawiedliwości* (6.10.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 364-366.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Sakramenty Kościoła* (20.10.1982), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 370-372.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Świadczyć o Bogu Ojcu – chrześcijańska odpowiedź na ateizm* (14.04.1998), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 506-507.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *W rozmowie z Chrystusem o podstawach rodziny* (5.09.1979), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 89-90.

JAN PAWEŁ II, Katecheza *Właściwa postawa w stosunku do Boga* (3.07.1985), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Katechezy*, cz. 1, Kraków 2007, s. 513-514.

JAN PAWEŁ II, *Kształtowanie opinii publicznej.* Orędzie Jana Pawła II na XX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (Rzym, 24.01.1986), w: *Orędzia papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej 1967-2002*, Częstochowa 2002, s. 142-144.

JAN PAWEŁ II, List do dzieci w Roku Rodziny *Tra pochi giorni* (Watykan, 13.12.1994), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 431-436.

JAN PAWEŁ II, List do rodzin z okazji Roku Rodziny *Gratissimam sane* (Rzym, 2.02.1994), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 358-399.

JAN PAWEŁ II, List *Salvifici doloris* (Rzym, 11.02.1984), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 221-245.

JAN PAWEŁ II, List *Tertio millennio adveniente* (Rzym, 10.11.1994), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 403-428.

JAN PAWEŁ II, *List z okazji 700-lecia Sanktuarium Świętego Domu w Loretto* (Watykan, 15.08.1993), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 349-354.

JAN PAWEŁ II, *Małżeństwo jest przypomnieniem, urzeczywistnieniem się i zapowiedzią historii przymierza między Bogiem a Jego ludem*. Do międzynarodowych grup studyjnych (8.11.1979), w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, II, 2, 1979 (lipiec–grudzień), Poznań 1992, s. 497-500.

JAN PAWEŁ II, *Medytacja nad tajemnicą Wcielenia*. Na uroczystość Zmartwychwstania. Przemówienie do nowożeńców (25.03.1981), w: tegoż, *Nauczanie papieskie*, IV, 1, 1981 (styczeń–czerwiec), Poznań 1989, s. 369-374.

JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Cittá del Vaticano 1986.

JAN PAWEŁ II, *Modlitwa, wezwanie, odpowiedź: trzy podstawy powołania*. Orędzie na XVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania – 1979 r. (Watykan, 6.01.1979), w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 4: *Konstytucje apostolskie, listy, motu proprio i bulle, orędzia na Światowe Dni*, Kraków 2007, s. 573-575.

JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów* (Włocławek, 6.06.1991), w: tegoż, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, Kraków 2006, s. 681-687.

JAN PAWEŁ II, *Przeżywali zwyczajne życie w sposób nadzwyczajny*. Msza św. beatyfikacyjna w Bazylice Watykańskiej, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2002, nr 1, s. 51-52.

Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie, zebrał całość i teksty z jęz. wł. i hisz. przeł. T. ŻELEŹNIK, Warszawa 1982.

PAWEŁ VI, Encyklika *Humanae vitae* (Rzym, 25.07.1968), Warszawa 2001.

PIUS XI, Encyklika *Casti connubi* (Rzym, 31.12.1930), wyd. 2 wznowione i uwspółcześnione, Warszawa 2001.

PIUS XI, Encyklika *Divini illius Magistri* (Rzym, 31.12.1929), Warszawa 1999.

Przekroczyć próg nadziei. JAN PAWEŁ II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego, Lublin 2005.

Rodzino, co wiesz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny, oprac. A. ŚWIERCZEK, Kraków 1995.

WOJTYŁA K., *„Aby Chrystus się nami posługiwał"*, Kraków 1979.

WOJTYŁA K., *Apostolstwo świeckich*, zebr. M. JAGOSZ, Kraków 1999.

WOJTYŁA K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.

WOJTYŁA K., *Osoba i czyn*, wyd. 2 popr. i uzupełnione, Kraków 1985.

WOJTYŁA K., *Poezje i dramaty*, Kraków 1999.

3. LITERATURA PRZEDMIOTU

ADAMSKI F., *Rodzina między sacrum a profanum*, Poznań 1987.

ANGE D. i in., *Duchowość kobiety i mężczyzny*, komplet 8 kaset i 2 CD, Warszawa b.r.w.

ARCHER L. J., *Her Price is Beyond Rubies: the Jewish Woman in Graeco-Roman Palestine* (JSOT. S 60), Sheffield 1990.

ARTHUR K., *Szczęśliwe małżeństwo: kurs na temat jedności w małżeństwie*, Warszawa 1999.

ARZU-WILSON M., *Miłość i płodność. Metoda owulacji naturalną metodą regulacji poczęć*, Kraków 2004.

AUGUSTYN J., *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Kraków 2004.

BADENI J., PETROWA-WASILEWICZ A., *O kapłaństwie, celibacie i małżeństwie z rozsądku*, Kraków 2008.

BAJDA J., *Powołanie małżeństwa i rodziny*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, t. 1, red. K. MAJDAŃSKI, Warszawa 1980, s. 7-156.

BAJDA J., *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, Łomianki 2005.

BARNES R., *Jak zbudować trwałe małżeństwo*, Warszawa 2008.

BARTNICKI R., *Będą dwoje jednym ciałem. Małżeństwo w świetle Nowego Testamentu*, Warszawa 2007.

BARTNIK C., *Dogmatyka katolicka*, cz. 1, Lublin 2000.

BARTNIK C., *Dogmatyka katolicka*, cz. 2, Lublin 2003.

BARTOSZEWICZ D., *Instytucje biblijne*, Warszawa 2003.

BAUMANN G., *Liebe und Gewalt. Die Ehe als Metapher für das Verhältnis JHWH – Israel in den Prophetenbüchern* (SBS 185), Stuttgart 2000.

BERETTA MOLLA G., *Droga świętości*, Nowy Sącz 1996.

BETZ O., Art. *φωνή*, w: ThWNT IX, s. 272-294.

BEYER K., *Die aramäischen Texte vom Toten Meer samt den Inschriften aus Palästina, dem Testament Levis aus der Kairoer Genisa, der Fastenrolle und den alten talmudischen Zitaten*, Göttingen 1984.

BIANCHI P., *Kiedy małżeństwo jest nieważne*, Kraków 2006.

BILLERBECK P., STRACK H.L., *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*. Band I, München 1924.

BILLERBECK P., STRACK H.L., *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*. Band II, München 1926.

BILLINGS E.L., Nauczanie *metody owulacji Billingsa*, Poznań 1998.

BILLINGS E.L., BILLINGS J.J., CATARINICH M., *Atlas metody owulacji Billingsa. Obraz śluzu w czasie płodności i niepłodności*, przekład E. MAŁOLEPSZA, wyd. 5 uzupełnione, Poznań 1998.

BLAZA M., KOWALCZYK D., *Dogmatyka. Traktat o sakramentach*, t. 5, Warszawa 2007.

BOULAD H., *Mistyka a zaangażowanie społeczne*, Kraków 2002.

BOURGEOIS H., SESBOÜÉ B., TIHON P., *Historia dogmatów. Znaki zbawienia*, t. 3, Kraków 2001.

BRANDSTAETTER R., *Pieśń o moim Chrystusie*, Poznań 2005.

BRAUN-GAŁKOWSKA M., *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa*, Warszawa 1985.

BRO B., *Człowiek i sakramenty*, przeł. M. BOCHEŃSKA,Warszawa 1972.

BRZEGOWY T., Święty *Bóg i jego grzeszna oblubienica Izrael (Księga Ozeasza),* w: *Wielki świat starotestamentalnych proroków.* (*Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych 4*), red. J. FRANKOWSKI, T. BRZEGOWY, Warszawa 2001, s. 65-89.

BUSCAGLIA L.F., *Miłość. O sztuce okazywania uczuć*, przekład E. WOJTYCH, Gdańsk 2007.

CAFFAREL H., *Na rozdrożach miłości*, tłum. K. CHODACKI, J. RAŚ, Kraków 2003.

CHAPMAN G., *Jak ocalić małżeństwo*, Warszawa 2006.

CHAPMAN G., *Małżeństwo: przymierze czy kontrakt. Tajemnica trwałego małżeństwa*, Warszawa 2007.

CHAPMAN G., *Małżeństwo o jakim marzysz*, Warszawa 2006.

CHAPMAN G., *Małżeństwo w separacji. Jeszcze jest nadzieja na uzdrowienie związku*, Warszawa 2006.

CLOUD H., TOWNSEND J., *Granice w relacjach małżeńskich*, Warszawa 2007.

DIECEZJALNY OŚRODEK DUSZPASTERSTWA RODZIN, *Konferencje i skupienia dla narzeczonych*, Warszawa 1990.

DOHERTY W.J., *Jak trzymać się razem w świecie, który chce nas rozdzielić,* Kraków 2006.

Domowy kurs naturalnego planowania rodziny, red. A. STRUŚ, R. STRUŚ, M. TABOR, Warszawa 2006.

Duchowość kobiety, red. J. AUGUSTYN, Kraków 2007.

DUSZPASTERSTWO RODZIN ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ, *Katechezy dla narzeczonych*, Warszawa 2002.

DZIEWIECKI M., *Czy warto brać ślub? Małżeństwo – dobro osobiste i społeczne*, Szczecinek 2008.

DZIEWIECKI M., *Ona, on i miłość*, Kraków 2006.

Einleitung in das Alte Testament, hrsg. von E. ZENGER et al., 4. Aufl., Stuttgart – Berlin – Köln 2001.

Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 1-13 (NKB. NT I/1), wstęp, przekł. z oryg., komentarz A. PACIOREK, Częstochowa 2005.

FESCH J., *Za pięć godzin zobaczę Jezusa. Dziennik więzienny*, Nowy Sącz 2005.

FIJAŁKOWSKI W., *Ekologia rodziny. Ekologiczna odnowa prokreacji*, Kraków 2001.

FILIPIAK M., *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985.

FRIEDMAN M.A., *Jewish Marriage in Palestine. A Cairo Geniza Study*, vol. 1, Tel Aviv – New York 1980.

GALEROWICZ J., *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kraków 1995.

GAŁKOWSKI S., *Rozwój i odpowiedzialność. Antropologiczne podstawy koncepcji wychowania moralnego*, Lublin 2003.

GĄDECKI S., *Wstęp do ksiąg prorockich Starego Testamentu*, Gniezno 1993.

GĄSIOR P., *Miłość bez lęku. Spotkania ze świętą Joanną Berettą Mollą*, Kraków 2004.

GOGACZ M., *Podstawy wychowania*, Niepokalanów 1993.

GOTTMAN J.M., GOTTMAN J.S., DeCLAIRE J., *10 sposobów, które pomogą naprawić nasze małżeństwo*, Poznań 2008.

GÓRALSKI W., *Wspólnota całego życia*, Częstochowa 1995.

GRĘŹLIKOWSKI J., *Przed nami małżeństwo: informator dla pragnących zawrzeć małżeństwo*, Włocławek 2002.

GRÜN A., *Otwórz serce dla miłości*, Poznań 2007.

GRÜN A., RIEDL G., *Religia i seksualność*, przeł. M. LABIŚ, Kraków 2006.

GRYGIEL L., *Świętość dwojga. Pierwsza błogosławiona para małżeńska*, Warszawa 2002.

GRZEŚKOWIAK J., *Misterium małżeństwa*, Poznań 1993.

GRZYBOWSKI J., *Nas dwoje. Przed nami małżeństwo*, Kraków 2006.

GUZEWICZ M., *Małżeństwo – tajemnica wielka: rozważania o małżeństwie na podstawie wybranych fragmentów Pisma Świętego*, Poznań 2005.

HOLBÖCK F., *Święci małżonkowie. Zwyczajne pary małżeńskie wszystkich wieków nadzwyczajnymi wzorami cnót*, Częstochowa 2004.

HONE G., *Małżeńskie pory roku*, Poznań 2007.

ILAN T., *Jewish Women in Greco-Roman Palestine. An Inquiry into Image and Status* (TSAJ 44), Tübingen 1995.

JANICKI J., *Kultury antyczne w liturgii chrześcijańskiej*, Kraków 2007.

Jestem chrześcijaninem. Krótkie przygotowanie do małżeństwa, oprac. A. ZUBERBIER, A. LISKOWACKA, Katowice 1983.

JOHNSTON C., *Małżeństwo – problem czy szansa. Pytania i odpowiedzi*, przeł. J. WOLAK, Kraków 2008.

JOHNSTON C., KENDALL D., NAPPI R., *Małżeństwo. Problem czy szansa*, Kraków 2008.

JÓŹWIK M., *Wymagania i warunki do zawarcia małżeństwa według Kodeksu prawa kanonicznego i polskiego prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Kraków 2006.

Katechezy dla narzeczonych, red. M. RACIŃSKI, T. WITKOWICZ, Warszawa 2005.

Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego, red. S. FEL, J. KUPNY, Katowice 2007.

KEEL O., *Deine Blicke sind Tauben. Zur Metaphorik des Hohen Liedes* (SBS 114/115), Stuttgart 1984.

KEENER C.S., *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000.

KELLERMANN D., Art. קרן (Kranz/ Krone), w: ThWAT VI, s. 21-31.

KERN G., *Fasten oder feiern? – Eine Frage der Zeit (Vom Brätigam – Die Fastenfrage). Mk 2,18-20 (Mt 9,14f. / Lk 5,33-35 / EvThom 104)*, w: *Kompendium der Gleichnisse Jesu*, hrsg. von R. ZIMMERMANN et al., Gütersloh 2007, s. 265-272.

KIERNIKOWSKI Z., *Dwoje jednym ciałem w Chrystusie. O chrześcijańskim małżeństwie i rodzinie jako sakramencie zbawienia. Cykl konferencji wygłoszonych w Radiu Watykańskim w 1994 roku*, Warszawa 2000.

KIPPLEY J. i S., *Sztuka naturalnego planowania rodziny*, Kraków 2002.

KNOTZ K., *Seks jakiego nie znacie. Dla małżonków kochających Boga*, Częstochowa 2009.

Kobieta i małżeństwo, t. 8, red. A. ŻARNOWSKA, A. SZWARC, Warszawa 2004.

Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu, red. M.M. SCHUMACHER, tłum. M. ROMANEK, Warszawa 2008.

KOCH G., *Podręcznik teologii dogmatycznej. Sakramentologia. Zbawienie przez sakramenty*, Kraków 1999.

KÖHLER L., BAUMGARTNER W., *Hebräisches und Aramäisches Lexikon zum Alten Testament.* Band II, Leiden 1974.

KOKOSZKA A., *Moralność życia małżeńskiego. Sakramentologia moralna*, cz. 3, wyd. 3, Tarnów 2005.

KONARZEWSKI K., *Podstawy teorii oddziaływań wychowawczych*, Warszawa 1987.

Księga Ezechiela, tłum., wstęp i komentarz J. HOMERSKI, Lublin 1998.

Księga Izajasza, tłum., wstęp i komentarz L. STACHOWIAK, Lublin 1991.

Księga Jeremiasza, tłum., wstęp i komentarz L. STACHOWIAK, Lublin 1997.

KUCHARSKI K., *Kościół światłem świata. Nauka wiary i życia chrześcijańskiego*, Kraków 2006.

KUDASIEWICZ J., *Geneza powstałej symboliki małżeństwa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" 5 (1958), s. 6-30.

Leksykon liturgii, oprac. B. NADOLSKI, Poznań 2006.

LIS A., *Kapłan i kobieta*, Kraków 2008.

LUBOWICKI K., *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2007.

LURKER M., *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. ROMANIUK, Poznań 1989.

ŁUCZAK H., *Wspólnota wiary*, Wrocław 1986.

MAJDAŃSKI K., *Wspólnota życia i miłości. Zamysł Boży o małżeństwie i rodzinie*, Łomianki 2001.

MALIŃSKI M., *Siedem twoich wtajemniczeń*, Kraków 1997.

Małżeństwo chrześcijańskie. Komentarze egzegetyczno-duszpasterskie do czytań biblijnych, oprac. M. MASINI, przeł. S.W. GAUDYN, Warszawa 1983.

MANNUCCI V., *Sinfonia dell'amore sponsale. Il Cantico dei Cantici*, Torino 1982.

MARITAIN J., *Humanizm integralny. Zagadnienia doczesne i duchowe nowego świata chrześcijańskiego*, Londyn 1960.

MARTINI C.M., *Sakramenty. Katechezy radiowe*, tłum. B. PIOTROWSKA, Kraków 1994.

MASINI M., *Małżeństwo chrześcijańskie*, Warszawa 1983.

McKENNA B., *Moc sakramentów*, przeł. B. ŻAK, Kraków 2002.

MERTON T., *Nikt nie jest samotną wyspą*, Poznań 2000.

MĘDALA S., *Pięcioksiąg*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. STACHOWIAK, Poznań 1990, s. 53-81.

Międzynarodowy Kongres „O godność dziecka", wyd. 2 poprawione, Gdańsk 2000.

Miłość, wierność i uczciwość małżeńska. Przesłanie moralne Kościoła, red. K. JEŻYNA, T. ZADYKOWICZ, Lublin 2000.

Miłość szczęśliwa. Terapia par Berta Hellingera, red. J. NEUHAUSER, przeł. Z. MAZURCZAK, Warszawa 2004.

MINA C., MINA V., *Jak pokonywać trudności małżeńskie. Psycholog radzi*, Kraków 1997.

Missale Romanum, ex *decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum Ioannis Pauli PP. II cura recognitum*, editio typica tertia, [Civitas Vaticana] 2002.

MIZIELIŃSKA J., *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Kraków 2006.

NADOLSKI B., *Liturgika. Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, t. 3, Poznań 1992.

NAJDA A.J., *Apostolski wymiar służby na podstawie listów św. Pawła*, w: *Przybliżyło się królestwo Boże. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Romana Bartnickiego w 65. rocznicę urodzin*, red. W. CHROSTOWSKI, Warszawa 2008, s. 366-388.

NAJDA A.J., *Początki ekologii w Biblii*, „Studia Ecologiae et Bioethicae" 2 (2004), s. 143-150.

NAPIER A.Y., *Małżeństwo: krucha więź. W poszukiwaniu partnerstwa i trwałości*, przeł. M. CIERPISZ, Kraków 2008.

Naprotechnology. Ekologia płodności, Kraków 2009.

Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych, red. W. WIECZOREK, E. FLADER, R. KRUPA, J. PŁOŃSKA, A. ZAREMBA, Lublin 2008.

NOWAK W., *Obrzędy błogosławieństw związanych z życiem w małżeństwie*, „Roczniki Teologiczne" R. 45 (1998), z. 8, s. 298-303.

Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, t. 1, Katowice 1994.

ODASSO G., *Biblia i religie. Biblijne perspektywy teologii religii*, przekł. S. OBIREK, Kraków 2005.

OKOŃ W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001.

OSBORNE C.G., *Sztuka bycia razem. Jak znaleźć szczęście we dwoje, nie rezygnując z siebie*, Warszawa 1995.

PACIOREK A., *O nierozerwalności małżeństwa w Mt 5,31-32; 19,3-9*, „Ethos" 2008, nr 4 (84), s. 89-102.

PIEKARA M. i U., *Przytul mnie choć na chwilę… Jak być twórczym mężem?*, Kraków 2008.

PIPER J., *O miłości*, Warszawa 1975.

PONIKIEWSKA W., *Seksualność człowieka dla młodych, dojrzałych i w jesieni życia*, Poznań 2008.

POSSENTI V., *Religia i życie publiczne. Chrześcijaństwo w dobie ponowożytnej*, Warszawa 2005.

POST P., *Obyczaje ślubne… w świecie bez granic*, przeł. A. GICALA, Poznań – Warszawa [2007].

PRONZATO A., *Tysiąc jeden powodów, aby żyć*, Kraków 2005.

Przygotowanie do sakramentu małżeństwa i życia w rodzinie, red. W. SZEWCZYK, Marki 2006.

Przymierze małżeńskie, red. W. GÓRALSKI, R. SZTYCHMILER, Lublin 1993.
PUCHAŁA S., MALICCY T. i E., *Narzeczeni czyli dziewięciospotkaniowe bezpośrednie przygotowanie do małżeństwa prowadzone metodą dialogową*, Katowice 2004.
PULIKOWSKI J., *Warto być ojcem. Najważniejsza kariera mężczyzny*, wyd. 3 popr. i uzupełnione, Poznań 2002.
PULIKOWSKI J., *Warto pomyśleć o niektórych ważnych sprawach*, Poznań 2006.
PULIKOWSKI J., *Wartość współżycia małżeńskiego. O pielęgnowaniu sfery płciowości*, Poznań 2001.
QUILICI A., *Narzeczeństwo*, tłum. S. FILIPOWICZ, Warszawa 2009.
RATZINGER J., *Chrystus i Jego Kościół*, przeł. W. SZYMONA, Kraków 2005.
RATZINGER J., *Duch liturgii*, przeł. E. PIECIUL, Poznań 2002.
RATZINGER J., *Jezus z Nazaretu*, cz. 1-2, Kraków 2007.
RATZINGER J., *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Kielce 2005.
RATZINGER J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. WŁODKOWA, Kraków 2006.
REGULSKA A., *Wartość czystości seksualnej. Analiza etyczno-pedagogiczna*, Tychy 2007.
ROMANIUK K., *Komentarze do czytań biblijnych w obrzędach sakramentów świętych*, Katowice 2005.
ROMANIUK K., *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Katowice 1981.
ROMANIUK K., JANKOWSKI A., STACHOWIAK L., *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań – Kraków 1999.
ROUET A., *Zrozumieć sakramenty*, przeł. E. BUSZEWICZ, Kraków 2004.
Rozwód i powtórne małżeństwo. Cztery ujęcia z perspektywy chrześcijańskiej, Katowice 2004.
RUSECKI M., *Być chrześcijaninem. Teologia dla szkół średnich*, Lublin 2006.
RUSECKI M., *Istota i geneza religii*, Lublin – Sandomierz 1997.
RYCHLICKI C., *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego*, Płock 1997.
RYCHLICKI C., *Wiara, nadzieja, miłość wobec wieczności*, Płock 2001.
RYKEN L., WILHOIT J.C., LONGMAN T., *Słownik symboliki biblijnej*, Warszawa 1998.
SALIJ J., *Wybierajmy życie!*, Poznań 2002.
SARMIENTO A., *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002.
SCHENK W., *Liturgia sakramentów świętych*, cz. 2: *Paenitentia christiana. Pokuta i chorych namaszczenie. Consecratio mundi. Kapłaństwo i małżeństwo*, Lublin 1964.

SCHMIDT T., *Das Ende der Zeit. Mythos und Metaphorik als Fundamente einer Hermeneutik biblischer Eschatologie* (BBB 109), Bodenheim 1996.

SCHWEIZER E., *Das Evangelium nach Markus* (NTD 1), 17. Aufl., Göttingen – Zürich 1989.

SCHWIENHORST-SCHÖNBERGER L., *Das Hohelied*, w: *Einleitung in das Alte Testament*, hrsg. von E. ZENGER et al., 6. Aufl., Stuttgart 2006, s. 389-395.

Seksualność w cyklu życia *człowieka*, red. M. BEISERT, Warszawa 2006.

SEMEN Y., *Seksualność według Jana Pawła II*, przeł. Z. DENKOWSKA, J. URBANIAK, Poznań 2008.

Sens i wartość sakramentu *małżeństwa*, red. A. CZAJA, M. WYŻLIC, Lublin 2008.

SERMAK J., *Bogactwo sakramentów*, Kraków 2002.

SĘKALSKI C., *Przepis na miłość. Poradnik duchowy dla początkujących i zaawansowanych*, Kraków 2009.

SŁOTWIŃSKA H., *Błogosławieństwa osób w katechezie. Studium katechetyczno-liturgiczne w świetle rytuału: Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Lublin 2007.

Słownik małżeństwa i rodziny, red. E. OZOROWSKI, Łomianki 1999.

STANIEK E., *Kościół i sakramenty*, Kraków 1995.

STYCZEŃ T., *Człowiek jako podmiot daru z samego siebie. Antropologia adhortacji Familiaris consortio*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, t. 2, Warszawa 1999, s. 51-94.

SWANEPOEL M.G., *Ezekiel 16: Abandoned Child, Bride Adorned or Unfaithful Wife*, w: *Among the Prophets: Language, Image and Structure in the Prophetic Writings* (JSOT. S 144), eds. P.R. DAVIES, D.J. CLINES, Sheffield 1993, s. 84-102.

SYCZEWSKI T., *Sakrament małżeństwa w nowym Katechizmie Rzymskim*, w: *Misterium liturgii w Katechizmie Kościoła Katolickiego* (Sympozja 8), Opole 1995.

SYNOWIEC J., *Prorocy Izraela, ich pisma i nauka*, Kraków 1994.

Szanse i zagrożenia ludzkiej *płciowości*, red. L. SADOWSKA, Szczecinek 2004.

SZKODOŃ J., *Małżeństwo. Aby marzenie nie było rozczarowaniem*, Kraków 2007.

SZYMANDERSKA H., *Śluby polskie. Tradycje, zwyczaje, przepisy*, Warszawa 2008.

ŚWIACZNY S., *Rozwiązanie małżeństwa i stwierdzenie nieważności małżeństwa w sądach kościelnych. Pisma procesowe*, Warszawa 2007.

TESTA B., *Sakramenty Kościoła*, przekł. i oprac. L. BALTER, Poznań 1998.

TIMMEL P. i C., *Dlaczego warto się zaręczać? Odpowiedź dla dwojga zakochanych*, Poznań 2005.

TORTALLA E.M., CORRADO S., *Droga w stronę miłości. Kurs dla zakochanych*, Kraków 2009.

TROBISCH W., *Którędy do małżeństwa*, Warszawa 1975.

TROBISCH W., *Małżeństwo na nowo odkryte. Partnerstwo jako klucz do odnowy rodziny*, Częstochowa 2007.

VAUX R. de, *Instytucje Starego Testamentu*, z franc. przeł. i bibliogr. uzupełnił T. BRZEGOWY, t. 1, 2, Poznań 2004.

VÁZQUEZ A., *Szczęśliwi w małżeństwie: jak to możliwe?*, przeł. A. DZISIEWSKA, Warszawa 2006.

WALTON J.H., MATTHEW V.H., CHAVALAS M.W., *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, Warszawa 2002.

WARZECHA J., *Miłość potężna jak śmierć (Pieśń nad Pieśniami)*, w: *Pieśni Izraela. Pieśń nad Pieśniami, Psalmy, Lamentacje* (*Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*), red. J. FRANKOWSKI, Warszawa 1988, s. 153-175.

WEIDER A., *Ehemetaphorik in prophetischer Verkündigung. Hos 1-3 und seine Wirkungsgeschichte im Jeremiabuch. Ein Beitrag zum alttestamentlichen Gottes-Bild* (FzB 71), Würzburg 1993.

WERMTER W., *Małżeństwo może się udać*, Częstochowa 1996.

WEST Ch., *Dobra nowina o seksie i małżeństwie. Szczere odpowiedzi na pytania dotyczące nauki Kościoła*, przeł. M. MAJDAN, Warszawa 2002.

WESTERMANN C., *Genesis* (BKAT I/1), Neukirchen – Vluyn 1974.

WIEJA A., WIEJA H., *Małżeństwo, o jakim marzymy*, wyd. 2, Ustroń 2004.

WILSON M.A., *Miłość i płodność. Metoda owulacji naturalną metodą regulacji poczęć*, przeł. K. ZAJĄC, B. ŻAK, Kraków 2004.

WOLSKI K., *Nazaret – źródło świętości. Podstawy duchowości rodzinnej w świetle nauczania Jana Pawła II*, Łomianki 2001.

WOŁOSZKA J., *Epikletyczne treści „Obrzędów sakramentu małżeństwa”*, „Anamnesis” 8 (2000), nr 3 (30), s. 66-83.

WÓJCIK E., *Naturalne planowanie rodziny*, Warszawa 2009.

WÓJCIK E., WITKOWICZ T., *Karty ćwiczeń na kurs podstawowy według metody prof. dr. med. J. Rötzera*, Warszawa 2009.

Wspólnota życia i miłości: zamysł Boży o małżeństwie i rodzinie, red. K. MAJDAŃSKI, Łomianki 2001.

ZAREMBOWIE A. i B., *Szkoła miłości, czyli jak po ślubie nie być samotnym?*, Lublin 2007.

ZAWISZEWSKI E., *Księgi dydaktyczne Starego Testamentu. Wstęp szczegółowy i egzegeza wybranych fragmentów*, Pelplin 1999.

ZIMMERMANN R., *Geschlechtermetaphorik und Gottesverhältnis Traditionsgeschichte und Theologie eines Bildfelds in Urchristentum und antiker Umwelt (WUNT II/122)*, Tübingen 2001.

ZIMMERMANN R. i M., *Der Freund des Bräutigams (Joh 3,29): Deflorations – oder Christuszeuge?*, w: ZNW 90 (1999), s. 123-130.

ZIMMERMANN R. i M., *Heilige Hochzeit der Göttersöhne und Menschentöchter? Spuren des Mythos in Gen 6,1-4*, w: ZAW 111 (1999), s. 327-352.

ZMIJEWSKI J., *Die Mutter des Messias. Maria in der Christusverkündigung des Neuen Testaments. Eine exegetische Studie*, Kevelaer 1989.

Spis treści

Wstęp kard. Kazimierza Nycza 7

Wprowadzenie 11

1. Wychowawcze założenia Konferencji 12

1.1. Podmiotowość w Konferencjach 12

1.2. Przedmiotowość w Konferencjach 14

1.2.1. Treść książki 15

1.2.2. Forma Konferencji 16

1.3. Miejsce realizacji Konferencji 17

2. Założenia metodologiczne 17

3. Spójność programu 18

4. Cel wychowawczy w Konferencjach 19

4.1. Wychowanie do wartości 19

4.2. Cel nadrzędny 20

4.3. Cele ogólne 20

5. Realizacja 20

Przygotowanie do małżeństwa według wartości w nauczaniu Jana Pawła II 21

1. Kim jest dla mnie Jezus Chrystus? 23

2. Miłość w małżeństwie. Drogi i rozdroża miłości 41

3. Tworzenie i trwałość wspólnoty małżeńskiej 61

4. Odpowiedzialne rodzicielstwo 85

5. Co to znaczy wierzę? Co to znaczy być chrześcijaninem? 101

6. Powołanie do społeczności wierzących − Kościół to my 119

7. Dzieci i tworzenie środowiska wychowawczego 137

8. Kształtowanie życia rodzinnego
(życie religijne, organizacja, obyczaj) 153

9. Bóg chce nas zbawić w Kościele (sakramenty) 171

10. Małżeństwo sakramentem 187

Materiały uzupełniające 200

11. Nauka o narzeczeństwie w Starym i Nowym Testamencie
ks. prof. UKSW dr hab. Andrzej Jacek Najda 201

12. Jak zawrzeć małżeństwo?
ks. prof. UKSW dr hab. Henryk Stawniak 217

13. Sakrament małżeństwa. Liturgia i zwyczaje
ks. dr Grzegorz Bereszyński 231

14. Świadectwa narzeczonych i małżeństw 255

15. Dzień skupienia dla narzeczonych 267

16. Rachunek sumienia dla narzeczonych 273

17. Jak przygotować się do zawarcia sakramentu małżeństwa? 279

Objawowo-termiczna metoda rozpoznawania płodności wg prof. J. Rötzera (Instytut Naturalnego Planowania Rodziny) 281

Bibliografia 325